

## DODATEK - A

1.

### **PRZYSZEDŁ CZAS zmiłowania nad Syjonem!**

"The Time to Favor Zion is Come!"

#### **Część 1**

„Ty powstaniesz, zmiłujesz się nad Syjonem bo czas zlitować się nad nim, gdyż nadeszła właściwa pora”.

Psalm 102:14

Historia przywołuje na pamięć powstanie i upadek narodów i imperiów jako wzbierające fale, które opadają i odpływają. W tym nieustannym cyklu odmiana zdarza się tylko w sposobie pojawienia się i zniknięcia. Czy z wielkimi i grzmiącymi bałwanami, czy ze spokojnym pluskiem fal, narody przyszły i odeszły. Jeden tylko naród powstaje ponad historią, podnosi głowę z głębokości wieków przeszłych, aby znowu żyć. Jest to Izrael.

Powstanie i upadek Izraela mogły w pewnych szczegółach być podobne do historii innych narodów, ale w jednej kwestii nie ma żadnego porównania. Jest to wyłączny sposób postępowania Boga z tym narodem. Nie że to oni sami ogłosili Go swym Bogiem – wszak inni mogliby się również w ten sposób chlubić. To Pan sam zadeklarował się być Bogiem Abrahama, Izaaka, Jakuba i Bogiem Izraela (2 Moj. 3:15; 5:1; Jer. 28:4). Aby to wyróżnienie uczynić pewnym Pan przez proroka powiedział, "Tylko was samych poznałem ze wszystkich narodów na ziemi (Amos 3:2)". Takim było dziedzictwo Izraela.

Odrodzenie Izraela jako narodu jest wielkim fenomenem naszych dni. Nasza generacja była pełna respektu w tym wielkim momencie historii, kiedy ludzie dotknęli stopami powierzchni księżycy – było to porywające widowisko, ale odrodzenie Izraela posiada daleko większe znaczenie dla tych, którzy widzą w tym wydarzeniu spełnienie Bożego słowa. Odrodzenie Izraela nigdy nie mogłoby się wydarzyć gdyby nie zdumiewający fakt, że lud Izraela, rozrzucony po całej ziemi na bez mała 2000 lat, pozostał w krajach ich pobytu narodem odmiennym i jednorodnym. Ani prześladowanie, ani głód, ani sława czy fortuna nie były w stanie spowodować ich asymilacji z narodami innych ziem. Czy same li tylko więzy krwi były w stanie zapobiec asymilacji? Nie. To Zakon i Prorocy Izraela naznaczyli ich i zachowali we wspólnej wierze i nadziei, gdy znajdowali się w diasporze.

Obecnie ten historyczny układ załamuje się. Naród jest odrodzony a jego ludność wraca do domu, do ich rodzimej ziemi. Wraca, mimo lat terroru pogańskiego Rzymu, krucjat, inkwizycji, nieustannych prób nawracania ze strony chrześcijaństwa i ustawicznego piętna na tych, którzy odrzucali umizgi z ofertą zbawienia państwowego kościoła.

Rozproszenie Żydów nie było dziełem przypadku. Zostało ono dokładnie zaplanowane i wykonane przez władze Rzymu, których cierpliwość ten "kłopotliwy" naród wyczerpał do końca. Ustawiczne bunty i rebelie ze strony Izraelitów spowodowały, że władze rzymskie obmyśliły wreszcie rozwiązanie, sprytniejsze od

babilońskiego. Babilończycy uprowadzili jeńców izraelskich do Babilonu, ale nie rozpraszali ich dalej. Rzymianie zauważyli, że Izraelici wrócili szczęśliwie z Babilonu i odbudowali swój byt narodowy. Zdecydowali zatem, że taka sytuacja więcej się nie zdarzy. Jeńców uważnie porozdzielali i rozestali ich w różnych kierunkach po całym ówczesnym świecie. Logika była prosta. Raz podzieleni i rozproszeni pomiędzy narodami oni niechybnie ulegną asymilacji i utracą swoją tożsamość, i tym sposobem ich narodowe aspiracje raz na zawsze się zakończą. Istnienie Izraela, znów jako niezależnego narodu, jest świadectwem większego planu niż wymyślili Rzymianie. Zapewne, jedynie Pan był w stanie zachować ten lud i sprowadzić ich znowu do ich ojczyzny. Pan przepowiedział rozproszenie i ponowne zgromadzenie Jego ludu.

Stojąc w progu spełnienia Boskich proroctw dotyczących Jego ludu, w samym świecie Pańskiego umówionego terminu, w Żydach jakoś dziwnie zatraciła się wiara w natchnienie Tory. Nawet kiedy Tora jest zachowywana, to zbyt często jest ona oglądana dla jej piękna i historii, jak gdyby przez odległych obserwatorów, którzy nie zdołali uchwycić życiowej siły wydarzeń objawiającej się w Boskim przeznaczeniu dla Jego ludu. Kiedy nawet są konfrontowani z rzadkim fenomenem ponownego zgromadzenia i odrodzenia Izraela, Żydzi często w swoisty sposób oglądają każdy wypadek jako izolowane wydarzenie raczej, niż jako część całego programu zamierzonego dla przywrócenia i błogosławieństwa świata.

Wszystko to, co wydarzyło się w ponownym zgromadzeniu i przywróceniu Izraela, uznawane jest często jako coś "naturalnego", jako wynik ludzkiej dyscypliny i osiągnięć. Natomiast obywatele Izraela, którzy powrócili, podtrzymywani są na duchu nadzieją. Jest czymś niespodziewanym, że to ci ludzie odpowiadają na magnetyczną siłę Boskiej woli i niezmienny zamiar Boga względem Izraela.

Dlaczego ludzkie wrażenie ma być tak wielkie i wiara w boskość tak mała? Izrael przyszedł w swym doświadczeniu do punktu, w którym nauczył się nie czcić obrazów pogańskich. Czy ma on więc teraz kłaniać się przed bóstwem humanizmu? Duch niewiary nie był dziedzictwem Abrahama. Abraham uwierzył Bogu i stał się wielki, również gdy Izraelici wierzyli swojemu Bogu wiodło im się bardzo dobrze. Gdy przestawali Go słuchać spotykało ich niepowodzenie. Żadna inna sytuacja w ich historii nie występuje.

### **Faworyzowany lud**

Izrael jest jedynym narodem, który posiada kompletny zapis swej przeszłości, dokładny portret proroczy swojej teraźniejszości i kompletny opis jego przeznaczenia wśród narodów. Jako naród, oni przecierpieli i znieśli więcej niż inni. Jednak oglądani z punktu widzenia zamiaru, jaki Bóg ma względem swego ludu byli oni narodem wyjątkowo faworyzowanym. Niezwykłej dobroci Boga względem nich nie można oszacować inaczej jak tylko przez rozważenie całej proroczej panoramy Izraela narodzin, jego wzrostu, schyłku, upadku, wygnania, powrotu i ostatecznej roli w Boskim Planie Wieków.

Bóg miał coś wielkiego na uwadze, kiedy ukazał się praojcu Abrahamowi i rzekł, "Wyjdź z ziemi swojej i od rodziny swojej, i z domu ojca swego do ziemi, którą ci wskażę. A uczynię z ciebie naród wielki i będę ci błogosławił, i uczynię sławnym imię twoje,

tak że staniesz się błogosławieństwem. I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę; i będą w tobie błogosławione wszystkie narody ziemi" (1 Moj. 12:1). Bóg nie tylko dał tę niezmienną obietnicę Abrahamowi, ale również, chcąc dowieść po wszystkim czas pewności jej spełnienia, potwierdził ją później przez przysięgę. Nie mogąc przysiąc przez większego niż On sam, przysiągł przez samego Siebie: "Błogosławiąc błogosławić ci będę, a rozmnażając rozmnożę nasienie twoje, jako gwiazdy niebieskie, i jako piasek, który jest na brzegu morskim; a odziedziczy nasienie twoje bramy nieprzyjaciół swoich. I błogosławione będą w nasieniu twoim wszystkie narody ziemi" (1 Moj. 22:16-18).

Zauważmy, że ta obietnica ma dwie części:

1. Nasienie Abrahama ma posiadać ziemię na zawsze.
2. "W twoim ( Abrahamie ) nasieniu wszystkie narody ziemi będą błogosławione".

Rola Izraela jako narodu błogosławieństwa nie pasuje do przeszłości. Prorok Zachariasz powiedział, "I stanie się tak: Jak byliście, domu Judy i domu Izraela, przekleństwem wśród narodów, tak wybawię was i będziecie błogosławieństwem (Zach. 8:13)". Od czasu Zachariasza do dzisiaj, rola i dział tego narodu nie miały żadnego znaczenia dla przedłużenia Bożego błogosławieństwa dla nich samych – a w jeszcze mniejszym stopniu dla innych narodów. Nie mieli również ziemi na wieczne posiadanie. Bóg mówił o wielkich rzeczach, które nie mogły pasować do tej trudnej przeszłości. Nawet Abraham otrzymał dostateczny wgląd w tę sprawę, aby dowiedzieć się, że jeszcze wiele lat minie zanim jakkolwiek nadzieja otrzymania ziemi będzie realizowana: "Wiedz dobrze, że potomstwo twoje przebywać będzie jako przychodnie w ziemi, która do nich należeć nie będzie i będą tam niewolnikami, i będą ich ciemiężyć przez czterysta lat" (1 Moj. 15:13). Abraham nie mógł przeczuwać ogromnej rozpiętość czasu, jaki miał upłynąć zanim Bóg zrealizuje swoje zobowiązania. W pozycji w jakiej jesteśmy dzisiaj stało się oczywiste, że Bóg się nie śpieszył.

Spadkobiercy Abrahama jako całość uniknęli zmieszania się z otoczeniem pomimo naturalnej tendencji asymilowania się ze światem. Kiedy Józef przeniósł swoją rodzinę do Egiptu zalecił im, aby odseparowali się od Egipcjan, a jako tłumaczenie mówili że są hodowcami bydła, "wszyscy (bowiem) pasterze są dla Egipcjan obrzydliwością" (1 Moj. 46:33, 34). Plan się powiódł. Pozostali oni oddzieleni. Niewola egipska pod przywództwem Mojżesza skończyła się. Możliwą ręką Bóg wywiódł swój lud z Egiptu. Oswobodzenie było nadzwyczajne, ale, jak to zawsze bywa z przyjmowaniem odpowiedzialności wobec Boga żywego, oswobodzenie przerodziło się nieomal w zniszczenie. Zanim jeszcze tablice Zakonu zostały dostarczone, gdy Mojżesz wciąż jeszcze twarzą w twarz rozmawiał na Górze z Panem, Bóg przerwał tok postępowania aby powiadomić go, że jest gotowy ten naród zniszczyć, a jego, Mojżesza, rozwinąć w "wielki naród" (2 Moj. 32:9, 10). Modlitwa i błaganie Mojżesza za Izraelem zostały wysłuchane, gniew Boży został powstrzymany a naród zachowany.

Mojżesz zwyciężył raz jeszcze w spotkaniu z Bogiem. Boża obecność z Izraelem stawała się trawiącym doświadczeniem. Aby uniknąć niepotrzebnej utraty życia Pan ofiarował się wysłać przed

nimi do Kanaanu swego anioła, aby zajął dla nich tę ziemię, dodając przy tym, "ponieważ jesteś ludem twardego karku, sam nie pójdę pośród ciebie, aby cię nie wytepić po drodze" (2 Moj. 33:3). I znowu, w jednym z najważniejszych momentów, Mojżesz wstawił się za narodem, mówiąc: "Po czym poznam, ja i lud mój, że darzysz nas łaskawością, jeśli nie po tym, że pójdziesz z nami, gdyż przez to będziemy wyróżnieni ja i Twój lud spośród wszystkich narodów, które są na ziemi? Pan odpowiedział Mojżeszowi: Uczynię to, o co prosisz, ponieważ jestem ci łaskawy, a znam cię po imieniu" (2 Moj. 33:16, 17). To najlepiej wyjaśnia odrębność Izraela. To również zapowiada coś wielkiego.

Pod przywództwem Jozuego ziemia obiecana stała się rzeczywistością. Ziemia została zdobyta i wtedy nastął sprzyjający okres sędziów Izraela, podczas którego starali się oni prowadzić życie według reguł Zakonu Mojżeszowego – z pewnym sukcesem i z pewnym niepowodzeniem. W tym okresie historii Izraela jest dużo godnego polecenia. Najbardziej znamienne oświadczenie uczynił sam Pan – "I przywrócę ci twoich sędziów jak niegdyś, i twoich radców jak na początku. Potem nazywać cię będą grodem sprawiedliwości, miastem wiernym" (Izaj. 1:26). Prowadzenie narodu przez sędziów było eksperymentem, który uwydatnił indywidualną odpowiedzialność w przestrzeganiu Zakonu pod wyższą formę rządu, samorządem.

Panowanie królów był erą dostosowania się do otoczenia. Przyniosło ono zyski i straty spowodowane przez scentralizowany rząd. Rządy te zmierzały do panowania jednostek, a że władza demoralizuje, osłabiło przestrzeganie Prawa. Izrael nie mógł uniknąć konsekwencji takiego systemu. Każdy człowiek musi dzierżyć jego własne berło! Dlaczego serce ludzkie stara się unikać swej wolności i odpowiedzialności za władzę? Kiedy Izrael stał się wybitnym pomiędzy narodami, sięgając pod królem Salomonem zenitu sławy, był to ten moment właśnie, w którym Pan postanowił naród podzielić (1 Król. 1: 13). Boska decyzja o podziale królestwa na dwie części prowadziła do schyłku i upadku tego narodu. Królestwo dwóch pokoleń przetrwało dłużej, ale stało się państwem hołdowniczym i w końcu przyszło jego rozproszenie przez Rzym. Wszystko to zostało przepowiedziane.

### **"Czas jego służby się skończył"**

Historia Izraela dzieli się na dwa równe sobie okresy. Pierwszy okres rozpoczął się wraz ze śmiercią Jakuba. Wziąwszy tam swój początek naród Izraela cieszył się łaską Bożą, mimo że ta pomieszana była z karaniem. Przez 1845 lat, gdy służyli Mu wiernie Bóg im błogosławił, gdy grzeszyli i obracali się ku złu, On ich karał. Kiedy żałowali On raz jeszcze łaskawie ich przyjmował. Ale prorok Jeremiasz ostrzegał ich o takim czasie, w którym będą karani już bez narodowej łaski. "Dlatego też wyrzucę was z tej ziemi do ziemi, której nie znaliście ani wy, ani wasi ojcowie, i tam będziecie służyć cudzym bogom dniem i nocą, ponieważ nie okażę wam zmiłowania" (Jer. 16:13). Proroctwo to stosuje się do czasu, kiedy łaska Boża skończyła się a oni zostali rozrzućeni po całej ziemi. Ono nie mogło odnosić się do 70 lat spustoszenia w Babilonie. Pismo mówi bowiem, że mieli być rozproszeni "do ziemi, której nie znaliście ani wy, ani wasi ojcowie". Abraham, ich ojciec, przyszedł z Ur Chaldejskiego (Babilonia). Jego wnuk, Jakub, przyszedł z Syrii (2 Moj. 26:5). Zatem niewola babilońska nie

spotkała Izraelitów w ziemi ich ojcom nieznaną. Nie tylko miejsce ich rozproszenia jest inne, ale i czas jego trwania jest dłuższy niż 70 lat spustoszenia. Jeremiasz mówi: "I odpłacę im najpierw w dwójnasób (*mishneh* – powtórzenie, podwojenie lub druga porcja) za ich winę i ich grzech" (Jer. 16:18). Okres niełaski na diasporze miał być równy okresowi łaski przed ich odrzuceniem i spustoszeniem jako narodu. Dokładne porównanie tego podwojenia czyli "miszneh" ujawnia, że od śmierci Jakuba do odrzucenia i spustoszenia Izraela upłynął okres 1845 lat. Od tego czasu mieli być oni narodowych łask pozbawieni przez podobny okresu 1845 lat.

Wskazując na koniec drugiego okresu Izraela, tego "pozbawionego łaski", Izajasz mówi: "Cieszcie, cieszcie lud mój! mówi Bóg wasz. Mówcie do serca Jeruzalemu: ogłaszajcie mu, że się już dopełnił czas jego służby, że jest odpuszczona nieprawość jego, i że wziął z ręki Pańskiej w dwójnasób za wszystkie grzechy swoje" (Izaj. 40:1).

Pierwsza wskazówka o łasce przywracanej Syjonowi pojawiła się już w roku 1878, 3690 lat po śmierci Jakuba. Nie tylko skończył się tutaj "dwójnasób" ich łaski i niełaski, ale najwidoczniej od tego momentu zaczęło wypełniać się prorocstwo Ezechiela (rozdział 37) o "dolinie suchych kości". Odtąd suche i zwiędłe kości nadziei Izraela zaczęły się poruszać. Pokryły się ścięgnami – dając im spójność i siłę, potem ciałem – dając im znaczenie, wreszcie skórą – dając im piękno. W postępujących wciąż etapach są oni przygotowywani do tchnięcia w nich życia, kiedy Izrael będzie żył jako naród święty i lud Boży.

W 1878 roku Kongres Narodów w Berlinie, znajdujący się pod wpływem lorda Beaconsfielda (Disraeli), premiera Anglii, rozstrzygnął sprawy Turcji tak, żeby zachować jej narodowe istnienie. W tym samym czasie, na wypadek gdyby naród turecki uległ rozpadowi, uczyniono zabezpieczenie, że mocarstwa światowe będą z góry znać strefę, którą każde z nich będzie zarządzać. Anglia stała się protektorem azjatyckich prowincji Turcji, obejmujących również ziemię Izraela. Prowincjom tym przyznano wtedy większe swobody. Tym sposobem Żydzi mogli cieszyć się większą wolnością, w tym prawem do zakupu ziemi i osiedlenia się w Palestynie – prawem, którego im przez wieki odmawiano.

Podczas gdy wielkie mocarstwa chrześcijańskie starały się rękami w kolczudze porwać pożądane obszary ziemi z uścisku konającej Turcji, pewna historyczna postać wystąpiła naprzód i oznajmiła, "Ta ziemia jest moja!" Kiedy zaś narody spojrzały na mówcę, rozpoznały w nim Izraela, dziecko patriarchy Abrahama, który najpierw żył w Palestynie. Cudowny zbieg okoliczności? Nie, to nie był żaden zbieg okoliczności! To było umówione spotkanie Boga z Jego ludem; znowu Jego twarz zwróciła się ku nim a Jego ręce podniosły się, aby im błogosławić, jeśli tylko oni uwierzyliby Mu teraz.

Były to właśnie te sprzyjające warunki, które umożliwiły rozwój syjonistycznych nadziei. Syjonizm był tak martwy jak suche kości, które oglądał Ezekiel, aż "czas służby" Izraela za jego grzechy dopełnił się. Kiedy dla Syjonu nastał znowu czas zmiłowania, wyłonił się ruch syjonistyczny. Przez ten szlachetny apel syjonizmu Bóg wezwał i nadal wzywa Jego dawnych poddanych z powrotem do ich ziemi.

Wielu żydowskich komentatorów uznało, że podporządkowanie Izraela władzy Pogan było okresem karcenia i niełaski. Proroctwo Ozeasza (3:4, 5) cytowane jest jako dowód, "Bo przez wiele dni będą synowie Izraela bez króla i bez księcia, bez ofiary i bez słupa, bez efodu i bez terafim. Potem synowie Izraela się nawrócą i znów będą szukać Pana, swojego Boga, i Dawida, swojego króla, i w dniach ostatecznych z bojaźnią zwrócą się do Pana i Jego dobroci". Czyż oglądanie powracających synów Izraela nie jest dobrym powodem do wiary, że jesteśmy w "końcu dni" służby czyli karania?

### **Herzl a Syjonizm**

Berliński Kongres Narodów dał syjonistom pierwszą prawdziwą okazję do chodzenia z błyskiem w oczach. Uczynił bowiem możliwym zakup ziemi w ich ojczyźnie. Ten sygnał obudził w żydowskich umysłach świadomość Boskiej opatrności działającej na rzecz Jego ludu. Jednym z tych wielkich wizjonerów był Teodor Herzl, którego imię stoi jako pomnik syjonizmu.

W roku 1896 Herzl zaprezentował broszurę pod tytułem "Państwo Żydowskie". Wezwał w niej bogatych Żydów, aby zwołali kongres Żydów i zaczęli kłaść grunt pod działalność syjonistyczną. Książka odniosła sukces. Nieoczekiwany sukces, o tyle że nie z tej strony. Herzl sądził, że bogaci Żydzi staną na czele ruchu. Był w błędzie. Na wezwanie powstałi wszędzie w Europie i Rosji biedni i uciskani Żydzi. Syjonizm zakwitnął.

Kiedy pogrom w Kiszyniowie i surowe prześladowanie oznaczały dla tysięcy Żydów ucieczkę bez żadnego przyjaznego miejsca schronienia, Herzl był gotowy zaakceptować brytyjską ofertę ziemi w Ugandzie. Praktycznie byłoby to zbawieniem dla Żydów, którzy stanęli w obliczu śmierci – ideały humanitarne skłoniły go do przyjęcia tej nawet ziemi, byle tylko jego lud ratować. Twarz Herzla zbladła, gdy szósty Kongres Syjonistyczny powiedział nie dla Ugandy. Życie jakichś jego ziomeków nie mogło zastąpić Bożego Przeznaczenia i Herzl to wtedy uświadomił sobie wraz z wszystkimi tam zgromadzonymi, że syjonizm został nierozzerwalnie połączony z Palestyną. Nie mogło być żadnej alternatywy. Herzl zapalił syjonistyczną pochodnię, nosił ją wysoko i wspaniale, ale to dla Chaima Weizmanna pozostało dzieło, aby tę pochodnię zatknąć w Palestynie i pozyskać międzynarodowe uznanie praw żydowskiego narodu dla ich pierwszej ojczyzny. Chaim Weizmann, pod Bożą opatrnością, 2 listopada 1917 roku, uzyskał dla swego ludu Deklarację Balfoura.

### **Część 2**

#### *Prześcieanie od byłego premiera Lewi Eszkola*

Jednym z osiągnięć, którego przełomowy charakter pozostaje nie kwestionowany była ... Deklaracja Balfour'a. Było to naprawdę wydarzenie o największym znaczeniu narodowym, międzynarodowym i historycznym. Obietnica, jaką ona zawierała szła dużo dalej poza formalne zobowiązanie brytyjskiego Rządu do ułatwienia ustanowienia żydowskiego narodowego domu w Palestynie. Z tej Deklaracji dawało się wywnioskować – i w tym leży jej głębsze znaczenie – obietnicę ogólnego międzynarodowego uznania historycznych praw ludności żydowskiej w Palestynie. Kilka lat później uznanie to znalazło swoje urzeczywistnienie w decyzji Ligi Narodów.

Dawid Ben - Gurion świadomy był pewnego ważnego faktu ogólnie przeoczonego przez Żydów. W artykule na temat Deklaracji Balfour'a, opublikowanym 14 listopada w "Der Jidysz Kampfer", organu ruchu w Ameryce pod nazwą Poale Zion, pisał on następująco:

"Zdarzył się cud i rozbite naczynie stało się znów całe ... Anglia nie przywróciła nam naszej ziemi. Dokładnie teraz, w tym momencie triumfu, powinno się dobitnie oświadczyć: nie uczyniła tego, bo też nie było to w mocy Anglii zwrócić nam naszą ziemię. Nie było, ponieważ ziemia ta nie jest lub jeszcze nie jest w jej posiadaniu. Po tym jak cały kraj, od Beerszeby do Dan, zostanie zdobyty przez Anglików, nie będzie on do nas należał, nawet za ich zgodą, oraz gdyby nawet wszystkie narody świata zgodziły się na to. Żaden naród nie może ustanowić swego prawa do ziemi, o ile nie uczyni tego przez własny trud, twórczy wysiłek i osadnictwo.

Anglia uczyniła rzecz wielką: uznała ona naszą egzystencję jako realnie istniejącą polityczną jednostkę i uznała nasze prawo do Ziemi. Lecz naród izraelski musi przekształcić to w żywą rzeczywistość. Przez swe własne wysiłki ciała, duszy oraz wkłady materialne musi on wystawić swój dom narodowy i ukończyć jego narodowe wykupienie".

Syjonіści amerykańscy nie przyjęli słów Ben-Guriona przychylnie. Dla wielu Żydów Deklaracja Balfour'a była końcem sprawy, Deklaracja Balfour'a była wieczna, i jeśli kiedykolwiek jakiś Izraelita miałby ochotę wrócić do swojej ojczyzny sposobność ku temu miała być zabezpieczona pancerną gwarancją.

Anglicy pierwsi spostrzegli, że ludność żydowska nie śpieszy się z powrotem. Arjeh Pinkus, przewodniczący zarządu Agencji Żydowskiej zauważył: "Między rokiem 1917 a Białą Kartą Churchilla z 1922 roku - odcinającą Transjordanię od Żydowskiego Domu Narodowego - było tam pod dostatkiem miejsca dla szybkiej i rozległej kolonizacji. Ale alija (*wstępowanie na górę, wznoszenie się* - znaczy *m.in. imigrację Żydów do Palestyny - przyp. tłum.*) sączyła się wąską strużką, i te małe liczby rozciągnięte na lata nie mogły zapobiec konsolidacji arabskiego współudziału. To niepowodzenie ułatwiło Anglikom uwypuklenie faktu, że Transjordania nie miała dla żydowskich aspiracji narodowych istotnego znaczenia".

Po aprobacie Deklaracji Balfoura i decyzji o mandacie brytyjskim na Konferencji w San Remo lord Arthur James Balfour rzekł do dr. Weizmanna: "Dostałeś teraz sygnał do rozpoczęcia, ale ty sam będziesz prowadził tę sprawę". Niepowodzenie ze strony Żydów po całym świecie, aby odtąd przeć do ziemi pokazuje, że niewielu z nich miało kontakt z rzeczywistością. Podczas gdy Żydzi rosyjscy zostali zatrzymani w granicach bolszewickiego bastionu, ci żyjący gdzie indziej - mogący swobodnie wrócić - uznali to za zbyt trudne, aby stać się kimś więcej niż tylko widzami. Okazali się nieprzygotowani aby "biec" do ziemi obiecanej.

Deklaracja Balfoura rozpoczęła mały powrót Żydów do Palestyny. Było również w trakcie dzieła odnowy i odzyskiwania ziemi. "Bo ci, którzy gardzili dniem małych początków" (Zech. 4:10). Jak na ironię, nazistowskie prześladowanie, które nastawiło się na zniszczenie Żydów na świecie i które było bliskie

osiągnięcia swoich celów w Europie, stało się właśnie tą siłą, która zagwarantowała przeżycie Izraela. Ben-Gurion powiedział\*), "Żydzi z Niemiec dostarczyli krajowi znajomość technologii, zdolności, kapitał oraz inicjatywę". Dawid Ben-Gurion zauważył również, że w roku 1933 imigracja "wzrosła do 30.377, w roku 1934 do 42.259 a w roku 1935 do 62.000". Ten fakt przypomina nam Psalm 76:11: "Gdyż nawet gniew ludzki odda Ci chwałę, a tymi, co ocaleją Ty się opasziesz".

### **Czas i znaczenie Deklaracji Balfoura**

Żydów w nowym państwie Izraela nie potrzeba przekonywać o znaczeniu Deklaracji Balfoura. Była ona jedynym konstruktywnym rezultatem I Wojny Światowej. Deklaracja Balfoura znalazła się w cieniu Rewolucji Bolszewickiej, ale tak to się często dzieje, że wydarzenia naprawdę wielkie przychodzą w sposób nie zapowiedziany. Gwałtowne zaś zawsze przykuwają uwagę świata.

Deklaracja Balfoura została ogłoszona 2 listopada 1917 roku. Nie było to wstrząsające światem wydarzenie, lecz mała polityczna koncesja w czasie, kiedy świat był wciąż w ogniu. Nikogo ona nie podnieciła z wyjątkiem kilku tych, którzy posiadali syjonistyczne nadzieje. Ale nawet wśród nich był to jedynie temat do konwersacji, gdyż niewielu Żydów brało poważnie jakąkolwiek myśl o powrocie do Palestyny. Trudne położenie Żydów w Rosji stało się głównym argumentem, który przekonał omdlałe serce Brytyjczyków do przyznania Żydom ich ojczyzny. Wojna położyła kres emigracji Żydów z Rosji do innych krajów i przez wzgląd na ich żalosne położenie Anglicy wyrazili zgodę na ich ojczyznę w Palestynie.

7 listopada 1917 roku, pięć dni później, wybuchła Rewolucja Bolszewicka i unieważniła główny argument Deklaracji Balfoura. Rewolucja zablokowała ludność żydowską wewnątrz Rosji, gdzie ona pozostała aż do obecnego czasu. Nie ma potrzeby nadmieniać, wbrew pretensjom do braterstwa, że Żydzi w Rosji wciąż są identyfikowani jako Żydzi i są dyskryminowani. Syjoniści w Rosji muszą czekać aż Pan wypełni Jego obietnicę sprowadzenia ich "z ziemi północnej (Jer. 16:15)". Jest rzeczą ważną, że rewolucja rosyjska przyszła o pięć dni za późno, aby zapobiec Deklaracji Balfoura. Nie mogą być również dzieci Abrahama zatrzymywani dłużej w granicach Rosji. Pan zgromadzi Jego lud z ziem "północy".

Rewolucja bolszewicka uwolniła w świecie siły, które pomogą przyprowadzić narody do ich końca, podczas gdy blask Izraela wschodzi. Siła niszczycielska jest w jednej ręce a siła budująca w drugiej. Żyjemy w tym okresie przejściowym. U schyłku starożytnego Izraela, z Boskiego nadania, panowanie oddane zostało mocarstwu pogańskiemu. Niewola babilońska zakończyła istnienie królestwa Bożego narodu i wyniosła Pogan do uniwersalnego panowania. Prorok Daniel zainteresowany był losem swojego narodu. Daniel widział jak Babilonia pożera jego naród. Ujrzał następnie jak upadł Babilon a uniwersalne panowanie przejęli Medowie i Persowie. Wiedział o tym, że Izrael musi czekać. Tłumaczenie przez niego snu Nabuchodonozora wskazuje, że władzę nad światem miały dzierżyć cztery kolejne imperia. Dopóki trwało panowanie Pogan nie mogło być ono panowaniem Izraela. Ale była nadzieja. Daniel, podsumowując wizję, rzekł: "W czasach tych królów Bóg Nieba wzbudzi królestwo, które nigdy nie ulegnie zniszczeniu. Jego władza nie



przejdzie na żaden inny naród. Zetrze i zniweczy ono wszystkie te królestwa, samo zaś będzie trwało na zawsze" Dan. 2:44.

### **CZASY POGAN – Jak długie?**

„7 Czasów” (lat). Istnieje biblijna równoległość pomiędzy karaniem Izraela i obłędem króla Nabuchodonozora, okresami liczącymi każdy po „7 czasów”. Pan ukarał Nabuchodonozora szaleństwem, trwającym siedem literalnych lat, za jego pychę i brak skłonności do uznania nad sobą Jego najwyższej władzy (Dan. 4:16, 23, 25, 32). Bóg zagroził Izraelowi „7 czasami” karania, jeśli nie będą Mu posłuszni (3 Moj. 26:21, 24). Jakie znaczenie kryje się w tych równoległościach czasu? W prorocztwie Ezechiela (4:6) znajduje się podstawa do obliczania czasu: „Czterdzieści dni, każdy dzień za rok, wyznaczam tobie”.

Degradacja Nabuchodonozora była obrazem ludzkiej degradacji pod czterema bestialskimi rządami podczas siedmiu symbolicznych „czasów”, czyli lat. Według metody rok za dzień daje to okres 2520 (7 x 360 = 2520) literalnych lat. Należy zauważyć, że okres ten jest równoległy do okresu, w którym korona została Izraelowi odebrana i przestał on być niezależnym narodem królewskim. Ostatnim królem judzkiego królestwa dwóch pokoleń był Sedekiasz. Usuwając go Pan powiedział: „Lecz o tobie, bezecny bezbożniku, książę izraelski, którego dzień nadszedł w czasie, gdy wina dojdzie do swojego kresu – Tak mówi Wszechmocny Pan: Precz z diademem, precz z koroną; nic nie pozostanie tak jak jest. To, co niskie, będzie wywyższone, a co wysokie będzie poniżone. W gruzy, w gruzy obróć je. Także ono nie pozostanie tak, aż przyjdzie ten, który ma do niego prawo; jemu je dam” (Ezech. 21:25-27).

Usunięcie korony oznaczało koniec królestwa narodu identyfikowanego z Bogiem. Taka ewentualność przewidywana była na samym początku, kiedy Bóg nakreślił w ogólnych zarysach możliwość bądź to błogosławieństwa, bądź to jako alternatywy przekleństwa, które mogły przydarzyć się Jego ludowi. W 3 księdze Mojżeszowej (26:18), po omówieniu możliwych błogosławieństw, Bóg ostrzegał: „A jeśli ani tak nie usłuchacie mnie, przydam siedem kroć więcej (*ang. seven times more – siedem czasów więcej*) karania dla grzechów waszych”. W wersetach 21 i 24, Pan powtarza tę samą groźbę o 7 czasach karania za grzech. Jeśli użyjemy wskazówki Ezechiela, wtedy 7 symbolicznych czasów (7 x 360 = 2520) przekłada się na 2520 faktycznych lat. Okres panowania Pogan wyobrażony został przez obłęd Nabuchodonozora, jak również czas kary i upokorzenia dla Izraela. Okres dominacji Pogan od podboju Izraela przez babilońskiego króla Nabuchodonozora do wybuchu I Wojny Światowej trwał 2520 lat. O ile obliczenie było poprawne, mogliśmy spodziewać się, że rok 1914 będzie początkiem końca dominacji Pogan i początkiem wspinania się Izraela w górę. I tak też było, gdy zwierzchnictwo Pogan rozpadło się z całym splendorem panujących domów zaś Deklaracja Balfoura zapaliła gwiazdę Dawida w Palestynie. Rewolucja bolszewicka zwiastowała kontynuację pochłaniania władzy Pogan.

II Wojna Światowa zakończyła się atomowym holokaustem, pozostawiając świat przestraszony po tym, gdy ujrzał budzące groźbę moce przygotowane aby zniszczyć rodzaj ludzki. Druga wojna wprowadziła świat w nieuchronny wir wciągający go do

Armageddonu. Jedynym dobrem, jakie wynikło z klęski II Wojny Światowej był późniejszy podział ziemi Palestyny i narodziny Izraela w 1948 roku. Dla reszty świata był to cios, od którego zaczął się zataczać, który skończył na zawsze marzenie o powrocie do status quo. Proces niszczenia władzy Pogan będzie kontynuowany. Tymczasem wpływ narodu izraelskiego może tylko wzrastać. W prorocत्वie Jeremiasza (30:11) Pan oznajmia, jakie ma zamiary względem Izraela, a jakie wobec narodów, wśród których Jego lud został rozproszony: "Gdyż Ja jestem z tobą – mówi Pan – aby cię wybawić. Albowiem wygubię wszystkie narody, między którymi cię rozproszyłem, lecz ciebie nie wygubię; będę cię karał według prawa, lecz cię nie zostawię całkiem bez kary".

### **Lekcja Żydów w Rosji**

Oba wydarzenia, Deklaracja Balfoura i przechwycenie władzy przez bolszewików, aczkolwiek różne w charakterze, zawierają dzisiaj specjalne lekcje dla świata Żydów. Joel Carmichael, w artykule zamieszczonym 2 listopada 1967 roku w gazecie Jerusalem Post, napisał:

„W określeniach ludzkiego materiału pokrewieństwo między rosyjskimi rewolucjonistami i syjonistycznymi aktywistami było uderzające ... Powiązanie między tymi ruchami, stanowiło, rzeczywiście, rodzaj intelektualnej rywalizacji. Zostało to tym bardziej wzmocnione z powodu wielkiej przewagi Żydów w rosyjskim ruchu rewolucyjnym przed rokiem 1905. Niespokojni młodzieńcy żydowscy, zarażeni przez oświecenie i szeroko otwarte dla wszystkich idee reformy świata, aktualnie niszczące tradycyjne społeczeństwo, w sposób bardzo naturalny zamierzali wśliznąć się do rosyjskiego ruchu. Skoro tradycyjne żydowskie społeczeństwo było również atakowane przez nowe idee, jakkolwiek Żyd porzucający tradycyjne żydowskie wartości miał do wyboru, bez potrzeby asymilacji, bardzo naturalny komplet alternatyw – socjalizm lub nowy żydowski nacjonalizm zwany syjonizmem. ... Przeciąganie liny pomiędzy kosmopolitycznym socjalizmem – który w przeważającym stopniu stawał się stopniowo marksizmem – a syjonizmem było dla dusz żydowskiej młodzieży tak bardzo naturalne, jak organiczny rozwój. W tym przeciąganiu liny, jak się również okazało, większe siły pojawiły się po stronie socjalistów czyli, bardziej szczegółowo, po stronie marksistów ... Częstokroć było to jeszcze intelektualnie zbyt trudne dla syjonistycznych dyskutantów przeciwstawić się ogólnym żądaniom socjalistów a szczególnie marksistów. Marksści, którzy w końcu przejęli całe ludzkie społeczeństwo i całą ludzką historię jako arenę swych działań, mieli naturalnie tendencję do patrzenia z góry na syjonistów. ... Wymagało to wielkiego charakteru i poświęcenia od wczesnych syjonistów, w czasie ciągnących się przez tak wiele dekad zaciepłych debat między tymi dwoma ruchami, upierać się przy dosyć naiwnej w rzeczywistości propozycji, że oni wolą pozostać Żydami ... Syjonizm w jego istocie nie uczynił faktycznie więcej ponad ogłoszenie faktu żydowskiej tożsamości, zaznaczenie żydowskiej ciągłości oraz zdecydowanie, aby przywracać tę tożsamość i ciągłość w ustalony sposób i w ustalonym miejscu. Ktoś może sobie łatwo uzmysłowić bolesną łaskawość, jaką wcześnie syjoniści musieli znosić od ich marksistowskich przeciwników...”

Autor przechodzi następnie do przedstawienia kontrastu w

rezultatach: Marksizm, po drugiej stronie, który w jego dniach załamania miał wartościowe rzeczy do powiedzenia, został uproszczony, zmieniony w instytucję, przepojony dogmatami, to jest, uczyniony przymusowym. W rzeczywistości, został on zmagikalizowany (*ang. magicalized*), a jego magia uczyniona została akcesorium uświęconej władzy....

"To prawdopodobnie syjonizm i jego potomkowie, państwo Izrael, zapewnia teraz ... jedyny punkt zborny dla całego komunistycznego świata, podzielonego teraz w tak wielu kwestiach. Musi to być powodem głębokiej goryczy dla wielu Żydów żyjących w Izraelu gdy muszą rozmyślać nad wypaczeniem wszystkich ideałów rewolucji rosyjskiej, gdy muszą być świadkiem nie tylko antyizraelskiej taktyki politycznej radzieckiego rządu, lecz również nawrotu wulgarnego antysemityzmu w samym Związku Radzieckim. Pocieszeniem dla nich może być świadomość, że wiele ideałów rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, które faktycznie mogą być nazwane jego ludzkim rdzeniem, zostało przeszczepionych na glebę Izraela".

Żydzi zawsze byli otwarci na ideały, wysokie ideały, lecz ze wszech miar zbyt często próbowali dać siebie światu, uważając za rzecz zbyt prowincjonalną oddać się syjonizmowi i jego ucieleśnieniu – państwu Izrael. Przeoczą oni fakt, że im bardziej próbowali dawać siebie światu, tym mniej jego uczucia zdobywali i w końcu tym bardziej przyczyniali się do cierpienia swych ziomeków.

Ich dziedzictwo jest prowincjonalne. Abraham, ich ojciec, był spadkobiercą prowincjonalnej obietnicy – "W twoim nasieniu błogosławione będą wszystkie narody ziemi". Końcowy rezultat miał jednakowoż objąć wszystkich ludzi – obietnica była prowincjonalna tylko w mianowaniu nasienia.

Dla prowincjonalnej obietnicy Bożej Abraham opuścił Ur Chaldejskie. Mojżesz opuścił świat ucieleśniony w Egipcie i wolał utożsamić się z potomkami Abrahama. Ci nie oddali siebie światu, lecz pod Bożą opatrnością dali światu niektóre z Jego wielkich skarbów. W podobny sposób wszyscy, którzy pochodzą z linii Abrahama, opisani piórem Mojżesza, nie muszą dawać siebie światu – to świat będzie ich szukał. "Dziesięciu mężów ze wszystkich narodów i języków uchwyci się skraju płaszcza człowieka z Judy, mówiąc: Chcemy iść z wami, albowiem zrozumieliśmy, że z wami jest Bóg" (Zach. 8:23).

Wprawdzie ten dzień nie nastąpił jeszcze, gdy świat będzie szukał Izraela, ani jeszcze przyszedł dzień, kiedy lud Izraela będzie szukał Pana całym swym sercem. Lecz dzień łaski Bożej już zaświtał nad tym narodem. Wypełnienie proroctwa rozwija się przed naszymi oczami, posuwając się stopniowo naprzód ku spełnieniu Boskiej obietnicy błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi.

### **Powrót Boskiej łaski**

„Ty powstaniesz, zmiłujesz się nad Syjonem, bo czas zmiłować się nad nim, gdyż przyszedł czas naznaczony (Ps. 102:14)".

Istnieje w naszych czasach widoczna skala obserwacji, na której możemy zacząć mierzyć wypełnianie się proroctwa.

(1) *Zgromadzenie wygnañców*. Izajasz 43:5, 6 jest jednym z wielu proroctw, które przepowiadają ponowne zgromadzenie narodu żydowskiego w ziemi obiecanej. Czytamy w nim: "Nie bój się, bo Ja jestem z tobą. Ze Wschodu przywiodę twoje potomstwo i

z Zachodu zgromadzę cię. Do Północy powiem: Wydaj! A do Południa: Nie zatrzymuj! Przyprawdź swoich synów z daleka i moje córki z krańców ziemi!" Naród żydowski miał być zgromadzony z czterech krańców ziemi. Prawie 3 miliony zebrali się w ziemi ich ojców, przybywając z 75 różnych krajów. Dzieło to wciąż jest kontynuowane. Bóg bowiem powiedział: "Jako żyje Pan, który wyprowadził synów izraelskich z ziemi północnej, ze wszystkich ziem, do których ich wygnał, i sprowadzę ich z powrotem do ich ziemi, którą dałem ich ojcom! Oto Ja pošlę po wielu rybaków – mówi Pan – i ci ich wyłowię; potem pošlę po wielu myśliwych, i ci ich upolują na każdej górze i na każdym pagórku, i w rozpadlinach skalnych (Jer. 16:15, 16)".

Metody zgromadzania ruchu syjonistycznego dają się porównać do metod połowu ryb. Syjonistyczni aktywiści sprowadzili do ziemi witalne jądro ludzi, co uzdolniło ją do tego, że stała się nowym państwem Izraela. "Wieloma myśliwymi" byłyby te siły prześladowcze, które postawiły Żydów w obliczu konieczności powrotu do Palestyny. Wczesne prześladowania Żydów w Rosji i Europie służyły zwróceniu wielu twarzy ku ojczyźnie. Wczesne nazistowskie prześladowanie wypchnęło znaczną liczbę wykształconych i utalentowanych Żydów do Palestyny. Ci dostarczyli koniecznej technologii i zasobów ludzkich dla pomyślnego rozwoju Izraela. Jeżeli rybołówstwo i myślistwo, o których mówi Jeremiasz, miało na widoku sprowadzenia synów Izraela do domu, to czy następne nazistowskie prześladowanie też miałyby służyć temu celowi? To było coś więcej niż prześladowanie. Była to szatańska próba zniszczenia "nasienia Abrahama" i unieważnienia Bożej obietnicy. Nawet nazistowska próba parcia na wschód Afryki, mająca na celu zdobycie Ziemi Świętej wskazuje, że nadludzka próba została podjęta, aby udaremnić Plan Boży. Jest rzeczą jasną, że celem nazistowskiego planu było zniszczenie całej rasy żydowskiej, nie po tym, gdy już świat zdobędą, lecz po drodze do tego celu. Kiedy nawet wiedzieli już o tym, że wojna jest przegrana, utrzymywali piece krematoryjne w ruchu aż do ostatniego momentu klęski. Brak protestu ze strony kościołów chrześcijańskich i ich chęć współpracy z obłąkańczym nazizmem było dla wielu czymś szokującym. Jak mogły narody chrześcijańskie odwracać wzrok w inną stronę, kiedy ta rzeź była kontynuowana? Poniższa obietnica wciąż nie utraciła swego znaczenia: "I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę (Gen. 12:3)". Bóg jest Bogiem sądu (1 Sam. 2:3). To jest jedna z prawd, której współczesna generacja nie przyswoi sobie. Czas porachunku jest tuż.

(2) *Odzyskiwanie ziemi.* Amos 9:14 opisuje dzieło ludzi ponownie zgromadzonych w swojej ziemi: "Odbudują spustoszone miasta i osiedlą się w nich. Nasadzą winnice i będą pić ich wino, założą ogrody i będą jeść ich owoce".

W 1905 roku premier Holandii zauważył, "Żydzi przyszli na próżno. Tylko Bóg może powstrzymać niszczycielski wpływ wdzierającej się pustyni". Cud zdarzył się. Całe mile ziemi opanowanej przez malarię, "dla człowieka – nie do życia", zostały osuszone; pustynie zostały nawodnione a ziemia przekształcana jest w ogród Eden drzew rodzących owoce cytrusowe. Jałowe stoki i wysuszone pustynne nieużytki ożywają na nowo, wracając do dawnej żyzności. To dzieło stale postępuje naprzód.

Przywracanie ziemi jest dostrzegalnym rysem początku wypełniania się proroctwa, małego początku procesu, który będzie się rozwijał aż "napelni całą ziemię". Z braku miejsca pomijamy sposobność wyliczenia wielu i różnorodnych dokonań w Izraelu. Lecz od wojny 1967 roku specjalne zainteresowanie początkami wypełniania się proroctw skupia się na Izajaszu (35:1, 2). Prorok mówi tutaj, że "Arawa będzie się radować i zakwitnie jak róža". "Arawa" na ogół nie jest "pustkowiec", ale specyficzną doliną pustynną, która leży pomiędzy Morzem Martwym a portem Eilat. W wyniku wierceń w Arawa ze studni artezyjskich popłynęła dobra woda w ilościach wystarczających do nawodnienia dużej powierzchni pól. W ciągu sezonu warzywa rosnące obecnie w Arawa odlatują regularnie do Europy. Spodziewany jest taki wzrost produkcji, że warzywa będą wysyłane drogą morską w statkach zaopatrzonych w chłodnie, podczas gdy truskawki i róże uprawiane będą jako artykuły eksportowe. Naprawdę, Arawa kwitnie jak róža, zgodnie z tym jak proroctwo zaznacza początek jego wypełniania się.

(3) *"I Jeruzalem będzie znowu zamieszkałe w jego własnym miejscu [właśnie] w Jeruzalemie (Zach. 12:6)".* Aż do zwycięstwa w wojnie 1967 roku Jeruzalem należące do Izraela stanowiło nową część miasta. W myśl tego proroctwa Pan nie życzył sobie podziału miasta Jeruzalem, lecz Jego zamiarem było, aby Jeruzalem znów mogło być w jego własnym "miejscu, właśnie w Jerozolimie." Mamy tutaj niemal niewiarygodne wypełnienie.

Kontekst proroctwa Zachariasza ukazuje rolę, jaką odgrywać będzie Jerozolima, kiedy narody "obciążą" się problemem Świętego Miasta. Pan mówi, "W owym dniu uczynię z Jeruzalem ciężki kamień dla wszystkich ludów. Każdy, kto go będzie podnosił, ciężko się zrani, gdy zbiorą się przeciwko niemu wszystkie narody ziemi (Zach. 12:3)". To, że Jeruzalem powinno przejść w ręce Izraelczyków stało się kłopotliwe nawet dla tych, którzy sympatyzują ze sprawą Izraela. Narody są obarczone tym problemem. Zamiast przyjąć tę sprawę tak, jak Pan ją stawia, narody postanowiły się w to wmieszać. Jednak przeznaczenie Jeruzalemu jest pewne. Chociaż narody gromadzą się przeciwko niemu, one powstały, aby tylko poranić się w tym procesie. One nie mogą zabierać Jeruzalemu jego prawowitym właścicielom ani od właścicieli odbierać ich legalną posiadłość. Potężni królowie i papieże długo pożąдали świętego miasta, wysyłając krucjaty jedne po drugich, aby zdobyć miasto. Zawsze spotykało ich niepowodzenie. Ci przywódcy światowi gotowi byli ponieść ogromne ofiary byle tylko dostać to miasto. Gdyby mogli swój cel osiągnąć uczyniliby jego ulice ze złota a jego bramy z pereł. Gdyby tylko posiadali to miasto, jakże wzmocniłoby to ich twierdzenie, że są Królestwem Bożym. Jednakowoż ci światowi przywódcy, z całą swoją potęgą i bogactwem, zostali wykpieni we wszystkich ich pretensjach, że są Królestwem Bożym. Dlaczego? Dlatego, że prawdą dobrze z Biblii znaną jest zapowiedź, że kiedy królestwo Boże będzie zakładane, "z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalem (Izaj. 2:2, 3)". Królestwo Boże będzie izraelskie. Jeruzalem będzie siedzibą jego rządu.

(4) *Powrót ludzi do Boga.* Jeśli chodzi o zwrócenie serc ludu żydowskiego do ich Boga to jest w tym pewien niedostatek. Och tak, jest tam wielu, którzy wierzą w Boga, lecz ich wiara nie jest wiarą Abrahama, który uwierzył Bogu. Religijny syjonizm nie był

główną podniętą do wielkiego ponownego zgromadzenia się. Polityczny syjonizm, syjonizm praktyczny i prześladowanie dostarczyły głównej motywacji dla obecnego exodusu. Ale on sam w sobie jest spełnieniem się proroctwa. Polityczny i praktyczny syjonizm jeszcze rozwinięte religijne korzenie. Ezechiel swoje proroctwo (20:32-37) kieruje specjalnie do Żyda skłonnego do asymilacji. Czytamy w nim: "I na pewno nie stanie się to, co wam na myśl przychodzi, gdy mówicie: Chcemy być jak inne narody, jak plemiona innych ziem, służąc drzewu i kamieniowi. Jakom żyw – mówi Wszechmocny Pan – zaiste będę królował nad wami, ręką mocną i ramieniem wyciągniętym, i wylewem zapalczywości. I wyprowadzę was spośród ludów i zgromadzę was z ziem, w których zostaliście rozproszeni ... i tam będę się procesował z wami twarzą w twarz ... i popędzę was różgą, abym was przywiódł do związku przymierza". Pan mówi, że będzie "procesował się" (*argumentował*) z ludem podczas ponownego zgromadzania – to jest, spotykał się "twarzą w twarz", co wskazuje, że oblicze Pańskie skierowane jest ku nim. Ma to na celu pozyskanie serca Jego ludu. Praca oczyszczania dokonana będzie już po zgromadzeniu ich w ziemi.

W proroctwie Ezechiela (36:24-28) Bóg mówi: "I zabiorę was spośród narodów, i zgromadzę was ze wszystkich ziem; i sprowadzę was do waszej ziemi, i pokropię was czystą wodą, i będziecie czysti ... i dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste. Mojego ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je. I będziecie mieszkać w ziemi, którą dałem waszym ojcom; i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem". Gdy sprawa tak się ma, nie musimy krzywo patrzeć na tych, którzy wracają do Ziemi Świętej w nieczystym stanie serca. Pan obiecał, że dopiero po tym ponownym zgromadzeniu "pokropi ich wodą czystą".\*

### Część 3

#### Tora\* a Ziemia

Człowiek posiada zdolności w zakresie prawa. Gdzie jest człowiek tam jest i prawo. Jego postęp i rozwój znajdują się w bezpośredniej relacji do jego zdolności pojmowania i przestrzegania prawa. Nikt nie pozostawił światu większej spuścizny niż uczynił to Mojżesz, kiedy dał Izraelowi i światu Prawo Boże. Nic nie przyczyniło się bardziej do godności ludzkiej i honoru niż Zakon Mojżesza – zarówno dla samego Izraela, jak i dla cywilizowanego świata, na ile ten ostatni skopiował jego przepisy. Szczególnie w tym cywilizowanym świecie obecnego czasu jest wielka, niemal nie kontrolowana pasja do szukania rady na wszystkie ludzkie problemy i to we wszystkich dziedzinach. Jednak jakoś dziwnie ludzie znajdują coraz więcej trudności w zaradzeniu światowym problemom, pomimo faktu, że żyją pod najszlachetniejszym z kodeksów prawnych.

---

Jerusalem Post, Dodatek Jubileuszowy, Dawid Ben-Gurion

\* (*Tora – „nauczanie, doktryna, nauka”. Powszechnie przyjęte znaczenie: Prawo, odnosi się do pierwszych pięciu ksiąg Biblii*).

Kiedy prawo przestaje być wysokim standardem i kiedy ludzie nie potrzebują stawać na palcach aby go osiągnąć, przestaje ono służyć najwyższym potrzebom człowieka. Kurs człowieka zmierza w dół, do upadku. Szlachetność zdobywa się poprzez kierowanie się dyscypliną i świadome usiłowanie, a nie przez zaniechanie. Dużo obecnych studiów i badań nad człowiekiem opiera się na obserwacji jakim on jest, podczas gdy rzeczywistą potrzebą jest wiedzieć, jakim on być musi. Kwestia jednakowoż, jakim człowiek być musi, nie jest zauważalna. Metoda naukowa nie może podać żadnych wniosków, jeśli nie dysponuje żadnymi obserwacjami, na których mogłaby się oprzeć. Mojżesz dał Izraelowi i światu coś, czego nauka dać nigdy nie mogła. Dał on im Boże prawo, normy postępowania, i od tamtego dnia aż do dzisiaj były one światłem świata.

Mojżesz przypomniał Izraelowi jak to Bóg "upokarzał cię i morzył cię głodem, ale też karmił cię manną, której nie znałeś ty, ani nie znali twoi ojcowie, aby dać ci poznać, iż człowiek nie samym chlebem żyje, lecz że człowiek żyć będzie wszystkim, co pochodzi z ust Pana" (5 Moj. 8:3). Człowiek może dokonać wyboru, że będzie żył według słów ludzkich – taki jest jego przywilej. Jednakowoż ludzie nie mogą uciec od konsekwencji swojego wyboru.

Kiedy Izraelici, za pośrednictwem Mojżesza, otrzymali prawo Boże stało się dla nich natychmiast oczywistym, że było ono godne ich najwyższego zaangażowania. Powiedzieli oni: "Wszystkie słowa, które wypowiedział Pan, wypełnimy (2 Moj. 24:3)". Obecnie, gdy przeminęły wieki, jest dość zauważalne, że przyrzeczenie to nie szło w parze z wykonaniem. A jednak, na przekór powtarzającym się niepowodzeniom w przestrzeganiu prawa, to ich postanowienie okazało się dobre, gdyż wyniosło tych ludzi i cały naród w wielu dziedzinach ponad inne narody i wciąż podkreślało ich niepowodzenia. W ich sukcesach i niepowodzeniach wielka wartość prawa zasadzała się na jego zdolności pouczania ludzi o ich potrzebach, jak również konsekwencjach ulegania wewnętrznym słabościom.

W dodatku do moralnego aspektu Tory, zawierała ona zarządzenia odnośnie praktyk religijnych. Święto Kuczek, Święto Paschy, początek miesiący, itd., zsynchronizowane były z rolniczymi cyklami ziemi izraelskiej. W konsekwencji, wieki codziennych modlitw odmawianych przez Żydów z Diaspory nabierały znaczenia tylko przez jedno miejsce na ziemi – Eretz (*Ziemia*) Izraela z jej unikalnym przeplataniem się zniw i cykli księżycy. Tora kształtowała Izraelitów do tej ziemi. Tora uczyniła ziemię Kanaan, Eretz Izraela. Tora dała Izraelowi głębokie trwałe korzenie w tej ziemi datujące się 35 wieków wstecz. Tora była i jest dziedzictwem Izraela w Eretz Izraela. Z tego to powodu, po obecnym ponownym zgromadzeniu, Bóg podejmie działanie, które ujawnia Ezechiel 36:24-28: "I uczynię, że (wy, Izrael) będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je. I będziecie mieszkać w ziemi, którą dałem waszym ojcom; i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem". Jest to ręka Boskiej opatrności, przed którą wszystkie inne pretensje do ziemi muszą się ugiąć.

### **Jak głębokie są korzenie palestyńskie?**

Podczas wojny 1948 roku Jordania przechwyciła Zachodni Brzeg wraz z Jeruzalemem. Lecz w roku 1967 naród Biblii otrzymał swoje historyczne terytoria, Judeę i Samarię. Przez cały okres 19-letniej okupacji jordańskiej nie było żadnego Araba, który by domagał się palestyńskiego państwa na Zachodnim Brzegu. Zamiast tego było wołanie o państwo palestyńskie na ruinach państwa izraelskiego. Lecz skoro tylko Izrael zajął Zachodni Brzeg pojawiło się zjednoczone arabskie żądanie o państwo palestyńskie na Zachodnim Brzegu.

Przez lata wydano miliony dolarów na kampanię propagandową OWP (*Organizacja Wyzwolenia Palestyny*), która zmienia nastawienie opinii światowej. Głoszone przez Arabów "moralne prawo do palestyńskiego państwa" staje się szybko pojęciem większości. Jednak zarówno Biblia jak i historia potwierdzają płytkość korzeni Palestyńczyków.

Podczas "dwójnasobu" niełaski, Boska opatrność utrzymywała ziemię opuszczoną przez człowieka i zwierzęcia aż do wyznaczonego przez Boga czasu "zmiłowania nad Syjonem" (Izaj. 40:1, 2; Psa. 102:14). Wiele pism przepowiedziało taki stan opuszczenia. Dlaczego? Dlatego, aby zapewnić wystarczająco wiele miejsca dla masowego powrotu ludności żydowskiej do Eretz Izraela. Izajasz (61:4) mówi: "odnowią miasta zburzone, świecące pustkami od wielu pokoleń"; Amos 9:14; Ez. 36:33-35.

Od około 1200 roku n.e. do roku 1917 nieprzerwanie utrzymywało się w Palestynie muzułmańskie panowanie. Przez 600 lat Arabowie mieli wolny dostęp do Palestyny. Jednak Filip Hitti, znany historyk arabski, zauważył, że całkowita populacja Palestyny w 1840 roku wynosiła mniej niż 180000. Obejmowała ona Arabów, Turków, chrześcijan i Żydów. To pokazuje, że arabskie rodziny nie rozwinęły korzeni w Palestynie. Po większej części nie pozostawali oni w Palestynie z pokolenia na pokolenie. Była to kraina wędrowek Arabów, do której według handlowych potrzeb przybywali i którą opuszczali nie zamierzając osiedlić się i rozwijać w niej ciągnących się przez stulecia rodzinnych korzeni. Było Boskim zamiarem, aby arabska populacja w 1840 roku była zarówno skromna jak i płytko zakorzeniona tak, aby zapewnić wystarczające miejsce dla masowego powrotu synów izraelskich "do ziemi, którą dałem ich ojcom" (Jer. 30:3). Kiedy w roku 1870 rozpoczął się powrót wygnańców w ziemi nastąpił zryw gospodarczy. Arabowie podążyli za Żydami do Eretz Izraela, aby cieszyć się nowym rozkwitem. Jedną z najważniejszych książek wydanych w ostatnich latach na temat konfliktu arabsko-izraelskiego nosi tytuł 'Od niepamiętnych czasów'. Jej autorem jest Joan Das Peters. Peters udowadnia, że Arabowie nie żyli w zachodniej Palestynie od niepamiętnych czasów, lecz wyruszyli tam jedynie wtedy, gdy osiedlili się w niej Żydzi i ten obszar rozwinęli. Dla przykładu między rokiem 1933 i 1936, ponad 30000 Arabów opuściło Irak, Syrię i Transjordanie dla "lepszego życia" w Palestynie. W 1946 roku, Bartley C. Crum, obserwator rządu Stanów Zjednoczonych zauważył, że dziesiątki tysięcy Arabów przybyło i przybywają do Palestyny z powodu lepszych warunków życia. Większość uchodźców palestyńskich jest Arabami lub potomkami Arabów, którzy przybyli do Palestyny od 1880 roku



### **Słowo o problemie uchodźców**

"Problem uchodźców" powinien być rozwiązany w 1948 roku, kiedy się on rozpoczął. Podczas tamtej wojny w przybliżeniu 600000 Arabów zostało przemieszczonych. Należy przytoczyć tu fakt, również nie dość znany, że 600000 Żydów, którzy żyli wśród narodów arabskich, musieli w obawie o życie uchodzić przed arabską nienawiścią. Rozwiązanie tego podwójnego problemu uchodźców było proste – równa wymiana. Izraelczycy otworzyli ramiona i wchłonęli 600000 żydowskich uchodźców. Tymczasem narody arabskie podobnej absorpcji uchodźców arabskich odmówiły. Zamiast tego, umieściły ich one w obozach dla uchodźców, które stały się miejscami pokazowymi nieszczęścia i nienawiści, i które obróciły opinię świata przeciw Izraelowi. Mniej niż jeden procent jednorocznego dochodu z arabskiej ropy pozwoliłby na wygodne osiedlenia na ziemiach arabskich tak zwanych "uchodźców palestyńskich".

Obecna walka między Arabami i Żydami o terytorialne prawa na Bliskim Wschodzie datuje się z czasów końca I Wojny Światowej, gdy alianci położyli kres istnieniu imperium tureckiego. Zarówno Arabowie jak i Żydzi domagali się dla siebie niezależnych państw na tym rozległym terytorium. Mocarstwa światowe były krańcowo hojne dla Arabów przyznając im 21 niepodległych państw arabskich tak, że obecnie cieszą się one suwerennością nad obszarem o powierzchni 1 250000 mil kwadratowych. Żydzi prosili jedynie o mniej niż trzy procenty tego ogromnego terytorium dla ich narodowego domu w Palestynie. Mocarstwa alianckie zgodziły się. W 1922 roku Liga Narodów uznała prawne, moralne i historyczne prawa ludności żydowskiej do posiadania narodowego domu w Palestynie, z włączeniem w to Zachodniego Brzegu i Jerozolimy.

Wtedy na arabskich terytoriach odkryte zostały ogromne zasoby ropy naftowej. W rezultacie, kiedy w 1948 roku została w końcu przyznana Izraelowi niepodległość, międzynarodowa intryga sprawiła, że Izrael otrzymał mniej niż pół procenta terytorium przyznanego Arabom. Od tego czasu, zaostrzający się kryzys naftowy spowodował, że mocarstwa światowe stają się w sposób postępujący bardziej przychylnie narodom arabskim. Jeśli Żydzi mieli prawo do Zachodniego Brzegu i Jerozolimy w 1922 roku, to te prawa ważne są i dzisiaj.

Psalm 83 opisuje determinację Arabów do zniszczenia Izraela. Jednakowoż prorok Izajasz (11:14) zapowiada, że Izrael w końcu odniesie decydujące zwycięstwo nad Arabami. Tym sposobem konflikt arabski-izraelski będzie w końcu rozstrzygnięty i pokój ostatecznie osiągnięty.

1 księga Mojżeszowa 15:18 wykazuje, że ostateczne granice Izraela będą od rzeki egipskiej do rzeki Eufrat. Bardziej szczegółowe proroctwa, Zach. 10:9-10, Mich. 7:14 oraz Zach. 12:6, zapowiadają, że podczas obecnego izraelskiego-arabskiego konfliktu Izrael zdobędzie Zachodni Brzeg, Wschodnie Jeruzalem, Wyżyny Golan (Baszan) a nawet Wschodni Brzeg (Gilead). A zatem, stosownie do biblijnych i historycznych korzeni, nie tylko Zachodni Brzeg, ale również Wschodni Brzeg należy do Izraela.

Od roku 1922 syjonistyczni liderzy częstokroć byli skłonni do akceptacji terytorialnego kompromisu. Jednak Boska opatrzność miała sposoby aby te kompromisy udaremnić. Jeżeli Izrael w imię pokoju odda części Zachodniego Brzegu, Wyżyn Golan lub

Jeruzalemu, to powyższe pisma wykazują, że Izrael jeszcze raz zdobędzie te terytoria przed jego ostatecznym zwycięstwem nad Arabami (Izajasz 11:14).

### **Michał - powstanie**

*"W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud (Dan. 12:1)".*

Brzemie i modlitwa Daniela były za Izraelem. Odpowiedź udzielona Danielowi wskazuje, że owym "Michałem" jest Mesjasz. To jest On, "wielki książę, który zastawia się za synami twojego ludu" (potomkami Izraela). Któż jest w stanie obserwować wydarzenia otaczające przywracanie Izraela, we właściwym czasie i w właściwym miejscu, bez uczucia respektu i zadziwienia? Z pewnością jest Ktoś, kto stoi za "synami twojego ludu" To jest jednakowo prawdziwe, że ponowne zgromadzenie i przywracanie tego ludu do ich ojczyzny dokonuje się w najbardziej kłopotliwym okresie historii ludzkiej. Czas ucisku jest nad nami. Wobec dwóch wojen światowych, w obliczu wojny termojądrowej z kierowanymi pociskami zdolnymi wszędzie dotrzeć, któż może zaprzeczyć, że jesteśmy w dniu, o którym mówił Daniel.

W Izraelu, w dzień poprzedzający Dzień Niepodległości, jest czczona pamięć tych, którzy umarli, aby niepodległość tę zapewnić. W roku 1968, w obsłudze pamiątkowej uroczystości w Aszkelonie, jeden z mówców poruszony sukcesami wojny 1967 roku oraz innych wydarzeń powiedział: "Popatrzcie, Stare Miasto Jerozolimy jest teraz w Izraelu. Zachodnia Ściana i teren Świątyni są w naszych rękach. Pomyślcie! Może to oznaczać tylko jedną rzecz. Albo Mesjasz przyjdzie bardzo szybko, albo On jest już tutaj". Nie wszyscy są przygotowani na przyjęcie osobistego Mesjasza jako "księcia", który popiera Izraela. Niektórzy skłonni są myśleć o samym Izraelu jako Mesjaszu.

Kiedy Izrael wciąż pędzi w jego militarnych sukcesach, jest dla niego czymś naturalnym ufać w swoich duchowych i materialnych zdolnościach. Lecz ci się zawiodą! Krytyczne położenie Izraela stanie się Bożą sposobnością do zmanifestowania Jego potęgi. Proroctwo Ezechiela (38:1-13) podaje szczegółowy opis tego wydarzenia. Niektórzy stosują to proroctwo do masakry Hitlera, pomijając fakt, że stosuje się ono do czasu, kiedy Izrael mieszka w ziemi bezpiecznie. Opisuje ono nieprzyjaciół ludu Bożego zwanego "Gogiem" - reprezentatywnej potęgi wszystkich narodów i pokazuje jak oni przyjdą przeciwko Izraelczykom "nie otoczonych murem" lub względnie bezbronnym, aby ich obrabować. Wśród sił inwazyjnych będą pewne główne mocarstwa światowe. O swojej własnej mocy Izrael będzie bezradny wobec najeźdźców. Ci Izraelici, którzy polegają na "ramieniu cielesnym" pójdą naprzód, tylko po to, aby paść przed nieprzyjacielem. Pojęcie, że Izrael jest Mesjaszem upadnie wraz z nimi. Ale ci, którzy wierzą Bogu i pokładają ufność w "ramieniu Pana" ujrzą chwałę Boga, kiedy On walczył będzie za Jego ludem jak niegdyś walczył w dniu bitwy. Straszne siły Goga będą zniszczone przez Bożą moc (Zach. 14:2, 3; Izaj. 28:21; Jer. 31:7-9). O tym czasie Prorok mówi: "I poznają, że Ja, Pan, jestem ich Bogiem! ... Nie zakryję przed nimi mojego oblicza, gdyż wyleję mojego ducha na dom izraelski - mówi Wszechmocny Pan (Ezech. 39:28, 29)". Wtedy Izrael uświadomi

sobie, że ich Mesjasz jest potężną duchową istotą i że to On wstawiał się za nimi przez powrót łaski dla Syjonu, przez proces ponownego zgromadzenia, przez osadzenie ich w ojczyźnie, i w końcu przez oswojenie tego narodu od sił Goga i Magoga. Wówczas nie tylko Izrael pozna, ale i narody nauczą się potrzebnych im lekcji. Prorok Zachariasz (14:16) mówi o ludziach, którzy pozostaną po zniszczeniu Goga, następująco: "Wszyscy pozostali ze wszystkich narodów, które wystąpiły zbrojnie przeciwko Jeruzalemowi, będą corocznie przychodzić, aby oddać pokłon królowi, Panu Zastępów, i obchodzić Święto Szafasów".

### **Łaska wypełniona w Syjonie**

Prześledziliśmy wydarzenia dotyczące powrotu łaski do Syjonu, od pierwszego kroku na Kongresie Narodów w Berlinie, przez Deklarację Balfoura, ponowne zgromadzenie się i odrodzenie narodu, aż do najazdu Goga i Bożej interwencji na rzecz Izraela. Wydarzenia te muszą być postrzegane jako posuwające się do przodu kroki Planu Bożego, jeżeli mamy osiąść lub być o władnięci nadzieją, którą ten plan zawiera dla oczekujących pociechy w Izraelu i w świecie.

Czasy, kiedy Bóg był usuwany ze sfery ludzkiej dobiegają końca. Nie tylko siły Goga będą pokonane, ale sam sposób, w jaki to się stanie, będzie dla świata rewelacją. "I tak okażę moją wielkość i moją świętość, i objawię się na oczach wielu narodów. I poznają, że Ja jestem Pan" (Ezek. 38:23). Nawet pogrzeb tej potężnej siły posłuży do przypomnienia światu majestatycznej Bożej interwencji. "Tam pogrzebią Goga wraz z całym jego mnóstwem i nadadzą jej miano "Hamongog" (Ezech. 39:11). Hamon znaczy "mnóstwo" lub "mnóstwo Goga". Ale może to być również gra słów, przypomnienie Hamana, który zamierzał zniszczyć Mardocheusza, tylko że sam został zniszczony na jego własnej szubienicy – Haman-Gog. Pan zmanifestuje jego rękę Izraelowi i światu.

Psalmista opisuje ten czas, mówiąc: "Pójdźcie i zobaczcie dzieła Pana, który czyni dziwne rzeczy na ziemi! Kładzie kres wojnom aż po krańce ziemi, łamie łuki i kruszy włócznie, wozy ogniem pali. 'Przestańcie i poznajcie, że ja Bóg, wywyższony między narodami, wywyższony na ziemi! Pan Zastępów jest z nami, warownym grodem jest nam Bóg Jakuba" (Ps. 46:8-12).

Danielowi powiedziano: "Lecz ty idź swoją drogą, aż przyjdzie koniec; i spocznesz, i powstaniesz do swojego losu u kresu dni" (Dan. 12: 13). Musi to oznaczać, że Daniel znów pojawi się na scenie, wzbudzony z martwych i obleczony w książęcą moc, aby stanąć jako władca w Izraelu. A co z Abrahamem? Czyż Pan nie obiecał mu ziemi Izraela w wieczne posiadanie? Nawet stopy z niej nie otrzymał za swojego życia! Może to tylko znaczyć, że Abraham musi wrócić do ziemi jako dziedzic – tytuł do ziemi należy wprawdzie do niego a dopiero po nim do Izraela. Bóg musi wypełnić swoją obietnicę względem Abrahama. Czyż Job nie miał przed oczyma widoku zmartwychwstania kiedy mówił, "Obyś mnie ukrył w grobie, schował mnie, aż uśmierzy się twój gniew, wyznaczył mi kres, a potem wspomniał na mnie! ... Wtedy będziesz wołał, a ja ci odpowiem" (Job 14:13-15).

Bóg nigdy nie przestał przyznawać się do Abrahama, Izaaka i Jakuba, pomimo, że oni byli martwi. On oznajmił o tym Mojżeszowi, mówiąc: "Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba... "

(2 Moj. 3: 15). Z pewnością zbliża się koniec dni, kiedy Daniel i wszyscy bohaterowie wiary Izraela z przeszłości "wstaną do ich losu". Nie powinna wydawać się przesadną nadzieją obudzona obietnicą, że "Sodoma i jej córki wrócą do ich pierwszego stanu" (Ezech. 16:53-63). Rachel, płaczącej za jej dziećmi było obiecane, "Powstrzymuj swój głos od płaczu, a swoje oczy od łez, gdyż jeszcze będziesz miała nagrodę za swój trud – mówi Pan – wrócą z ziemi wroga. Jest jeszcze nadzieja dla twojego potomstwa – mówi Pan – i wrócą synowie do swoich siedzib" (Jer. 31:16, 17). Z całą pewnością, nadzieja zmartwychwstanie jest obfita; obejmuje ona zarówno tych z wewnętrznego kręgu Jego łaski, jak i tych żyjących od Niego w separacji.

Jeśli trawa zaczyna już kwitnąć jak róża, to jest rzeczą sensowną wypatrywać za spełnieniem całości 35 rozdziału prorocтва Izajasza: "Wtedy otworzą się oczy ślepych, otworzą się też uszy głuchych. Wtedy chromy będzie skakał jak jeleń i radośnie odezwie się język niemych ... I będzie tam droga bita, nazwana Drogą Świętą ... pójdą nią wybawieni. I wrócą odkupieni Pana na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychania znikną". Przy takich obietnicach dla Izraela i dla świata nikt nie omieszką rozpoznać Królestwa Bożego, które będzie rosło i napełni całą ziemię (Dan. 2:35, 44).

Niezmienna Boska obietnica błogosławienia "wszystkich rodzajów ziemi" jest w świecie swego wypełnienia. Obietnica ta skończy się największym pojednaniem między Bogiem i ludźmi. Prorok zapowiada, "Pan Zastępów wyprawi wszystkim ludom na tej górze ucztę z tłustych potraw, ucztę z wystawnych win, z tłustych potraw ze szpikiem, ze starych dobrze wystawnych win. I zniszczy na tej górze zasłonę, rozpostartą nad wszystkimi ludami, i przykrycie, rozciągnięte nad wszystkimi narodami. Wszchemocny Pan zniszczy śmierć na wieki i zetrze łzę z każdego oblicza, i usunie hańbę swojego ludu na całej ziemi, gdyż Pan powiedział. I będą mówić w owym dniu: 'Oto nasz Bóg, któremu zaufaliśmy, że nas wybawi; to Pan, któremu zaufaliśmy. Weselmy i radujmy się z Jego zbawienia!' (Izaj. 25:6-9).

### **Wyzwanie**

Jednak obecna rzeczywistość pozostaje krytycznym czasem w Izraela historii. Wyłaniający się z niepocieszonego płaczu i cierpienia swego rozproszenia, wyłaniający się jako naród pod cieniem 6 000 000 zamęczonych i zabitych Żydów, stojący samotnie wśród wrogich sąsiadów, jawi się teraz Izrael podzielony na tych, którzy polegają na ramieniu cielesnym i tych, którzy ufają ramieniu Jehowy. Historia Izraela uczy, że tylko wtedy będzie mu się powodzić, gdy będzie służył swemu Panu Bogu z wszystkiego swego serca, duszy i siły. Tylko ci, którzy wierzą Bogu, jak wierzył stary Abraham, pozostaną dziećmi Abrahama, godnymi odziedziczyć ziemię jako wieczne dziedzictwo – staną się narodem błogosławiącym wszystkich narody ziemi. Dla Żydów, cena niewiary okazała się kosztowna i straszliwa nie do opisanego, a jednak nawet teraz są oni gotowi całą swoją dumą narodową pokryć to wszystko. Czy będą pamiętać, że dla nich jako narodu nie może istnieć życie oddalone od Boga? W żadnej części historii Izraela nie był on błogosławiony i nie miał odpoczynku z wyjątkiem czasu, gdy mieszkał "w cieniu Wszchemocnego".

Nadzieje Izraela ześrodkowują się w Boskim niezmiennym wyborze tego narodu jako Jego własność. Boskie dary i wezwania nie są na próżno, one też nigdy nie zawiodą. Izrael jest narodem wybranym przez Boga, aby był błogosławieństwem narodów ziemi. Ale to nie oznacza indywidualnego wyboru. Naprawdę nie. Każdy pojedynczy Izraelita będzie musiał wykazać jego godność być częścią tego "świętego narodu." Niech więc każdy Izraelita załatwi to teraz, załatwi to raz na zawsze, jego miejsce jest z jego Bogiem. Tam jest jego nadzieja, jego życie i jego wieczność. Do niego należy obietnica nowego i lepszego przymierza, które sprowadzi ostateczne błogosławieństwo - życie zawsze w światłości Boskiego oblicza.\*

2.

## JEDYNY WŚRÓD NARODÓW

*"Syjonizm, ogólnie rzecz biorąc, jest stałym i niestabnym pragnieniem zrealizowania narodowej i powszechnej wizji proroków Izraela."*

Yigal Allon, Minister Spraw Zagranicznych Izraela,  
Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych,  
30 września 1975 roku

WBREW TEMU złowrogiemu nastawieniu, na przekór wszelkim przewidywaniom i prawdopodobieństwu, wydarzenie o prawdziwie historycznych rozmiarach wtargnęło na światową scenę. Zgromadzenie rozproszonego ludu Izraela do ich dawnej ojczyzny, ze wszystkich krajów, do których byli wypędzeni oraz ich nieoczekiwane, dramatyczne powstanie do statusu państwowego i wpływ na sprawy świata, jest wyjątkowym wydarzeniem w światowej historii.

Nadzieja wśród Żydów pojawiła się w czasie, gdy nadzieja świata pogańskiego słabnie, a jej miejsce zajmuje niepewność, strach i rosnąca rozpacz. Narodowi przywódcy z obu biegunów politycznych poglądów jak również ekonomiczni guru z politycznych i ekonomicznych płaszczyzn porozumienia, eksperymentują rozmaite programy, aby zdobyć i zachować ekonomiczną i polityczną stabilność oraz zapewnić przyszły dobrobyt. Zatem mądrzy tego świata, za pomocą nowych środków ekonomicznych, szukają nowych form przemysłowego wzrostu, nowych społecznych wzorców, nowych politycznych dewiz i sojuszy, nowych technologii, gigantycznych fuzji w handlu i finansach, i wszelkimi innymi środkami starają się ustabilizować oraz sprawować kon-trolę nad warunkami wewnątrz swych krajów i na świecie. Lecz codzienne wiadomości są przygnębiającą serią ich niepowodzeń.

### PRZESZŁOŚĆ KLUCZEM DO PRZYSZŁOŚCI

Wbrew ich pojmowaniu, odpowiedź - jedyna odpowiedź - na problemy świata, nie tkwi we współczesnych programach i filozofiach, lecz jest pogrzebana w przeszłości, gdzie niedoceniane prawdy zostały utracone - ukryte w ruchu i zgiełku spraw naszej obecnej cywilizacji.

Jest istotne, aby Żyd, a w szczególności izraelski Żyd rozumiał, że te niedoceniane prawdy są jego. W obecnym czasie, kiedy wiele

---

\*Tłum. ze zbioru "Bible Students' Library" CD-ROM, USA, 1998 r.

pogańskich narodów traci zaufanie w wartość swych tradycji, instytucji i wynalazków mających na celu powstrzymanie rozpadu, Izrael powstaje ze swej burzliwej historycznej i religijnej przeszłości do wizji przyszłości rozświetlonej obietnicą i proroczą nadzieją - choć obecnie przysłoniętą przez konflikty i chaos nękający Bliski Wschód. Atakowany przez terrorystów, zagrożony ze strony wojskowych sił dysponujących bronią masowego rażenia; otoczony przez wrogów zewnętrznych znacznie przewyższających go liczebnie; wewnętrznie rozdarty przez polityczne, religijne i etniczne frakcje, gdzie ma tę nadzieję?

Najlepsza i prawdopodobnie jedyna możliwa odpowiedź na tak kłopotliwe pytanie jest prosta. Nadzieja Izraela, która z kołei jest wspaniałą nadzieją całego świata ludzkości, zamyka się w jednym, dla wielu antagonistycznym słowie - **Syjonizm**. Jest nawet napisane:

*„Uciechą wszystkiej ziemi jest góra Syjon ... miasto Króla wielkiego”. „I pójdzie wiele narodów, mówiąc: Pójdźcie, a wstąpmy na górę Pańską, to jest do domu Boga Ja-kubowego, a będzie nas nauczał dróg swoich, i będziemy chodzili ścieżkami jego; bo zakon z Syjonu wyjdzie, a słowo Pańskie z Jeruzalemu!... nie podniesie miecza naród przeciwko narodowi ani się więcej ćwiczyć będą do boju” (Psalms 48:3; Micheasz 4:2,3).*

### **Początki**

Minęło cztery tysiące lat odkąd Abraham, po śmierci swego ojca Tarego, wyruszył z Haranu do Chanaanu, gdzie miał zapewnione i zagwarantowane przez Boga błogosławieństwa przyznania jemu i jego nasieniu ziemi Chanaan jako wiecznego dziedzictwa (I Mojżeszowa 12:1-4; 17:1-8). Później, na górze Moria, z Abrahamem zostało zawarte jednostronne przymierze, zapieczętowane przez Boga przysięgą, objawiające Boski cel w powołaniu go i gwarantujące, że w nasieniu Abrahama wszystkie narody ziemi będą błogosławione (I Mojżeszowa 22:15-18).

Tym samym podstawy Syjonizmu zostały założone jeszcze 1,000 lat przed wejściem tego słowa do języka hebrajskiego. Ta idea trwała w zarodkowej formie i przejawiała się w pełnej wiary prośbie Józefa, aby jego kości zabrano do Chanaanu, Ziemi Obietnicy (I Mojżeszowa 50:24,25); lecz „narodziny” były długo odwołane. Od dnia Józefa minęło 200 lat zanim rozpoczęły się bóle porodowe w powrocie Mojżesza do Egiptu, w czasie nocy paschalnej i wyjściu Izraela z tej ziemi uciśnienia. Te bóle wzmogły się wraz z udzieleniem Prawa Zakonu i Przymierzem na górze Synaj, w 40-letniej wędrówce z Przybytkiem pod przewodnictwem Mojżesza. Potem nastąpiły narodziny, jako Izrael, po przeprowie przez rzekę Amon w celu zdobycia ziem na wschód od Jordanu, pod przywództwem Jozuego przeszli przez Jordan, którego wody rozstały się przed nimi, aby zdobyli Chanaan, Ziemię Obietnicy.

### **SYJON POWSTAJE**

Jednak jego narodziny były bezimienne. Kraj, w którym rządzą sędziowie był naprawdę Ziemią Obietnicy, lecz to jeszcze nie był Syjon. Upłynęło pięćset lat zmiennych wydarzeń, zanim przyszedł Dawid, mąż według serca Bożego (I Samuelowa 13:14). On dokonał oblężenia i wziął szturmem z rąk Jebuzejczyków twierdzę na górze Syjon i usunął tę hańbę wpośród ziemi (Jozue 15:63;

Sędziów 1:21). On nazwał to miejsce Miastem Dawida, lecz jego fortecą był Syjon i pozostał aż do dnia dzisiejszego, każdemu wierzącemu Żydowi uosabiając jego niezbywalne prawo do Ziemi Obietnicy.

Przez następnych 300 lat występujących na przemian klęsk i powodzenia, odpowiednio do ich zachowywania lub lekceważenia Boskiego prawa, oni zajmowali całą ziemię, lecz nie jako jeden naród. Po śmierci Sałomona, syna Dawida, 10 pokoleń zbuntowało się i założyło oddzielne, północne Królestwo Izraela. Tam odstępcy, rządzeni przez wybranych przez siebie królów nie będących z linii Dawidowej, od Jeroboama do Ozeasza, pomimo ostrzeżeń proroków degenerowali się, aż ostatecznie zgodnie z Boskim wyrokiem, zostali zabrani do niewoli przez asyryjskich najeźdźców i popadli w zapomnienie (2 Królewska 17:20-23).

Na południu kraju, ustanowieni przez Boga królowie z linii Dawida (2 Samuęłowa 7:12-17; Psalm 89:4,5) pozostawali na judzkim tronie i chociaż przetrwali następne sto lat, nie powodziło im się dużo lepiej. Królowie rządili w pysze, lud zapominał o swym Przymierzu i grzeszył. W rezultacie tego kraj upadał i był uciskany przez cudzoziemców.

### **Kłęski**

Pomimo apeli i złowieszczych przewidywań Jeremiasza, oni nie zachowywali przykazań Pana. W końcu, król babiloński wraz z wielką armią zaatakował ich i zniszczył Jeruzalem. Król razem z ludem, śladem swych północnych braci, poszli do niewoli (Jeremiasz 18:15-17), lecz nie w to samo historyczne zapomnienie, bo chociaż Bóg karał swój lud, On z pewnością o nich nie zapomniał (Izajasz 49:15). Wśród jeńców, wierni byli pogrążeni w smutku, że Bóg zapalał sprawiedliwym gniewem przeciw swemu ludowi. Wygnani do ziemi za wielką rzeką Euftrat, płakali kiedy wspominali Syjon (Psalm 137:1).

Jednak nawet w tej sytuacji z pewnością nasuwa się pytanie - jak wielu płakało? Płakali, lecz naprawdę nieliczni. A ile wkrótce zaabsorbowało się ziemskimi zajęciami, dążąc do asymilacji w korzystnych pogańskich warunkach, zapominając o swej duchowej lojalności wobec Jeruzalem? To była zdecydowana większość.

### **Wyzwolenie**

Po 70 latach wygnania przyszedł wielki król Cyrus, założyciel imperium medo-perskiego i zdobywca Babilonu. Wiele lat wcześniej, kiedy królestwem Judy rządził Ezechiasz, on został nazwany przez proroka Izajasza jako ten, który przyniesie wyzwolenie z tej niewoli (Izajasz 44:28; 45:1). Ci, którzy płakali, wyruszyli z radością wraz z Zorobabelem i jego niewielką grupą, mając pozwolenie króla perskiego na powrót do ich ziemi, aby odbudować zburzoną świątynię. Jednak kto zdobył się na tę podróż wiary i nadziei? Zaledwie 50 000 ze wszystkich tych, którzy byli rozproszeni w ogromnym imperium; a większość z nich pochodziła tylko z dwóch pokoleń, Judy i Benjamina. Znalazły się wśród nich niektóre kobiety z dziećmi i trochę starszych osób, które pragnęły złożyć na spoczynek swe kości wraz z Józefem w ich ziemi, nieliczni wierni spośród zapomnianego ludu (Ez drasz 3:12).

We właściwym czasie po namowach Ezdrasza, lud odbudował

świątynię, aczkolwiek we wciąż zdewastowanym i zaniedbanym mieście oraz opuszczonej ziemi (Ezdrasz 8: 1-36).

Następnie powrócił wierny Nehemiasz, zaopatrzony w królewskie listy. On podniósł lud na duchu. Za jego czasów, pomimo pogańskiej opozycji odbudowano mury miasta, a jego bramy zostały bezpiecznie umocnione. Jeruzalem i Syjon stanął ponownie, aby dodawać otuchy wiernym, ganić i ostrzegać niewiernych i aby ogłaszać światu, że Boskie obietnice są pewne i że On nigdy nie porzuci swego ludu -Izraela.

Mimo to, Jeruzalem nie było jeszcze wolne. W odpowiednim czasie perski władca ustąpił drogi Grekom, a później Rzymianom, zgodnie ze schematem Boskiego sądu podanym u Ezechiela 21:26,27. Tak minęło następnych 400 lat w czasie których, chociaż mieli miasto, świątynię, kapłanów i proroków. Prawo Zakonu znowu przez wielu nie było przestrzegane.

W końcu, ponownie obleżone, tym razem przez armię rzymską, miasto poddało się, a świątynia została zburzona. Rzymscy generałowie, Wespazjan i Tytus, odegrali krótką, lecz krwawą rolę w zniszczeniu Jeruzalem i twierdzy w Masadzie, kiedy kolejny raz żydowskie aspiracje zostały zdruzgotane przez pogańskie siły. Tym razem nadeszły lata wielkiego zmierzchu, kiedy Żydzi uciekli ze Świętej Ziemi i dołączyli do swych braci z żydowskiej diaspory. Rewolta Bar Kochby około 60 lat później, na krótko wzbudziła nadzieję, lecz dwuletnie tłumienie jej, z poważnymi stratami po obu stronach, spowodowało jedynie zwiększenie rygorów wygnania, ponieważ w następstwie tego Żydom zabroniono nawet wstępu do Świętego Miasta. Odtąd Syon stał się jedynie słowem na modlących się wargach i pragnieniem serc wiernych z wygnanego ludu; tym razem nie na 70, lecz na 1800 lat.

### **Bez miejsca spoczynku**

Kto może opisać nieszczęścia Izraela od tamtego czasu? Nie było już świątyni z ołtarzem w świętym miejscu. Przeminięło kapłaństwo. Nie było cielców w Dniu Pojednania. Upadło starodawne miasto, jego lud został rozproszony a ziemia opustoszała (Izajasz 64:9-12).

W wielu krajach, do których się udał, Żydzi znajdowali czasami przejściowe, lecz nigdy trwałe wytchnienie od gorzkich prześladowań ze strony religijnej bigoterii. Udręczeni i prześladowani z miasta do miasta, z kraju do kraju, będący obiektem wszelkich zniewag i wygodnym kozłem ofiarnym do znoszenia wszelkich zarzutów; historia ich traktowania okrywa wstydem ich wielkiego oszczercę i ciemnościela, chrześcijaństwo, jednak pomimo tego wszystkiego, żydowski intelekt rozbłyskał tu i ówdzie w przytłaczających ciemnościach średniowiecznej Europy, jedynie po to, aby po nich następowały dalsze okresowe grabieże, przemoc i skazania na wygnanie.

Kiedy ich ojczyzna była pustoszona pod następującymi po sobie rządami Arabów, Krzyżowców, Kurdów, Mameluków i Turków, umysły żydowskich intelektualistów w różnych krajach w dużej mierze były zaabsorbowane Kabałą i Talmudem. Przewodnie światło Tory (Psalm 119:105) przyświecało, lecz słabo przez mistycyzm, ćwiczenia intelektualne i nie kończące się komentarze, które zostały napisane w tych mrocznych dniach. Jednak siła każdej nowej fali gorzkich prześladowań przedzierała się przez marną zasłonę spowitą przez ludzki intelekt, aby wykazać jego



bezwartościowość (Izajasz 55:8,9) i znów Abrahamowe Przymierze i Tora skupiały ich uwagę jako jedyna pewna podstawa ich nadziei. Z każdym nowym atakiem, bardziej dostrzegając prawdziwe potrzeby i los Izraela, wielu wiernych wołało do Mesjasza i lud znowu zwracał swe serca i umysły do Jeruzalem, do Syonu.

### **Tymczasowe wytchnienie**

Przesady ciemnych wieków wycofywały się przed postępowym myśleniem Renesansu i większość Europy zmieniała się pod wpływem reformacyjnych wstrząsów. Kiedy Europa zaadaptowała zmienione religijne modele, wówczas nadeszła nowa wolność dla ludzi, nowe swobody, z których duża część żydowskiego społeczeństwa w pełni skorzystała. Chasydyzm w Europie Wschodniej przywiązywał dużą wagę do pobożności, tradycji i języka jidysz, lecz w innych krajach bardziej liberalne umysły Haskali przyjmowały zasady europejskiego Oświecenia i zachodniej kultury. Szczególną korzyścią było duchowe wyzwolenie, które po raz pierwszy pojawiło się w Statucie Wolności Religijnej Wirginii, przyjętym w 1786 roku przez nowo tworzone Stany Zjednoczone Ameryki. W tym samym czasie rosnący ruch reform Judaizmu, łącznie z większymi możliwościami asymilacji w bardziej tolerancyjnych krajach, spowodował jeszcze większy wzrost istoty żydowskości w społeczeństwach zachodnich.

### **Pierwsza „Alija”**

Bardziej gwałtownymi wybuchami antysemityzmu były pogromy (חמור - zniszczenie) w XIX i na początku XX wieku w Rosji, które sprowadzały terror na mieszkającą tam ludność żydowską i prowadziły do kolejnych masowych migracji. Choć wielu szukało swobód w krajach o utrwalonym dobrobycie i w których Żydzi mogli czuć się wyzwoleni, to inaczej było z nielicznymi wiernymi.

Grupy takie jak Bilu (hebrajskie inicjały ze słów „Domu Jakuba przyjdź i pozwól nam iść” i Hibbat Zion (hebr. „Miłość Syjonu”, promowały powrót do Ziemi Świętej i opracowywały plany osadnictwa w niej, a rok 1882 oglądał w Palestynie początek fali imigracji, kiedy przedostała się tam pierwsza „Alija” (dosł. wspinanie się do góry).

I tak, podczas gdy wielu z tego zapominańskiego ludu szukało szybkiej drogi do dobrobytu i często dążyło do asymilacji z bogatym i wpływowym społeczeństwem pogańskim, nieliczni wierni szukali swej opuszczonej ziemi wraz z obietnicą sprzed wieków. Na opustoszałej, kamienistej ziemi, prymitywnymi narzędziami, garstka ludzi z wiarą oczyszczała, kopała, nawadniała i zasiewała pola. I dzięki nim Syjonizm zaczął się zwracać od niedrożnej przeszłości w kierunku obietnicy świetlanej nowej ery. Nadszedł czas, aby Bóg błogosławił Syjon. „Ale Ty, PANIE! Trwasz na wieki, a pamiątka Twoja od narodu do narodu. Ty powstawszy zmiłujesz się nad Syjonem; bo czas, żebyś się zlitował nad nim, gdyż przyszedł czas naznaczony. Albowiem upodobały się sługom Twoim kamienie jego, i nad prochem jego zmiłują się” (Ps. 102:13-15).

## **WSPÓŁCZESNY RUCH**

Ruch syjonistyczny został zbudowany na niezmiennej podstawie żydowskiej tęsknoty do ojczyzny. Od początków XVIII wieku „Rebe”, charyzmatyczni przywódcy i rabini wśród posługujących się językiem jidysz Chasydów, wspomagani przez nastrój znużenia, ciągłe zagrożenie prześladowaniami i skrajne ubóstwo swej trzody na wschodnich terenach wygnania, utrzymywali żywą nadzieję Powrotu.

W ten sposób pobudzani, od czasu do czasu nieliczni podejmowali odważne, lecz w znacznym stopniu bezskuteczne wysiłki przesiedlenia się do swej dawnej ziemi; lecz to były początki. „Czas naznaczony” (Psalm 102:14) należał jeszcze do przyszłości i ten religijny nakaz o wyraźnym chasydzkim źródle, nie mając żadnego wspierającego zaplecza, nie dokonał wielkiego postępu w promowaniu skutecznego przesiedlenia. Mimo to, utrzymał żywą wizję i żywą nadzieję.

### **Herzl**

Wtedy z Wiednia i pod wpływem ruchu Haskali w Europie środkowej pojawiła się nowa zachęta w osobie męża stanu, wielkiego szermierza Syjonizmu, Teodora Herzla. Jego pogląd, że utworzenie suwerennego państwa żydowskiego jest jedynym rozwiązaniem żydowskiego problemu (wyrażony w jego książce, *Der Judenstaat* - Państwo Żydowskie, wydanej w 1896 roku), zaczął się wyłaniać jako realistyczna koncepcja polityczna od czasu pierwszego Kongresu Syjonistów w Bazylei w 1897 roku. Zatem współczesny ruch syjonistyczny był zapoczątkowany jako *polityczne*, a nie *religijne* rozwiązanie wielowiekowego problemu żydowskiej bezdomności.

### **Russell**

Wczesna śmierć Herzla w 1904 roku spowodowała, że ruch syjonistyczny osłabł, lecz zostało mu udzielone świeże tchnienie przez posłannictwo z zupełnie niespodziewanej strony. W 1910 roku, chrześcijanin, Pastor Charles Taze Russell, pogański przyjaciel narodu żydowskiego i zaangażowany badacz hebrajskich prorocत्व, napisał 12 artykułów zatytułowanych „Wybrany lud Boga”, które wzbudziły wielką ciekawość i zainteresowanie wśród Żydów. Dziewiętnaście lat wcześniej czyli sześć lat przed pierwszym Kongresem Syjonistów, kiedy nawet działalność Herzla była jeszcze mało znana. Pastor Russell w swej książce *Przyjdź Królestwo Twoje*, zawarł rozdział zatytułowany

„*Odrodzenie Izraela.*”

Te artykuły, które pojawiły się w powszechnie czytany czasopiśmie *Miesięcznik powszechny* (wydawany w San Francisco przez dziennikarza i autora, Francis'a Bret Harte'a), spowodowały, że Pastor Russell został zaproszony, aby przemówić do publicznie zgromadzonych Żydów w Hipodromie w Nowym Jorku, tego samego roku. W zgromadzeniu uczestniczyło ponad 4000 żydowskich reprezentantów, którzy zostali podniesieni na duchu i zainspirowani kiedy on przemawiał do nich z ich własnych hebrajskich prorocत्व, zapewniając ich o powracającej Boskiej łasce i wspaniałej przyszłości dla przyszłego Izraela.

W odpowiedzi na powszechne zainteresowanie wśród Żydów, Pastor Russell zaczął wydawać specjalne czasopismo w języku jidysz, *Die Stimme* (Głos). Tym sposobem on i jego towarzysze

rozbudziły żywe zainteresowanie prorocztwami i ponownie rozpalili płomień syjonistycznej gorliwości w zakresie religijnym (lecz nie związanym z nawracaniem ich).

### **Rozpoczyna się Pierwsza Wojna Światowa**

W 1914 roku wybuchła w Europie wielka wojna i działania wojenne rozszerzyły się aż na Bliski Wschód. W 1917 wojna dotknęła Turków, bezlitosnych ciemiężycieli Żydów, którzy uciekli z Palestyny przed posuwającym się od strony Egiptu, Brytyjskim Korpusem Ekspedycyjnym (BEF) dowodzonym przez generała Allenby. Na pozór w cudowny sposób, bez żadnych wojskowych potyczek, Jerozolima pozostała w nienaruszonym stanie.

Z pińskich moczarów nad Prypecią, jidyszowej społeczności skrajnie ubogich rosyjskich osadników, pochodził chłopak, który miał się stać następnym szermierzem syjonistycznej sprawy. Chemik, wynalazca, dozgonny Syjonista i późniejszy przyjaciel brytyjskich mężów stanu, Chaim Weizmann, wykorzystywał każdy dostępny argument i każdą sposobność, aby zapewnić narodowy dom żydowskiemu ludowi.

W 1917 roku, pomimo opozycji ze strony wpływowych zasymilowanych Żydów, starania Weizmanna zostały nagrodzone Deklaracją Balfoura, oficjalnie ogłoszoną przez rząd Imperium Brytyjskiego, który „przychylnie ustosunkował się” do kwestii syjonistycznej. Tak więc w tym samym roku, podczas gdy krew i zasoby chrześcijaństwa płynęły po polach Flandrii, ziemia obiecana Abrahamowi i jego nasieniu została oczyszczona z wrogiej okupacji, a Żydom, wspieranym przez obce mocarstwo, tak jak za dni Cyrusa, polecono rozważenie powrotu do Ziemi Obiecanej.

Po latach negocjacji, w 1922 roku, nowo powstała Liga Narodów zatwierdziła Mandat, na mocy którego Wielka Brytania miała nadzorować ustanowienie w Palestynie narodowego domu dla Żydów.

### **Lata międzywojenne**

W okresie międzywojennym, gwałtowna opozycja ze strony Arabów, brytyjskie niezdecydowanie, nieprzejednanie Europejczyków i obojętność wielu bogatych zasymilowanych Żydów, osłabiła cel mandatu. Weizmann oświadczył, że ziemia została kupiona na wolnym rynku od arabskich spekulantów - nie za majątek milionerów, lecz za pieniądze z kieszeni żydowskiej biedoty. (Zorobabel i Nehemiasz z pewnością solidaryzowałiby się z nimi, pamiętając doświadczenia z ich własną „Ałiją” za czasów królów perskich). Wojowniczy i bezkompromisowi syjoniści tacy jak Trumpeldor i Żabotyński pracowali niestrudzenie, aby wspierać uciemiężonych, wiernych Żydów i ich wciąż wizjonerskie zamysły w ziemi, w czasie tych lat brytyjskiego niezdecydowania.

### **Rozpoczyna się Druga Wojna Światowa**

Potem przyszedł Hitler, wojna, Holocaust. Przed wojną, nawet w obliczu wzrastającego antysemityzmu niemieckiego, apele Syjonizmu nie były popularne wśród Żydów. Bogaci byli tak ściśle wkomponowani w strukturę europejskiego społeczeństwa, że czuli się bezpieczni i rozprzestrzenianie się syjonistycznych idei uważali za fanatyzm, ekstremizm oraz zagrożenie dla ich wygodnego położenia. Działacze byli utrudzeni, działalność osłabła, a było już późno. Hitler uderzył.

Kiedy świat ocknął się z horroru 6 000 000 zabitych, Żydzi, którzy przeżyli obozy śmierci na kontynencie europejskim, otrzymali żywotną siłę kierującą ich ku dawnej ojczyźnie. Gdzie apele Syjonizmu zawiodły, terror nazistowskich Niemiec odniósł sukces w tłumnym kierowaniu się Żydów na południe, do Palestyny, wszelkimi dostępnymi środkami. Oni przemierzali wschodnie wody Morza Śródziemnego w niezdatnych do żeglugi, niebezpiecznie przeładowanych statkach, i pomimo brytyjskich wysiłków powstrzymania tej fali - często za pomocą surowych i nieprzyjaznych metod - wielu uciekinierów dotarło. Oni do-tarli na brzeg, przedzierając się obok znękanym brytyjskich żołnierzy, aby ucałować ziemię, o którą wkrótce mieli walczyć. Opinia światowa zwróciła się przeciw Brytyjczykom, którzy zakończyli swój mandat i wycofali swoją administrację w 1948 roku.

### ***Narody Zjednoczone***

29 listopada 1947 roku. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło rezolucję wzywającą do ustanowienia państwa żydowskiego w ich ziemi, a 14 maja 1948 roku w Tel Aviwie, na przekór wszelkim historycznym przewidywaniom i możliwościom, przywódcy syjonistyczni z Dawidem Ben Gurionem na czele, proklamowały państwo Izrael. Następnego dnia zaatakowało ich pięć arabskich krajów, które szybko nauczyły się pierwszej z serii gorzkich lekcji - że Izrael musi tam pozostać na zawsze.

Ponieważ przedwojenni Syjoniści nie zdołali przekonać swych żydowskich braci do powrotu, „łowiąc” ich za pomocą przynęty syjonistycznego ożywienia, to brutalni „łowcy” z całą pewnością dokonał swego dzieła (Jeremiasz 16:14-16). Świat patrzył ze zdumieniem. Arabowie obawiali się, a Rosja wybuchła potokiem gróźb, wszystko na próżno, ponieważ przyszedł czas Boskiej łaski dla Syjonu.

### ***Zarzuty rasizmu***

Od tamtego czasu cele Syjonizmu stały się przedmiotem wielu politycznych wypaczeń. „Rasizm” zupełnie słusznie budzi odrazę i jest potępiany przez wiele narodowości zebranych w Organizacji Narodów Zjednoczonych i nikt w tym dostojnym zgromadzeniu nie może otwarcie atakować Żyda za to, że jest Żydem czy za posiadanie ojczyzny. I tak, te narody i jednostki, które nienawidzą Żydów, atakują ichnie jako Żydów, lecz jako Syjonistów. Wśród wielu natarczywych głosów powstających przeciwko żydowskiemu państwu, marksizm i islam stali się nieoczekiwanymi towarzyszami w podzieleniu błędnego zrozumienia, strachu i nienawiści wobec syjonistycznej kwestii. „Syjonizm”, mówią na swoje usprawiedliwienie, „jest rasizmem”, a forum Narodów Zjednoczonych od długiego czasu jest wykorzystywane jako trybuna do tych ataków.

### ***Potęga ropy***

Ponieważ ropa dostarczana z krajów islamskich staje się coraz bardziej istotna dla podtrzymania gospodarki Stanów Zjednoczonych i krajów Europy zachodniej, potencjalni sojusznicy Izraela boją się i mówią przeciwko niemu lub milczą wtedy, gdy powinni zająć głos w jego obronie. Od wielu lat istnieje zarówno jawna jak i skryta arabska presja na kraje potrzebujące ropy, w celu osamotnienia Izraela. Ta presja wyjaśnia osobliwości

widoczne w politycznej postawie wielu narodów, w stanowisku wielu międzynarodowych rad, w działaniach handlowych i finansowych oraz w skrajnie tendencyjnych reportażach i opiniach, które często pojawiają się w światowej prasie.

### ***Etniczny zapalnik***

Czy Izrael może przetrwać? Poza tymi wszystkimi zewnętrznymi trudnościami, on ma również religijne i świeckie frakcje w swym własnym społeczeństwie, które walczą ze sobą na ulicach oraz rasową i kulturalną mieszaninę niemożliwą do określenia. Jednak ponieważ jego lud jest miłośnikiem Syjonu, zatem Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba zapewni powodzenie Izraelowi i objawi mu Siebie samego przez potężne czyny, które jeszcze nastąpią. Każda trudność, która ich spotyka, ostatecznie obróci się dla ich dobra, kiedy za pośrednictwem ciężkich lekcji dowiedzą się, że On posyła ich by powrócili do zasad Przymierza Zakonu oraz do oświadczeń i obietnic swych natchnionych Proroków.

A co z tak zwanymi Żydami antysyjonistami? Czy nie jest to sprzeczność sama w sobie? Gdzie tacy Żydzi się znajdą kiedy Bóg wyzwoli Syjon (Psalm 69:36; 102:14-17; 132:13; Izajasz 2:3; 30:19)? Jak na razie to „wyzwolenie” właśnie się rozpoczyna. Kiedy wglądamy w tę część proroctw, która jeszcze nie jest wypełniona, dostrzegamy, że przyszłość Izraela jest zapewniona i chociaż obecnie ich historia obfituje w niebezpieczeństwa, to ich perspektywy są naprawdę wspaniałe.

*„Ale ty, Izraelu, słuگو mój! Ty Jakubie, któregom obrał... nie bój się! Bom ja z tobą. ... Wzmocnię cię, a dam ci pomoc, i podeprę cię”*  
(Izajasz 41:8-10).

### **PRZYSZŁOŚĆ SYJONIZMU**

Jak zauważyliśmy, przewodnik do przyszłości Izraela częściowo znajduje się w ich przeszłości, co jest dość jasno wyrażone u Izajasza 30:20,21. Ci święci mężowie starożytności, prorocy, pisali będąc prowadzeni duchem Bożym. Za ich pośrednictwem otrzymaliśmy Boskie zapewnienie, że wszystkie proroctwa i obietnice biblijne muszą się wypełnić (Izajasz 55:10,11). Tam czytamy nie tylko o obietnicach radości, która ma nastąpić, lecz także o ostrzeżeniach karania za grzech i samolubstwo, które przenika sprawy ludzkości. Zauważamy ich odniesienia do fal ucisku, które dotkną ziemię, okropnie wstrząsając i ostatecznie niszcząc wszystkie instytucje na przestrzeni wieków ustanowione przez człowieka, które kierują i sprawują władzę nad ludzkimi sprawami (Psalm 107:23-27; Izajasz 34:1,2,8; 66:16; Daniel 12:1; Joel 1:15; Sofoniasz 1:14-16; 3:8; Malachiasz 4:1).

W tym dniu ucisku, rozpacz i duchowe przygnębienie oraz ponure siły międzynarodowego terroryzmu oddziałuje na cały świat. One działają potajemnie, knując liczną plany nie tylko w celu zniszczenia Izraela, lecz także upadku zachodniej kultury. Z drugiej strony politycznie radykalni rewolucjoniści wraz ze swym trzonem złożonym z anarchistów, występują przeciw siłom i planom globalnego kapitalizmu, usiłując je zniszczyć. W obliczu tego zagrożenia, gniewne, lecz przerażone narody łączą się, aby stawić opór ich szturmowi.

### **Izrael chroniony przez Boga**

Bóg obiecał, że zachowa Izraela w czasie jego największego ucisku i uderzy narody, które wystąpią przeciwko niemu w tym dniu (Zachariasz 14:2,3). Te budzące respekt proroctwa zapisane u Ezechieła 38 i 39 oraz Zachariasza 14, od dawna skupiające uwagę eschatologicznych rozważań, zaczęły się wyłaniać z mgieł chronologicznej niejasności wraz z ustanowieniem państwa żydowskiego w 1948 roku, ponieważ przez 2000 lat przed tym czasem nie było państwa Izrael, które byłoby zaatakowane. W dzisiejszych relacjach światowych wydarzeń, szczególnie tych dotyczących trudnego położenia Izraela, coraz jaśniej ukazuje się doniosłość tych proroctw. Prorocze znaki czasów, w których żyjemy wyraźnie dają się zauważyć.

Jeśli chodzi o tych Żydów, którzy nie miłują Syjonu, lecz zasymilowali się oraz znaleźli zapomnienie w nowej ziemi obiecanej, w Ameryce i Europie, z ich strony jest może jedynie nieznaczną oceną tych znaków czasu. Oni mogą utracić szczególnie błogosławieństwa obiecane narodowi Izraela.

Wielki, niespotykany czas ucisku przepowiedziany przez Daniela, rozwija i gromadzi siły od swego początku równoznacznego z wybuchem ogólnoświatowych działań wojennych w 1914 roku (Daniel 12:1). Straszny punkt kulminacyjny tego ucisku nastąpi prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości, lecz jest pewny. Jednak tuż za chmurami ucisku, jasno świeci radość obiecanych błogosławieństw. Oko wiary dostrzega czas, w którym ludzie, wówczas pod Boskim kierownictwem i nadzorem, przekazują wojenną broń na narzędzia zapewniające dobrobyt i porzucą wojenne działania (Izajasz 2:4; Micheasz 4:3). Bóg obiecał ustanowienie na świecie nowego porządku rzeczy, w którym ludzie nauczą się czynić to, co jest dobre (Ozeasz 2:18; Psalm 46:9-11; 67; Izajasz 26:9). Wtedy „Wszystkie granice ziemi [będą] oglądały zbawienie Boga naszego” (Ps. 67:8, KJV, kursywa nasza).

### **Z rozpacz do szczęścia**

Jak można osiągnąć taką przemianę? Ponieważ możliwości odpowiedzi na to pytanie leżą daleko poza inteligencją człowieka, ponownie kierujemy się do Słowa Bożego, podanego za pośrednictwem starożytnych proroków.

Pismo Święte informuje nas, że w czasie kulminacyjnej fali „ucisku Jakubowego” (Jeremiasz 30:7), Żydzi w rozpacz będą wołać do Boga o pomoc. Wówczas Bóg usłyszyci ich i w cudowny sposób zachowa od pozornie nieuchronnej zagłady (Psalm 107:19-21; Zachariasz 12:1-10). Kiedy uświadomią sobie znaczenie tych rzeczy i, po wielu karaniach, ponownie zwrócą swe serca do ich Boga Przymierza oraz skierują umysły do Pisma Świętego - czystych słów Zakonu i Proroków - wtedy ich prawdziwy Mesjasz będzie im objawiony. Oni z radością przyjmą Go za swego Wybawiciela i On rozpocznie nad nimi swe panowanie w wielkiej mocy i chwale (Izajasz 9:6,7), co będzie wielkim punktem zwrotnym w sprawach Izraela, a krótko potem, całej ludzkości.

Wówczas Syjonizm zajmie główne miejsce w każdym żydowskim umyśle. Nowe Przymierze przepowiedziane przez Jeremiasza, zostanie zawarte pomiędzy Bogiem i narodem żydowskim w izraelskiej ziemi (Jeremiasz 31:31-34; Izajasz 44:23). Na warunkach tego przymierza, wszyscy, którzy będą go przestrzegać, jako jednostki zostaną wprowadzeni na drogę pokoju, szczęśliwości i wiecznego życia (Ezechie 36:26-28).

Wówczas „głos cichy i wolny” Boskiego rozsądku (I Królewska 19:12; Izajasz 55:7-11) zacznie być słyszany i brany pod rozwagę - najpierw przez naród izraelski, a potem stopniowo i za pośrednictwem Izraela, będzie się rozchodził na cały świat.

### **OBIECANE BŁOGOSŁAWIENSTWO**

Istota Syjonizmu zostanie objawiona w czasie gdy nie tylko Izrael, lecz cały świat będzie skierowany, by spojrzeć wstecz na to oryginalne, związane przysięgą przymierze, które Bóg uczynił z Abrahamem. Kiedy wiele narodów przyjdzie, aby zobaczyć Izraela w nowym świecie, wówczas wypełni się prorocтво Micheasza 4:2, a Słowo PAŃSKIE wyrażające Prawo tego nowego przymierza, będzie rozpowszechniane z Jeruzalem do wszystkich narodów, w celu ich błogosławienia (Izajasz 2:2-5; I Mojżeszowa 22:18). Zarówno Żydzi jak i poganie upokorzeni i ukarani przez okropne doświadczenia oraz zawstyżeni tym, co czynili w szczytowej fazie czasu ucisku, będą szczerze poszukiwać sprawiedliwości i pokoju (Zachariasz 8:20-23; 2:9-13).

Kiedy mieszkańcy ziemi stopniowo będą wchodzić w warunki Nowego Przymierza, przekleństwo umierania i śmierci będzie usuwane przez moc Mesjasza. Pełnia miłości i Boskiego współczucia będzie objawiona zdumionej ludzkości, kiedy w niezwyklej manifestacji Boskiej mocy, ziemscy umarli zostaną wzbudzeni (Ezechiel 37; Izajasz 38:18; Ozeasz 13:14). Zło zacznie być wykorzeniane, a ogromne dzieło rehabilitacji zostanie skierowane do ludności całego świata (Izajasz 25:6-9). Wszyscy będą przyprowadzeni do pełnej i dokładnej znajomości Boskiej Prawdy (Izajasz 11:9).

### **Próby tego Wieku**

W miarę jak czas i wydarzenia będą postępować pod panowaniem wielkiego Mesjasza, wraz z hojnym udzielaniem wszelkiej możliwej pomocy, serce każdej jednostki zostanie starannie i niewątpliwie wypróbowane. Kiedy całe to dzieło będzie zakończone, ci, którzy będą się znajdować w harmonii ze sprawiedliwością i Prawdą, zostaną obdarzeni radościami wiecznego życia na doskonałej ziemi (Izaj. 35:10). Ci, którzy celowo i opornie będą się sprzeciwiać, zaniedbywać lub gardzić zbawieniem oferowanym przez Boskie doskonałe prawa i zarządzenia, zostaną całkowicie i na zawsze usunięci z ziemi żyjących. Lecz nawet dla nich nie będzie piekła tortur ani otchłani oczekiwania, lecz po prostu odejście w niepamięć, zagłada. Ponieważ jest napisane „aż się staną, jakoby ich nie było” (Abdyjasz 15,16).

Tak więc ziemia zostanie oczyszczona z destruktywnego wpływu niepoprawnie zepsutych jednostek, które pomimo wszelkich sposobności i zachęty do odwrotu od swej niegodziwości do życia (Ezechiel 18:32), wybiorą walkę przeciw udzielonym przez Boga szczodrym, prawym, odpowiednim i jedynym warunkom, przez które ludzkość może mieć zapewniony pokój, dobrobyt i wieczne życie. „Dusza, która grzeszy, ta umrze” (Ezechiel 18:4). W tej, jak i we wszystkich innych sprawach, Boski wyrok jest niezmienny i niepodważalny.

Lecz co z tymi, którzy nauczą się miłować Pana i będą szukać sprawiedliwości? Potęga i piękno proroczych wyrażen takich jak u Izajasza 35; 65:17 oraz w Psalmie 67 powoduje, że wierzące serce wznosi się w radosnym oczekiwaniu i chwale dla Boga za tę

wspaniałą perspektywę. Tam, w słowach nie kończącej się życzliwości, mamy powiedziane o rzeczach, o których inaczej nigdy nie moglibyśmy się dowiedzieć: jak tuż za burzowymi chmurami ucisku szalejącego nad światem w tym złym dniu, w wyniku obecności Mesjasza przyjdzie chwalebne wypełnienie wszystkich Boskich obietnic o wykorzenieniu zła i błogosławieniu całej ludzkości. W tym czasie powróci Abraham i znów będzie chodził po ziemi. On i cały Izrael z nim zobaczy, że związana przysięgą obietnica została dotrzymana. On i oni będą się radować.

*„Śpiewajcież PANU, który mieszka na Syjonie; opowiadajcie między narodami sprawy jego”*

*„Ozdobą krainy, uciechą wszystkiej ziemi jest góra Syon ...  
miasto Króla wielkiego”*

(Psalm 9:12; 48:3).

### **IZRAEL OBECNIE**

Ludność: 6,4 miliona (dane ONZ, 2003)

Siedziba rządu: Jeruzalem, chociaż większość zagranicznych ambasad ma siedzibę w Tel Avivie.

Podstawowe języki: hebrajski, arabski Głównie religie: Judaizm, Islam. Średnia długość życia: mężczyźni 77 lat, kobiety 81 lat (ONZ). Jednostka monetarna: 1 nowy izraelski szekiel (NIS) = 100 agorot

Główne towary eksportowe: oprogramowanie komputerowe, sprzęt wojskowy, produkty chemiczne i rolnicze

Średni roczny dochód: 16 750 \$ (Bank Światowy, 2001)

Zasięg internetu: międzynarodowy numer kierunkowy: +972

### **Ciekawostki ...**

**Według corocznego badania opinii publicznej** przeprowadzonego przez Ośrodek Studiów Strategicznych Uniwersytetu w Tel Avivie, większość populacji żydowskiej w Izraelu popiera plany Premiera Sharona dotyczące jednostronnego wycofania się z Okręgu Gazy. Chociaż opinia publiczna surowo sprzeciwia się ustępstwom związanym z porozumieniem pokojowym z Syrią, a większość odrzuca porozumienie z Genewy jako podstawę układu pokojowego z Palestyńczykami, to plan wycofania się popiera 56% społeczeństwa żydowskiego i jest on uważany jako środek do poprawy bezpieczeństwa i zapewnienia żydowskiego charakteru państwa Izrael. Poparcie dla planu wycofania spadło do 50%, kiedy ankietowanym powiedziano, że plan wymaga likwidacji pewnej liczby osad.

Wyniki badań przeprowadzonych w styczniu i lutym na 1088 osobach, stanowiących próbę reprezentatywną populacji żydowskiej w Izraelu, wskazują dalej, że gdyby urządzono referendum narodowe, 83% pytanych uważa, że izraelscy Arabowie nie powinni brać udziału w rozstrzygających decyzjach takich jak te, które są związane ze zwrotem ziem i określaniem granic kraju. Jeśli chodzi o ewentualność, że wycofywanie się obliguje do likwidacji osad, 76% ankietowanych powiedziało, że żołnierze Izraelskich Sił Obronnych mogą odmówić wykonania rozkazu ewakuacji osadników.

**Byli radzieccy Żydzi**, którzy przeprowadzili się do Izraela, kiedy ZSRR zaczął się rozpadać i kurczyć, wracają do Rosji. Około 50,000 wyjechało w ostatnich latach, a liczba ta gwałtownie



wzrosła podczas ery Putina. Jako powód swego powrotu niektórzy wymieniają obawy związane z ich tożsamością - trudności wynikające z tego, że są uznawani za Rosjan a nie za Żydów, rozczarowania związane z życiem w Izraelu, trudności ekonomiczne i zagrożenie terroryzmem od rozpoczęcia drugiej intifady, trzy lata temu. Inni podkreślają możliwości, które otworzyły się, kiedy post-sowiecka Rosja ustabilizowała się, połączyła się ze światowym handlem i weszła w okres szybkiego postępu ekonomicznego.

Około milion radzieckich Żydów wyemigrowało do Izraela na początku lat 70-tych, kiedy pojawiły się pierwsze szczeliny w Żelaznej Kurtynie. Exodus trwał przez burzliwe lata 90-te, kiedy rosyjskie społeczeństwo gwałtownie zmierzało w kierunku anarchii i pojawiły się oznaki antysemitycznego ożywienia. Liczba Żydów w Rosji gwałtownie zmniejszyła się z 540 000 do 230 000 pomiędzy spisami ludności w 1989 i 2002 roku. Niektórzy obserwatorzy wskazywali, że podobnie jak Niemcy i Polska, Rosja może stać się krajem, którego głębokie żydowskie tradycje przeminęły i są pogrzebane w przeszłości. Lecz emigracja, którą oceniano na 100 000 Żydów opuszczających Rosję w latach 90-tych, spadła do 10 000 w ostatnim roku, podaje ambasada Izraela w Moskwie.

Wzrost migracji w przeciwnym kierunku budzi nadzieję niektórych działaczy społecznych, że historyczna obecność Żydów w Rosji mimo wszystko się nie kończy oraz, że Żydzi prawdopodobnie uświadamiają sobie, że mogą żyć w Rosji na tym samym poziomie, jak w innych miejscach świata.

Wielu z tych powracających przyciągają możliwości istniejące w dziedzinach, w których rdzennym Rosjanom brakuje doświadczenia, jak marketing i Internet. Jednak tradycyjny rosyjski antysemityzm pozostaje zmartwieniem dla wielu powracających, szczególnie starszych wiekiem. Oficjalnie nie ma w Rosji antysemityzmu, jaki był dawniej, lecz on wciąż istnieje i wielu obawia się, że w pewnym momencie on znów może urosnąć do poziomu teologii państwowej.

*Monitor Chrześcijańskiej Wiedzy BS, 04, 66-73*

3.

### **OSYJONIZMIE W ŚWIETLE BIBLI I FAKTÓW**

Syjonizm z punktu widzenia syjonisty chrześcijańskiego, jego stosunek do Biblii, państwa żydowskiego i pokoju światowego.

*„W gruncie rzeczy syjonizm w swej istocie sprowadza się do stałego, wytrwałego wysiłku dla realizacji narodowej i powszechnej wizji proroków Izraela.”*

YIGEL ALLON

Generalne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych

30 września 1975 r.

W obecnych niespokojnych czasach, chyba po raz pierwszy w historii, ludzie myślący mają podstawy do prawdziwego niepokoju o przyszłość ludzkości. Oto przed ich oczyma, jak upiorne widmo, staje możliwość zagłady, cywilizacji, czyli porządku tego świata. Jak wiemy ze źródeł pisanych, ludzie zawsze - ilekroć warunki życia stawały się nie do zniesienia - szukali i znajdowali alternatywę, zachowując świadomość możliwości jej znalezienia.

W najgorszym razie, gdy jakiś naród, czy nawet imperium popadało w anarchię i upadek, władzę przejmowali ludzie z zewnątrz. Zawsze istniały alternatywy, w z nimi- Nadzieja.

Kłopotliwą i przerażającą myślą, która narzuca się z coraz większą siłą jest to, że światu wyczerpują się, lub już skończyły się możliwości wyboru. Nie można spodziewać się "ludzi z zewnątrz", ponieważ w naszym kurczącym się świecie, życie wszystkich narodów jest wzajemnie powiązane, a "tubylcom " brakuje już pomysłów.

Słyszymy różne ostrzeżenia i groźby - począwszy od światowej społeczno-ekonomicznej katastrofy aż do powszechnej anihilacji i zniszczenia planety - jako karę za nie znalezienie alternatywnego porządku świata. Problemy gromadzące się przed ludzkością są tak skomplikowane i wielkie, że nikt z mędrców ziemskich nie ma pojęcia jaka jest alternatywa- lub czy istnieje jakakolwiek.

### **Wyjątkowe wydarzenia historyczne**

Otóż na tym złowróżebnym tle, zupełnie niespodziewane, wystąpiło pewne konkretne i nieprawdopodobne wydarzenie. Było nim zgromadzenie się rozproszonego narodu izraelskiego w starodawnej ich ojczyźnie, ze wszystkich krajów świata, dokąd zapędziło ich wygnanie. Wyjątkowe jest też nagłe uzyskanie państwowości i szybkie wzięcie udziału w życiu międzynarodowym.

Oczy ludzkości spragnionej nadziei zwracają się ku Żydom w czasie, kiedy nie ma już nadziei na to, że rozwiązanie nadejdzie od świata pogan, jako, że niepewność, strach i rozpacz rosną. Marksiści, monetaryści /rzecznicy gospodarki wolnorynkowej/, oraz teoretycy rozwiązań pośrednich zaprzysięgli się na stworzenie przyszłej prosperity, ale bez rezultatu. Próbowali użyć do tego celu rewolucji przemysłowej, nowych wzorców społecznych, nowych aliansów i fuzji i wszelkich innych możliwych sposobów dla osiągnięcia stabilizacji ich własnej sytuacji i całego świata. Każdy dzień podaje nowe wiadomości o klęsce -powiększa i uzupełnia katalog ich klęsk.

Zupełnie odwrotnie do poszukiwań - odpowiedź- jedyna odpowiedź-na ich problemy i klucz do przyszłości, do światowego bezpieczeństwa i pomyślności, spoczywa w przeszłości, gdzie zapomniane prawdy są zakryte szybkim rozwojem spraw obecnej cywilizacji. Właśnie Żyd -szczególnie Żyd izraelski - rozumie tę sytuację, bo te zaniedbane prawdy należą do niego. Obecnie, gdy społeczeństwa i rządy pogańskie tracą zaufanie do samych siebie i do swych zasad moralnych - Izrael wynurza się ze swej osobliwej historii społecznej i religijnej, ze swą wizją przyszłości jaśniejącej nadzieją.

Lecz gdy przyglądamy się dzisiejszemu Izraelowi, nasuwa się myśl: czy to jest rzeczywiście prawda. Przecież Izrael był i jest zagrożony militarnie, bojkotowany, otoczony przeważającą liczbą wrogów, przy sojusznikach przechylających się na stronę wroga, wewnątrz podzielony jest na frakcje polityczne, religijne i etniczne, z szybko windującą się spiralą inflacji, którą niewiele państw mogłoby wytrzymać. Czyż więc stamtąd można spodziewać się tej nadziei. Najlepszą i jedyną odpowiedzią na to głębokie i złożone pytanie jest zrozumienie, że nadzieja Izraela, w której z kolei mieści się nadzieja całej ludzkości, zawarta jest w pojęciu SYJONIZM. Jak jest powiedziane: „I pójdzie wiele narodów

mówiąc: pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana i do świątyni Boga, Jakuba, i będzie nas uczył dróg swoich, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon i słowo Pana z Jeruzalemu ... Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej" (Mich. 4,2-3).

„Pięknie wzniesiona jest rozkoszą całej ziemi, Góra Syjon ...  
miasto Króla Wielkiego" (Ps. 48,2).

### **POCZĄTKI**

Minęło cztery tysiące lat, gdy Abraham, po śmierci ojca Teracha przywędrował z Haranu do Kanaanu, aby zawrzeć przymierze zaproponowane mu przez Boga nieco wcześniej /1 Mj. 12,1-4/. Przymierze to, gdy było zawierane na wzgórzu Moria i pieczętowane przysięgą Boga, było /jednostronnym/ wyrażeniem zamiarów, jakie miał Bóg powołując Abrahama, zagwarantowaniem, że jego nasienie stanie się ostatecznym błogosławieństwem dla narodów ziemi, oraz nadaniem jemu i jego nasieniu ziemi Kanaan na wieczne posiadanie /1 Moj. 17,1-8; 22: 15-18/.

W ten sposób, na tysiąc lat, zanim to słowo weszło do języka hebrajskiego, zostały położone fundamenty syjonizmu. Idea ta jako zarodek, żyła i rosła z wiary płynącym życzeniu Józefa, aby jego kości zostały zaniesione do Kanaanu - ziemi obiecanej /1 Moj. 50:24/, lecz jej "narodziny" zostały bardzo opóźnione. Od dni Józefa musiało upłynąć 200 lat zanim bóle porodowe nastąpiły podczas Paschy i wyjścia z Egiptu. Zintensyfikowały się w przymierzu i prawie Synaju, oraz w wędrówkach i walce czterdziestu lat wędrówki Izraela z Mojżeszem po pustyni. Potem nastąpiły narodziny, gdy pod przywództwem Jozuego, Izrael przeszedł między podzielonymi wodami Jordanu, aby objąć ziemię obietnicy.

### **POWSTANIE SYJONU**

Lecz były to narodziny bezimienne. Zaiste, za rządów sędziów była to ziemia obiecana, lecz jeszcze nie Syjon. Pięćset lat przetoczyło się w zmiennych losach, zanim przyszedł Dawid - człowiek według serca Bożego /1 Sam. 13:14/. On poprzez oblężenie i szturm wziął wzgórze i fortecę Syjon /Joz. 15:63; Sędz. 1:21/. On nazwał to miejsce miastem Dawida. Lecz jego forteca nazywała się Syjon i była nadal tak nazywana aż po dzień dzisiejszy, będąc dla każdego wierzącego Żyda symbolem niezbywalnych praw Żydów do ziemi obiecanej.

Przez czterysta lat sukcesów i klęsk - według tego jak zachowywali prawo Boże - synowie Dawida zasiadali na tronie Judy. Na północy dziesięć zbuntowanych pokoleń degenerowało się pod nielegalnymi królami od Jeroboama do Ozyjasza, aż po ostateczny sąd Boży, gdy przez najeźdźców asyryjskich, ci Żydzi zostali wywiezieni do niewoli i w mrokach historii poszli w zapomnienie. Natomiast królom judzkim powodziło się nieco lepiej. Ilekroć zapominali się i rządili w pysze, lub grzeszyli, to kraj podupadał i przychodził ucisk od obcych. W wyznaczonym czasie - mimo ostrzeżeń proroków i straszliwych przepowiedni, królowie i ich lud razem poszli za ich północnymi braćmi-do niewoli /Jer. 18:15-17/, ale nie poszli w zapomnienie. Bóg wprawdzie surowo karał swój lud, lecz nie zapomniał o nim /Iz.

49:15/. Jeremiasz wraz z garstką wiernych, którzy kochali Syjon obchodzili żałobę, będąc świadomi, że Bóg w słusznym gniewie to uczynił przeciw swemu ludowi. Tam w Babilonie, w krainach za wielką rzeką, więźniowie płakali, gdy wspominali o Syjonie.

Ale nawet i tam, pomimo, że wielu z nich płakało, w przypadku korzystnych okoliczności, wielu starało się zasymilować, zapominając o swej przynależności do Jeruzalemu.

Z nadejściem Cyrusa /o którym mówił Izajasz na długo przedtem tj. za rządów Ezekiusza/ przyszło oczekiwane wyzwolenie /Iz. 44:28; 45:1/. Płaczący nie muszą już płakać, jako że Zorobabel, na mocy władzy królewskiej, ogłosił powrót do ojczyzny i odbudowę świątyni. Ale kto spośród wszystkich rozrzuconych po imperium, zdecydował się na tę podróż wiary i nadziei. Tylko 50 tys. dusz. Większość z nich pochodziła z dwu plemion, Judy i Benjamina. Niewiele kobiet, dzieci i starców, którzy chcieli złożyć kości w ojczyźnie, obok kości Józefa /Ezd. 3:12/. Taka była wierna resztką z tego zapominającego obietnice ludu. Udało się Ezdraszowi, namówić jeszcze 1700 innych. I wszyscy razem odbudowali świątynię w zniszczonym mieście i podupadłym kraju /Ezdr. 8:1-36/.

Następnie powrócił wierny Nehemiasz, uzbrojony w listy królewskie. On podniósł ducha narodu. Mimo sprzeciwu pogan odbudowano obronne mury miasta, oraz w dawnym miejscu mocne bramy. Znowu stanęły Jeruzalem i SYON by umacniać wiarę, karcić i ostrzegać niewiernych, głosić światu, że obietnice Boskie są pewne, że Bóg nigdy swego ludu-Izraela- nie odrzuci. A mimo to Jerozolima nie była wolna na zawsze, W przewidzianym czasie panowanie perskie ustąpiło greckiemu, a potem rzymskiemu, ponieważ Bóg utrzymał w mocy wydany na nią wyrok w Ez. 21:26,27. Tak minęły następne 400 lat. Mimo to, że posiadali oni świątynię, miasto, kapłaństwo i proroka, prawo było nadal gwałcone przez wielu z nich. Jeszcze raz nastąpiło oblężenie, tym razem przez Rzymian. Miasto padło, świątynia została spalona, a słowo Syjon znowu wymawiano z tęsknotą w sercu, na wygnaniu, pośród ludu wygnanego. I gdy przyszły czasy wielkiego zaślepienia, Tytus rozprawił się krwawo z Jerozolimą i ostatnim punktem oporu -Masadą. Nastął okres diaspory. Potem wystąpił Bar Kohba, lecz skutkiem tego nastąpiło tylko zaostrzenie rygorów wygnania, gdyż po powstaniu, Żydom zabroniony był nawet wstęp do świętego miasta.

### **BEZ MIEJSCA SPOCZYNKU**

Któż mógłby wyrazić nieszczęścia Izraela, jakie potem nastąpiły? Utracona była świątynia z ołtarzem w świętym miejscu. Utracone kapłaństwo, Utracone ofiary Dnia Pojednania. Przepadło miasto i jego lud, kraj, jak niegdyś, znowu opustoszał, tym razem na 1900 lat /Iz. 64:912/. W żadnym kraju, do któregokolwiek się Żydzi udali, nie mieli miejsca wolnego od prześladowań przez fanatyków religijnych. Przepędzani i ścigani z miasta do miasta, z kraju do kraju, byli obiektem wszelkich zniewag i wygodnym kozłem ofiarnym do zwalania wszelkich win. Historia Żydów jest jednym wielkim oskarżeniem ich prześladowcy i ciemności -chrześcijaństwa. Mimo to intelekt Żydów wystrzelał płomieniem tu i ówdzie w mrocznych wiekach średniowiecznej Europy /Iz. 60:2/. Lecz poza tym panowały grabieże, gwałty i dalsza ekspatriacja tj. pozbawianie resztek tego, co ojczyście.

W czasie, gdy ich kraj leżał zaniedbany pod kolejnymi rządami Arabów, Krzyżowców, Kurdów, Mameluków i Turków, umysły głębiej myślących Żydów zajęte były głównie Kabałą i Talmudem. Natomiast przewodnie światło Tory /Ps. 119:105/ świeciło słabo poprzez mistycyzm i niekończące się komentarze tych mrocznych czasów. Lecz każda nowa fala prześladowań rozrywała słabą, jak pajęczyna, myśl ludzką /Iz. 55:8,9/ przypominającą obietnice i przymierze. Ilekroć udało im się dostrzec znowu prawdziwe potrzeby i prawdziwe przeznaczenie Izraela, lud żydowski błagał o Mesjasza, zwracając serca i myśli do Syjonu /Ps. 77:7-20/.

### **CHWILOWE WYTCNIENIE**

W okresie przemijania wieków średnich - tuż przed renesansem i wstrząsem reformacyjnym, był okres większych swobód i szerszego spojrzenia na społeczność żydowską. Wówczas na wschodzie Europy panował hasydyzm, który przywiązywał wagę do pobożności, tradycji i języka jidisz. Natomiast późniejszy ruch Haskali skłaniał się ku oświeceniu, westernizacji i emancypacji. Znalazł on swe urzeczywistnienie w statucie wolności religijnej stanu Virginia /1786/ w nowopowstałych Zjednoczonych Stanach Ameryki. Otóż te ruchy reformistyczno-asymilacyjne z czasem osiągnęły przewagę.

### **PIERWSZA ALIJA**

Dalsze wybuchy antysemityzmu spowodowały prześladowania Żydów, a pogromy XIX-go i początków XX-go wieku w Rosji i Europie wschodniej doprowadziły do nowej masowej migracji. I chociaż niektórzy starali się poprzez oświecenie i emancypację uzyskać niezależność w krajach o utrwalonej prosperycie, gdzie zwyciężyła żydowska autonomia - nieliczni Żydzi, wierni tradycji, myśleli inaczej. Takie grupy jak Billu /hebr. inicjały hasła: "Domu Jakuba przyjdź i pozwól nam iść"/ i Cibbot Syjon /hebr. "Miłość do Syjonu"/ głosiły powrót do ziemi świętej, układając plany osiedlenia. Wreszcie w 1882 roku nastąpiła fala imigracji do Palestyny, zw. pierwszą Aliją /pierwszy stopień w górę/. I tak, chociaż bezmyślne masy dążyły do dobrobytu i szybkiej asymilacji ze społecznością pogańską, wierna mniejszość, w oparciu o dawną obietnicę, starała się odbudować ojczyznę w pełnym tego słowa znaczeniu. A więc garstka mężczyzn inspirowana wiarą, przy pomocy prymitywnych narzędzi, zaczęła uprawiać i nawadniać kamienistą, zaniedbaną ziemię. Dzięki nim właśnie syjonizm odrodził się z zamierzchłej przeszłości i stał się zapowiedzią - obietnicą jasnej nowej ery. Przyszedł czas, że Bóg pobłogosławił Syjon. "Ale Ty, Panie, trwasz na wieki, a pamięć o tobie z pokolenia w pokolenie. Ty powstaniesz zmiłujesz się nad Syjonem, bo czas zlitować się nad nim, gdyż nadeszła właściwa pora. Słudzy twoi bowiem kochają jego kamienie i żalą się nad jego ruiną" /Ps. 102:13-15/.

### **NOWOCZESNY RUCH**

Syjonizm nowoczesny oparł się na niezmiennym fundamencie tęsknoty Żydów za ojczyzną. Od początków XIX w. charyzmatyczni przywódcy hasydów, znani rabini, podtrzymywali nadzieję na powrót. Wspomagało ich w tym zmęczenie duchowe, ciągła groźba prześladowań i szerząca się nędza ich ludu wśród wygnańców na wschodzie. Od czasu do czasu niektórzy z nich, z silniejszych pobudek wiary, podejmowali śmiało, lecz rzadkie próby osiedlenia

się w pradawnej ojczyźnie. Jednakże było jeszcze zbyt wcześnie. Czas ustalony /Ps. 102:14/ jeszcze nie nadszedł i ten imperatyw religijny pochodzenia hasydzkiego, nie poparty siłą zbrojną, niewiele dokonał w zakresie rzeczywistego osiedlania się. Jednakże podtrzymał wizję, a więc i nadzieję.

W roku 1878 Kongres Narodów w Berlinie- głównie na skutek starań Benjamina Disraeli - postanowił złagodzić ograniczenia emigracji Żydów do Palestyny. Wtedy pod wpływem Haskali w Europie środkowej wyłoniła się nowa koncepcja państwa syjonistycznego, głoszona przez wielkiego bojownika, Teodora Herzla z Wiednia. Na odbytym w 1897 roku pierwszym Kongresie Syjonistycznym w Bazylei przyjęto jako jedyną jego koncepcję polityczną - utworzenie suwerennego państwa żydowskiego. W ten sposób ruch nowożytny zaczął się jako polityczne, a nie religijne rozwiązanie odwiecznego problemu tułactwa Żydów.

Po śmierci Herzla w roku 1904 /wydarzenie to oszołomiło działaczy tego ruchu/ ruch syjonistyczny osłabł, lecz następnie ożywił się, uzyskując bodziec z zupełnie nieoczekiwanego źródła. W 1910 roku chrześcijanin, Charles Taze Russell nie-Żyd, lecz przyjaciel Żydów, po dogłębnym zbadaniu prorocत्व hebrajskich napisał 12 artykułów pod tytułem:" Naród wybrany przez Boga". Artykuły te wywołały wielkie zainteresowanie wśród Żydów. Jeszcze 19 lat przedtem, tj. na 6 lat przed pierwszym Kongresem Syjonistycznym, kiedy nawet Herzl był mało znany, Russell w swej książce "Przyjdź Królestwo Twoje" zamieścił długi rozdział pt. „Odrodzenie Izraela".

Te 12 artykułów, które pojawiły się w poczytnym czasopiśmie Overland Monthly /miesięcznik krajowy/ spowodowały, że został zaproszony, aby w tymże 1910 roku, wygłosił przemówienie na żydowskim zjeździe w Hipodromie nowojorskim. Zapanowało poruszenie wśród zgromadzonych 4000 delegatów, gdy Russell udowadniał przy pomocy ich własnych prorocत्व, że powraca łaska Boga do Żydów i nadchodzi chwalebna przyszłość dla Izraela. Zainteresowanie było tak duże, że zaczął on wydawać specjalne czasopismo w języku jidisz, "Die Stime" /Głos/. W ten sposób Russell i współpracownicy obudzili nowe zainteresowanie prorocत्वami i zapalili ogień gorliwości syjonistycznej na płaszczyźnie religijnej /lecz nie konwersjonistycznej/. Dziwić się należy, że tak rzadko jest on wymieniany w syjonistycznej literaturze żydowskiej.

W 1914 r. wybuchła wojna w Europie. Wrogie nastroje objęły również Bliski Wschód. W 1917 r. Turcy /muzułmanie/ zajęli Palestynę. Sytuację uratowała brytyjska ekspedycja generała Allenby wysłana z Egiptu. Jerozolima niemalże cudem uniknęła zburzenia przez Turków. Turcy wycofali się z miasta i kraju, który nadal nie był pewny swej przyszłości.

Pojawił się wówczas jeszcze jeden wybitny bojownik sprawy. Był to Chaim Weizmann. Pochodził z gminy żydowskiej z błot pińskich nad Prypecią, gdzie nad granicą osiedlenia Żydów w Rosji panowała skrajna nędza. Był chemikiem, wynalazcą, zawsze żarliwym syjonistą, w późniejszym okresie przyjacielem brytyjskich mężów stanu. Używał wszelkich możliwych argumentów i wykorzystywał okoliczności, by popierać sprawę domu-ojczyzny dla narodu żydowskiego. Mimo sprzeciwu zasymilowanych i wpływowych Żydów, udało mu się w 1917 r. uzyskać Deklarację Balfoura. oraz poparcie dla niej rządu

Imperium. A więc w tym samym roku, kiedy na flandryjskich polach wraz z przelaną tam krwią upływał czas przeznaczony dla potęgi chrześcijaństwa, ziemia obiecana Abrahamowi i jego potomstwu została oczyszczona, a Żydzi na mocy dekretu obcego mocarstwa zostali zobowiązani do powrotu i urządzenia domu rodzinnego dla rozproszonego narodu.

W okresie międzywojennym deklaracja ta tj. jej realizacja napotkała na gwałtowny opór Arabów, niezdecydowanie Brytyjczyków i obojętność bogatych Żydów. Weizmann zaświadcza, że kraj został odkupiony od arabskich spekulantów na wolnym rynku - nie za pieniądze milionerów, lecz pochodzące z kieszeni biednych Żydów. Było to niewątpliwie po myśli Zorobabela i Nehemiasza, zważywszy na ich "Aliję" i związane z tą akcją trudności w okresie królów perskich. Jednakże bezkompromisowi syjoniści, jak Trumpelder i Żabotyński - w okresie niezdecydowania brytyjskiego - utrzymywali wiernych, choć uciśnionych Żydów, w wierności wizji religijnej.

A potem przyszedł Hitler, wojna, Holocaust-całopalenie. Głos syjonizmu, nawet w obliczu rosnącego antysemityzmu niemieckiego, nie był popularny. Bogaci Żydzi byli tak powiązani ze strukturą społeczności Europy, że czuli się bezpieczni. Działalność i wpływy syjonizmu, oraz jego aktywistów uległy zahamowaniu. I wtedy już raczej było za późno. Hitler uderzył.

Gdy świat otrząsnął się z potworności 6 mln. ofiar. Żydzi kontynentalnej Europy, którzy przeżyli to bardzo boleśnie, otrzymali silny impuls powrotu do starej ojczyzny. Tam, gdzie zabrakło głosu syjonizmu, rolę grała groza obozów śmierci i Żydzi wędrowali na południe, aby za wszelką cenę dostać się do Palestyny. Po wyjściu na brzeg, na oczach zakłopotanych żołnierzy brytyjskich, całowali ziemię, o którą musieli zaraz podjąć walkę. Opinia światowa stanęła przeciw Brytyjczykom. 29 listopada 1947 roku Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło rezolucję wzywającą do ustanowienia państwa żydowskiego na tej ziemi. 14 maja 1948 roku wbrew wszelkim rachubom i nieprawdopodobieństwu historycznemu, poprzez odczytanie przez Dawida Ben Guriona Deklaracji Niepodległości, państwo Izrael zostało założone. Już następnego dnia pięć państw arabskich dokonało inwazji, lecz szybko otrzymało gorzką lekcję, że Izrael miał się ostać. Z pewnością, o ile syjoniści zawiedli jako rybacy, gdyż nie wyłowili braci Żydów, o tyle myśliwi swą pracę wykonali /Jer. 16:14-16/. Świat patrzył zdumiony, Arabowie grozili i Rosja groziła lecz wszystko na próżno, bo nadszedł czas łaski Bożej dla Syjonu.

### **OSKARŻENIE O RASIZM**

Od tamtej pory cele syjonizmu były w świecie polityki przedstawiane fałszywie. Rasizm jest zniechęcony przez większość narodów tak, że nikt otwarcie nie może na tym wysokim forum atakować Żydów za to, że mają dom rodzinny. Dlatego nieprzyjazne narody i jednostki atakują Żydów za syjonizm. Syjonizm, to rasizm - mówią na usprawiedliwienie, wykorzystując ONZ do tych ataków. Podnoszą się krzykliwe głosy przeciw Izraelowi, porównuje się nawet - w mieszaninie błędów - syjonizm do marksizmu i islamu. Dlaczego tak się dzieje, powiemy w następnym rozdziale.

### **Z północy, południa, wschodu i zachodu = razem**

Sytuacja jest tego rodzaju, że ilekroć kraje islamskie wstrzymują dostawy ropy naftowej, lub windują ceny, świat wstrzymuje oddech, potencjalni sprzymierzeńcy Izraela dostają lęku i wypowiadają się nieprzyjaźnie, albo milczą, gdy powinni go bronić. Napływają informacje ze wszech stron o tym, że Arabowie jawnie i skrycie naciskają na kraje uzależnione od ropy, żeby odizolować Żydów. Widać to na konferencjach międzynarodowych, w decyzjach handlowych, posunięciach finansowych i w prasie, gdyż trudno byłoby inaczej wytłumaczyć niesprawiedliwe i zniekształcone opinie. Czy Izrael ma szansę przetrwania? Prócz tych zewnętrznych trudności, ma on społeczeństwo podzielone na partie świeckie i religijne, zwalczające się na ulicach, oraz mieszaninę rasową, trudną do ustalenia. Ale skoro oni kochają Syjon, Bóg im pomoże i objawi im się przez wielkie dzieła, które dopiero nastąpią. Wszystkie trudności obrócą się dla ich dobra, gdy za Jego pomocą /jawną bądź niewidzialną/ nauczą się rządzić sprawiedliwie.

Teraz słów kilka o tzw. Żydach antysyjonistach, Czyż nie jest to *contradictio in adiecto*? Gdzie tacy Żydzi staną, gdy Bóg wyzwoli Syjon /Ps. 69:35; 102:14-17; 132:13; Iz. 2:3; 30:19/ Jak widać to wyzwalanie właśnie zaczęło się. Przyszłość Izraela, choć brzemienne w pozorne niebezpieczeństwa, jest w istocie swej chwalebna, co widzimy z części prorocत्व jeszcze nie wypełnionych. "Lecz ty Izraelu jesteś moim sługą, Jakubie, którego wybrałem ... nie bój się, bo ja jestem z tobą ... ja cię wzmocnię ... pomogę ... podniosę" /Iz. 41:8-10/.

### **PRZYSZŁOŚĆ**

Prędzej czy później wszystkie prorocत्व biblijne muszą się spełnić /Iz. 55:10,11/. W naszych czasach gniewne, lecz wylęknione narody starego, autokratycznego porządku chrześcijaństwa - łączą się, dokonując przeglądu podtrzymujących je instytucji, by wytrzymać gwałtowny atak. Masy rewolucyjne z twardym rdzeniem anarchistów powstają przeciw dotychczasowym panom, by ich zniszczyć. Jest to początek agonii zużytego systemu świata. Biblia wypowiada straszne ostrzeżenie prorockie o zniszczeniach, które rozszerzą się na ziemi /Ps. 107:22-28; Iz. 34:1-2,8; 66:16; Dan. 12:1; Joel 1:15; Zach. 1:14-16; 3:8-9; Mal. 4:1/ niszcząc instytucje, z pomocą których człowiek starał się /tak bezskutecznie/ rządzić i regulować swe sprawy. W miarę wzrostu oświaty wzrastają egoizm i podejrzliwość, a wielka siła prawdy przewraca - burzy to "schronisko kłamstwa", gdzie rządzący ukrywali się dotąd /Dn. 12:1,4; Iz. 28:17/.

Obecny układ sił i wydarzeń na Bliskim Wschodzie, istota i położenie głównego, śmiertelnego wroga Izraela /Ez. 38;14-16; 39:2/, wreszcie spiskowanie przeciwko Izraelowi w Narodach Zjednoczonych, wskazują na nieuchronne nadejście ostatecznej dla Izraela walki - owego czasu ucisku Jakuba /Jer. 30:7; Zach. 14;1,2/.

### **IZRAEL ZOSTANIE OCALONY**

Bóg obiecał, że ocali Izraela w godzinie jego największych niebezpieczeństw i że pokona narody, które w owym dniu wystąpią przeciw Izraelowi. Straszne prorocत्व z Ez. 38 i 39, oraz Zach.14 - od dawna przedmiot eschatologicznych dociekań" wyjaśniły się pod względem chronologicznym w 1948 roku, gdyż



przedtem nie istniał naród izraelski jako przedmiot ataku. Naród izraelski był tak rozproszony, że nie mogło być wspólnego punktu- kierunku geograficznego /północ/, skąd atak mógłby nadejść. Lecz teraz, gdy ustanowiono państwo Izrael, a państwa z północy ogłosiły się nieprzejednanym wrogiem syjonizmu, te pisma prorockie, od dawna zrozumiane w sposób właściwy przez badaczy prorocत्व, uzyskały jaśniejsze naświetlenie i powinny być na ustach każdego miłośnika Syjonu, Żyda i poganina. Te znaki czasu są wystarczająco wyraźnie widoczne.

Żydzi diaspory, którzy Syjonu nie kochają, lecz starają się zasymilować i znaleźć zapomnienie, tych znaków oczywiście nie widzą. Dla nich, może być według sprawiedliwości- udział w tej części świata pogan, którą już wybrali jako swoje środowisko- teraz i "potem".

Ten wielki, bezprecedensowy czas ucisku /Dan. 12:1/ nasila się i zmierza do swego punktu szczytowego począwszy od roku 1914. Lecz oko wiary wybiega naprzód poza ten czas ucisku - do chwili pomyślności, kiedy ludzie przekują broń na lemiesz, a ustanowiony zostanie nowy porządek świata, w którym ludzie potrafią czynić dobro /Oz. 2:18; Ps. 46:8-10; Iz. 26:9/. Wszystkie krańce ziemi ujrzą zbawienie naszego Boga /Ps. 67:6-8/.

### **O POMYŚLNOŚCI**

Jakże to przeistoczenie może się dokonać? Ponieważ ta kwestia przekracza dalece możliwości poznawcze człowieka, znowu zwracamy oczy ku cudownemu Słowu, które powiedzieli dawni prorocy. Otóż najpierw Żydzi w desperacji, u szczytu ucisku Jakuba, zawołają do Boga o pomoc. Jak już widzieliśmy w pismach, Bóg ich usłyszy - wysłucha i wybawi ich cudownie od nieuniknionej zagłady /Ps. 107:19:21/. I gdy dojdą do poznania znaczenia tych wszystkich rzeczy, zostanie im objawiony Mesjasz /Zach. 12:1-10/ kiedy anarchistyczne masy dokonają swego dzieła, a chrześcijaństwa już nie będzie /Zach. 12:9,10/.

Następnie między Bogiem i narodem żydowskim w ziemi Izraela /Iz. 44:23/ zostanie zawarte Przymierze Nowe, przepowiedziane przez Jeremiasza 31:31-34. Zgodnie z warunkami tego przymierza ci, którzy je zachowają, będą wprowadzeni na drogę dobrobytu i wiecznotrwałego życia /Ez. 36:6-28/. Będzie to oznaczać wielki punkt zwrotny w ludzkich sprawach, bo "cichy głos" /1 Król. 19:12/ zaczyna być słyszany i pielęgnowany przez cały naród Izraela.

### **OBIECANE BŁOGOSŁAWIENSTWO**

Skoro oczy świata są kierowane ku temu pierwotnemu, zaprzysiężonemu przymierzu Boga z Abrahamem, znaczy to, że na koniec objawiona zostanie sama istota syjonizmu. Wypełni się prorocत्व Mich. 4:2, a słowo prawa tego przymierza nowego zostanie przekazane z Jerozolimy przez Żydów, na błogosławieństwo dla wszystkich narodów ziemi /Iz. 2:2-5; 1 Moj. 22:15-18/. W okresie ucisku przerażeni i uniesieni zostaną, przez straszliwe doświadczenia tak Żydzi jak i poganie i gorliwiej szukać będą sprawiedliwości i pokoju /Zach. 8:20-23; 2:9-13/. "Oto idą dni - mówi PAN - że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze ... Ja będę ich Bogiem, a oni będą MOIM LUDEM" /Jer. 31:31-34/. Gdy już mieszkańcy ziemi przyjmą warunki nowego przymierza i przekleństwo zostanie zniesione, groby

wyddają swoich zmarłych /Ez. 37; Iz. 38:18; Oz. 13:14/ a zło na ziemi zacznie być usuwane /Iz. 25:6-9/. Wtedy w wielkim procesie rehabilitacji narody świata zostaną pouczone o prawdzie i z biegiem czasu pod panowaniem Mesjasza każde indywidualne serce zostanie starannie i dokładnie wypróbowane. Wszystkie te rzeczy i wszelkie stworzenie, które okażą się w dysharmonii z doskonałymi łaskami Boga, zostaną usunięte zupełnie i na zawsze z ziemi żywych. Nie będzie żadnego piekła, ani męki, żadnej otchłani oczekiwania, lecz po prostu niepamięć, wieczne zniszczenie, jak napisano: "Będą jakby ich wcale nie było" /Abd. 15:17/.

I cóż mówią pisma o tych, którzy starają się kochać Pana, szukają sprawiedliwości, czy uzyskają życie wieczne? Otóż opisy biblijne ostatecznych warunków życia udoskonalonego człowieka i jego domu -ziemi - świadczą, że wierzące serce, na myśl tak chwalebnych perspektyw, będzie zbudowane i podniesione w radosnym chwaleniu Boga. W ten sposób przekonaliśmy się, że spełnienie się prorocत्व Izajasza 35 i 65:17, wraz z Ps. 67 oraz innych bogatych i pięknych obietnic, leży tuż za ciemną, złą chmurą utrapienia, które dziś szybko zbiera się na finalną burzę. Dzięki Bogu za Jego bezcenne obietnice. Cześć dla Niego jest początkiem mądrości, dlatego czcimy Go i kłaniajmy się. Klękajmy przed Panem, naszym Stwórcą /Ps. 111;10; 95:6/.

### **JUDAIZM A MŁODZIEŻ**

Wśród strażników judaizmu rodzą się gorzkie uczucia. Powoduje je działalność pewnych misjonarzy chrześcijańskich, którzy usiłują nawracać Żydów - zwłaszcza młodych - na chrześcijaństwo, bądź na tę wersję wiary chrześcijańskiej, którą wyznaje dana grupa. Wiele niechęci Żydów wynika z używania takich nieracjonalnych metod, czasem nawet niegodziwych, przez niektóre grupy, bądź ich reprezentantów, w wysiłkach szukania i zdobywania nawróconych. Chociaż sukces tych prozelickich usiłowań jest mały w porównaniu z ogromem wysiłku finansowego i organizacyjnego, Żydzi poważnie narzekają, że te działania są dość groźne dla młodzieży żydowskiej i dla jedności żydowskiej rodziny, która jest tak bardzo związana z naukami judaizmu. Powstaje więc pytanie, dlaczego to młodzież żydowska stała się tak bezbronna?

### **NAJWIĘKSZE ZAGROŻENIE**

Istnieje groźba dla młodzieży wierzącej we wszystkich religiach. Zagrożenie to jest nawet większe od nawrócenia na inną wiarę /o czym niewiele się pisze a także czyni/. Groźba ta wynika z tych systemów edukacyjnych, które uczą teorii ewolucji jako przeciwstawnej stworzeniu gatunków /zwłaszcza człowieka/. To podważa wiarę biblijną, gdyż prawdę objawioną przez Boga zastępuje się nietrwałą teorią, produktem wyobraźni, nigdy nie potwierdzonym.

Stanowisko takie jest wzmacniane przez wielorakie i powszechne skutki myślenia racjonalistycznego, który to styl dziś panuje. Racjonalizm zaś przedstawia biblijną prawdę jako alegorię, mit, a tam, gdzie jej treści są sprzeczne z bieżącym, popularnym i naukowym myśleniem, uważa Biblię nawet za fałsz. W ten sposób młodzi ludzie wychowywani są na agnostyków, bądź zupełnych ateistów. Judaizm jest kwestionowany przez

młodzież żydowską co do zasad, praktyk i przydatności - użyteczności - sensu w czasach współczesnych.

Fakty świadczą o tym, że judaizm stoi przed wyzwaniem, naciskami, presją aby odpowiedzieć na wołanie o duchowe zapewnienie i danie fundamentu, na którym można by się oprzeć. To wyzwanie pochodzi od tej części narodu, która we współczesnej szkole nauczyła się wątpić, sprawdzać i kwestionować podstawowe zasady. Religia jest dobrodziejstwem, które daje człowiekowi:

a/ kontakt z Bogiem oparty na doświadczeniu,

b/ warunki społeczne wykonywania praktyk w postaci obrzędów i czci Boga, c/ nadzieję na życie przyszłe wolne od grzechu i jego skutków. Judaizm z czasów Mojżesza, oparty na instrukcjach danych przez Boga i zapisany w pięciu księgach, zapewnił Żydom wszystkie te trzy wartości. Przepisy zakonu dawały środki corocznej pokuty za grzechy narodu przez pokropienie krwią zwierząt ofiarnych ołtarza przebłągalnego, arki przymierza - zgodnie z wymogami 3 Moj 9 i 16. W ten sposób Izrael utrzymywał się w tym stosunku przymierza z Bogiem, które to przymierze dawało bazę oparcia dla wszystkich obrządków religijnych. Siła judaizmu tkwiła w należyтым zachowaniu wyłącznie tych przez Boga wyszczególnionych praktyk. Ale dla judaizmu współczesnego problem jest w tym, że pokuta nie jest już czyniona zgodnie z wymaganiami podanymi przez Boga, w księdze kapłańskiej. Właściwie, to prawie od dwóch tysięcy lat prawdziwa pokuta nie była możliwa, gdyż nie było najwyższego kapłana, ani ołtarza, ani należytej ofiary, którą mogliby złożyć.

Ponadto do judaizmu wkroczył ludzki intelekt, zwłaszcza w postaci Miszny, co obniżyło autorytet jej nauk. Kabała zaś jest zupełnie niezgodna z przykazaniami Boga z 5 Moj. 12:9-12 danym dla zapewnienia, żeby Izrael jasno rozumiał prawo i jego implikacje. Mając tak zawikłaną, przesłoniętą wiedzę o Bogu i tak rozcieńczone, przez mędrców-naukowców pouczenia Boże, judaizm nie jest już potężnym, jednoczącym węzłem według zamysłu Bożego. Nic dziwnego, że dzisiejsza, wykształcona młodzież uważa, że ma prawo kwestionować jego wartości dla aktualnych problemów stojących przed Żydami i ludzkością. Ta sytuacja jest wyzwaniem, jest niebezpieczna, i trzeba jej zaradzić, ale jak. Ten problem na pierwszy rzut oka wydaje się nie do rozwiązania.

Prawo Mojżeszowe zostało nadane wyłącznie narodowi izraelskiemu. Przymierze na Synaju zostało zawarte wyłącznie między Bogiem, a domem Jakuba "**Tylko o was zatroszczyłem się ...**" Amos 3:2. Zatem ani zakon, ani przymierze nie zapewnia pokoju i pomyślności dla całej ludzkości. Nawet gdy istniała świątynia, poganie nie mogli składać na ołtarzu ofiar, ponieważ Bóg ich nie przyjmował. Pokutnego obrzędu można było dokonać wyłącznie według wskazań Bożych. Izrael, aby żyć w pokoju, musi przebywać między narodami także w pokoju. /Iz.2:3-4/. Pokój dla Jeruzalem, o który w modlitwach tak długo proszono /Ps. 112:6/ z konierności implikuje pokój światowy /Ps. 37:11/. Gdzie zatem kierować uwagę młodzieży, aby uzyskała obiektywny cel, nadzieję na pokój powszechny oparty na nieomylnym Słowie Boga - wizję, która by ją podźwignęła z podszytych rozpaczą filozofii humanizmu i materializmu?

## **PISMO ŚWIĘTE DAJE ODPOWIEDŹ**

Jeremiasz mówi o chwalebnym, lecz przyszłym czasie, kiedy z Izraelem zostanie zawarte nowe przymierze /Jer. 31:29-34/ - drugie przymierze zakonu /wer. 33/. W ten sposób Izrael znowu zostanie w pełni przyjęty do łask Bożych i odegra chwalebną rolę jako część nasienia Abrahamowego na błogosławieństwo dla wszystkich rodzin ziemi /1 Moj. 12:3; 22:18/. W owych czasach narody - pogańskie, unione przez straszne doświadczenia - cierpienia w nadchodzącym właśnie, bezprecedensowym czasie ucisku /Dan. 12:l/ i wyczerpawszy wszystkie inne środki - sposoby osiągnięcia upragnionego pokoju i przystani, w swym utrapieniu, będą szukać Boga /Ps. 107:23/.

## **ŻYWA NADZIEJA SYJONIZMU**

Syjonizm uczy, że pokój na tę ziemi sprowadzi Mesjasz /Iz. 9;6-7/. Ponadto, że pokój osiągnięty zostanie przez naród żydowski, mianowicie przez rozciągnięcie - rozszerzenie Nowego Przymierza Izraela na wszystkie narody szukające Pana /Iz. 60:1-3; Zach. 8:20-23; Ps. 67/ gdy zwrócą się do Syjonu i Jeruzalem /Iz. 2;2-4/.

Tutaj zatem, w syjonizmie w jego szerszym zastosowaniu leży właściwa odpowiedź na rozterki młodzieży, a faktycznie dla wszystkich poszukujących. Nie w dawnych, drobiazgowych rozważaniach, nie w zakonie, który nie może już spełniać swego pierwotnego celu, nie w labiryncie średniowiecznych komentarzy - lecz w niepowtarzalnym i najwyższym prawie Tory i w proroczym Słowie Bożym dotyczącym Syjonu, wypełniającym się na naszych oczach. Niech oczy młodych otworzą się na Boże obietnice, na chwalebną przyszłość Izraela. Niech serca ich napełnią się radością z żywej, prawdziwej nadziei na błogosławienie wszystkich narodów ziemi /Iz. 2:35/.

Pozwólmy im zobaczyć, poznać i nauczyć się umysłem i sercem, że ich uczestnictwo w tych rzeczach, zaczyna się od przyjęcia ze swoje nieomylnego Słowa Bożego, a mając taki stan umysłu i serca, odtąd ich pełna partycypacja będzie radością nieustanną. Gdy ludzie się zgadzają, nawrócenie przestaje być ważne, a Bóg obiecał, że we właściwym czasie, pod nowym przymierzem Izraela - osiągnięta będzie pełna zgoda między narodami /Iz. 2:4/. Bo gdy ten czas już nadejdzie, któż kogokolwiek będzie nawracać. Wiemy z niezbitą pewnością, że Izraelici staną się wielkimi i bardzo efektywnymi misjonarzami nawracającymi miliony, "Domu Jakubowy.... Postępujmy w światłości Pana" /Iz.2:5/.

## **ANTYSEMITYZM**

Termin antysemityzm potocznie używany do określenia aktywnej opozycji przeciw Żydom jest błędny. Od najdawniejszych czasów do semickiej gałęzi naszej ludzkiej rodziny należeli Babilończycy, Asyryjczycy, Fenicjanie, Arabowie i inni potomkowie Sema, syna Noego /1 Moj. 5:32/ prawdopodobnie pierworodnego. Dzisiaj to obejmuje narody Syrii, Libanu, Iraku, Jordanii i Arabii Saudyjskiej, jak również Żydów. Właśnie to, że antysemityzm kieruje swoją rasową nienawiść do Żydów świadczy o tym, że świat uważa właśnie Żydów za najważniejszych potomków Sema.

Historycznie rzecz ujmując nienawiść rasowa powstaje w grupie etnicznej na skutek zagrożenia - realnego, bądź rzekomego

- ze strony innej kultury. Prócz innych złych przejawów poczucia przynależności do rasy, człowiek często nie potrafi ustrzec się psychozy prowincjonalizmu, czyli lęku przed wszystkim, co obce, egzotyczne i automatyczną reakcją we wszelkich społecznościach, gdy tylko dzieje się coś niewłaściwego, jest szukanie kozłów ofiarnych. Rasizm jako produkt strachu, ignorancji i często zazdrości, pobudza nienawiść, degraduje i upadła ... Jest szczególnie złośliwy tam, gdzie imigranci mają widoczne słabe punkty tj. oczywiste oznaki ich pochodzenia, jak: kolor skóry, kultura, /cechy te utrudniają im asymilację/. W przypadku judaizmu jako systemu społeczno-religijnego, odmiennymi cechami są niechęć do mieszanych małżeństw i duża liczebność rodzin.

To jednakże nie usprawiedliwia uporczywej i krańcowej złej woli, jaka cechowała nienawistne i wielokrotne prześladowania Żydów w całym okresie ich wygnania. Trzeba zatem szukać głębiej przyczyn wyjaśniających dlaczego ta nienawiść osiągnęła poziom ludobójstwa.

### **EKSTREMALNY NACJONALIZM**

Gdy imigranci ze swoją obcą kulturą przenikają i zakłócają tradycyjny styl życia danego narodu, w tubylcach rodzą cię silne emocje. Tym bardziej, jeśli obcy przejmują nieproporcjonalnie duży udział w życiu społecznym, politycznym i ekonomicznym. Drugim czynnikiem w omawianej sytuacji są miejscowi ekstremalni nacjonaści, którzy długofalowe rozwiązania polityczne starają się załatwić szybko, przez podejmowanie bezpośrednich akcji dla zlikwidowania domniemanego zagrożenia.

Istniejące w danym kraju sztywne, patriotyczne organizacje walczą o sprawę, powstają też inne, podobne organizacje; wszystkie zaś przyciągają nie tylko tych objętych strachem, lecz elementy z dołów społecznych, szukające po prostu ujścia dla swojej naturalnej agresji. Takie ruchy w innych okolicznościach prowadziły narody do wojen ekspansjonistycznych, jak Niemcy w latach trzydziestych.

Żydowski styl życia zachęca do aktywnej pracy. Stąd wielu Żydów to świetni biznesmeni i ambitni działacze społeczni. Do tych zalet dodać musimy geniusz kulturalny. To wszystko sprawia, że Żydzi w sposób wybitny są reprezentowani w świecie handlu, finansów, polityki, prawa, medycyny, nauk ścisłych, sztuki i rozrywki. Stąd też w środowisku obcym muszą spotykać się oczywiście z zazdrością i sprzeciwem krańcowego nacjonalizmu. Nasz świat dzisiejszy i historyczny obfituje w dowody tej sytuacji typowo ludzkiej i jej strasznych konsekwencji, że człowiek człowiekowi wilkiem, a nie człowiekiem. Dla takich ekstremalnych nacjonalistów międzynarodowy syjonizm zdaje się być światową organizacją, która popiera wroga w ich kraju. Syjonizm zatem staje się dla nich celem obelg, a jeśli warunki pozwalają, to i obiektem ataków fizycznych. Dzisiaj na przykład wzrastają fale nienawiści, w postaci demonstracji i kontrdemonstracji. W tej sytuacji szczególnie trudno jest zachować prawo i porządek. Grupy mniejszościowe, zwłaszcza kolorowych wystawiane są na ataki. Żydzi również stają się przedmiotem wybuchów agresji i gwałtu. Tam zaś, gdzie ekstremizm nacjonalistyczny podpira panujący reżim, prześladowanie wchodzi w fazę bardzo niebezpieczną. Taki

sukces odniosła partia nazistowska, a rezultaty są znane wszystkim.

### **MIĘDZYNARODOWY KOMUNIZM**

Wrogość do syjonizmu pochodzi z imperialistycznych form rozwiniętego komunizmu, który chce zawładnąć światem. Opiera się on na silnej teorii politycznej Marksa, ale podstawy filozoficzne ma słabe. Jest to wąskie, płytkie połączenie mieszanki historycznego determinizmu z materializmem dialektycznym. Ta filozofia pomija obszerne dziedziny obserwacji i doświadczenia ludzkiego. Dlatego do obrony pozostaje mu siła. Twierdzą, że religia - to narkotyk - przeszkadza w osiągnięciu szczęścia ludzkości. W pewnym okresie komunizm uważał, że największą przeszkodą dla jego ambicji jest chrześcijański katolicyzm. Papiestwo było głównym punktem tej przeszkody - bariery. Jednakże ostatnio ma miejsce infiltracja marksizmu do prowincjonalnej hierarchii katolickiej, wzbudzając ducha rewolucyjnego przeciwko władzy arystokratyczno-kapitalistycznej, która tradycyjnie od czasu świętego Cesarstwa Rzymskiego była sprzymierzeńcem papiestwa w rządzeniu narodami. To bardzo osłabiło centralną władzę papieża.

W krajach, gdzie reformacja przyniosła odrzucenie władzy papieża, zasady socjalistyczne wchodzą w życie w mniejszej mierze, lecz niemniej wyraźnie, szczególnie w miarę, jak do świata protestantyzmu przenika nonkonformizm. Ruch ekumeniczny - nadzieja wielu ludzi zbudowania jednolitego frontu przeciwko komunizmowi, nie jest przez komunizm uważana za realne niebezpieczeństwo, ponieważ podziały w chrześcijaństwie, widoczne dla wszystkich, stają się coraz liczniejsze i postępują we wszystkich kierunkach. Stąd papiestwo nie stanowi już największego zagrożenia dla równie dogmatycznej i sterowanej centralnie władzy przywództwa międzynarodowego komunizmu. Natomiast powstaje dla nich nowe niebezpieczeństwo, mianowicie zprzeszłości historyczno - religijne niebezpieczeństwo, którego najmądrzejsi wizjonerzy polityczni nie byliby w stanie przewidzieć. Dzięki sile i pomocy skrzydła politycznego orientacji religijnej i politycznej współczesnego ruchu syjonizmu, Żydom została przywrócona narodowość, na skutek czego stali się zwartym narodem, a ich międzynarodowe znaczenie wzrosło jeszcze bardziej po przyjęciu nazwy Izrael /1 Moj. 35:10/ - nazwy sprzed czterech tysięcy lat. Izrael obecnie znajduje się w czołówce spraw międzynarodowych. Gdy w 1896 roku Herzl pisał Państwo Żydów, ani on, ani inni nie wiedzieli o tym, jaki wpływ będą miały nauki chrześcijańskie Charles Taze Russella, który obudził w umysłach ludzkich świadomość syjonizmu religijnego. To uświadomienie, wraz z psychologicznymi skutkami żydowskiego holokaustu w Europie wspomogło ruch zainicjowany przez Herzla w dążeniu do utworzenia narodu w ramach państwa Izrael w dzisiejszej postaci. Państwo to, jest dziś uważane za potencjalnie potężnego wroga międzynarodowego komunizmu.

Z punktu widzenia komunizmu, wrogiem nie jest Żyd co do krwi, gdyż wielu było przywódców komunistycznych i teoretyków Żydami z pochodzenia, jak np. Marks /właściwie Mordechaj/ i Trocki /Bronstein/. Wrogiem jest Żyd jako kapitalista i Żyd jako syjonista. Jednakże kapitalizm stanowi chwilowe zagrożenie i zginie - jak naucza komunizm - w procesie historycznym.

Kapitalizm bowiem poprzez oddziaływanie dialektyczne między niewolniczą klasą robotników, a kapitalistycznym systemem rządzącym się prawem pieniądza, powoduje nieustanną walkę. Powtarzanie się takich potyczek budzi świadomość mas, powoduje żądanie sprawiedliwości społecznej i tworzenie organizacji politycznej jako środka do zmiany systemu. Nastąpi szereg coraz większych rewolucyjnych stopni ku wyzwoleniu, które, jak w marszu muszą doprowadzić społeczeństwo do nowego porządku na świecie /Joel 2:7 opisuje skutki tego marszu/. Zburzy on instytucje kapitalistyczne, obali królów, arystokrację i kler. O nich na kartach historii pozostaną tylko wzmianki - odnośniki. Marks był przekonany, że jego szybkie wyjaśnienie istoty kapitalizmu przyspieszy jego nieunikniony, bo zdeterminowany, historyczny upadek. Takie przyspieszenie wydarzeń skrócić miało okres krzywdy. I tak, Żyd jako kapitalista jest uważany za realnego, lecz przejściowego wroga na drodze człowieka do marksistowskiego snu o wolnym społeczeństwie - osiągnięcia systemu, do którego komunizm jest niezbędny.

Natomiast Żyd - syjonista, to ktoś zupełnie inny. Zwłaszcza syjonizm religijny nie mieści się w ramach filozoficznej struktury komunizmu. Filozofia materialistyczno-deterministyczna nie zawiera odpowiedzi na religijne twierdzenie syjonizmu. Co więcej, w syjonizmie zawarta jest obietnica światowego znaczenia Żydów /1Moj. 22:17-18/. Dla ateistów -ludzi żądnych władzy, wyrosłych na filozofii materialistycznej - nie ma znaczenia to, że to ma być oddziaływanie Boga i to oddziaływanie pokojowe /a Marksowi również chodziło o pokój na świecie/.

Państwo żydowskie popierane przez Żydów bogatych, inteligentnych wpływowych z wielkiej, zachodniej, kapitalistycznej diaspory, jest pod wpływem światowej organizacji syjonistycznej. Ono staje się obecnie znaczną i trudną do zwyciężenia w czasie, przeszkodą dla parcia międzynarodowego komunizmu do władzy. Wojny tej nie można stoczyć na własnym gruncie syjonizmu /gruncie, który nabiera barw religijnych/, ponieważ wszystko co podwyższa stopień religijności świata, uderza w najsłabszą stronę komunizmu. Pod względem historycznym również siła argumentów jest większa po stronie żydowskiej, zwłaszcza, że odkrycia archeologiczne dowodzą starożytnej obecności Żydów w Palestynie. Zatem slogan „syjonizm jest rasizmem” jest sposobem wynalezionym, żeby tę walkę wepchnąć na współczesną arenę polityczną, gdzie komunizm prosperuje na płaszczyźnie, na której można go zaatakować. Jest oczywiste, że międzynarodowy komunizm lęka się syjonizmu i chce go zdławić, a nawet wykorzenić wraz z nim państwo Izrael.

### **SOCJALIZM EKSTREMALNY**

Socjalizm posiada wiele odcieni. Jego wachlarz rozpościera się od labourzystowskiego prawego skrzydła z jego utopijnymi schematami raczej reform, niż rewolucji, aż po radykalnie rewolucyjne regiony, gdzie anarcho-syndykalizm działa jako teoria politycznie panująca. Dlatego też trudno o wspólny stosunek socjalistów do syjonizmu. Niemniej prawdą jest, że im dalej na lewo, tym silniejszy jest antysemityzm. Ruchy socjalistyczne, reprezentujące interesy pluralistyczne, przewidują pewną ochronę odmiennych kultur, dopuszczając ich trwanie. Lecz bardziej ku lewicy politycznej, systemy stają się bardziej

totalitarne, gdzie państwo staje się niemal bóstwem, arbitralną, zewnętrzną siłą panującą nad społeczeństwem. Tej sile muszą się podporządkować prawa indywidualne i grupowe. Jeszcze bardziej na lewo czai się anarcho-syndykalizm i grupa bez państwa lub lidera. Takie grupy - motłochy są wpływowe i hałaśliwe w dzisiejszym antysemityzmie.

Dla ekstremalnej lewicy politycznej, światowe wpływy Żydów, zwłaszcza ich wybitna rola w świecie kapitalizmu, jest zagrożeniem dla zmian rewolucyjnych. Światowy syjonizm uważany jest przez nią za organizację oparcia finansowego dla państwa Izrael, w celu przedłużenia trwania systemu kapitalistycznego i wzmocnienia pozycji Żydów w tym systemie. Ponadto nauczanie syjonizmu, że Żydzi są narodem specjalnym i że dla błogosławienia świata zostanie on poddany potomkom starożytnego, hebrajskiego króla Dawida, rządzącego z Jeruzalem - jest sprzeczne z podstawowymi tezami wierzeń socjalistów. Stąd socjaliści krzykliwie głoszą hasło: "syjonizm jest rasizmem".

### **EKSTREMIZM ISLAMSKI**

Islam nie utożsamia się ze światem arabskim. Co więcej, islam pretenduje do panowania nad światem. Uprawnia go do tego /do podbojów na drodze wojen/ doktryna świętej wojny, czyli Dżihad. Chociaż islam zapoczątkowany został wśród Izmaelitów /arabskich potomków Abrahama z egipcjanki Hagar/ na półwyspie arabskim, niemniej jego założyciel Mahomet, prawdopodobnie nie był Arabem. Jego rodzice pochodzili z rodu Haszemitów /plemię arabskie Koreisz/. Plemię Koreisz według niektórych autorytetów uważano za potomków Joktana, syna Ebera, nie zaś Izmaela /syna Abrahama, który pochodził od Peleg, brata Joktana /1 Moj. 10:25-29; 11:16-26; 1Król. 1:19-23/. Wszystkie autorytety zgadzają się, że przed rozprzestrzenieniem się islamu, genealogii Arabów nie spisywano, a starano się zapamiętać tylko w wyjątkowych wypadkach. Jest prawie pewne, że historyczne zapiski dotyczyć mogą najwyżej dwóch, trzech pokoleń sprzed założenia islamu.

Idąc śladem Mahometa i wczesnych kalifów, przywódcy islamu podbili wiele narodowości, jak: kaukaskie, mameluckie, Kurdów Turków; natomiast narody położone między Pendżabem /Indie/, a oceanem Atlantyckim, ustępowały przed rzezią fanatycznych wojowników muzułmańskich. Wówczas podbili oni wiele narodów. Większość z nich dotąd bije pokłony Mekce.

W ostatnich latach Iran usiłował stać się mocarstwem - przywódcą światowego islamu, aby pobudzić ducha tej religii. Zaś Arabia Saudyjska zaczęła mówić o wydaniu Izraelowi świętej wojny Dżihad, lecz prezydent Sadat /Egipt/ był skłócony z innymi przywódcami islamskimi, bowiem dążył do zawarcie pokoju z Izraelem i utworzenia centrum islamskiego w Kairze. Ponadto narody świata muzułmańskiego są rozbite z wielu przyczyn, z sekciarskimi kłótniami i brakiem zaufania włącznie. Trwają między nimi napięcia graniczne, utarczki zbrojne - tam, gdzie interes własny przeważa nad sprawą jedności - otwarte wojny. Rewolucyjne ruchy marksistowskie występują przeciwko staremu porządkowi rządów autokratycznych. Oprócz tego istnieją głębokie różnice między tymi, którzy pragną sztywno trzymać się starej, autorytarnej kultury islamskiej, a tymi, którzy są zwolennikami bardziej otwartej, tolerancyjnej, zachodniej kultury.



Wśród takich nacisków wydają się nieuniknione dalsze zmiany na scenie politycznej.

Dlatego też ekstremizm islamski nie posiada silnej bazy do zbudowania jedności /i poparcia dla siebie/ w świecie islamu. Wskutek tego niemożliwe jest, by wystąpiła zgodna i silna kampania przeciw Izraelowi - akcja korzystająca z całego potencjału świata islamu. Wydaje się, że jest to zrządzenie Opatrzności. Gdyby było inaczej i doszło do konfrontacji bogactwa, liczebności i siły uzbrojenia, przewaga wrogów Izraela byłaby przytłaczająca, a sama egzystencja Izraela zawisłaby na włosku. Nowa opozycja islamska przeciw syjonizmowi kieruje się przeciw podstawie, w oparciu o którą Żydzi na nowo osiedlili się na Bliskim Wschodzie jako naród położony w samym centrum wielowiekowego imperium islamu. Obecność żydowska, to również rządy nad Jerozolimą, oraz rozrost judaizmu walczącego, którego islam jest przeciwnikiem od 622 r. po Chr., kiedy to Żydzi w Medynie wzgardzili Mahometem, nie uznając go za proroka Bożego. Pamiętajcie na to, co Mojżesz powiedział do swego ludu:

*„O mój ludu. Przypomnij sobie dobroć Boga dla nas, gdy On wyznaczał proroków pośród was i królów i dawał ci to, czego nie otrzymała przedtem żadna ludzka istota: Wejść mój ludu, do ziemi świętej, którą Bóg dla ciebie przeznaczył. Nie cofaj się i nie odwracaj ode mnie, abyś nie został obrócony w niwecz”*

**/KORAN Sura V /.**

Wojujący muzułmanie dzisiaj, jak to bywa wśród ekstremistów, zapominają o swoich zasadach wiary i postępowania, przekraczają je i modelują zależnie od sytuacji. Gdyby było inaczej, to sprawiedliwa, mądra i przez Boga dana obietnica ziemi świętej dla Żydów, uznana w Koranie sura V byłaby szanowana, jak też szanowani byliby sami Żydzi i ich własność jako ludu pod opieką Boga. Mowa o tym jest również, oprócz Koranu, w przymierzu Omara z roku 337-go.

W gruncie rzeczy to słaba znajomość Starego Testamentu była źródłem większości przed-medinajskich przekonań religijnych Mahometa; właśnie sympatii Żydów szukał on najbardziej po Hedźra /ucieczka z Mekki do Medyny w 622 r./. Pogarda doznana ze strony Żydów, pogarda dla jego nauki i dla osoby proroka, wzniciła jego uczucia przeciwko nim. Podobnie "zarozumiałość i pycha Izraelczyków". Anwar Sadat /25.IV.1972 r./ rozwścieczał dzisiaj gorliwych muzułmanów, dlatego między innymi gorliwy muzułmanin przyłącza się z gorącym entuzjazmem do chóru głosów zapoczątkowanego przez rezolucję Zgromadzenia Ogólnego N.Z z 10 września 1957 r, w której jest powiedziane, że "syjonizm jest formą rasizmu".

Żydzi mogą liczyć na litość ze strony islamu tylko wtedy, jeśli pozostanie na nich piętno poniżenia i upokorzenia. Lecz nadszedł czas, aby - jak wykazaliśmy z Pism - odwołać to uwarunkowanie historyczne i zetrzeć z nich to piętno, do czego prowadzi podniesienie Żydów do niezależnej państwowości, bezpieczeństwa i światowego znaczenia w nowym świecie - wieku, który jest obecnie inaugurowany. Mesjasz objawi się najpierw Żydom, a potem całej ludzkości, z mocą i majestatem, przynosząc pokój temu znękanemu światu. Zeloci muzułmańscy będą wówczas bić pokłony przed **i n n ą k s i ę g ą**, czyli przed księgą Nowego Przymierza, i razem z milionami ludzi reszty ziemi

zejdą się pod Syjonem z pieśniami i wiecznotrwałą radością na czołach /Iz. 35:10/.

### **NACJONALIZM ARABÓW PALESTYŃSKICH**

Arabowie palestyńscy nie szukali odrębnej państwowości, aż im tę myśl podsunęli ich arabscy sąsiedzi, mianowicie po tym, jak Izrael zgodził się na rezolucję podziału ONZ z listopada 1947 r. Warunki tej rezolucji zostały przedstawione przez międzynarodowy komitet wyznaczony przez zgromadzenie ogólne N.Z. i zostały przyjęte nie przez Arabów, lecz przez Żydów.

Widząc, że Arabowie montują opozycję wobec rezolucji, Brytyjczycy, przynaglani przez sprzymierzeńców, wydali decyzję wycofania swego mandatu z dniem 15 maja 1948 r. W dniu 14-go maja 1948 r. Dawid Ben Gurion ogłosił niepodległość państwa Izrael. Państwa arabskie otaczające Izrael natychmiast przekształciły wojnę słowną w rzeczywistość, otaczając wojskami ten kraj oddany Żydom rezolucją ONZ. Trzeba zaznaczyć, że 600 tys. Arabów palestyńskich, którzy przedtem żyli dość spokojnie obok Żydów, opuściło spokojnie sporne terytorium. Nie było odbierania własności, ani zmuszania do ucieczki. Arabowie ci, spodziewając się, że armie arabskie zdławią nowopowstałe państwo Izrael, oczekiwali, wbrew rezolucji N.Z. przywrócenia stanu poprzedniego, czyli Palestyny wyłącznie arabskiej. Jednakże ich nadzieje znikły, gdyż armie arabskie poniosły klęskę. Natomiast Arabowie, którzy opuścili swoje domy, zostali jak rozbitkowie bez ojczyzny.

Od tamtej pory narody arabskie usiłują traktować tych uciekinierów jako odrębną całość - jako pokrzywdzony naród - i tę krzywdę wykorzystać politycznie, zwłaszcza w ONZ, przeciwko Izraelowi. Oczywiście ta krzywda, prywatnie nie ma uzasadnienia, jeśli uświadomimy sobie ogrom bogactwa znajdującego się w dyspozycji obfitujących w ropę naftową Arabów, czyli świata islamu.

Bojownicy palestyńskiego nacjonalizmu przysięgają na wierność Przymierzu Narodu Palestyńskiego - sformułowanemu przez Organizację Wyzwolenia Palestyny i uznanemu przez wszystkie rządy arabskie, prócz jednego. Przymierze to odmawia Żydom odrębności narodowej /art. 20/. Powrót Żydów do ich ojczyzny, uznanej na forum międzynarodowym nazwany "inwazją syjonistyczną", a oczyszczenie Palestyny od syjonistów obowiązkiem Arabów /art. 15, 16/.

Syjonizm jest tam określony jako ruch fanatyczny, agresywny, imperialistyczny, kolonialistyczny, ekspansjonistyczny i rasistowski /art. 22/. Większość państw - członków ONZ uznaje Organizację Wyzwolenia Palestyny za pełnoprawnego reprezentanta Arabów palestyńskich /choć ich przywódca i rzecznik Jaser Arafat urodził się w Kairze, stąd jego narodowość palestyńska jest wątpliwa/.

W świetle powyższego działalność ekstremistów religijnych partii żydowskich, polegająca na jednostronnym stosowaniu ich własnej interpretacji obietnic biblijnych odnośnie do Żydów, poza wszelkim kontekstem historycznym i przez pogwałcenia sprawiedliwości wobec innych, spowodowało tylko pogorszenie sytuacji, na korzyść wrogów Izraela. Bóg rozwija swój plan w swoim własnym czasie; ludzie nie powinni wyręczać Go.

## ŚWIAT CHRZEŚCIJAŃSKI

Szczególnym smutkiem napawa to, że do tych, którzy nie właściwie rozumieją i prześladują Żydów, należą chrześcijanie. A jednak prawdą jest, że od początków średniowiecza, okrutny zbrodnie popełniane są przeciwko Żydom jako narodowi w **imię Jezusa**. Niestety, zbyt wielu chrześcijan nadal tkwi w pułapce wieków średniowiecza; w dobrej wierze masom wpaja się zafałszowaną treść podkładaną pod imieniem Jezus.

Trzeba zauważyć, że zwolennicy tych bezbożnych, społecznych i politycznych filozofii są częściowo bezwolnymi niewolnikami swej ignorancji, co zmniejsza ich winę. Nie znają i nie wierzą w plan Boga. Inaczej jest w przypadku chrześcijan. Prawda była znana dobrze i nauczana w sposób jasny /Dz. 20:27/, lecz podczas gdy Europa chyliła się do upadku, prawda została wyparta przez błędy ciemnych wieków. Chrześcijaństwo pojawiło się wraz z Świętym Cesarstwem Rzymskim w jego granicach. Wówczas plan zbawienia człowieka nakreślony przez Boga, uległ wypaczeniu i nieomal zapomnieniu, a Boga obrażano bluźnierstwami, jak: fałszywą doktryną o świadomości zmarłych i o wiecznej karze po śmierci. W ten sposób, na ludzkim rozumieniu Boga, Jego ludu, charakteru działania i celów oparto błędnewierzenia. Pośród tych wypaczeń zagubiono pierwotną prawdę o naturze i funkcji Jezusa, a około 300 lat po jego śmierci wprowadzono doktrynę o Trójcy. W ciągu wielu wieków nauczanie o Trójcy, doprowadziło do przekonania, że sam Bóg umarł na krzyżu na Kalwarii. Jakież głupstwo. Jak gdyby śmiertelny człowiek mógł zabić Boga nieśmiertelnego /tj. tego, który nie może umrzeć/. Spokojna, chłodna refleksja nad tym nielogicznym twierdzeniem, powinna wystarczyć, by każdy trynitarz zastanowił się w modlitwie i medytacji, nad tekstem Biblii, by w oparciu o wersety Starego Testamentu, oraz nauczanie Jezusa /Mar. 12:29/ odzyskać logikę myślenia, oraz prawdę o jedyności Boga /5 Moj. 6;4; Iz. 46;9/.

Błąd ten, niestety nie tylko trwa, lecz wprost rozkwita i dostarcza oszukany chrześcijanom pozornej satysfakcji w postaci przekonania, że Żydzi zabili Boga. Bogobójstwo. W świetle powyższego nie należy się dziwić, że funkcjonuje fałszywy obraz Żydów. Co więcej, tam, gdzie pycha bądź zazdrość korzystały z szykanowania, wyzysku i ekspropriacji Żyda diaspory, usprawiedliwieniem było powszechne, społeczne poparcie. I działało się tak, że w świecie chrześcijańskim Żydzi poddani byli strasznym prześladowaniom i niesprawiedliwości od tych, którzy głosili i byli przekonani, że służą Bogu miłości.

W czasach nowszych wzrastające zagrożenie ze strony filozofii marksistowskiej i idei rewolucyjnych spowodowało zbliżenie między hierarchiami chrześcijańskimi poszukującymi lekarstwa na rozbicie reformacyjne, aby połączyć swoje trzódki i siły w jedną całość. Ekumenizm jest w gruncie rzeczy sposobem dokonania poboru rekruta chrześcijańskiego przed dniem rozprawy /Przyp. 21:31; Jer. 50:22/. Strach i konieczność zliczenia posiłków skłaniają przywódców chrześcijańskich do beładnej bieganiny w poszukiwaniu sojuszników /Dan. 12:1-4/.

W ten sposób doszło do publicznych wizyt, do deklaracji przebaczenia

i pokoju, nawet wobec tych, którzy dawniej uważani byli za odrzuconych, potępionych na wieki. Taki pokój nie jest jednak pokojem trwałym /Jer. 8:11,15/. Niech Żydzi strzegą się uśmiechu

arcykapłanów, pamiętając, że za nim kryją się stulecia prześladowań, których nikt nie żałuje i nie uznaje. Niech mają w pamięci, że ręce wzniesione do błogosławienia niegdyś wznosiły się do uderzenia - obecnie gest ten wymuszają okoliczności, nie zaś miłość, bądź zrozumienie.

Ale całe chrześcijaństwo, jak też Świadkowie Jehowy, zajmują sztywne postawy, tj. że od czasu Jezusa nie było i nie mu żadnej nadziei dla Żydów. Świadkowie Jehowy, odrzuciwszy naukę tego, kogo uważają za założyciela, tj. pastora C.T. Russella obecnie głoszą, że naród żydowski w całości został ostatecznie potępiony na sądzie i że dla tego narodu nie ma nadziei odkupienia i przywrócenia do łaskowości Bożej. Brnąc w dogmatycznie sformułowanym błędzie ci przywódcy idą kursem wczesnej fazy istnienia papiestwa, głosząc, że są jedynymi reprezentantami i rzecznikami Boga na ziemi. Żydzi są świadomi również i tej szczególnego rodzaju nienawiści, która kładzie podwaliny pod prześladowanie religijne.

Błąd wkrada się nawet wśród mesjańsko - millenarystycznych chrześcijan, którzy za część planu Bożego uznają odbudowę Izraela; powoduje to zniszczenie skądinąd pozytywnej działalności. Błędny pogląd, że Żydzi muszą być nawróceni na chrześcijaństwo przed przyjściem Mesjasza, pobudza niemądrych gorliwców - misjonarzy do prześladowania żydowskich wspólnot i jednostek gorączkowymi wysiłkami pozyskiwania konwertytów. "nadeszła pora, abyście się ze snu obudzili" /Rzym. 13:11/.

Prawda w tej materii jest taka, że naród żydowski nigdy nie włączy się do chrześcijańskiej owczarni, gdyż nie taki jest plan Boży. Przeciwnie wierzymy, że podczas gdy w okresie ucisku organizacje chrześcijaństwa będą zapadać się i tonąć - a czas ten jest bliski /Sof. 1:14-17; Dan.12:1; Jer. 25:33/, to naród żydowski w ziemi izraelskiej przetrwa w relatywnym dobrobycie. Jednakże przetoczy się nad nim jeszcze jedna, ostatnia fala ucisku, gdy resztki pogańskich armii będą chciały go zniszczyć. Te armie anarchistycznych maruderów zostaną jednak pobite, gdyż Bóg w cudowny sposób uwolni Izrael /Ez 38:18-39; Jer. 30;7-11/. Wtedy Izrael rozpozna swego prawdziwego Wybawcę, jako długo oczekiwanego Mesjasza, uzna Go i w tym stanie zwróci się do Boga z całego serca /Zach. 12:9,10; Jer. 24:5-7/, na skutek czego zajmie swoje miejsce w Boskim planie dla błogosławienia wszystkich narodów.

Dlatego też, niechże chrześcijanie, w uznaniu swego wysokiego przywileju, współpracują w tym wielkim dziele wypowiedania słów pocieszenia dla Jeruzalem /Iz. 40:1,2/ Niech zachęcą naród żydowski, by miał wiarę w cudowną obietnicę Bożą, we wzniosłe przeznaczenie ziemi, którą On im tak dawno obiecał /1 Moj. 17:1 - 8; 35:9-13/.

### **TRADYCJA**

Społeczeństwa ludzkie, do swego należytego funkcjonowania i egzystencji właściwego przebiegu życia ludzi i narodów, wiele czerpią z myśli zgromadzonej w tradycji i dawnych wzorcach zachowania. Do tego źródła - tradycji - narody przywiązują się i pokładają zaufanie, że na tle nieustannej wymiany pokoleń, jego wartość jest rzadko podważana. Dobra tradycja jest dziedzictwem wartościowym. Ona przekazuje następnym pokoleniom w spadku szlachetne idee, sprawiedliwe, życzliwe przepisy i zdrowe praktyki. Jednakże nasienie zła jest rozsiewane w przypadku, gdy

niegodziwe reguły i praktyki, zrodzone ze strachu, pychy, chciwości, lub jakiegokolwiek innej złej cechy w chodzą do tradycji i trwają niepodważane, wywierając zły wpływ na folklor danej populacji. Jak pisał historyk angielski Thomas Arnold: Jeśli wślizgnie ci się jeden mały palec tradycji, będziesz miał wkrótce całą bestię z rogami i ogonem".

W naszych czasach widzimy, że u niektórych narodów przeważają poniżające opinie o Żydach. Są to skutki tego, że narody te nie postarały się o to, aby tę historyczną niesprawiedliwość usunąć ze swej tradycji kulturowej. Ujemnie zabarwiony jest nawet język codzienny: w wielu słownikach funkcjonują aluzyjne, obraźliwe znaczenia słowa Żyd, znaczenia przenośne i kolokwialne. W ten sposób uzyskują poparcie praktyki oczerniania i prześladowań, mianowicie dlatego, że słownik sugeruje powszechność takich poglądów i społeczną akceptację takich znaczeń słów.

W taki sposób trwają w czasie, błędy i niesprawiedliwości pochodzące z historii Europy i innych części świata. W takich warunkach rozwijają się postawy nieuzasadnionych podejrzeń i instynktownych antypatii. Te zaś mogą być łatwo intensyfikowane i zbyt często przekształcają się w nienawiść i akty barbarzyństwa. Nawet w naszych, bardzo oświeconych, rzekomo miastach, zdarzają się marsze i okrzyki przeciwko Żydom dla samego faktu, że są Żydami. Pamiętajmy, że (Szoach) -całopalenie zdarzyło się zaledwie tak niewiele lat temu.

Najbardziej narażone i podatne na te podstępne ataki są dzieci rodzin chrześcijańskich, ataki na kształcące się dopiero poczucie społecznej sprawiedliwości i tolerancji. Dzieci łatwo z takich złych tradycji przejmują wcześniej predyspozycje do nienawiści rasowej. Powinniśmy oczywiście wykorzeniać starannie wszelkie takie zgubne ślady z literatury i z dziedzictwa obyczajowego, które mamy zostawić przyszłym pokoleniom.

Izraelski premier Menachem Begin podarował prezydentowi Anwarowi Sadatowi w kwietniu 1979 miecz, który jest repliką starożytnego narzędzia walki znalezionej w pobliżu Nablusu. Narzędzie to zostało przed wielu setkami lat celowo zgięte, żeby stało się niezdatne do walki. Oryginał tego znajduje się w izraelskim muzeum w Jerozolimie.

### **PODSUMOWANIE I WNIOSKI**

Gdziekolwiek Żydzi osiedlali się w swym rozproszeniu, wcześniej, czy później, byli prześladowani. Ich uparte trwanie przy swej kulturze w społeczno-religijnych ramach grupy autochtonicznej powodowało ich izolację, wystawiało na podejrzenia, zazdrość, kalumnie i wreszcie prześladowania. Każdy naród, bądź miasto miało własne, osobliwe powody do usprawiedliwienia nękania, ekspropriacji, a nawet mordowania żydowskiej mniejszości. Taka wielka jest liczba i różnorodność tych usprawiedliwień, a przy tym takie podobieństwo rezultatów, że podejrzenie o jedno wspólne źródło nienawiści do Żydów, nasuwa się samo. I do takiego samego wniosku dochodzimy patrząc z biblijnego punktu widzenia.

Biblia uczy, że powrót Żydów do pierwotnej ojczyzny zapowiada błogosławieństwo dla wszystkich narodów /1 Moj. 3:8-19; Iz. 24 szczeg. wer.6/ w postaci spełnienia się Boskiej obietnicy z 1 Moj. 22:18. Utrzymujemy również, że to

błogosławieństwo narodów zapowiada kres terroru szatana na ziemi.

Judaizm ortodoksyjny naucza, że nie istnieje szatan osobowy, lecz tylko zasada zła, zwana przeciwnikiem /Job. 1:6/ bądź szatanem. My natomiast nauczymy, że istnieje nie tylko zasada, lecz zwierzchnik, a nawet KSIAŻE ZŁA zwany szatanem. I obawiamy się, że to właśnie on wzbudzał, wzbudza i nadal wzbudzać będzie taką opozycję wobec syjonizmu, że bez pomocy Bożej przeciw ten zniszczyłby naród izraelski i udaremniłby plany Boże na ziemi.

Szatan dobrze wie, że przywrócenie - restytucja - ponowne ustanowienie Izraela zgodnie z odwiecznymi planami Boga, będzie oznaczać koniec jego dominacji nad człowiekiem. Stąd pochodzi nienawiść do Żydów, a zwłaszcza do syjonizmu. Stąd takie cechy tej nienawiści, jak jej inteligentne zaplanowanie, okrucieństwo, uporczywa konsekwencja, powszechność i skoordynowany charakter tych wrogich poczynań w obecnym czasie proroczym; stąd takie wydarzenia jak holokaust w Europie, które było sprowokowane przez szatana, metodyczną próbą ludobójstwa. Mimo swej klęski, Niemcy hitlerowskie zebrały krwawe żniwo w postaci 6 mln. istnień żydowskich - 1/3 całej populacji światowej. Gdyby Niemcy zwyciężyły, nastąpiłoby "ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej" w postaci sterylizacji wszystkich Żydów. Miało to być dopełnienie, w gruncie rzeczy okrutnych zamiarów szatana. W ślad za armiami podbijającymi świat, miała postępować akcja wyniszczania tego "nasienia Abrahama" i niedopuszczenia do ziemi Izraela jej prawdziwych spadkobierców.

Lecz Boża opieka nad Żydami, mimo wszystko, uchroniła i nadal będzie ich chronić przed zagładą, oraz w czasie przez Boga wyznaczonym /Jer. 46:27,28/ podniesie do wykonania Jego planów, Wówczas groby się otworzą, a zmarli przyłączą się do żywych /Ez. 37:12-14; Oz. 13:14/. W miarę wypełniania się wiecznych planów Boskich nie tylko z Izraela, ale z całej ziemi, wszystkich narodów, zostanie usunięta zasłona zła /Iz. 25:7-8/ aby wszystkie stworzenia radowały się wspólnie w promieniach miłości Bożej /PS. 148; 150:6/.

*"Dlatego nie bój się ty, mój sługo, Jakubie - mówi Pan- i nie trwóż się Izraelu, gdyż oto wybawię cię z daleka, a twoje potomstwo z ziemi ich wygnania. I wróci Jakub i będzie żył w spokoju i beztrąsko i nikt go nie będzie straszył" /Jer. 30:10/.*

### **KOMISJA IZRAELSKA**

Jest rzeczą naturalną i słuszną, że rządy świata wymagają, by każde międzynarodowe działanie - dzieło, miało jakąś nazwę tak, aby sprawy narodów oraz interesy ludzkie były należycie zabezpieczone. Komisja do spraw Izraela jest taką właśnie nazwą. Jest to stowarzyszenie Chrześcijańskich Studentów Biblii, którzy przez jej studiowanie pod kątem czasów i warunków, w których żyjemy, osiągnęli zrozumienie proroctw odnoszących się do restytucji Izraela. A jako tacy są filosemitami-syjonistami chrześcijańskimi.

Komisja ta nie posiada duchowieństwa, hierarchii, ani spisu członków. Nie jest też organizacją. Jest to RUCH, uzyskujący poparcie od jednostek wszelakiego pochodzenia, lecz o wspólnych przekonaniach. Jest afiliowana z innym ruchem chrześcijańskim, ruchem o podobnej konstytucji, lecz nieco innych zadaniach

Świecko Domowy Ruch /L.H.M.M./, kieruje swoje niesekciarskie i ponadwyznaniowe świadectwo do chrześcijan i do bezwyznaniowego świata nie w znaczeniu nawracania lecz powinności. Wraca on do samego źródła chrześcijaństwa, tj. do Biblii w dwu jej częściach - Starego i Nowego Testamentu, znajdując tam zasady wiary i reguły postępowania, zarówno dla chrześcijan indywidualnych, jak i dla zgromadzeń chrześcijańskich kościołów. Doktryny i praktyki religijne nie w pełni zgodne z nauką Biblii nie są przezeń akceptowane.

W oparciu o studia Biblijne nad tym, jak jej proroctwa i chronologia wraz z historycznymi danymi, aż do naszych czasów, łącząc się w tym wskazywaniu na dzisiejszy Izrael, Ruch ten przyjmuje wskazówki zawarte w Iz. 40:1,2 jako swój mandat, aktualny i wiążący nas temat. Dlatego to Ruch ten poświęca wszystkie swoje siły w celu udzielania Żydom pociechy i pomocy, tworząc w tym celu komisję Izraela.

Jak z powyższego widzimy, jej celem nie jest zdobywanie nawróconych Żydów na członków jakiegokolwiek kościoła, lecz mówić -pocieszać Jeruzalem i wołać do niego, że czas jego smutku się skończył /Iz. 40:1,2/. Wszyscy, którzy popierają ten ruch wierzą, że tekst ten adresowany jest nie tylko do nich, ale również do wszystkich, którzy rozumieją i akceptują jego treść. Wierzmy, że łaska Boża, odjęta od Żydów przed prawie dwoma tysiącami lat /a któż rozumny twierdziłby, że Bóg ich faworyzował podczas tych wieków wygnania/ w ostatnim stuleciu wraca do nich. Wyróżnia to zwłaszcza rok 1914 - wybuch wojny wśród narodów chrześcijańskich. Rok ten zaznacza kres czasu, w którym Bóg dozwolił pogańskim narodom na utrzymywanie powszechnej dominacji, oraz władzy nad Jerozolimą. I tak Łukasz - żydowski pisarz Nowego Testamentu - mówi: „*Jerozolimą będą deptać poganie aż wypełni się czas pogan*”. Późniejsze lata zaświadcniają o tym dobitnie, że wojna 1914 - 18 r. oznaczała koniec tych "czasów pogan".

Dlatego też zadaniem Komisji jest zwracać uwagę na pisma, oraz przez ogólną analizę historii świata, światowych kryzysów społeczno-ekonomiczno-religijnych, podkreślanie znaczenia faktu założenia nowego państwa Izrael - udowodnić, że proroctwa biblijne te rzeczy przepowiedziały, oraz że na dalszą przyszłość oznacza to błogosławieństwo dla człowieka i jego domu - planety Ziemi.

Cele Komisji są legalne, uczciwe i jawne. Łaska Boska wraca do Żydów w ziemi świętej, do Żydów jako Żydów. Naród izraelski nie wejdzie do owczarni chrześcijańskiej, lecz będzie użyty przez Boga jako **NARÓD ŻYDOWSKI** do błogosławienia świata ludzkości. Bo tak powiedział Bóg jeszcze za dni Abrahama /1 Moj. 22: 1

6-18/, kładąc wówczas fundamenty syjonizmu. Proroctwo Izajasza /40:1,2/ zobowiązuje wszystkich, którzy wierzą w to Słowo Boże, czy to będąc poganami, czy Żydami, aby go głosili /Iz. 11:10 i 60:3/. My tak wierzymy i tak głosimy.

Nie po raz pierwszy Bóg przemawia do swego ludu poprzez agencję spoza tego ludu. Izajasz /40:2/ jest tak samo nakazem bezpośrednim dla myślącego chrześcijanina dziś, jakim był dla Cyrusa /Iz. 44:28 i 45:1/. Ciekawym jest sięgnąć do pierwszego i siódmego rozdziału Ezdrasza, pisarza kapłańskiego i przeczytać, jak wierzący Żydzi byli zadowoleni z pomocy i jak działali pod

kierunkiem pogańskich królów, których inspirowali żydowscy prorocy w latach wygnania. W ten sposób została zbudowana druga świątynia.

### **NAJPIERW DO ŻYDÓW**

Zwracamy uwagę wszystkich chrześcijan na to, że Nowe Przymierze należy przede wszystkim do Żydów, nie do pogan. Nie, nawet nie należy, ani nie stosuje się do chrześcijan, o których mówi Paweł do Rzymian /2:28,29/. Jeremiasz jednoznacznie oświadcza /Jer. 31:31-34/, że ono będzie negocjowane z tym ludem, z którym Bóg uczynił pierwsze przymierze, kiedy wyprowadzał jego ojców z ziemi egipskiej. To powinno skłonić chrześcijan, którzy sądzą inaczej, do zbadania podstaw wiary; bo jeżeli nie znajdują się obecnie pod Nowym Przymierzem, to /zachodzi pytanie/ gdzie się znajdują w relacji do Boga. Chętnie pomożemy im w wyjściu z dylematu.

Z pomocą Bożą dzieło nasze trwa nieprzerwanie. Naród Izraela będzie uwolniony od ucisków i w odpowiednim czasie Pan użyje go jako przewód w sprowadzeniu na całą jęczącą ludzkość takiego pokoju i prosperity, że pozdrowienie "Szalom" stanie się nie tylko dobrym życzeniem na przyszłość, lecz powszechnie uznaną obecnością Boga i wiecznotrwałą łaską.

"I wrócą się odkupieni przez Pana, a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną" **Izajasza 35:10**. BW.

4.

### **ŻYDZI I ICH MESJASZ**

W Polsce niedawno ukazał się pański „Komentarz żydowski do Nowego Testamentu”. Jest pisany, jak pan podkreśla, z punktu widzenia Żyda mesjanicznego. Co to znaczy "judaizm mesjaniczny"?

Żydzi mesjaniczni to Żydzi, których matka była Żydówką lub nie-Żydzi, którzy przeszli na judaizm - uważający, że Jezus, Jeshua, był Mesjaszem obiecany Izraelowi w Biblii. Wierzą oni, że Tanach (Stary Testament) i B'rit Hadashah (Nowy Testament) są jedynym pisanym słowem Boga do ludzkości, nieomylnym przewodnikiem dla wiary i postępowania. Judaizm mesjaniczny to ruch Żydów mesjanicznych i chrześcijan, którzy chcą wyrażać swą wiarę na sposób żydowski.

Na ile jest to ruch masowy? Ilu Żydów wierzy, że Jezus był rzeczywiście obiecany Mesjaszem?

Tych, którzy publicznie wyznają zarówno swą żydowskość, jak i wiarę mesjaniczną, jest około 100 000. Jak traktują ich inni Żydzi, szczególnie w Izraelu?

Nie ma na to pytanie jednej odpowiedzi. Często jest postawa tolerancji, ludzie mówią: "każdy powinien wierzyć w to, co daje mu siłę". Po drugiej stronie można spotkać przeciwników jakiegokolwiek działalności misyjnej, którzy uważają chrześcijaństwo za kult bałwochwalczy. Uważają oni Żydów wierzących w Jeshuę za zdrajców narodu, za ludzi, którzy przestali być Żydami. Obie postawy można spotkać w Izraelu.

Czy aby zostać Żydem mesjanicznym, trzeba przyjąć chrzest?

Tak, to konieczne, ponieważ taki jest nakaz Pisma. Piotr powiedział: "Odwróćcie się od grzechu, powróćcie do Boga i niech mocą władzy Jeshui Mesjasza każdy z was zostanie zanurzony w przebaczenie waszych grzechów, a otrzymacie dar Ruach Ha-



Kodesz [Ducha Świętego]" (Dz. Ap. 2., 38). Pamiętajmy, że greckie baptidzo znaczy po prostu "zanurzyć", a nie "polać" czy "spryskać". Chrześcijański chrzest wywodzi się z żydowskiej praktyki. Większość Żydów mesjanicznych przyjęła chrzest w wieku dorosłym. Decyzja o chrzcie była dla nich szczególnie trudna, zważywszy na historię, w której chrześcijanie zmuszali Żydów do chrztu. Byli Żydzi, którzy zmuszani do odrzucenia swojej wiary wybierali śmierć. Uważano, że zginęli al kiddush HaShem, "ze względu na Imię [Boga]". Co więcej, żydowska teologia przyjmowała, że chrześcijański chrzest nie jest rodzajem wyznania wiary, ale znakiem odrzucenia żydowskości. Jednak uważam, że chrzest jest znakiem naszej wiary i niczym więcej; nie opuściłem mojego narodu.

### **Jak to się stało, że został pan Żydem mesjanicznym?**

Na ogół uważa się, że Żydzi, którzy uwierzyli, że Jezua był Mesjaszem albo zostali zmuszeni, albo uwiedzeni, albo ich zdeprawowano. Moja historia to dowód na coś przeciwnego. Mój prapradziadek przybył do Los Angeles w 1853 roku, kiedy w całym mieście mieszkało 2000 ludzi, wśród nich 20 Żydów. Należeliśmy do najbardziej znanej reformowanej synagogi, Wilshire Boulevard Temple. Obchodziliśmy wszystkie tradycyjne żydowskie święta, a sam byłem na tyle pilnym uczniem szkoły przy synagodze, że jej rabin sądził, że zostanę jego następcą. Coś się we mnie załamało, gdy miałem piętnaście lat. Zrozumiałem, że czegoś mi brakuje, że nie jestem szczęśliwy. Wtedy porzuciłem religię ojców, zwróciłem się w stronę psychoanalizy, wierząc, że tam znajdę odpowiedź na pytanie o znaczenie życia. Na pozór wszystko było w porządku. Pasjonowałem się wspinaczką, surfingiem, stałem się koneserem win, trochę komponowałem. Rodzina i przyjaciele uważali, że prowadzę wspaniałe, pełne życie. Ale mnie wciąż dopadała świadomość braku sensu. Porzuciłem doskonale zapowiadającą się karierę uniwersytecką, zacząłem kierować komuną hipisów. Wtedy zainteresowałem się wegeterianizmem, poznałem wiele religii, wschodnich, zachodnich. Jednak mądrość, jaką tam spotykałem, czy to wyrażona językiem karmy, czy psychologii, nie dawała odpowiedzi na to, co mnie najbardziej poruszało: problem indywidualnej winy i absolutnego zła, jakim wobec świętego Boga jest grzech. W swych poszukiwaniach zwróciłem się do Biblii, bowiem w przeciwieństwie do innych religii pokazywała, że historia nie jest bez sensu: ma początek, środek i koniec - kierunek i cel. Pewnego razu byłem w drodze i zatrzymałem się w małym hotelu. Przypadkiem sięgnąłem po magazyn zawierający świadectwa osób należących do stowarzyszenia chrześcijańskich biznesmenów. Przeczytałem, jak Jezus przyniósł wielu z nich pokój, porządek i sens i oczy zaszły mi łzami. Oczywiście, że łzy niczego nie dowodzą, ale to był pierwszy krok. Poznałem też pewną społeczność chrześcijańską. Pamiętam, jak uderzyło mnie kazanie wygłoszone przez pastora koło Yuba City, które poświęcił fragmentowi z Listu do Rzymian: "Jeśli wyznasz publicznie ustami, że Jezus jest Panem, i ufasz w sercu, że Bóg wskrzesił go z martwych, będziesz ocalony". Powtórzył ten wers sześć czy osiem razy, tak, że utkwiał mi w pamięci. Najważniejsza była końcówka cytatu: ponieważ dla mojej świadomości coraz większe znaczenie miał grzech, zacząłem rozumieć, że to od niego i jego

konsekwencji musimy zostać ocaleni. Duże znaczenie miała dla mnie obserwacja zachowania tej chrześcijańskiej wspólnoty, ich wzajemnej miłości. Tym bardziej gdy porównywałem tych ludzi i hipisów oraz byłych hipisów, którzy wiele mówili o miłości, ale rzadko się ją wśród nich spotykało. W nocy 20 października 1972 roku byłem w motelu we Fresno i nie mogłem zasnąć. Otworzyłem Nowy Testament, a moje oczy trafiły na ten sam fragment Listu do Rzymian. Do dziś nie mogę powiedzieć, jak to się stało, ale stwierdziłem, że wierzę, że Jezus jest Panem - tylko on, nikt z nas - i że Bóg wskrzesił go z martwych - tylko jego, nikogo z nas. Tak więc od razu w tym pokoju wyznałem to głośno Bogu; i zgodnie z treścią słów w tej chwili poczułem, że jestem ocalony. Sześć tygodni później ochrzciłem się.

Czy to, czego pan doświadczył, możemy nazwać nawróceniem?

Odpowiem: tak, choć z pewną ostrożnością. Ostrożność bierze się stąd, że wielu ludzi - tak Żydów, jak i chrześcijan - myśli, że nawrócenie jest przejściem z jednej religii do drugiej. Tymczasem w rozumieniu biblijnym, którego najlepszy przykład znajdujemy w Liście Pawła do Rzymian, nawrócenie to odrzucenie "niewoli grzechu" na rzecz "niewoli Mesjasza". Jak wielu, może większość, Żydów mesjanicznych nie uważam, że porzuciłem judaizm, moja wiara jest raczej rodzajem judaizmu, choć nie mam nic przeciwko temu, że przyznają się do mnie też chrześcijanie. Nie wyzwoliłem się od judaizmu, ale od niewoli grzechu.

Które z chrześcijańskich wyznań jest najbliższe judaizmowi mesjanicznemu?

Żadne. Żydzi mesjaniczni uważają, że w czasach Nowego Testamentu Żydzi wyrażali swą wiarę w Mesjasza na sposób żydowski. Ponieważ Żydzi czczący Jezusę stali się tak nieliczną grupką spośród ogółu wyznawców, wyrażanie wiary na sposób nie żydowski zaczęło dominować i ostatecznie wyeliminowało tradycję żydowską. Mógłbym powiedzieć, że judaizm niemessianiczny jest chrześcijańskim wyznaniem najbliższym judaizmowi mesjanicznemu, bo brakuje mu jedynie Jezusy i Nowego Testamentu; pod względem cywilizacyjnym jest znacznie bliższy judaizmowi mesjanicznemu niż jakakolwiek forma chrześcijaństwa.

Można dziś spotkać żydowskich komentatorów, którzy uważają, że Nowy Testament, a szczególnie niektóre jego księgi, jak np. Ewangelia św. Jana, są antysemityczne. Podobne opinie wypowiadają niektórzy teologowie chrześcijańscy. Zgadza się pan z takimi opiniami? Nie. Ale antysemiticy wykorzystywali Nowy Testament dla swych własnych, złych celów. Jego autorami są wyłącznie Żydzi - najprawdopodobniej Łukasz był poganinem, później przeszedł na judaizm. Wiele twierdzeń, które zdają się mieć negatywny wydźwięk wobec Żydów, odnoszą się naprawdę do judejczyków, czyli Żydów mieszkających w prowincji Judea. Tak jest w przypadku Ewangelii św. Jana, ale i innych tekstów, choćby Listu do Tessaloniczan, gdzie Paweł pisze, że "[judejczycy] nie tylko zabili Pana Jezusę i proroków, ale i nas prześladowali. Bogu się nie podobają i przeciwko całej ludzkości występują (...)". W języku greckim "ioudaios" ma oba znaczenia: Żyd i judejczyk. Jeśli zrozumie się, że Nowy Testament wychodzi z wnętrza narodu żydowskiego, negatywne odniesienia do podgrup, takich jak faryzeusze, przestają być elementem antysemityzmu, a stają się dowodem różnicy zdań w obrębie tej samej społeczności.

Pojawiają się również teologowie, którzy uważają, że antysemickie są nie tyle same teksty Nowego Testamentu, ile ich tradycyjna chrześcijańska interpretacja.

Tak, jest ona nie tylko antysemicka, ale też spaczona teologicznie w taki sposób, aby wykluczyć właściwe interpretacje żydowskie. Na przykład, tradycyjna teologia chrześcijańska uważa, że Kościół zastąpił Żydów jako lud Boży. To błąd. W moim tłumaczeniu List do Efezjan uczy wyraźnie: "Dlatego pamiętajcie o swoim poprzednim położeniu: wy, rodowici nie-Żydzi - zwani Nieobrzezanymi przez tych, którzy tylko z powodu pewnego zabiegu na ciele zwani są Obrzezanymi - w owym czasie nie mieliście Mesjasza. Byliście wyłączeni z życia narodowego Isra'ela. Byliście obcy przymierzom ucieleśniającym obietnicę Bożą. Byliście w tym świecie bez nadziei i bez Boga. Lecz teraz wy, niegdyś dalecy, zostaliście przywiezieni blisko, za sprawą przelania krwi Mesjasza" (Ef. 2: 11 - 13). Chrześcijanie wywodzący się z pogan "zostali przywiezieni blisko" do narodowego życia Izraela. Wierzący niegdyś poganie nie zastąpili Żydów, ale są z nimi nieodwołalnie złączeni. W moich książkach, to bardzo ważny cel, pokazuję, jak pozbyć się antysemickich, chrześcijańskich antyjudaistycznych interpretacji i zastąpić je poprawnymi twierdzeniami teologicznymi, które są zgodne z żydowskimi źródłami i środowiskiem, w którym wyrosła nasza wiara.

Jaki wpływ na stosunek Żydów do chrześcijaństwa może mieć Holokaust? Niektórzy twierdzą, że chrześcijański antyjudaizm był jednym ze źródeł Zagłady. Z drugiej strony znane są przykłady Żydów, którzy właśnie w okresie największych prześladowań uznali w Jezusie prawdziwego Mesjasza. W swoim komentarzu pisze pan o rabinie Bułgarii; bardziej znany jest przykład wielkiego rabina Rzymu Eugenio Zolli, który przeszedł na chrześcijaństwo po wojnie.

Holokaust to przełom w historii Żydów i chrześcijan. Większość świata chrześcijańskiego jeszcze nie zrozumiała, że jego okropieństwa są główną sprawą w świadomości narodu żydowskiego. Holokaust ma również wpływ na gotowość Żydów do uznania roszczeń Jezusa jako Mesjasza. Żydowski filozof Emil Fackenheim (1916 - 2003) powiedział, że Żydzi mają jeden, najważniejszy imperatyw: muszą pozostać sobą, aby Hitler nie odniósł "pośmiertnego zwycięstwa". Dla Fackenheima było to równoznaczne z odrzuceniem wiary w Jezusa. Zupełnie innej odpowiedzi udzielił bułgarski rabin Daniel Zion (1883 - 1979). Był naczelnym rabinem Bułgarii w latach 30. oraz 40. i odegrał znaczącą rolę w ratowaniu większości z 50 000 Żydów bułgarskich przed wysłaniem ich do obozów koncentracyjnych. On sam doszedł do wiary w Jezusa, wyemigrował do Izraela i wiary w niego nauczał publicznie przez resztę swego życia. Teologiczne podejście do Holokaustu to nie jest prosta sprawa ani dla Żydów, ani dla chrześcijan. Obie grupy potrzebują jednak refleksji nad tą trudną kwestią.

Wiele mówi się o antyżydowskich uprzedzeniach w tradycji chrześcijańskiej. W swoim "Komentarzu..." pokazał pan również antychrześcijańskie przesady w ortodoksyjnej tradycji judaizmu. Najstarszy mówi, że chrześcijańscy misjonarze płacą Żydom za nawrócenie. Ostatnio nawet kilku ultraortodoksów twierdziło, że zostałem wyznawcą Jezusa, bo wziąłem pieniądze od papieża.

Według innego przesądu doktryna Trójcy gwałci podstawową naukę judaizmu, że jest tylko jeden Bóg ("Słuchaj Izraelu, Pan, nasz Bóg jest Bogiem jedynym"). Ten przesąd jest tak głęboko zakorzeniony, że czymś niemożliwym staje się racjonalna dyskusja o tym, jak potrójność może współistnieć z boską jednością. Podobnie Żydzi gorąco opierają się jakiegokolwiek dyskusji o jednocześnie boskim i ludzkim charakterze Mesjasza.

W swoim "Komentarzu..." wśród innych przykładów takich uprzedzeń wskazał pan na to, że nawet imię Jezusa wymawiane jest w szczególnie sposób, co wiąże się z pewną antychrześcijańską tradycją.

Polskie Jezus to po hebrajsku Jeszua. To zarazem męska forma słowa yeshu'ah, które znaczy "zbawienie" i skrócona wersja imienia Yehoshua, czyli "Pan zbawia". Tymczasem Żydzi wymawiają to imię krócej, jako Jeszu. Profesor Dawid Flusser, Żyd ortodoksyjny, twierdził, że tak wymawiano je w Galilei, w północnym Izraelu w I wieku n. e. Jednakże później, gdy polemika między judaizmem a chrześcijaństwem stawała się coraz bardziej gorąca, Żydzi używali hebrajskich liter słowa Jeszu - yud-shin-vav - jako akronimu zawierającego zdanie: Yimach shmo v'zichro: Oby jego imię i pamięć zostały usunięte. Tak więc współcześni Żydzi nadal używają formy Jeszu, odnosząc ją do Jezusa, choć wątpię, czy chociaż dwóch na stu wie, jakie jest znaczenie tego akronimu. Żydów i chrześcijan dzieli nie tylko uprzedzenia, ale wydaje się, że też inne pojmowanie roli Mesjasza. Jeden z najwybitniejszych myślicieli żydowskich Gershom Scholem napisał: "Stosunek do mesjanizmu w judaizmie i chrześcijaństwie określa całkowicie różne pojęcie odkupienia". Według niego w judaizmie odkupienie było wydarzeniem publicznym, na scenie historii i we wspólnocie, podczas gdy chrześcijanie uważali odkupienie "za zdarzenie w sferze duchowej i niewidzialnej, które dokonuje się w duszy, w prywatnym świecie każdej jednostki". Stąd Scholem wnosił, że odnoszenie starotestamentowych prorocत्व do Jezusa jest czymś nieuprawnionym.

Taki krytycyzm jest przejawem tego, co nazywam teologią defensywną, czyli rodzajem apolegetyki udającej prawdę teologiczną, która nie zostawia miejsca na odmienne interpretacje. Faktem jest, że co się tyczy odkupienia, chrześcijaństwo i judaizm różnią się. Nie jest natomiast prawdą, że chrześcijaństwo przeczy, jakoby odkupienie miało charakter publiczny. Na przykład Paweł (w Liście do Koryntian) uważał, że zjawienie się Jeszuy przed grupą 500 świadków było wystarczająco publicznym aktem proklamacji swego zmartwychwstania, aby być uznane za dowód. Można ogólnie powiedzieć, że chrześcijaństwo i judaizm mesjaniczny wraz z judaizmem rabinicznym głoszą, że odkupienie ma wymiar publiczny, ale chrześcijanie i my dodajemy, że ma ono też wymiar indywidualny.

Ostatnie lata przyniosły wiele książek, których autorzy starają się mocniej pokazać żydowskie korzenie chrześcijaństwa. W swojej książce "Chrystus hebrajski" znany katolicki filozof Claude Tresmontant utrzymuje, że ewangelie zostały pierwotnie napisane po hebrajsku. Pan w swoim "Komentarzu..." wielokrotnie pokazuje, jak głęboko opisy ewangeliczne są osadzone w realiach ówczesnego Izraela.

Najbardziej uderzającym faktem świadczącym o tym, że greka nie była pierwotnym językiem ewangelii, jest fragment z

Ewangelii św. Mateusza, gdzie anioł mówi Józefowi, by nazwał swego nienarodzonego jeszcze syna "Jeszą, ponieważ on zbawi swój lud od grzechów". W grece to wyjaśnienie jest bez sensu, tak jak w polskim, angielskim czy jakimkolwiek innym języku poza hebrajskim czy aramejskim. Tylko w tych językach związek między "Jeszua" (zbawienie) a "on zbawi" (po hebrajsku "yoshia") jest oczywisty.

Jak stara się pan dowieść, rozmawiając ze swoimi rodakami, że Jezus był nie tylko Żydem, ale jeszcze tym jedynym, przepowiedzianym Mesjaszem?

Dowody, które cały czas są aktualne, to proroctwa ze Starego Testamentu. Jeszua wypełnił liczne proroctwa, mówiące o tym, kim musi być Mesjasz i co musi czynić. We wstępie do mojego "Komentarza..." podałem 54 takie proroctwa, inni komentatorzy sporządzają własne, jeszcze dłuższe listy. Na przykład wiadomo, że Mesjasz musi się urodzić w Betlejem (Mich 5) i ten jeden warunek eliminuje wszystkich 50 kandydatów na Mesjasza, jacy pojawili się w świecie żydowskim w ostatnich 2100 latach. Prawdopodobieństwo, że ktoś wypełni te wszystkie proroctwa, jest niezwykle małe.

Jednak żydowska elita nie uznała posłannictwa Jezusa, a zgodnie z ustną tradycją zapisaną w Talmudzie jej głos jest rozstrzygający. Jeden z fragmentów Talmudu opowiada, że w sporze między rabinami nawet głos z niebios "bat kol" miał mniejsze znaczenie niż zgoda większości uczonych. W innym fragmencie (Sanhedryn 91b) czytamy: "Nie myślcie, że Mesjasz potrzebuje dokonywać znaków i cudów, zmieniać stan rzeczy w świecie, wskrzeszać zmarłych".

To prawda, w słynnym fragmencie Talmudu mówi się, że Bóg musi uznać, że decyzje rabinów przeważają nawet jego własne słowo. Takie rozumienie ma pewien sens, bowiem Bóg powierzył przywódcom ludu (w Biblii sędziom i kapłanom, nie rabinom) prawo stosowania swych zasad, nauk i przykazań. Jednak w całości takie twierdzenie jest fałszywe. To tak, jakby ktoś usiłował włożyć Boga do pudełka i kontrolować go, a to przekracza władzę jakichkolwiek przywódców. Co do cudów, to uważam, że Jeszua osiągnąłby cel, jaki miało jego przyście, czyli dokonanie ofiarnej śmierci i zmartwychwstania, bez dokonywania cudów, oczywiście z wyjątkiem cudownego powstania z grobu. Ale widocznie Bogu podobało się, aby dokonywał znaków, których dokonywał. Wszystkie miały na celu głównie korzyść drugich, a nie chwałę siebie.

Można jednak pytać, czy Żydzi w ogóle potrzebują Mesjasza? Jeden z najbardziej znanych żydowskich filozofów XX w. Franz Rosenzweig pisał, że Żydzi nie potrzebują Jezusa jako pośrednika wobec Boga, ponieważ już są w domu Ojca.

Ta teoria dwóch przymierzy, zgodnie z którą Żydzi są w obecności Boga za sprawą przymierza mojżeszowego, a poganie dochodzą do niego dzięki Nowemu Przymierzem zawartemu przez Jezusa, ignoruje biblijny nacisk na kwestię oczyszczenia z grzechu. Zgodnie z przymierzem mojżeszowym jednostka otrzymuje odpuszczenie grzechów dzięki żalowi połączonemu z ofiarą w przybytku, a później w świątyni. Dziś nie istnieje świątynia, zgodnie z Nowym Testamentem Bóg uczynił świątynią z wierzących w Jezusa. Dziś jedynie w obrębie Nowego Przymierza istnieje skuteczna ofiara, ofiara przez śmierć Jezusa, która stała się

ostateczną rekompensatą za ludzki grzech. Teoria dwóch przymierzy nikogo nie zbawi. Zbawienie uzyskuje się jedynie - niezależnie od tego, czy chodzi o indywidualnego Żyda, czy nie-Żyda - dzięki Jezui, nawet jeśli naród żydowski jako całość jest "u Boga".

Co to jednak znaczy: dokładnie? Paweł w Liście do Rzymian pisał, że na końcu czasów zostanie zbawiony "cały Izrael".

Sądzę, że "cały Izrael" odnosi się jakby do wspólnej tożsamości Izraela, do tego, co nazywamy establishmentem. Dziś establishment społeczności żydowskiej odrzuca wiarę w Jezusę. W przyszłości, gdy cały Izrael zostanie zbawiony, wierzę, że establishment i większość narodu będzie składać się z Żydów mesjanicznych, a niewierzący staną się wyjątkiem.

5.

## PRZEBUDZENIE MESJANISTYCZNE WŚRÓD ŻYDÓW<sup>1</sup>

### Wprowadzenie

Wraz z ruchem mesjanistycznych Żydów pojawia się ponownie w czasach współczesnych żydowskie pojęcie *ekklesia*.<sup>2</sup> W swojej historii kościół chrześcijański nie dopuszczał na ogół żadnych specyficznym żydowskich komponentów, które umożliwiałyby Żydom wierzącym w Jezusa zachowanie swej żydowskiej tożsamości. Z tego powodu mesjanistyczni Żydzi widzą swój ruch jako „powstanie ze śmierci do życia”, jak wyrażają to słowa Listu do Rzymian (11, 15), które opisują ponowne przyjęcie narodu żydowskiego przez Boga.

Inicjatywa *Toward Jerusalem Council II (TJCI)* jest bezpośrednim skutkiem powstania współczesnego ruchu mesjanistyczno-żydowskiego, ponieważ celem *TJCI* jest pojednanie Żydów i Nie-Żydów w jednym Ciele Chrystusa-Mesjasza. Oznacza to, że ta koncepcja wymaga pełnego wzajemnego uznania i akceptacji ze strony wierzących pochodzenia żydowskiego i nieżydowskiego, zarówno na płaszczyźnie osobistej jak i wspólnotowej. Kościoły i wspólnoty chrześcijańskie mogą jednak tylko wtedy uznać pełnoprawny status Żydów wierzących w Jezusa, gdy zapoznają się bliżej z ruchem mesjanistycznym i nawiążą pozytywne relacje z mesjanistycznymi wspólnotami i ugrupowaniami. Dlatego więc podstawowym zadaniem inicjatywy *TJCI* jest zapoznanie świata chrześcijańskiego z ruchem Żydów mesjanistycznych. Ta broszura ma na celu przedstawienie Żydów mesjanistycznych wszystkim chrześcijańskim duszpasterzom i teologom, którzy chcieliby uzyskać podstawowe informacje o tym ruchu: Kim są Żydzi mesjanistyczni? Co ich w szczególności sposób charakteryzuje? Jakie są ich początki? W co wierzą i jak praktykują swoją wiarę?

### Kim są Żydzi mesjanistyczni?

Do właściwego żydowskiego ruchu mesjanistycznego zaliczają się ci Żydzi, którzy uwierzyli w Jezusa z Nazaretu - nazywając go po prostu „Jeszua” – jako Mesjasza Izraela, Syna Bożego i

---

<sup>1</sup> Daniel Juster i Peter Hocken

<sup>2</sup> Użyte jest tu całkiem świadomie nowotestamentowe pojęcie *ekklesia*, ponieważ słowa „kościół” lub „zbór” w odczuciu Żydów mesjanistycznych nie mają wydźwięku żydowskiego. Nierzadko preferują oni sformułowanie „Ciało Mesjasza”.

Zbawiciela świata, którzy żyją tą wiarą w sposób specyficzny dla Żydów i odrzucają asymilację z poza żydowskim chrześcijaństwem. Oznacza to, że mesjanistyczni Żydzi podważają dotychczasowe, zgodne stanowisko chrześcijan i Żydów, że Żydzi po przyjęciu wiary w Jezusa przestają być Żydami, a stają się chrześcijanami. Żądają dla siebie tego samego statusu w Ciele Chrystusa, którym cieszyło się pierwsze pokolenie Żydów wierzących w Jezusa, którzy wyrazili swoją wiarę konkretnie jako Żydzi i których wiara w Jezusę nie pomniejszała w ogóle ich statusu bycia częścią ludu wybranego ani też mu nie zaprzeczała.

W miarę rozwoju ruchu mesjanistycznego wielu Żydów, którzy wierzą w Jezusa ale nadal należą do kościołów i wspólnot chrześcijańskich (protestanckich), przyjmuje określenie „mesjanistyczni”. Dotyczy to wielu, którzy przyłączyli się do organizacji „*Jews for Jesus*”, która w szczególny sposób skupiła się na ewangelizacji Żydów. Jednak określenie „mesjanistyczni Żydzi”, względnie „mesjanistyczno-żydowski” powstało ze względu na specyficznie żydowskie formy wyrażania wiary w Jezusę, w przeciwieństwie do nazwy „hebrajscy chrześcijanie”, używanej wobec wierzących Żydów w obrębie różnych denominacji chrześcijańskich.

Ściśle biorąc ruch mesjanistycznych Żydów wiąże się więc z tworzeniem żydowskich gmin mesjanistycznych. Chociaż niektóre z nich należą do denominacji protestanckich lub są z nimi stowarzyszone (co zostanie później dokładniej omówione), dla mesjanistycznych Żydów jest bardzo ważna wolność od kontroli ze strony nieżydowskich gmin względnie Kościołów. Na ogół widzą oni związek między wydarzeniami z roku 1967, gdy Jerozolima znalazła się ponownie pod kontrolą Izraela, i duchową autonomią ruchu mesjanistycznego, który jako ruch zaczął się od tego czasu rozprzestrzeniać. Gminy mesjanistycznych Żydów starają się głosić wiarę w Jezusę jako Mesjasza, wyrażając ją w kategoriach żydowskich i praktykując w formach nabożeństw i życia wspólnotowego, określonych przez Pisma żydowskie. Zazwyczaj obejmują one cotygodniowe nabożeństwo w żydowski szabat w piątek wieczorem lub w sobotę w ciągu dnia – jak również obchodzenie opisanych w Biblii święt żydowskich. Reprezentują stanowisko, że święta żydowskie znalazły spełnienie w Jezusie, i często akcentują ich znaczenie eschatologiczne.

Żydzi mesjanistyczni uznają zarówno Nowy Testament jako Pismo kanoniczne jak też Stary Testament, TANACH. Jednak w przeciwieństwie do nie żydowskich chrześcijan wychodzą od faktu wybrania Izraela jako Ludu Przymierza, a następnie przedstawiają Jezusę jako Mesjasza-Zbawiciela, który spełnił i nadal będzie spełniał wszystkie obietnice zawarte w TANACH. Żydzi mesjanistyczni wolą na ogół ujmować swoją wiarę w Jezusę w kategoriach Nowego Testamentu, nazywając Go Mesjaszem, Synem Bożym, Zbawicielem, niż w późniejszej terminologii soborów kościelnych. Podczas gdy prawie wszyscy z nich wierzą w Jednego Boga – Ojca, Syna i Ducha Świętego – nie przyjmują jednak z łatwością wyznań wiary sformułowanych na pierwszych soborach kościelnych, które odrzucały przyznanie Żydom wierzącym w Jezusę, zwanym wtedy Nazarejczykami, jakiegokolwiek miejsca w Kościele.

Wszyscy Żydzi mesjanistyczni wierzą, że w ich ruchu tkwią początki „zebrania się w całości” Żydów (Rz 11, 12), ich „powstania ze śmierci do życia”(Rz 11, 15). W tym „zmartwychwstaniu” widzą znak, że „czasy pogan” zmierzają ku swemu spełnieniu (Łk 21, 24; por. Rz 11, 25) i że jest przygotowywana droga na przyjście Pana.

Żydzi mesjanistyczni uważają utworzenie państwa Izrael w roku 1948 za spełnienie starotestamentowego proroctwa o powrocie narodu żydowskiego do ziemi izraelskiej. Podkreślają jednak profetyczne związki, jakie pojawiają się na przykład u Ezechiela (36-37), między powrotem narodu do swojego kraju, zesłaniem Ducha i ich nawróceniem się do Boga poprzez ponowne narodzenie i duchową przemianę. Ziemia izraelska i miasto Jeruzalem mają dla wszystkich Żydów mesjanistycznych takie samo znaczenie jak dla całego narodu żydowskiego. Nie jest natomiast czymś zaskakującym, że znaczenie Izraela i Jerozolimy jest mocniej podkreślane w ruchu mesjanistycznym działającym na terenie Izraela niż w diasporze.

### **Ruch Żydów mesjanistycznych w czasach współczesnych**

Dla właściwej prezentacji ruchu mesjanistycznych Żydów najodpowiedniejszym wydaje się stwierdzenie, że wywodzi się on z dwóch ośrodków – jednego w USA a drugiego w Izraelu. Impuls do utworzenia ruchu międzynarodowego wyszedł niemal wyłącznie z USA, gdzie istnieje więcej gmin mesjanistycznych, dysponujących o wiele większymi środkami finansowymi. Jednakże centralna pozycja Izraela i Jerozolimy w religii żydowskiej wyznacza szczególną rolę ruchowi mesjanistycznemu w ziemi izraelskiej, gdzie ruch ten został nazwany „mesjanistycznym”, zanim to określenie przyjęto w diasporze. Jerozolima jest „miastem wielkiego Króla” (Ps 48, 3; Mt 5, 35). Dla Żydów mesjanistycznych Jerozolima stanowi centrum ich nadziei eschatologicznej i ich wizji odnowy, zarówno dla Izraela jak i dla Kościoła.

Jeden z przywódców izraelskich, dr Gershon Nerel, ujął trafnie potencjalne znaczenie ruchu mesjanistycznego w Izraelu, mówiąc: „Szczególnie w Eretz-Izraelu, w kraju izraelskim, ruch Jezusy ma pełną możliwość ożywienia i ukształtowania na nowo opisanego w Nowym Testamencie *kahału*, zarówno w obrębie większości żydowskiej jak i w życiu codziennym.” Punktami odniesienia dla procesów zachodzących w diasporze są Izrael i Jerozolima, niezależnie od wielkości ruchu w Izraelu i tempa jego rozwoju. W rzeczywistości po napływie imigrantów z byłego Związku Radzieckiego w latach dziewięćdziesiątych XX wieku ruch się dosłownie potroił i liczy obecnie około stu gmin (*kahałów*). Charakterystyczna dla ruchu w Izraelu jest jego różnorodność, odzwierciedlająca różne kraje pochodzenia i różne grupy językowe (hebrajską, angielską, rosyjską, amharską) jego członków, którzy częściowo jeszcze przed przybyciem do Izraela byli Żydami mesjanistycznymi a częściowo już na miejscu doszli do wiary w Jezusę.

W Stanach Zjednoczonych istnieje obecnie około trzystu gmin mesjanistycznych, których członkowie przynajmniej w połowie nie są Żydami, a co najmniej trzecia część tych gmin liczy najwyżej trzydziestu wierzących. Większość gmin deklaruje przynależność do jednej z dwóch ważniejszych organizacji Żydów



mesjanistycznych: do *International Alliance Messianic Congregations and Synagoges (IAMCSO)*, założonej w roku 1984 przez *Messianic Jewish Alliance of America (MJAA)*, działającej do roku 1975 jako *Hebrew Christian Alliance of America (HCAA)*, lub do utworzonej w roku 1979 *Union of Messianic Jewish Congregations (UMJC)*.

Ruch mesjanistyczny rozwija się najszybciej w niektórych krajach byłego Związku Radzieckiego, takich jak Rosja, Ukraina, Mołdowa i Białoruś. Ruch Żydów mesjanistycznych istnieje najdłużej w Anglii, Francji, Belgii i Holandii, chociaż nie jest tam zbyt silny liczebnie. W ostatnich latach obiecująco zapowiadają się początki ruchu mesjanistycznego w Ameryce Łacińskiej, zwłaszcza w Brazylii, Argentynie i Meksyku.

Rozwój i obecny stan ruchu Żydów mesjanistycznych w skali światowej zostanie omówiony bardziej szczegółowo w jednym z dalszych rozdziałów tej książki.

### **Jak powstał ruch Żydów mesjanistycznych?**

Współczesny ruch Żydów mesjanistycznych można we właściwy sposób zrozumieć tylko na tle wieloletnich przemian w postawie chrześcijan wobec narodu żydowskiego i przy uwzględnieniu kilku czynników z ostatnich czasów, które przyczyniły się do powstania obecnego ruchu. Te procesy historyczne i istotne czynniki rozwoju ruchu zostaną też po kolei omówione.

#### **Czynniki historyczne**

Podatny grunt dla rozwoju ruchu Żydów mesjanistycznych przygotowały w różny sposób następujące procesy historyczne w świecie protestanckim: (1) rosnąca liczba uczonych i duszpasterzy, którzy odwracają się od „teologii zastępstwa” i odkrywają na nowo rolę narodu żydowskiego w czasach ostatecznych; (2) rozkwit ruchu hebrajsko-chrześcijańskiego, przede wszystkim w Wielkiej Brytanii i USA; (3) rozwój działalności ewangelizacyjnej wśród Żydów.

#### **1. Ponowne odkrycie trwałego znaczenia Izraela**

Od czasów pierwszych Ojców Kościoła coraz większym wyzwaniem dla żydowskiej tożsamości w Jezusie stawała się „teologia zastępstwa”, która opierała się na założeniu, że Bóg porzucił naród żydowski z powodu jego niewiary, a jego miejsce jako Boży lud Przymierza zajął kościół chrześcijański. Proces utrwalania się tej koncepcji teologicznej i jej przenikania do głównego nurtu myśli chrześcijańskiej doprowadził do tego, że Żydzi, którzy dochodzili do wiary w Jezusa jako Mesjasza, Syna Bożego i Zbawiciela, musieli ponadto przyjmować nieżydowską tożsamość i kulturę. Nawrócenie było równoznaczne z całkowitą asymilacją. Ponieważ od pewnego czasu zaznacza się coraz większy dystans wobec teologii zastępstwa, odwraca się też w rezultacie ten proces i otwiera się przed Żydami wierzącymi w Jezusa możliwość zajęcia własnego miejsca jako Żydzi w obrębie Ciała Chrystusa względnie Ciała Mesjasza.

Reformacja protestancka, ze swym wezwaniem do powrotu do Biblii, stwarzała sposobność do teologicznego przewartościowania. Chociaż nie zmieniło się podejście reformatorów do Żydów, nie upłynęło dużo czasu, gdy purytańscy nauczyciele biblijni doszli do jednoznacznych wniosków

dotyczących pozytywnego przeznaczenia Bożego względem Izraela. Odzwierciedliło się to w pierwszej połowie XVII wieku w pismach Samuela Rutherforda i Elnathana Parra z Wielkiej Brytanii oraz Increase'a Mathera z kolonii amerykańskich. Dzieło poetyckie Johna Milтона potwierdza tę samą nadzieję dla Izraela, jaką wyrażali ci purytańscy autorzy. Ta nadzieja została przejęta na początku XVIII wieku przez luterański pietyzm (Jakob Philip Spener) jak również przez morawskie gminy braterskie, a te z kolei wywarły wpływ na młodych Wesleyów na początku formowania się ich ruchu metodystycznego (ok. 1730).

Ten sposób odczytywania proroctwa biblijnego pozostawił już w XIX wieku głębokie ślady w chrześcijaństwie brytyjskim i skandynawskim, a tego typu tendencje odnotowano też wśród chrześcijan niemieckich. Już w połowie stulecia wielu chrześcijan brytyjskich wierzyło, że zadaniem powierzonym Wielkiej Brytanii przez Boga jest utworzenie na nowo narodu izraelskiego i udzielenie mu pomocy w powrocie do swojej ojczyzny. W tym klimacie utworzono w roku 1840 w Jerozolimie diecezję protestancką ze stojącym na jej czele wierzącym w Jezusa Żydem jako biskupem. Kościół Chrystusa, stojący niedaleko Jaffa Gate, jeszcze dziś jest świadectwem tego odważnego przedsięwzięcia.

## **2. Rozkwit ruchu hebrajsko-chrześcijańskiego**

Ponowne potwierdzenie roli Żydów w czasach ostatecznych doprowadziło do tego, że pewna liczba wierzących Żydów, należących do historycznych kościołów i gmin chrześcijańskich, próbowała odzyskać swoją tożsamość żydowską. W roku 1860 założono w Wielkiej Brytanii *Hebrew Christian Alliance* jako forum ponad wyznaniowe, mające za zadanie zbliżenie chrześcijan pochodzenia żydowskiego, należących do różnych denominacji. Jego członkowie omawiali potrzeby żydowskich chrześcijan, popierali chrześcijańską działalność misyjną wśród Żydów i dyskutowali o teologii i innych sprawach. Obstawali przy twierdzeniu, że nie są kościołem i nie próbowali w jakikolwiek sposób przywłaszczać sobie autorytetu instytucji kościelnych; spełniali raczej pragnienie żydowskich naśladowców Jezusa posiadania własnej społeczności i tożsamości. Alians ten rozprzestrzenił się w Stanach Zjednoczonych (1915), a później też w wielu krajach europejskich. W roku 1925 utworzono Alians Międzynarodowy. Hebrajscy chrześcijanie, należący do Aliansu, nie czuli się na ogół zakorzenieni w żydowskich obyczajach religijnych ani też w Torze, niezależnie od sposobu jej interpretacji czy praktycznego zastosowania. Ich tożsamość była raczej kwestią pochodzenia, języka (jidysz) i pokrewieństwa kulturowego. Chcieli składać świadectwo chrześcijańskie swemu własnemu narodowi żydowskiemu.

## **3. Rozwój działalności ewangelizacyjnej wśród Żydów**

Organizacje i stowarzyszenia misyjne, które obrały sobie za cel głoszenie Ewangelii wśród narodu żydowskiego, powstały – zarówno w Europie jak i w Ameryce Północnej w pierwszej połowie XIX wieku. Około roku 1880 nastąpił szybki rozwój działalności ewangelizacyjnej wśród Żydów, ponieważ w tym czasie nasiliły się prześladowania antysemityczne w imperium rosyjskim i Żydzi w niespotykanej dotąd liczbie wyjeżdżali stamtąd, przede wszystkim do USA.

W Europie powstały w różnych krajach, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, Norwegii i Finlandii, organizacje mające krzewić Ewangelię wśród Żydów. Norweskie i fińskie organizacje misyjne koncentrowały się głównie na rosnącej liczbie Żydów, którzy mieli zamiar wrócić do kraju swych ojców. Rozwojowi ich pracy w Izraelu towarzyszyło coraz silniejsze pragnienie tworzenia w tym kraju gmin, składających się z miejscowych Żydów mówiących w jidysz lub po hebrajsku.

W pierwszych dziesięcioleciach XX wieku istniał już w USA cały szereg dobrze zorganizowanych towarzystw misyjnych, które poświęciły się wyłącznie ewangelizacji Żydów: *American Board of Mission to the Jews* (poprzednio *Williamsburg Mission to the Jews*); *Presbyterian Mission to the Jews*; *Chicago Hebrew Mission*; *American Association for Jewish Evangelism* (która odłączyła się w latach czterdziestych od ABMJ). Trudności w integracji nowych, wierzących w Jezusa Żydów, wywodzących się ze wschodnioeuropejskich gett kulturowych, w społeczności gmin, składających się przeważnie z chrześcijan anglosaskich, skłoniły niektórych do opowiedzenia się za tworzeniem gmin hebrajsko-chrześcijańskich. Prekursorką była *Presbyterian Mission to the Jews*, która założyła gminy żydowskie w kilku miastach amerykańskich (Chicago, Nowy Jork, Los Angeles, Filadelfia, Baltimore). Działania te były raczej natury kulturowej niż teologicznej, a żydowski charakter tych gmin ograniczył się do takich elementów jak język jidysz.

### **Bezpośrednie przyczyny powstania ruchu**

Jedną z bezpośrednich przyczyn powstania ruchu było ponowne zjednoczenie Jerozolimy w wyniku Wojny Siedmiodniowej, którego skutki miały zasięg ogólnoświatowy. Chrześcijanie hebrajscy widzieli w nim spełnienie słów Jezusa z Ewangelii Łukasza (21, 24): „A Jerozolima będzie deptana przez pogan, aż czasy pogan przeminają.” Poczucie wkroczenia w nową fazę „czasów ostatecznych” wraz z uzyskaniem przez Jerozolimę autonomii politycznej pod kontrolą izraelską wzmagało dążenie chrześcijan hebrajskich do autonomii religijnej.

### **Ruch „Ludzi Jezusa”**

Szczególnych bodźców do powstania właściwego ruchu Żydów mesjanistycznych dostarczył przeniknięty elementami charyzmatycznymi ruch „Ludzi Jezusa” z końca lat sześćdziesiątych XX wieku. Ruch „Ludzi Jezusa” z centrum w Kalifornii, uczynił uczniami Jezusa znaczną liczbę hippisów i przeciwników wojny w Wietnamie, jak również mniej radykalnie usposobionych młodych ludzi. Ich ubiór i długie włosy były symbolem ich anty establishmentowej postawy. Wielu z nich było młodymi Żydami – otwartymi bardziej na Jezusa niż na chrześcijaństwo. Nie dziwi więc, że wielu Żydów wierzących w Jezusa odmawiało wstępowania do Kościoła i jego gmin, ponieważ uważali, że czyniąc taki krok ulegną asymilacji w społeczności nieżydowskiej.

Rozwój, ukierunkowany bardziej na budowę tożsamości mesjanistyczno-żydowskiej niż hebrajsko-chrześcijańskiej, wynikał ze strategicznej reakcji niektórych liderów, prowadzących pracę duszpasterską wśród Żydów, na ruch „Ludzi Jezusa”. Moişhe Rosen z *Jews for Jesus* propagował styl

ewangelizacji, który dostosowywał się do kultury młodzieżowej, i twierdził, że wiarę w Jezusa można pogodzić z tożsamością żydowską. Martin Chernoff, który wywodził się ze środowiska baptystycznego i prowadził pracę ewangelizacyjną wśród Żydów w Cincinnati, w oparciu o pewną swoją wizję nalegał w roku 1970, aby *Hebrew Christian Alliance of America* przyjęła judaizm mesjanistyczny. W roku 1972 dwaj młodzi liderzy z *Assambles of God*, Ray Gannon i Phil Goble, podjęli się pracy pionierskiej w założonej przez siebie w regionie Los Angeles gminie, w której tożsamość żydowska łączyła się ściśle z wiarą w Jezusa. Do tego samego przekonania odnośnie żydowskiej drogi życia w Jezusie doszedł Herb Links, lider gminy prezbiteriańsko-hebrajskiej w Filadelfii, który nadał jej nową orientację i nazwę (*Beth Messiah*). Daniel Juster, pastor związanego z prezbiterianami *First Hebrew Christian Church* w Chicago, nadał swej gminie mesjanistyczno-żydowski charakter i nazwał ją *Adat HaTikvah*. Terminy nabożeństw wyznaczał głównie szabat i kalendarz żydowski. W regionie Waszyngtonu powstała w roku 1973 z inicjatywy świeckich *Beth Messiah Congregation*. Za swego lidera wybrała Manny Brotmana, który już wcześniej zaangażował się w działalność w gminach Żydów mesjanistycznych. W roku 1976 Martin Chernoff przeprowadził się do Filadelfi, gdzie założył swoją drugą gminę *Beth Jeshua*. Rodzina Chernoff odznaczała się niezwykle kreatywnością w podejściu do ewangelizacji, nabożeństw, muzyki i kształcenia, zakładając pierwszą całodniową, mesjanistyczno-żydowską szkołę. W roku 1978 Daniel Juster został liderem gminy waszyngtońskiej. Te impulsy, pochodzące przeważnie z ruchu „Ludzi Jezusa”, odznaczają się tymi samymi cechami, które są charakterystyczne dla ruchu charyzmatycznego: uwypuklenie znaczenia demonstracyjnych form nabożeństw, osobistego zaangażowania w służbę i zapału ewangelizacyjnego. Swego wsparcia dla nowej orientacji udzieliło kilku zasłużonych w długoletniej pracy duszpasterzy jak Rachmiel Frydland, Jerome Fleischer, a także Edward Brotsky z Toronto i Louis Goldberg z *Moody Bible Institute*.

### **Przejsie do terminologii mesjanistyczno-żydowskiej**

W roku 1975 *Hebrew Christian Alliance of America* opowiedział się większością głosów za nową orientacją mesjanistyczno-żydowską. Przy wsparciu swych nowych i młodszych członków organizacja zmieniła nazwę na *Messianic Jewish Alliance of America*. Nowe określenie „mesjanistyczny” odzwierciedlało zmianę orientacji: Kroczenie żydowską drogą życia w Jezusie i zakładanie gmin zostały uznane jednoznacznie za istotne cele Aliansu. W roku 1976 usiłowano powołać do życia stowarzyszenie gmin, ale to przedsięwzięcie nie powiodło się. Jednak w roku 1978 delegaci konferencji w Chicago podjęli starania zmierzające do powołania do życia takiego stowarzyszenia. W roku 1979 dziewiętnaście spośród istniejących wówczas gmin utworzyło *Union of Messianic Jewish Congregations (UMJC)*.

Do Unii nie przystąpiły dwie kluczowe gminy wraz ze swymi wpływowymi liderami. Brak zgodności poglądów i różnice w stylu przewodzenia doprowadziły niestety do podziału w ruchu gmin mesjanistyczno-żydowskich, który trwał piętnaście lat. Mimo to ruch przeżył gwałtowny rozwój w Ameryce w latach osiemdziesiątych XX wieku. W kolejnych miastach Żydzi wierzący

w Jezusie zakładali gminy, mając nadzieję, że znajdą się liderzy lub też ktoś z ich grona przejmie obowiązki duszpasterskie. W roku 1984 *Messianic Jewish Alliance of America* założył swoje własne stowarzyszenie gmin, *International Alliance of Messianic Congregations and Synagoges (IAMCS)*. W połowie lat dziewięćdziesiątych prawie dwieście gmin należało do jednej z dwóch mniej więcej równych liczebnie organizacji mesjanistycznych Żydów: UMJC i IAMSC. W tym czasie rozpoczęła się też współpraca obu organizacji. Odniesione sukcesy zapewniły ruchowi amerykańskiemu międzynarodowe wpływy i wywołały pewne reakcje. W tej fazie zostały utworzone gminy w Kanadzie i niektóre przyłączyły się do obu organizacji.

### **Nowa orientacja w towarzystwach misyjnych**

Zasadnicza zmiana orientacji hebrajsko-chrześcijańskiej na mesjanistyczno-żydowską wywołała kontrowersje w niektórych kościołach, gminach i organizacjach, zwłaszcza tych starszych, które szerzyły Ewangelię wśród Żydów. Niektórym z tych organizacji, należących do określonych denominacji, wydawało się, że zastępowanie ewangelizacji dialogiem podważa ich rację bytu. Te, które nadal poświęcały się ewangelizacji Żydów, odrzucały przeważnie orientację mesjanistyczno-żydowską. Jednak ze względu na nieprzerwany rozwój ruchu większość jeszcze istniejących organizacji, które chciały głosić Ewangelię Żydom, przemyślała jeszcze raz swoje stanowisko i w rezultacie dostosowała się do nowej sytuacji i ostatecznie udzieliła też poparcia orientacji mesjanistyczno-żydowskiej. Te towarzystwa mesjanistyczno-żydowskie były również nieufne wobec aspektu charyzmatycznego, wskutek czego ich ostateczne zaangażowanie przyczyniło się do tworzenia gmin mesjanistycznych, które miały charakter ewangelikalny, ale nie charyzmatyczny.

Świat protestancki jako całość zareagował w różny sposób na ruch gmin mesjanistyczno-żydowskich. W roku 1975 prezbiterium chicagowskie Kościoła Prezbiteriańskiego USA zatwierdziło dla swojej gminy żydowskiej w Chicago nową orientację mesjanistyczno-żydowską. Również *School of World Mission*, prowadzona przez *Fuller Theological Seminary*, zapewniła o swej akceptacji w wydanym w roku 1976 oświadczeniu. *National Association of Evangelicals* przeznaczyła też we własnych publikacjach miejsce na zamieszczenie informacji o swym poparciu dla ruchu (1977).

### **Ruch Żydów mesjanistycznych w Izraelu**

Ruch Żydów mesjanistycznych w Izraelu odzwierciedla typowo izraelskie połączenie wspartego silną wolą dążenia do niezależności i głębokiego poczucia przynależności do jednego narodu. Dlatego też mimo znacznych różnic i napięć ich współzależność jest powszechnie uznawana. Społeczność wszystkich Żydów mesjanistycznych w Izraelu obejmuje obecnie ponad 70 gmin hebrajskojęzycznych, 25 rosyjskojęzycznych i 5 etiopskich, używających języka amharskiego.

Do wczesnych pionierów zaliczani są Moshe Immanuel Ben-Meir (1904-1078) i Hayim Haimoff [Bar-David] (1904-1991). Ben Meir próbował już w roku 1925 założyć gminę mesjanistyczną;

należał też do jednej spośród kilku rodzin Żydów mesjanistycznych, którzy przebywali w kraju, gdy w roku 1948 utworzono państwo Izrael. Do końca lat pięćdziesiątych pracował dla organizacji chrześcijańskich, szerzących Ewangelię wśród Żydów, ale do ich działalności odnosił się coraz bardziej krytycznie. Wniósł znaczący wkład w wydanie *Szir Chadasz*, śpiewnika, który był używany w większości gmin mesjanistycznych aż do jego ponownego opracowania w roku 1976. Także rodzina Haimoffa, która wyjechała z Bułgarii w roku 1928, przebywała w roku 1948 w Izraelu i stworzyła tam załóżki w większości bułgarskiej gminy w Ramat Gan, która została utworzona w 1957 roku. Wszystkich sześciu synów Haimoffa działa aktywnie w ruchu mesjanistycznym, podobnie jak jego córka, która jest żoną Gershona Nerela, uczonego i historyka ruchu a także lidera mesjanistycznego moszawu Yad Hashmona.

W drugim pokoleniu pionierów ważną rolę odgrywają Victor Smadja, Joseph Shulam Menahem Benhayim. Urodzony w Tunisie Smadja i jego żona wyjechali jako młodzi wierzący w roku 1955 do Izraela. Smadja służy ruchowi nauczaniem, publikacjami i pracą duszpasterską; od ponad dwudziestu lat kieruje jako starszy hebrajskojęzycznym *Messianic Assembly* w Jerozolimie. Shulam urodził się w roku 1946 i został ochrzczony w roku 1962; jest liderem *Netivya Bible Instruction Ministry* i gminy Ro'eh Yisrael, a także nauczycielem biblijnym i uczonym, który założył mesjanistyczny college i opracował komentarz do Listu do Rzymian. W roku 1963 Benhayim i jego żona Haya należeli do pierwszych amerykańskich Żydów mesjanistycznych, którzy zorganizowali swój wyjazd, *aliyah*, do Izraela. Benhayim był starszym, ale nie pastorem, odgrywał jednak ważną rolę jako nauczyciel i autor; ponadto służył od roku 1976 do 1993 jako sekretarz izraelski w *International Messianic Jewish Alliance*.

Z biegiem lat powstało wiele gremiów i zrodziło się dużo inicjatyw dla wspierania współpracy. Tak więc istnieje *Messianic Jewish Alliance of Israel*, który obecnie nie jest związany z *International Alliance*. W połowie lat osiemdziesiątych zaczął się rozwijać hebrajskojęzyczny narodowy Krąg Starszych, który organizuje fora służące dyskusjom i modlitwie. Utworzono narodowy Komitet Ewangelizacyjny, do którego przyjmowano młodych liderów. W roku 1997 powołano do życia *Messianic Action Committee*, aby przeciwstawić się dążeniom Knesetu do ustanowienia praw skierowanych przeciw Żydom mesjanistycznym.

*Israel College of the Bible* w Jerozolimie jest miejscową instytucją kształcenia teologicznego studentów izraelskich i zagranicznych. Z inicjatywy skandynawskiej utworzono w roku 1982 *Caspari Center* jako centrum studiów biblijnych i żydowskich, którego nadrzędnym celem jest wspieranie ruchu poprzez kształcenie teologiczne. Ten sam cel przyświeca *United Christian Council*, który wraz z *Caspari Center* wydaje anglojęzyczne czasopismo *Mishkan*.

Masowy napływ Żydów z byłego Związku Radzieckiego w latach dziewięćdziesiątych przyspieszył rozwój ruchu mesjanistyczno-żydowskiego, ponieważ z jednej strony *aliyah*, wyjazd do Izraela, organizowali Żydzi mesjanistyczni, z drugiej zaś nowi imigranci byli bardziej otwarci na Ewangelię. Od końca lat dziewięćdziesiątych, gdy zaczęła się druga intyfada, niosąca z sobą

większą niepewność i poważniejsze problemy gospodarcze, wielu Izraelitów zadaje sobie coraz częściej pytania o sens życia.

Rozwój w latach dziewięćdziesiątych jest udokumentowany w szczegółowym raporcie o ruchu mesjanistycznym w Izraelu, którego autorami są Kai Kjaer-Hansen i Bodil F. Skjott. Raport ten opublikowali w roku 1999 w specjalnym wydaniu *Mishkan* pod tytułem *Facts and Myths About the Messianic Congregations in Israel*. Ruch rośnie jednak nadal w sposób zauważalny, o czym świadczą liczby dotyczące największych gmin mesjanistycznych Izraela, które zostały zaczerpnięte z traktatu w *Mishtan* i zaktualizowane w oparciu o dane statystyczne, opublikowane przez Ewana Thomasa w czerwcu 2004 roku (w nawiasach podany jest rok utworzenia poszczególnych gmin):

*Carmel Assembly, Mount Carmel (1991):*

David Davis (160 członków, 60 pochodzenia żydowskiego; obecnie 300 i 120).

*Peniel Fellowship, Tiberias (1982):*

Daniel Yahav (180 członków, 80 pochodzenia żydowskiego; obecnie 320 i 150).

*Grace and Truth Christian Assembly, Rishon Letzion (1976):*

Baruch Moaz (200 członków, 165 pochodzenia żydowskiego; obecnie 450 i 350).

*HaMa'ayan, Kfar Saba (1989):*

Tony Sperandeo (90 członków, 60 pochodzenia żydowskiego; obecnie 150 i 100).

*Ohalei Rachamim, Kiryat Yam (1995):*

Eitan Shishkoff (85 członków, 70 pochodzenia żydowskiego; obecnie 280 i 170).

*New Life Messianic Fellowship, centrum Haify (1990):*

Victor Redko (95 członków, 85 pochodzenia żydowskiego).

Gmina już nie istnieje.

*Beit Asaf, Netanya (1978/83):*

Evan Thomas (80 członków, 60 pochodzenia żydowskiego; obecnie 190 i 120).

Z raportu Kjaer-Hansena i Skjotta wynika następujący obraz ruchu mesjanistycznego w Izraelu:

1. Prawie wszystkie gminy obchodzą w jakiejś formie święta żydowskie i widzą ich spełnienie w Jezui. Gminy, które zostały utworzone już w latach dziewięćdziesiątych, mają jasną teologię dotyczącą ich znaczenia. Odnosi się to też do niektórych gmin, powstałych po roku 2000, ale nie do wszystkich. Niektóre z ugrupowań rosyjskich traktują swoje zgromadzenia po prostu tylko jako okazję do spotkań w gronie wierzących imigrantów.

2. Większość gmin nie uwzględnia świąt chrześcijańskich; możliwe, że czynią to pojedyncze osoby. Wyjątek stanowią gminy rosyjskie, których członkowie obchodzili już w byłym Związku Radzieckim święta chrześcijańskie.

3. Starsze gminy stawały się z biegiem lat coraz bardziej żydowskie, przy czym da się zauważyć postępujący trend do przejmowania elementów liturgii synagogalnej. Sześć gmin można określić jako liturgiczne. Istnieją jednak inne gminy, które nie uważają się za liturgiczne, ale mimo to w ich liturgii występują niektóre elementy żydowskie, chociaż panuje tu duża różnorodność. Czytania Tory mają miejsce także w niektórych gminach o mniej liturgicznym charakterze.

4. Większość gmin obchodzi raz w miesiącu Wiecznę Pańską,

lecz nie trzyma się wyraźnie sformułowanej liturgii.

5. Tylko 20 spośród 69 gmin, uwzględnionych w raporcie, ma ściśle sformułowane wyznanie wiary. Inne reprezentują pogląd, że Biblia jest dla nich wystarczającym autorytetem. Niektóre stwierdziły, że nie mają jeszcze wyznania wiary, ale opracują je w przyszłości. Jednak nauka, którą reprezentują te ugrupowania, jest na ogół zgodna z klasycznymi wyznaniem wiary. Istnieją duże rozbieżności w treści wyznań wiary poszczególnych gmin.

6. Większość gmin, które osiągnęły większą stabilizację, posiada strukturę władzy złożoną ze starszych, z liderem gminy i diakonami, wspierającymi starszych. Tylko w około 25 % gmin istnieje formalne członkostwo.

W swojej działalności wykraczającej poza granice Izraela bracia Benjamin i Reucen Berger, pastory gminy gromadzącej się w Christ Church na jerozolimskim Starym Mieście, wnieśli duży wkład w szerzenie w Europie i Afryce informacji o ruchu mesjanistycznym i wyzwaniach, jakie stwarza dla kościołów i gmin chrześcijańskich. Bracia Berger angażują się też w dzieło pojednania z chrześcijanami arabskimi, podobnie jak czyni to kierowana przez Salima Munayera i Evana Thomasa inicjatywa *Musalaha* (Przebaczenie i Pojednanie), która próbuje poprzez tak zwane „desert encounters” (spotkania na pustyni), seminaria, konferencje modlitewne i literaturę przełamać zaklęty krąg nieufności w obu wspólnotach narodowych.

### **Ruch Żydów mesjanistycznych w byłym Związku Radzieckim**

O potrzebie znajdowania przez Żydów wierzących w Jezusę własnej żydowskiej formy wyrażania swej wiary świadczą wydarzenia w mołdawskim mieście Kiszyniów. W roku 1882 pewien pobożny Żyd o nazwisku Joseph Rabinowicz, z Kiszyniowa, należącego wówczas do imperium rosyjskiego, uwierzył w Jezusę podczas swego pobytu w Jerozolimie. Po powrocie utworzył w Kiszyniowie gminę, zwaną „Izraelici Nowego Przymierza”, którą z perspektywy czasu można potraktować jako prekursorkę ruchu Żydów mesjanistycznych. Ruch utworzony przez Rabinowicza przestał istnieć z chwilą jego śmierci w roku 1899. Ze względu na znaczenie tego precedentalnego przypadku i prawdziwej siły twórczej Rabinowicza polecamy anglojęzyczną książkę Kaia Kjaer-Hansena o eksperymencie w Kiszyniowie (patrz: Załącznik).

Szybki rozwój ruchu Żydów mesjanistycznych w wielu państwach, należących wcześniej do byłego Związku Radzieckiego, jest jednym z najbardziej zdumiewających zjawisk ostatnich piętnastu lat. Już około roku 1987 istniały w obrębie istniejących kościołów i gmin protestanckich na Ukrainie pierwsze nieformalne grupy Żydów wierzących w Jezusa. Gorbaczowska pierestrojka z połowy lat osiemdziesiątych, która doprowadziła do upadku komunizmu w roku 1991, przyniosła nową wolność i wzbudziła głębokie pragnienie poszukiwania sensu życia i własnej tożsamości. Wielu ludzi o żydowskich korzeniach zaczęło potwierdzać lub odkrywać na nowo swoją tożsamość żydowską. Niektórzy z nich byli chrześcijanami, a spora ich liczba pracowała jako pastory zborów baptystycznych lub



zielonoświątkowych. Inni zaś, którzy nie mieli żadnych kontaktów z chrześcijaństwem i nie otrzymali wychowania żydowskiego, byli otwarci na słuchanie Ewangelii o Jezusie. Od tego czasu większość nowych wierzących Żydów doszło do wiary poprzez bezpośrednie spotkania z Jezusem lub w inny nadzwyczajny sposób. Wskutek tego w wielu miastach, przede wszystkim na Ukrainie, zaczęły się spotykać małe grupy Żydów wierzących w Jezusa. Pierwsze, oficjalnie uznawane gminy Żydów mesjanistycznych, zostały utworzone w latach 1993-94, po tym jak baptyści i zielonoświątkowcy nie zgodzili się na obecność jednoznacznie określonego w swej tożsamości elementu żydowskiego w obrębie swoich organizacji.

Upadek komunizmu otworzył też ewangelistom z Zachodu drzwi do Europy Wschodniej i byłego Związku Radzieckiego. Na początku lat dziewięćdziesiątych Jonathan Bernis, działający wówczas w *Hear O Israel Ministries*, wpadł na pomysł zorganizowania ewangelizacyjnego festywalu muzycznego w Rosji; pierwszy festiwal odbył się w roku 1993 w Sankt Petersburgu. Jego festiwale „Hear O Israel” były pierwszymi, organizowanymi przez Żydów mesjanistycznych, masowymi ewangelizacjami, na które ściągała znaczna liczba ludzi do większych miast, takich jak Sankt Petersburg, Moskwa, Kijów, Odessa, Mińsk, Kiszyniów i Nowosybirsk. Festiwale te zaowocowały powstaniem lub znacznym liczebnym wzrostem ponad dwudziestu gmin. Festiwale „Hear O Israel” nadały nowemu ruchowi większy rozgłos, przyczyniając się wprawdzie do bliższego zapoznawania z nim ludności żydowskiej, zwłaszcza w miastach, ale też wywołując reakcje w postaci ostrzeżeń w synagogach przed „mesjanistycznymi” Żydami. Poza tym za sprawą festiwali pewne elementy nabożeństw uwielbiających Boga, w formie mesjanistycznych tańców Dawidowych i pieśni uwielbienia z USA i Izraela, przeniknęły do ruchu Żydów mesjanistycznych w Europie Wschodniej, chociaż tam też jest grana autentyczna, rodzima, muzyka żydowska.

Nie ma wątpliwości, że ruch Żydów mesjanistycznych rozwija się dość szybko na Ukrainie, w Mołdowie, na Białorusi i w zachodniej Rosji. Sytuacja jest jednak bardzo niepewna i ciągle się zmienia. Wielu Żydów mesjanistycznych wyjeżdża zarówno do Izraela jak i do Niemiec. W rezultacie zachodzi w gminach ciągła fluktuacja wiernych i nierzadko brakuje stabilności wśród kadry liderów. Mimo pewnych incydentalnych napięć współistnieją zarówno gminy, utrzymywane wyłącznie przez miejscowych wiernych, jak i gminy, związane z organizacjami, które są sponsorowane przez północnoamerykańskie inicjatywy misyjne. Wpływy zewnętrzne zaznaczyły się być może najtrwalej w utworzeniu *Messianic Jewish Bible Institutes* w celu kształcenia przyszłych liderów; ta inicjatywa opiera się na współpracy dwóch wielkich organizacji Żydów mesjanistycznych. Pierwsza szkoła istnieje nadal w Odessie; są też nadzieje na ponowne otwarcie drugiej szkoły w Moskwie, która została zmuszona, przynajmniej na krótki czas, zawiesić swoją działalność.

### **Inne kraje**

Ruch Żydów mesjanistycznych w innych krajach jest w porównaniu z trzema dużymi ośrodkami w Izraelu, Ameryce Północnej i zachodniej części byłego Związku Radzieckiego

jeszcze stosunkowo słabo rozwinięty. Pojawiają się jednak oznaki zapowiadające jego rozwój, zwłaszcza w Niemczech i Ameryce Łacińskiej.

Niemcy mają obecnie najszybszy w świecie wzrost udziału Żydów w ogólnej liczbie ludności, co jest skutkiem przede wszystkim polityki rządu, wspierającego finansowo żydowskich imigrantów, którzy przybywają prawie wyłącznie z byłego Związku Radzieckiego. W roku 1995 Władimir Pikman z Kijowa utworzył gminę mesjanistyczną w Berlinie, co doprowadziło do powstania *Beit Sar Shalom* i założenia innych gmin w Niemczech. W chwili obecnej istnieje w Niemczech około dwunastu ugrupowań mesjanistycznych.

Rozwój ruchu Żydów mesjanistycznych jest ostatnio najbardziej zauważalny w Ameryce Łacińskiej, gdzie panuje wyjątkowa sytuacja historyczna, wyrażająca się tym, że wiele milionów ludzi tam mieszkających jest potomkami marranów. (Marranami byli Żydzi w Hiszpanii, a później w Portugalii, którzy zostali zmuszeni siłą do przyjęcia chrztu katolickiego, ale wewnętrznie pozostali Żydami.) Wielu Latynoamerykanów, mających Marrano za swoich przodków, chce obecnie odkrywać na nowo swoje żydowskie korzenie, a tym, dla których wiara w Jezusa ma prawdziwe znaczenie, nowe ugrupowania Żydów mesjanistycznych oferują możliwość zachowania swojej tożsamości żydowskiej przy jednoczesnym trwaniu w wierze w Jezusa. Przez władze rabinistyczne nie są oni uznawani za autentycznych Żydów, ponieważ nie mogą tego udowodnić na podstawie swojej historii rodzinnej.

Największa gmina Żydów mesjanistycznych w Ameryce Łacińskiej liczy kilkuset członków i znajduje się w Belo Horizonte w Brazylii; gdzie utworzono *Messianic Jewish Bible Institute*, kształcący liderów, przygotowanych do zakładania nowych gmin. Według tego samego wzorca – bujny rozwój gminy, poprzedzony utworzeniem instytutu biblijnego – postępuje się też w Buenos Aires w Argentynie. Poza tym istnieją ugrupowania Żydów mesjanistycznych w Ameryce Środkowej, zwłaszcza w Meksyku.

W niektórych krajach europejskich istnieją alianse Żydów mesjanistycznych, należące do *International Alliance*, Jednak na przykład w Holandii i Szwajcarii alians krajowy składa się przeważnie z chrześcijan hebrajskich. Ruch mesjanistyczny rozwinął się nieco bardziej w Wielkiej Brytanii, gdzie jest zorganizowany wokół *London Messianic Congregation*, kierowanej przez dr Ruth Fleischer. Pierwszą gminę europejską utworzył w roku 1963 w Paryżu Paul Ghenassia, który wraz z Marcelem Beckrichem wykonał ważną pracę pionierską. Ghenassia kieruje obecnie gminą w Brukseli, utworzoną w latach osiemdziesiątych przez kobietę, która została później jego żoną. Zarówno w Wielkiej Brytanii jak i we Francji ruch Żydów mesjanistycznych ma żywą historię, nie pozbawioną skandali i kłótni, wynikających częściowo z naruszania zasad moralnych a częściowo ze skrajnych poglądów teologicznych. *International Alliance* stara się udzielać wsparcia aliansom krajowym w celu zapewnienia im stabilności, koncentrując się w ramach specjalnych akcji lokalnych na opracowywaniu i realizacji programów jesiwy;

W Wielkiej Brytanii istnieją liczne wspólnoty wierzących, złożone zarówno z Żydów jak i z ludności nieżydowskiej. Ludzie ci interesują się swoimi korzeniami żydowskimi i judaizmem

mesjanistycznym, ale nadal nie odbywają regularnych nabożeństw wspólnotowych i nie pielęgnują świadomego stylu życia adekwatnego dla ruchu mesjanistyczno-żydowskiego. W latach dziewięćdziesiątych powstało szereg lokalnych gmin, które dostrzegają konieczność posiadania własnej specyfiki przez gminy względnie synagogi żydowskie.

We Francji nie przetrwało centrum mesjanistyczne w Nicei, ale istnieją gminy w Strasburgu, Marsylii i kilku innych miastach, z dużym odsetkiem ludności żydowskiej. Utworzona na początku lat dziewięćdziesiątych gmina mesjanistyczna w Amsterdamie, którą kieruje pastor wykształcony w USA, organizuje coroczne konferencje. Jeśli chodzi o Europę Wschodnią, zauważalne są dążenia ruchu Żydów mesjanistycznych do zaistnienia na Węgrzech, ale jak dotychczas nie odniosły jednak znaczącego sukcesu. Natomiast w Rumunii istnieją cztery gminy mesjanistyczne. Ugrupowania Żydów mesjanistycznych istnieją także w Australii, w Nowej Zelandii i Afryce Południowej.

### **Jedność ruchu**

Ruch Żydów mesjanistycznych nie posiada ani struktur władzy, obejmującej wszystkich jego członków, ani centralnego organu kierowniczego. *International Messianic Jewish Alliance* jest wspólnotą integrującą liderów aliansów mesjanistyczno-żydowskich w tych krajach, w których ruch jest obecny.

Zasady członkostwa w gminach i wspólnotach Żydów mesjanistycznych opierają się – podobnie jak jest praktykowane w wolnych gminach i kościołach – na modelu dobrowolnego wstępowania (i niekiedy też dobrowolnego występowania). Wydaje się to wynikać częściowo z wpływów protestantyzmu ewangelikalnego, szczególnie północnoamerykańskiego. Jednak model, wzorowany na praktykach wolnych kościołów, odzwierciedla też instynktowny opór większości Żydów mesjanistycznych przeciw „kontrolni kościelnej”, którą utożsamiają z podporządkowaniem się władzy nie-Żydów (Nauka Jezusa o modelu władzy w Ewangelii św. Łukasza 22, 24-27 brzmi w uszach Żydów zupełnie inaczej).

Jednakże dla Żydów mesjanistycznych szczególnie istotna jest świadomość przynależności do jednego wybranego narodu. Z tego powodu, mimo ogromnych i z pozoru nieprzezwycięzalnych różnic teologicznych, przeżywają często – raczej rzadkie w kręgach ewangelikalnych – napięcie między tendencją do zrywania więzi z błędzącym bratem a instynktowną wiernością własnemu narodowi.

### **Najważniejsze przyczyny napięć**

W ruchu Żydów mesjanistycznych istnieje kilka głównych kwestii spornych, w których nie można znaleźć łatwego rozwiązania. Biorąc pod uwagę ich znaczenie i emocje, jakie wywołują, można je wymienić w następującej skali malejącej: 1) miejsce i rola Tory w epoce Nowego Przymierza; 2) napięcia między ruchem w ziemi izraelskiej (Eretz-Israel) a ruchem w diasporze; 3) napięcia między charyzmatyzmem i ewangelikalizmem.

## **1. Miejsce i rola Tory w epoce Nowego Przymierza**

Tora - Prawo Boże - jest dla wszystkich Żydów mesjanistycznych centralnym punktem ich teologii, ponieważ odgrywa główną rolę w kształtowaniu życia i tożsamości Żydów. Jest trudno być Żydem mesjanistycznym bez ustosunkowywania się do Tory. W obrębie ruchu mesjanistycznego, jak będzie to nieco dalej pokrótce opisane, podchodzi się do Tory w różnorodny sposób.

Najłatwiej można chyba zrozumieć całe spektrum różnych poglądów, wyrażanych przez Żydów mesjanistycznych na temat Tory, jeśli zacytuje się najważniejsze dla nich teksty nowotestamentalne, które traktują jako podstawę swojej ogólnej teologii. Dla większości Żydów mesjanistycznych spoza Izraela kluczowy tekst pochodzi z Ewangelii Mateusza (5, 17), gdzie jest napisane: „*Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić.*” Tora pozostaje tu nienaruszona, a decydujące pytanie brzmi: Co oznacza „wypełnić” Torę? Z tej kwestii wyłania się w rezultacie następujące pytanie: Jak należy przestrzegać Tory w porządku Nowego Przymierza, które zostało ustanowione przez Jezusa i przypieczętowane darem Ducha Świętego.

Odpowiedzi Żydów mesjanistycznych na te pytania mogą brzmieć różnie i tak też jest w rzeczywistości. Dla tych natomiast, którzy powołują się przede wszystkim na Mateusza (5, 17), uznawanie Tory odgrywa ważną rolę w określaniu ich własnej tożsamości. Ich tożsamość jest oparta na przynależności do ludu Przymierza, co w ich rozumieniu dokonało się lub spełniło poprzez Jezusę. To stanowisko przypisuje Torze większe znaczenie, stosownie do słów Jezusa, że ten „będzie największym w Królestwie Niebieskim”, który naucza innych przestrzegać najmniejszych przykazań (por. Mt 5, 15). Zgodnie z tą interpretacją Jezua przekazał uczniom w swojej nauce, poczynając od Kazania na Górze (Mt 5-7), dokładny wykład uniwersalnej Tory. Ewangelia Mateusza jest w rzeczywistości bardzo ważna dla Żydów mesjanistycznych, co nie powinno dziwić, ponieważ Mateusz kierował ją do Żydów wierzących w Jezusę w pierwszym wieku.

Różnice występujące obecnie wśród Żydów mesjanistycznych, które dotyczą zastosowania Tory, odpowiadają pod pewnymi względami różnicom występującym w obrębie głównego nurtu wspólnoty żydowskiej. Wszyscy oni żyją w tej samej sytuacji – bez świątyni, bez liturgii ofiarnej i bez czynnego kapłaństwa. Większość żyje w środowiskach społecznych, w których pełne przestrzeganie różnych praw, w tym również dotyczących spożywania pokarmów, wiąże się ze szczególnymi obciążeniami. Jednak dla Żydów mesjanistycznych, w odróżnieniu od innych, Brit Hahadasza, Nowy Testament, jest autorytatywną Księgą, wskazująca sposób zastosowania Tory w dzisiejszych czasach. Tam natomiast, gdzie Nowy Testament nie mówi nic odnośnie konkretnych praktyk żydowskich, Żydzi mesjanistyczni interpretują te praktyki w świetle wypełnienia Tory przez Jezusa. Tak więc w kontekście Nowego Przymierza Żydzi mesjanistyczni nadal obrzezują swoich synów, obchodzą święta biblijne, w tym również szabat – ale to wszystko czynią dla Jezui. W zasadzie przestrzegają przepisów Tory dotyczących pokarmów (Kpł 11) oraz małżeństwa i wstrzeźliwości seksualnej (Kpł 18). Mądrość Nowego Przymierza wyraża się w elastyczności

praktycznego zastosowywania różnych wskazań w oparciu o refleksję, inspirowaną przez Ducha Świętego. Okres Królestwa lub Nowego Przymierza wprowadza też zmiany w Torze. Tak więc na przykład większość Żydów mesjanistycznych nie wykluczyłaby nieobrzezanych cieleśnie nie-Żydów od uczestnictwa w charakterze gości w ich uczcie sederowej. Wychodzą z założenia, że jedność wspólnoty obrzezanych serc wprowadziła zmianę, z powodu której takie wykluczenie – przy istniejących głębokich relacjach w obrębie Nowego Przymierza – nie ma już uzasadnienia. Ten wymiar nowego stosowania przepisów prawnych w Nowym Przymierzu można porównać z tym, co w judaizmie jest określane jako *Halakhah* – dostosowanie Tory do nowych sytuacji.

W spektrum poglądów dotyczących Tory najbardziej konserwatywne stanowisko zajmują ci Żydzi mesjanistyczni, – a jest ich w skali ogólnoswiatowej nie więcej niż dziesięć procent – którzy podporządkowują się *Halaka* rabinów we wszystkich sprawach, w których nie ma wyraźnej sprzeczności z Pismem Świętym. W rozumieniu tej mniejszości rozdział 23 Ewangelii św. Mateusza zakłada aktualność autorytetu rabinistycznej *Halaka* we wszystkich praktycznych kwestiach religijnych i etycznych, przy czym należy się stosować do tego, czego wymagają rabini, ale nie naśladować ich czynów (werset 3). Dlatego Żydzi mesjanistyczni, którzy reprezentują to stanowisko, prowadzą zasadniczo żydowsko-ortodoksyjny tryb życia: Przestrzegają rabinistycznych praw rytualnej czystości *Kashrut*, mycia rąk, oraz praw dotyczących modlitwy, w tym niekorzystania w szabat z samochodu. W przeciwieństwie do nich zdecydowana większość Żydów mesjanistycznych, którzy podkreślają spełnienie się Tory w Nowym Testamencie, przestrzega rabinistycznej *halakha*, ale nie uważa się za podległą władzy rabinistycznej. Żydzi mesjanistyczni, którzy przestrzegają Tory, są jednak akceptowani w obrębie żydowskiej wspólnoty mesjanistycznej, o ile zachowują te same ogólne biblijne zasady wiary, które są wspólne dla wszystkich Żydów mesjanistycznych.

Na drugim krańcu spektrum znajdują się ci wszyscy, dla których kluczowe teksty pochodzą z Listów Pawła, przede wszystkim takie fragmenty jak: „*[Chrystus] ...obie części {ludzkość} uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość. W swym cielem pozbawił On mocy Prawo przykazań wyrażone w zarządzeniach ...*” (Ef 2,14-15) oraz „*Do czasu przyjścia wiary byliśmy poddani pod straż Prawa i trzymaliśmy w zamknięciu aż do objawienia się wiary*” (Ga 3, 23). Niektórzy Żydzi mesjanistyczni, szczególnie w Izraelu, nauczają, że wierzący, ochrzczeni w imię Mesjasza, są umarli dla Prawa. Czytelnik nie będący Żydem nie powinien jednak zapominać o tym, że nawet dla tych Żydów mesjanistycznych, którzy obstają przy tym, że Prawo Mojżeszowe straciło ważność wskutek śmierci Jezusa na Krzyżu, Tora ma nadal znaczenie, jakiego nie może mieć dla nieżydowskich wierzących, kierujących się podobną teologią. Wynika to przede wszystkim z tego, że obietnice Przymierza i Ziemi Obiecanej zostały najpierw złożone Abrahamowi. Konieczność obrzezania, wiążąca się ściśle z tożsamością izraelską względnie żydowską, oparta jest na przymierzu zawartym z Abrahamem, a nie na przymierzu synajskim. Przestrzeganie szabatu nie podlega więc dyskusji.

## **2. Napięcia między ruchem w ziemi izraelskiej (Eretz-Israel) i ruchem w diasporze**

Istnieje kilka istotnych różnic między ruchem Żydów mesjanistycznych w Izraelu i ruchem w diasporze. Występują duże różnice w podejściu Żydów mesjanistycznych do własnej tożsamości, w zależności od środowiska, w którym żyją. W diasporze, gdzie Żydzi stanowią mniejszość, a tradycyjna wspólnota żydowska odmawia wierzącym w Jezusa tożsamości żydowskiej, wspólnota Żydów mesjanistycznych odczuwa silną potrzebę potwierdzenia i demonstrowania swojej tożsamości żydowskiej. Ta sytuacja sprawia, że Żydzi mesjanistyczni mają tendencję do wyrażania swojej tożsamości poprzez odpowiedni ubiór i pielęgnowanie obyczajów żydowskich. Natomiast w państwie izraelskim Żydzi mesjanistyczni nie mają takiej potrzeby potwierdzenia swojej tożsamości żydowskiej. Mimo decyzji Sądu Najwyższego, odmawiającej Żydom wierzącym w Jezusa korzystania z „Prawa Powrotu”, i mimo gwałtownego niekiedy oporu nastawionych antymisyjnie ortodoksyjnych Żydów, większość ludności izraelskiej widzi w Żydach mesjanistycznych pełnoprawnych Żydów. Z tego powodu Żydzi mesjanistyczni w Izraelu zachowują się w kwestii ubiorów i rytuałów mniej demonstratywnie niż ich bracia i siostry w diasporze.

Różnice w zewnętrznym wyrażaniu wiary nie są może głównymi przyczynami istniejących napięć. Napięcia powstają raczej stąd, że kwestia dotycząca „serca” ruchu rozpatrywana jest z różnych punktów widzenia. Dla ruchu mesjanistycznego w Izraelu ziemia izraelska a w szczególności miasto Jerozolima stanowią centrum profetyczne, w którego kierunku zmierza historia. Oczywiście, międzynarodowy ruch mesjanistyczny, jak w ogóle cały świat żydowski, ukierunkowany jest na Izrael. Jednak ośrodek dyspozycyjny, można by też powiedzieć ośrodek dynamiki ruchu mesjanistycznego w diasporze znajduje się w Stanach Zjednoczonych. Tam właśnie ruch jest najbardziej rozwinięty i dysponuje największym wsparciem finansowym ze strony różnych instytucji. Dlatego ruch północnoamerykański wywiera największy wpływ na doktrynę i politykę ruchu w skali ogólnoświatowej, zwłaszcza w przeżywającej ciągłe zmiany Europie Wschodniej. Ta różnica powoduje bardzo silne napięcia w obrębie ruchu Żydów mesjanistycznych.

Inna ważna różnica dotyczy stosunku do przeszłości. Decydujący wpływ na ukształtowanie się współczesnego narodu izraelskiego wywarły Holocaust i świadomość nowego początku, związanego z utworzeniem państwa Izrael. Żydzi mesjanistyczni w Izraelu pojmują swój ruch jako „powstanie ze śmierci do życia”, czyniąc to bardziej dobitnie niż w ruchu amerykańskim, gdzie ten przełom nie był przeżywany w tak przerażający sposób. Ten ostry kontrast znajduje swoje odzwierciedlenie w odmiennych typach wrażliwości.

Ważnym punktem w tym kontekście jest ogólny stosunek Żydów mesjanistycznych do judaizmu rabinicznego. Wyraża się on w szerokim spektrum poglądów, poczynając od tych, które aprobują judaizm rabiniczny jako cudowny i prawdziwy, chociaż niekompletny system religijny, a kończąc na tych, które go po prostu odrzucają jako błędną doktrynę. Większość Żydów mesjanistycznych zajmuje pośrednie stanowisko i - przy zachowaniu pewnej ostrożności - dostrzega wartości tkwiące w

judaiźmie rabinicznym. Poglądy Żydów mesjanistycznych oscylują w pełni między szacunkiem i pogardą dla judaizmu rabinicznego. Ruch amerykański, mimo istniejącej w nim różnicy zdań odnośnie tej kwestii, jest raczej pozytywnie nastawiony do judaizmu rabinicznego. Większość Żydów mesjanistycznych mieszkających w Izraelu zajmuje bardziej negatywną postawę. W największych ośrodkach ruchu, poza Izraelem i Ameryką Północną, przeważa raczej pośrednie stanowisko.

### **3. Napięcia między charyzmatyzmem i ewangelikalizmem**

Podobnie jak w świecie protestanckim również w ruchu Żydów mesjanistycznych istnieją napięcia między charyzmatyzmem i ewangelikalizmem. Te napięcia są prawdopodobnie bardziej widoczne w Izraelu, gdzie organizacje protestanckie, które zajmowały się szerzeniem Ewangelii i reprezentowały teologię ewangelikalną, jako pierwsze inicjowały tworzenie gmin złożonych z Żydów wierzących w Jezusę. W Stanach Zjednoczonych idee mesjanistyczne wywodzące się z ruchu *Ludzi Jezusa* miały silne zabarwienie charyzmatyczne, tak że napięcie między charyzmatyzmem i ewangelikalizmem po raz pierwszy ujawniło się w trakcie debaty dotyczącej przejścia od orientacji hebrajsko-chrześcijańskiej do mesjanistyczno-żydowskiej. Po rozstrzygnięciu tej kwestii w roku 1975 ruchowi Żydów mesjanistycznych byłoby trudno uznawać charyzmatyzm za odstępstwo od prawdziwej wiary ewangelikalnej.

To napięcie ujawnia się przede wszystkim w dwóch szczególnych obszarach aktywności: nabożeństwie i profetyźmie. Aspekt charyzmatyczny, obecny w przeważającej części ruchu mesjanistycznego, wyznacza szczególną rolę różnym formom cielesnej ekspresji, w tym ruchom ciała, w czasie nabożeństw, w czym wykazuje dużo podobieństw do różnych form żydowskich ruchów przebudzeniowych. Taniec jest bardzo rozpowszechnionym elementem nabożeństw i występuje wśród Żydów mesjanistycznych na ogół o wiele częściej niż w ruchu charyzmatycznym. Natomiast nabożeństwa w gminach mesjanistycznych, nie mających charakteru charyzmatycznego, są przeważnie pozbawione demonstratywnych form ekspresji (podobnie może jak w wielu wspólnotach baptystów i wolnych kościołów ewangelikalnych) lub są prowadzone w oparciu o *siddur*, żydowski modlitewnik, zmodyfikowany w duchu mesjanistycznym.

Najsilniejsze napięcia dotyczą jednak profetyzmu. Większość Żydów mesjanistycznych uważa powstanie swojego ruchu za rzeczywistość profetyczną czasów ostatecznych. W utworzeniu państwa Izrael i w powrocie narodu żydowskiego do własnego kraju widzą spełnienie prorocत्व biblijnych. Znamienne dla gmin charyzmatycznych i prowadzonych przez nie nabożeństw jest wygłaszanie aktualnych prorocत्व. Nic zatem dziwnego, że słowa prorocțe, pochodzące z kręgów charyzmatycznych, zarówno izraelskich jak i zagranicznych, nierzadko odnoszą się do obecnej sytuacji politycznej, umieszczanej w eschatologicznym kontekście czasów ostatecznych.

### **Doktryna Żydów mesjanistycznych**

Jak Żydzi mesjanistyczni rozumieją te nauki, które uchodzą za ogólnie obowiązujące potwierdzenie klasycznej doktryny

chrześcijańskiej? Dla prawie wszystkich Żydów mesjanistycznych Biblia – zarówno Pisma hebrajskie jak i Pisma Nowego Przymierza – ma wyjątkowy, kanoniczny i autorytatywny charakter. Prawie wszyscy zgodziliby się z twierdzeniem, że nauka biblijna w całym swym kontekście jest autorytatywna dla Żydów mesjanistycznych. Chociaż większość ugrupowań mesjanistycznych w Ameryce Północnej, wiele w Europie Wschodniej i jedna ich część w Izraelu mają ustaloną doktrynę i zasady wiary, większość z tych, które nimi nie dysponują, zaakceptowałyby ich treść. Niektóre z tych zasad wiary są warte omówienia, ponieważ mają szczególny wymiar w żydowskim kontekście.

Najbardziej godna uwagi jest nauka o Trójcy Świętej. Klasyczny, ortodoksyjny judaizm średniowieczny określał pojęcie *szituf*, według którego Bóg jest wielością osób, ale w pełnej, niepowtarzalnej jedności, lub Istotą złożoną z kilku istot, jako bałwochwalstwo dla Żydów, ale możliwe do przyjęcia dla chrześcijan. Żydzi mesjanistyczni przeważnie nie lubią mówić o „Trójcy”, lecz o „trój jedynej naturze Boga”. Chociaż chrześcijanom może się to wydawać tylko subtelną różnicą, jednak Żydom mesjanistycznym daje możliwość podkreślenia swej jedności z całą wspólnotą żydowską, bez sprawiania wrażenia, że wyznają tryteizm lub wiarę w trzech różnych bogów. Przy zastosowaniu określenia „trójjedyna natura Boga” istnieje – mimo unikania terminologii greckiej soboru nicejskiego – u przeważającej większości wierzących we wszystkich krajach zgodność odnośnie poglądu, że odrębne osobowości łączą się w jednym Bogu. Żydzi wolą po prostu cytować Biblię i pozwalać jej wypowiadać się na ten temat.

Tylko niektórzy liderzy żydowsko-mesjanistyczni znają dyskusje chrystologiczne pierwszych wieków historii Kościoła. Istnieją jednak wyjątki. Odbyło się wystarczająco dużo wykładów i szkoleń dotyczących tej kwestii, tak że prawie wszyscy są zgodni co do tego, że Jezua jest w pełni Bogiem i w pełni człowiekiem. Uważa się to za wniosek wypływający z fragmentów Pism Nowego Przymierza. Liderzy z wykształceniem teologicznym i biblijnym, którym powierzono nauczanie w różnych ugrupowaniach ruchu, zajmują jasne stanowisko, że Jezua jako jedna Osoba ma dwie natury.

Grupa wspomnianych wyżej liderów z Izraela wydała niedawno bardzo ważne oświadczenie o trójjedynym istocie Boga i o boskości Jezusy. Ku zaskoczeniu wielu, kilku liderów odrzuciło to oświadczenie, a kilku, jak się okazało, było w rzeczywistości Ebionitami, którzy nie uznają ani trójjedynego natury Boga ani artykułu wiary mówiącego, że Jezua jest jednocześnie prawdziwym człowiekiem i prawdziwym Bogiem. Jednak ci, którzy odrzucili to oświadczenie, są nieznaczącą mniejszością, uważaną za błędnowierców. Tak więc prawie wszyscy Żydzi mesjanistyczni, świadomie czy nieświadomie, poruszają się ogólnie mówiąc w granicach doktrynalnych, wyznaczonych przez klasyczne wyznania wiary.

Ważna jest też kwestia sakramentów. Większość Żydów mesjanistycznych dokonuje chrztu wierzących przez zanurzenie i nie praktykuje chrztu dzieci. W takim podejściu widzą większą zgodność ze zwyczajami żydowskimi. Chłopcy wchodzi poprzez obrzezanie w przymierze Abrahama, podczas gdy dziewczętom jest udzielane błogosławieństwo. Z tego powodu chrzest jest



zastrzeżony tylko dla tych, którzy świadomie uwierzyli. W kręgach mesjanistyczno-żydowskich chrztowi przez zanurzenie przypisywana jest zazwyczaj wartość sakramentalna, jakiej nie ma dla wielu członków wolnych kościołów. W tak rozumianym chrzcie przez zanurzenie dokonuje się prawdziwe dzieło łaski, które wprowadza zbawcze dzieło Jezusy na Krzyżu i jego zmartwychwstanie w życie danej osoby. Wychodzi się z założenia, że chrzczony człowiek doświadcza w akcie chrztu rzeczywistości, która trwale oddziałuje na resztę jego życia. Poza tym przez sprawowanie Wieczerzy Pańskiej, czyli społeczności chleba i wina uczy sederowej Mesjasza, dostępujemy prawdziwie udziału w owocach Jego śmierci, która odnawia Jego życie w nas. Większość liderów mesjanistyczno-żydowskich wierzy w realną moc, działającą w Wieczerzy Pańskiej, mimo że w różny sposób tłumaczą, jak i dlaczego tak się dzieje. W większości gmin Żydów mesjanistycznych na całym świecie sprawuje się raz w miesiącu Wieczerzę Pańską, ale znacząca mniejszość czyni to co tydzień. Niektóre sprawują ją w czasie szabatu po pełni Księżyca. Niewielka liczba gmin ogranicza się wyłącznie do okresu Paschy. Znaczenie Wieczerzy Pańskiej jest bezsprzecznie zakorzenione w święcie Paschy, ponieważ ono tworzyło jej pierwotny kontekst.

Kwestia innych sakramentów nie jest często poruszana. Można jednak odnieść wrażenie, że w wielu gminach Żydów mesjanistycznych inne praktyki religijne są traktowane jak sakramenty. Prawie wszyscy Żydzi mesjanistyczni zawierają małżeństwa pod baldachimem weselnym, *chupa*, na którym znajduje się szal modlitewny. Wypowiadane jest błogosławieństwo nad czerwonym winem, a państwo młodzi przypieczętowują nim formuły zaślubin. Ze względu na charyzmatyczne korzenie ruchu stosuje się często namaszczenie ludzi w czasie nabożeństw. Wierzy się, że przez ten akt przekazywana jest uzdrawiająca moc Ducha Świętego. Także nałożeniu rąk przy ordynacji diakonów i starszych towarzyszy często namaszczenie olejem. Wydaje się znowu, że podchodzi się do niego w sposób sakramentalny, nawet jeśli nie nadaje się mu teologicznej interpretacji. Rozpowszaczony jest u Żydów pogląd, że za pośrednictwem świata fizycznego przekazywana jest prawdziwa duchowa treść i moc Boża, dlatego ten związek między aktem lub przedmiotem fizycznym i przekazywaniem prawdziwej duchowej treści jest dla Żydów mesjanistycznych czymś całkiem naturalnym.

### **Nabożeństwa i święta Żydów mesjanistycznych**

Żydzi mesjanistyczni kształtują swoje nabożeństwa w różnorodny sposób. Obecnie istnieją różne rodzaje nabożeństw, poczynając od tych, które mają wyraźną strukturę liturgiczną, a kończąc na tych, które są prowadzone swobodnie, bez określonych strukturalnych form, a które ze względu na swój kształt i styl niewiele się różnią od nabożeństw w ewangelikalnych wolnych kościołach. W niektórych przypadkach można spotkać się ze swobodnym połączeniem elementów tradycyjnej liturgii z nowymi, spontanicznymi formami.

Również i w tych kwestiach występują wyraźne różnice między Izraelem i diasporą. Największą wagę przykładają do liturgii Żydzi mesjanistyczni w Ameryce Północnej, natomiast najmniejsze znaczenie ma ona dla mieszkających w Izraelu. Większość Żydów mesjanistycznych w innych krajach zajmuje pośrednie

stanowisko. W tych różnicach odzwierciedlają się podstawowe problemy, które można wyjaśnić różnymi wpływami i uwarunkowaniami historycznymi. Mniej intensywna orientacja liturgiczna w Izraelu wynika z wpływów misji wolnych kościołów, działających w początkowym okresie ruchu, z silniejszego akcentowania profetyzmu i z reakcji na sztywność form w judaizmie ortodoksyjnym. W Ameryce Północnej większość gmin stosuje niektóre najważniejsze części liturgii, uzupełniając je współczesną muzyką mesjanistyczno-żydowską, towarzyszącą modlitwie i uwielbieniu. Charakterystyczne dla Europy Wschodniej i Zachodniej oraz dla Ameryki Południowej jest umiarkowane stosowanie liturgii.

Głęboka charyzmatyczność w szerokich kręgach ruchu mesjanistyczno-żydowskiego znajduje swój szczególny wyraz w modlitwach uwielbienia. Ruch mesjanistyczny wyróżnia się dużą kreatywnością w tworzeniu muzyki i tekstów do tego typu modlitw. Dużo ich pieśni jest komponowanych w języku hebrajskim i śpiewanych na całym świecie. Kreatywność ta wyraża się też w różnych formach tańców izraelskich, które obecnie towarzyszą stale modlitwom uwielbienia w czasie nabożeństw.

Nie jest chyba dziwne, że Żydzi wierzący w Jezusę odczuwają o wiele bardziej niż wierzący z innych narodów napięcie między szacunkiem dla tradycji i wartości związanych z przeszłością a głęboką zależnością od przewodnictwa Ducha Świętego w czasach obecnych. W ruchu, który jest nadal młody i ciągle się rozwija, to napięcie najdramatyczniej dochodzi do głosu w różnych formach nabożeństw. Tak więc nabożeństwa, nie mające jakichkolwiek związków z tradycyjną liturgią, mogą łatwo prowadzić do powierzchowności, pozbawionej duchowych korzeni; natomiast akcentowanie ortodoksji i tradycji może równie łatwo ograniczać kreatywność i utrudniać działanie Ducha Świętego.

### **Szabat**

Żydzi mesjanistyczni świętują szabat od zachodu Słońca w piątek do soboty. Nabożeństwo szabatowe w gminach mesjanistycznych odbywa się albo w piątek wieczorem albo w sobotę przed południem ewentualnie po południu i może przybierać różne formy. Niektóre nabożeństwa mesjanistyczno-żydowskie, przede wszystkim w Ameryce, zawierają główne elementy liturgii tradycyjnego nabożeństwa żydowskiego: psalmy wprowadzające, błogosławieństwa przed i po *Szma* (wzniosłe wyznanie wiary z Pwt 6,4) oraz samo *Szma*, zawierające czytania z Pwt 6 i 11 jak też z Lb 15. Nabożeństwo oparte na Torze, z błogosławieństwami i czytaniem z niej, jest bardzo szeroko rozpowszechnione w Ameryce i w wielu gminach Europy Wschodniej i stało się też integralną częścią kultu w niektórych gminach Żydów mesjanistycznych w Izraelu.

Poza tym bardzo rozpowszechniona jest uroczysta modlitwa *amidah* względnie *szemone esre*, której podstawowa treść sięga czasów Jezusy. Modlitwa ta zawiera siedem błogosławieństw na dzień szabatu i dziewiętnaście na pozostałe dni tygodnia. Powszechnie stosowane są również inne hymny klasyczne, jak *Adon Olam* lub *Aleinu*. Zawierają one w sobie najbardziej podstawowe nadzieje i wyznania żydowskie. *Aleinu* wyraża nadzieję Żydów na pełne odkupienie Izraela i innych narodów, tak

że będą one wszystkie zjednoczone w oddawaniu czci Bogu Abrahama, Izaaka i Jakuba. Błogosławieństwo Aarona ma niemal uniwersalny wymiar.

### **Kalendarz świąt Żydów mesjanistycznych**

Prawie wszyscy Żydzi mesjanistyczni przestrzegają zarówno w życiu wspólnotowym jak i rodzinnym corocznego cyklu świąt biblijnych. W ich rozumieniu wszystkie święta w kalendarzu mesjanistyczno-żydowskim znajdują w osobie Jezusy swoje najgłębsze spełnienie. Okresy świąt są zgodne z żydowskim kalendarzem biblijnym i z tego względu są rozbieżne z kalendarzem kościołów chrześcijańskich, a niekiedy też z kalendarzem rabinistycznym.

Na początku roku obchodzone jest święto Paschy (Pessach), w czasie którego zarówno na zgromadzeniach wspólnotowych jak i przy uczcie sederowej w poszczególnych domach centralne miejsce zajmują wydarzenia związane z Wyjściem z Egiptu oraz ze śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusy (Pierwsze plony). W tym czasie odbywają się bardzo ważne spotkania rodzinne w szerszym gronie osób i zgromadzenia wspólnotowe. Dla Żydów mesjanistycznych, którzy przykładają dużą wagę do biblijnych praktyk religijnych; święto Paschy wyznacza początek roku.

Jeśli chodzi o liturgię, najczęściej stosowana jest treść liturgii święta Paschy, która znajduje swój wyraz podczas uczty sederowej w kręgu rodzinnym lub w większej wspólnotcie, gdzie opowiadana jest na nowo historia Paschy. Przebieg uroczystości opiera się na zbiorze tekstów, zwanym *hagada*, w którym przedstawione jest przede wszystkim Wyjście z Egiptu. Większość Żydów mesjanistycznych zachowuje podstawowe elementy tradycyjnej uczty sederowej: spożywanie macy (chleba praśnego), czterech kielichów wina czerwonego, gorzkich ziół (chrzanu), zielonych warzyw (sałaty lub pietruszki) i *charoset* (mieszanki z jabłek i orzechów). Dochodzą do tego zazwyczaj jeszcze inne elementy: tradycyjne błogosławieństwa, opowiadanie historii Paschy, cztery pytania dotyczące przyczyny, dla której ta noc różni się od wszystkich innych nocy, oraz wiele innych. Występują różne mesjanistyczno-żydowskie wersje uczty Seder, w których – przy zachowaniu tradycyjnych elementów – znajduje ona swoje spełnienie w osobie Jezusy.

Podczas *Szawuot* (Pięćdziesiątnicy) świętuje się nadanie Tory na Synaju i zesłanie Ducha Świętego na uczniów w Świątyni jerozolimskiej. Niektórzy Żydzi mesjanistyczni podtrzymują żydowską tradycję czytania Tory przez całą noc.

Jesienne dni świąteczne mają szczególne znaczenie we wszystkich wspólnotach Żydów mesjanistycznych. Początek wyznacza tradycyjne (ale nie biblijne) święto noworoczne *Rosh ha-Szana*, w czasie którego Żydzi mesjanistyczni dmą w róg *szofar*. Poza tym łączą znaczenie tego dnia z powrotem Mesjasza i ze wszystkimi fragmentami biblijnymi dotyczącymi Jego przyjścia. W centrum *Jom Kippur* znajduje się Jezus i Jego dzieło pojednania. Istnieją duże różnice między poszczególnymi wspólnotami w sposobie przeprowadzania nabożeństw w ten Dzień Pokuty. Jedni sięgają do tradycyjnych modlitw przeznaczonych na te dni, podczas gdy inni, zorientowani mniej liturgicznie, uwypuklają jedynie biblijną treść i stosują odpowiednią dla tych świąt muzykę, towarzyszącą modlitwom uwielbienia.

Święto Namiotów (*Sukkot*) jest pojmowane jako prorocka wizja

nadejścia Królestwa Bożego w całej jego pełni. Nauczanie koncentruje się wówczas głównie na wydarzeniach z życia Jezusa podczas tego święta (J 7-9). Widocznym dla każdego zwyczajem jest budowa *sukka*, prowizorycznego, tymczasowego namiotu, który symbolizuje przedstawiony w Księgach Wyjścia i Liczb okres przebywania na pustyni. Rodzina spożywa posiłki w *sukka* i zaprasza przyjaciół, aby wspólnie w radości wyrazić wdzięczność Bogu za Jego opiekę. Budowa namiotu *sukka* jest wielkim przeżyciem dla całej rodziny i przede wszystkim dzieci są zachęcane do ozdabiania namiotu własnoręcznie wykonanymi dekoracjami. Wielu Żydów mesjanistycznych wierzy, że w tym czasie urodził się Jezus, a niektórzy podkreślają to także w kazaniach.

W grudniu obchodzone jest Święto Świąteł *Chanuka*. Chociaż ta pamiątka ponownego poświęcenia drugiej Świątyni opiera się tylko na Księgach Machabejskich, które nie są uważane za kanoniczne, przypisuje się jej jednak pochodzenie biblijne ze względu na wzmiankę w Ewangelii Jana (rozdz. 10). Ponieważ to święto zbiega się niemal w czasie z chrześcijańskimi uroczystościami narodzin Jezusa, niektórzy Żydzi mesjanistyczni łączą *Chanuka* z Wcieleniem, wierząc, że w tym czasie miało miejsce zwiastowanie i poczęcie Jezus. W tym przypadku głoszone wtedy kazania i nauki dotyczą nie tylko wyzwolenia naszego narodu, lecz także przyjścia Mesjasza na świat i wydarzeń związanych z Jego Wcieleniem.

Chociaż święto *Purim* ma w Biblii raczej podrzędne znaczenie, jest ono jednak - zgodnie ze wskazaniem Księgi Estery - obchodzone przez wielu Żydów mesjanistycznych. Szczególną wagę przykładają się wtedy do wychowania dzieci. W pełnych humoru zabawach odgrywa się historię Estery, chodzi się na bale kostiumowe i spędza wspólnie czas w radosnej atmosferze. Po koszmarze Holokaustu historia Estery i wyzwolenia z niebezpieczeństwa grożącego ze strony Hamana jest szczególnie wymowna dla wszystkich Żydów, a Żydzi mesjanistyczni widzą w niej zapowiedź ostatecznego wyzwolenia przez Mesjasza Jezus.

### **Rytuały przejścia u Żydów mesjanistycznych**

Prawie wszyscy Żydzi mesjanistyczni przestrzegają, w znacznym stopniu w tradycyjnym stylu, żydowskich rytuałów związanych z wchodzeniem w kolejne etapy życia. Jest to bardzo znamienne. Stwierdziliśmy już, że najbardziej rozpowszechnione jest obrzezanie, połączone z tradycyjnymi błogosławieństwami. Często wzywa się tradycyjnego żydowskiego *mohela*, który dokonuje ceremonii; tam zaś, gdzie to jest niemożliwe, sprowadza się lekarza, aby dokonał zabiegu, podczas gdy ojciec lub mesjanistyczno-żydowski pastor ewentualnie rabin wypowiadają błogosławieństwa. *Bar i Bat Micwa*, uroczystości, podczas których młodzi ludzie recytują lub czytają po hebrajsku fragmenty z Tory i Haftory, mają decydujące znaczenie w procesie przekazywania dziedzictwa mesjanistyczno-żydowskiego następnemu pokoleniu.

Nabożeństwo ślubne zawiera większość podstawowych elementów klasycznej liturgii żydowskiej ceremonii ślubnej, między innymi wypowiedzenie błogosławieństwa zaręczynowego, przez co stwierdza się, że jest to biblijnie dopuszczalne małżeństwo, formuła zaślubin przy wkładaniu obrączek i siedem błogosławieństw nad panną młodą i panem młodym.

Występują również duże różnice między żydowskimi i chrześcijańskimi rytuałami związanymi ze śmiercią. Zwłoki nie są balsamowane, lecz tylko owijane w białe płótno i składane do prostej trumny, co odzwierciedla przekonanie Żydów o równości wszystkich w obliczu śmierci i oznacza ich rezygnację z zabiegów mających zapewnić przetrwanie doczesnemu ciału człowieka. Odkupieni ludzie są przeznaczeni do zmartwychwstania, które przewyższa ograniczenia ziemskiego ciała ludzkiego. W swoich modlitwach żałobnicy potwierdzają dobroć Boga, a odmawianie modlitwy *Kadisz* uchodzi za istotną część uroczystości pogrzebowych. Ta modlitwa również podkreśla dobroć Boga i wyraża nadzieję na ustanowienie Jego Królestwa na ziemi. Istnieje tu wyraźne podobieństwo do modlitwy Jezusy *Ojcie Nasz*. Zgodnie ze zwyczajami żydowskimi przyjaciele zapraszają rodzinę zmarłego na posiłek i starają się ją pocieszyć. Po uroczystościach pogrzebowych żałobnicy próbują w różny sposób uporać się z bólem po śmierci swego bliskiego, przy czym jedni odmawiają codziennie modlitwę *Kadisz*, a inni w szabat po pogrzebie. Tylko niektórzy odmawiają tę modlitwę codziennie przez cały rok, dla których ta praktyka stała się zwyczajem.

#### **Załącznik - Literatura uzupełniająca**

Załącznik ten zawiera krótką bibliografię polecanych książek, dotyczących bezpośrednio ruchu Żydów mesjanistycznych, wraz z opisem ich treści.

##### **Cohn- Sherbok, Dan:** *Messianic Judaism*

(London & New York, Cassel, 2000)

Książka Cohna-Sherboka jest jednym z pierwszych studiów czołowego rabina żydowskiego nad ruchem Żydów mesjanistycznych, wobec którego autor przyjmuje życzliwą postawę. Oparta jest na jego własnych doświadczeniach w kontaktach z ruchem mesjanistycznym, ogranicza się jednak tylko do ruchu w Stanach Zjednoczonych.

##### **Juster-Daniel:** *Jewish Roots*

(Shippensburg, PA, Destiny Image Publishers, 1995)

Juster, jeden z liderów ruchu Żydów mesjanistycznych w Stanach Zjednoczonych, przedstawia mesjanistyczno-żydowską koncepcję powołania Izraela i ustanowienia Nowego Przymierza w Jezui, stosunku Kościoła do Izraela, a także zastanawia się nad pytaniem: co znaczy być jako Żyd naśladowcą Jezusy w czasach obecnych.

##### **Kjaer-Hansen, Kai**

*Joseph Rabinowicz and the Messianic Movement*

(Edinburgh, The Handsel Press, 1995, i Grand Rapids, Michigan: Wm B. Eerdmans, 1995)

Książka prezentuje historię ważnego procesu, prowadzącego do powstania ruchu Żydów mesjanistycznych, na przykładzie grupy o nazwie „Izraelici Nowego Przymierza”, utworzonej przez Józefa Rabinowicza w latach osiemdziesiątych XIX wieku w mołdawskim Kiszyniowie. Ze względu na swą wizjonerską, pionierską pracę Rabinowicz był nazywany „Herzlem chrześcijaństwa żydowskiego”. **Kjaer-Hansen** cytuje prekursorskie prace Rabinowicza, w tym jego trzynaście tez z roku 1883 dotyczących Jezusa jako Mesjasza, który jako jedyny może wyzwolić naród żydowski z jego niedoli, jak również cztery wyznania wiary z lat 1884 i 1885 oraz jego modlitewnik przeznaczony do użytku w

gminie kiszyniowskiej. Teksty te są świadectwem pierwszej w czasach nowożytnych próby przedstawienia specyficznego żydowskiego rozumienia postaci Jezusa z Nazaretu w całej pełni Jego powołania jako Syna Dawida i Mesjasza-Zbawiciela.

Kjaer-Hansen, Kai & Skjøtt, Bodil F. (wydawca)

*Facts and Myths about the Messianic Congregations in Israel*

(Jerusalem, The Gaspart Center for Biblical and Jewish Studies, 1999)

To podwójne wydanie czasopisma *Mishkan* przedstawia najbardziej szczegółowe, spośród obecnie dostępnych, studium dotyczące ruchu Żydów mesjanistycznych w Izraelu. Jednak jak wspomniano już w czwartym rozdziale tej broszury, zawarte w niej statystyki są obecnie, po pięciu latach, już nieaktualne. Niemniej, studium to oddaje lepiej niż wszystkie inne specyfikę i charakter ruchu mesjanistyczno-żydowskiego w ziemi izraelskiej.

**Pritz, Ray**

*Nazarene Jewish Christianity*

(Jerozolima, The Magnus Press and Leiden, E. I. Brill, 1988)

W tej pracy naukowej zawarte są znane dziś dowody i świadectwa z literatury i archeologii dotyczące Nazarejczyków z I wieku ery chrześcijańskiej i prawowierności ich wiary w Jezusa z Nazaretu.

**Stern, David**

*Messianic Jewish Manifesto*

(Clarksville, MD, Jewish New Testament Publications, 1988, 1991)

Systematyczna obrona zasadności istnienia specyficznego żydowskiej formy wyrażania wiary w Jezusa z Nazaretu, autorstwa mesjanistyczno-żydowskiego uczonego z USA, mieszkającego od roku 1979 w Jerozolimie.

Dalsze informacje można uzyskać pod następującymi adresami:

**John Dawson, Przewodniczący**

P.O. Box 3278

Ventura, CA 98006

1 (805) 642-5327

ircio@pacbell.net

**Evan Thomas, Przewodniczący**

P.O. Box 13908

Netanya, Israel

emthom@netvision.net.il

**Marty Waldman**

**Executive General Secretary**

6304 Belt Line Road

Dallas, TX 75254

1 (972) 386-0121

egs@tjcii.org

**Friedericke Turecek**

Biuro Europejskie: tikvah@aon.at

strona internetowa: www.TJCII.org

Wizja i historia: Peter Hocken, Nr 2: Przebudzenie mesjanistyczne wśród Żydów: Szkic, Daniel Juster i Peter Hocken

6.

## **IZRAEL I BRYTANIA – OPATRZNOŚCIOWY ZWIĄZEK**

PT.95,39.

„Najwyższy panuje nad królestwem ludzkim i je daje, komu chce” „On sam ... zrzuca królów i stanowi królów”

(Dan. 4:25; 2:21)

Po stuleciach prześladowań Żydów i wysiłkach ze wszystkich stron wytepienia ich jako narodu, nareszcie naród bez ziemi odzyskał swój kraj. W dniu 14 maja 1948 roku państwo Izrael stało się rzeczywistością. Od tego czasu historia owego regionu jest napiętnowana militarnymi, politycznymi i ideologicznymi konfliktami. Ten sam okres okazał się również - być może nie przypadkowo - szybkim upadkiem jednej z potęg we współczesnej historii Anglii. Historia ruchu syjonistycznego w dwudziestym wieku powiązana jest ściśle z historią Anglii. Następująca opowieść to zilustruje. Urodzony w Rosji Chaim Weizmann, płomienny syjonista, wierzył, że Anglia, jako przewyższająca inne kraje światowe i polityczna potęga, ma klucz do spełnienia syjonistycznego snu o odrodzeniu się państwa żydowskiego. Wskutek tego, w 1905 r., osiedlił się w Manchesterze, w północnym przemysłowym sercu Anglii. Z wykształcenia chemik, dalej prowadził swoje prace w Anglii na prestiżowym uniwersytecie i później się ożenił.

### **Aceton dla Brytanii**

Rok 1914 początek „wielkiej wojny” (1. część wojny światowej). Brytania przeżywała trudności związane z brakiem acetonu, niezbędnego składnika kordytu (pewien rodzaj prochu), używanego przez artylerię królewskiej marynarki. Winston Churchill, w owym czasie lord admiralicji, słyszał o błyskotliwym Weizmannie i go wezwał do siebie. Mówi się, że Churchill „zażądał trzydzieści tysięcy ton acetonu”. Weizmann przeniósł ośrodek swoich badań do Londynu i wraz ze swoim personelem pilnie pracował nad zsyntetyzowaniem substytutu acetonu. Powiodło się. Marynarka, ponownie zaopatrzona w ten cenny płyn, mogła kontynuować swoją walkę.

Artur James Balfour, minister spraw zagranicznych w rządzie Lloyd George'a, przekazał Weizmannowi wyrazy wdzięczności od narodu.

„Co moglibyśmy dla pana uczynić?” zapytał Balfour. „Dla mnie nic”, odpowiedział Weizmann, lecz „dla mego narodu - ojczyzny w Palestynie. Opatrznościowo, okazuje się, Balfour od kilku lat znał się z Weizmannem i w rzeczywistości był życzliwy wobec narodu żydowskiego. Kilka lat wcześniej, gdy Balfour był premierem, przygotował międzynarodowy traktat o Żydach jako „przynoszących wstyd chrześcijaństwu”.

Ówczesny premier Lloyd George, Walijczyk, był człowiekiem religijnym, znającym prorocstwa Starego Testamentu i podobnie był skłonny do przyjaznego podejścia do sprawy syjonizmu. Sympatie takich wpływowych mężów i takich jak Louis D. Brandeis - pierwszy żydowski członek Sądu Najwyższego w USA i doradca prezydenta Wilsona - oraz pragnienie Brytanii, aby mieć sprzymierzeńca na środkowym Wschodzie, któryby jej pomagał w interesach związanych z Kanałem Sueskim, stanowią połączenie nadziei z marzeniami syjonizmu.

### **Deklaracja Balfoura**

Przewidując koniec wojny i możliwość otrzymania powiernictwa nad Palestyną, rząd brytyjski 2 listopada 1917 roku, za pośrednictwem Balfoura, napisał do lorda Rothschilda, przewodniczącego Brytyjskiej Federacji Syjonizmu, że

„rząd Jego Królewskiej Mości przychylnie zapatruje się [sic] na ustanowienie w Palestynie domu dla narodu żydowskiego”. Ów dokument stał się znany jako „Deklaracja Balfoura” i był wielką zachętą dla żydowskiego syjonizmu na całym świecie. (Pełny tekst tej Deklaracji jest tu przedstawiony). Brytyjski generał Allenby, wkrótce po wydaniu Deklaracji, szybko przejął władzę nad Jerozolimą i wypędził Turków. Interesujące jest to, że Allenby był chrześcijaninem i miłośnikiem Jerozolimy. Mówią, że nie zgodził się na wjazd do zdobytego miasta, ponieważ w taki sposób Jezus wjechał do Jerozolimy. Liga Narodów aprobowała oficjalne udzielenie Brytanii mandatu - protekcyjnego nadzoru - nad Palestyną w 1922 roku. Patrząc wstecz dostrzegamy, że był to początek kłopotliwego okresu.

### **Biała Księga z 1930 roku.**

Żydowska imigracja stopniowo się zwiększała. Około 1928 roku ludność żydowska wynosiła 170 tys. osób. Wzrastał arabski protest przeciwko napływowi imigrantów. Brytania, wrażliwa na wpływy arabskie i zaalarmowana buntami arabskimi, użyła w 1930 roku tzw. Białej Księgi, zalecając moratorium w związku z dalszą żydowską imigracją. Przerażenie ogarnęło Żydów. Stale przybywali, pomimo stanowczego przeciwdziałania brytyjskich urzędników. Tarcia między Arabami i Żydami nie ustawały.

Wydarzenia prowadzące do wojny światowej, jej drugiej części, we wrześniu 1939 roku, obejmowały i te problemy. Lecz pomimo rozczarowania swoim potężnym protektorem, Żydzi w Palestynie wiedzieli, że ich poparcie udzielone Brytanii w wojnie z Niemcami okaże się dla nich korzystne. Kolejny zagorzały syjonista, Ben-Gurion, dobrze wyraził uczucia Żydów, gdy powiedział: „My będziemy walczyć ramię przy ramieniu z Brytanią w naszej wojnie z Hitlerem, jak gdyby nie było Białej Księgi, będziemy też zwalczali Białą Księgę, jak gdyby nie było wojny”. Wojna skończyła się w 1945 roku. Chociaż Brytania wyszła zwycięsko z tej wojny, koniec militarnego konfliktu był początkiem jej upadku jako ogólnoświatowej potęgi. Obarczona wojennymi długami, społecznymi i politycznymi niepokojami w swojej wspólnocie narodów, jak na przykład w Indii i w kraju, stopniowo usuwana w cień przez powiększający się ogólny wpływ Stanów Zjednoczonych, poniosła klęskę. Ogłosiła swój zamiar zrezygnowania z mandatu Narodów Zjednoczonych. Na osiem godzin przed formalnym zakończeniem się mandatu 14 maja 1948 roku, Ben-Gurion, pierwszy premier Izraela, oficjalnie proklamował powstanie państwa Izrael. Chaim Weizmann, który odegrał tak ważną rolę w narodzeniu się państwa, został jego pierwszym prezydentem.

Foreign Office, November 2nd, 1917.

Dear Lord Rothschild,

I have much pleasure in conveying to you, on behalf of His Majesty's Government, the following declaration of sympathy with



Jewish Zionist aspirations which has been submitted to, and approved by, the Cabinet.

“His Majesty’s Government view with favour the establishment in Palestine of national home for the Jewish people, and will use their best endeavours to facilitate the achievement of this object, it being clearly understood that nothing shall be done which may prejudice the civil and religious rights of existing non-Jewish communities in Palestine, or the rights and political status enjoyed by Jews in any other country” I should be grateful if you would bring this declaration to the knowledge of the Zionist Federation.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych 2 listopada 1917 r.

Drogi lordzie Rothschild,

Mam wielką przyjemność w przekazaniu Panu, przez rząd Jego Królewskiej Mości, następującej deklaracji, wyrażającej sympatii dla dążeń żydowskich syjonistów, która została poddana pod rozagę Rady Ministrów i przez nią zatwierdzona. Rząd Jego Królewskiej Mości przychylnie zapatruje się na ustanowienie narodowego domu dla narodu żydowskiego, i dołoży swoich najlepszych starań, aby ułatwić osiągnięcie tego celu. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że nie uczyni się niczego, co mogłoby przynieść uszczerbek cywilnym i religijnym prawom istnienia nie żydowskich społeczności w Palestynie oraz prawom i politycznemu statusowi z jakiego Żydzi korzystają w każdym innym kraju. Byłbym wdzięczny, gdyby Pan z tą deklaracją zapoznał Federację Syjonistów.

Arthur James Balfour

List od Ministra Spraw Zagranicznych Balfoura do lorda Rotschilda, zawierający rzeczoną Deklarację.

### **PRZYSZŁOŚĆ IZRAELA**

Wiele się wydarzyło od tamtych pierwszych dni, a kolumny naszego czasopisma pokrywały się szczegółowymi wiadomościami o tych wydarzeniach. Wszakże jedna rzecz jest pewna: Izrael pewnego dnia będzie „otoczony” przez wrogo do niego nastawionych mocarzy — z naturalnego punktu widzenia przytłaczającymi mocami. Jeremiasz 30:7 i Ezechiel, rozdziały 36—39. (Ezechiela rozdział ze swoją wizją zgromadzonych i ożywionych szkieletów jest wspaniałym sportretowaniem narodu żydowskiego powracającego do życia” pod wpływem syjonizmu, po stuleciach bezdomnego rozproszenia). W czasie kryzysu, gdy wszystko będzie wydawało się dla niego stracone, będzie wyzwolony, a Boskie Królestwo Pokoju prawdziwego pokoju - zostanie założone (Zach. 14:1—9). Klucz do przyszłości rodzaju ludzkiego leży w Palestynie. Jego przeznaczenie jest związane z Izraelem, w wyzwoleniu Izraela leży nadzieja narodów (Rzym. 11: 11,12).

### **CZAS UTRAPIENIA JAKUBOWEGO**

„Biada! Gdyż wielki to ów dzień, żaden do niego niepodobny, Jest to czas utrapienia dla Jakuba, jednak będzie z niego wybawiony” (Jer. 30: 7). Termin „utrapienie Jakubowe” występuje tylko ten jeden raz w Biblii, chociaż ów szczególny ucisk, jaki spadnie na Izraela przy końcu wieku Ewangelii, jest wspominany i opisywany także w innych miejscach. Prorok Jeremiasz 30-31 pociesza Izraela posłannictwem od Jehowy, dotyczącym jego wyzwolenia i wspaniałego stanu w przyszłości. W czasie wielkiego dnia Boskiego gniewu i sądu przeciwko narodom, Bóg wyzwoli

Izraela z jarzma narzuconego na niego (w. 4-11). Początek tego dnia zbiega się z początkiem wieku Tysiąclecia w 1874 roku, niedługo po 6.000 lat od stworzenia Adama, zakończonych w 1872 roku. Niszczący narody ucisk tego dnia rozpoczął się w 1914 roku wraz z początkiem pierwszej części wojny światowej. Upadły stan narodu Izraelskiego był nie do uleczenia pod Zakonem, a Bóg karał go z powodu jego grzechów (Ps. 107:17).

Jednakże Bóg przywróci ten naród do swojej łaski i uleczy ciężkie rany, jakie mu zadał z powodu jego grzechów, jak również ukarze jego wrogów, którzy go prześladowali (w. 12-17). Bóg odrodzi Izraela jako swój lud (w. 18-22; por. Amos 9:11; Dz. Ap. 15:15,16). Wielki Boski gniew czasu ucisku nie skończy się, dopóki nie zostaną osiągnięte Jego odpowiednie cele. Przy końcu wieku Ewangelii, który zachodzi na początek wieku Tysiąclecia, Jego lud będzie nad tym rozmyślał (w.23,24).

W tym samym czasie, szczególnie zaś w okresie Tysiąclecia, Jehowa stanie się Bogiem wszystkich rodzin Izraela. Naród ten będzie Jego ludem wskutek jego związków z Panem pod przymierzem (31:1-6). Na początku Tysiąclecia Bóg zgromadza resztki Izraela z ziemi północnej, nawet z najmniejszych części społeczeństw, i wielkie ich liczby przyprowadzi z powrotem do ich dziedzictwa, cieszy ich i sprzyja błogosławiąc im (w.7-14). Po ustanowieniu ziemskiej fazy królestwa Bożego przywróci On ich umiłowanych utraconych w śmierci (w. 15,17). Okaze miłosierdzie pokutującym dziesięciu pokoleniom Izraela (Efraimowi - w. 18-22) oraz dwóm pokutującym pokoleniom (Judy w. 23-26), a ich smutek przemieni w radość. Odda dwunastu pokoleniom Izraela ich ziemskie dziedzictwo, obarczając każde odpowiedzialnością tylko za własne grzechy (w. 27-30). Zawrze z nimi Przymierze Nowe, gdyż wypisze swoje prawo na ich sercach, tak że wszyscy oni Go poznają, i przebaczy im ich grzechy (w. 31-34). Izrael na zawsze pozostanie ludem Bożym, a Jerozolima, odbudowana jako święte miasto, już nigdy więcej nie będzie wykorzeniona ani zburzona (w.35-40). Więcej szczegółowych wyjaśnień na temat Jer. 30 i 31 można znaleźć w E2, str. 398-405, pod tytułem: Parusia Messenger.

Z powyższego widzimy, że czas ucisku Jakuba jest prorocznie przewidziany na koniec wieku Ewangelii. Proroctwo Jeremiasza 30:1 zawiera tytuł całego proroctwa, w rozdziałach 30 i 31. Wersety 2 i 3 stanowią wprowadzenie tematyczne proroctwa, które zostało zapisane w Biblii, a (w wieku Ewangelii) miało być badane i rozpatrywane dla zachęty w związku z ponownym zgromadzeniem - powrotem - Izraela po drugim wygnaniu z „narodów, między które się rozproszył” (w. 10), do Ziemi świętej, którą Bóg dał ich przodkom i którą ponownie posiadają.

Wersety 4-11 mówią o Boskim sądzie dokonywanym na narodach, dzięki któremu spełnia się wyzwolenie dwunastu pokoleń Izraela. Bóg tutaj prorokuje, że gdy Izrael będzie wchodził w ucisk Jakubowy raczej będzie przeżywał strach zamiast pokoju i bezpieczeństwa. W srogich konwulsyjnych bólach ciężkich prześladowań tak będzie opanowany strachem, że ktoś mógłby sobie wyobrazić, że jest kobietą w bólach porodowych. Powód wielkiego przerażenia Izraela jest podany w w. 7. Jest to wielki dzień sądu (2 Piotra 3:7-8), wprowadzany żniwem wieku Ewangelii oraz „czasem ucisku, jakiego nie było jako narody poczęły być” (Dan. 12:1; Mat. 24:21). „Wielki jest ów dzień”. Słowa

te wskazują na czas wówczas należący do przyszłości, są one podobne do słów z Joela 2:11 (napisane na długo przed dniami Jeremiasza) i odnoszą się do czasu wielkiego ucisku: „wielki bowiem dzień Pański będzie i straszliwy bardzo”. Również wyrażenie Jeremiasza „nie było mu podobnego” przypomina słowo z Joela 2:2: „któremu równego nie było od wieku i nie będzie po nim nigdy”. Także dla Jakuba, tzn. całego Izraela, jest to czas wielkiego ucisku (Iz. 22:4,5; Sof. 1:14-18) - „ale jakkolwiek jest czas utrapienia Jakubowego, przecie z niego wybawiony będzie”.

### **PIERWSZA CZĘŚĆ UCISKU JAKUBA**

Pierwsza część ucisku Jakuba zaczęła się w 1881 roku, gdy naród żydowski, z nielicznymi wyjątkami, wciąż znajdował się na wygnaniu w różnych pogańskich krajach. Od śmierci Jakuba aż do odrzucenia przez nich Mesjasza na wiosnę 33 r.n.e. doznawali 1845 lat łaski. Potem przyszedł ich „dwójnasób” - czyli powtórzenie, niełaski, także przez 1845 lat (Zach. 9:9,12; Mat. 21:4,5; 23:38-39) - który zakńczył się na wiosnę 1878 roku. Od tego czasu Boska łaska zaczęła powracać do Izraela (Iz. 40:1-2). W 1878 roku Delitzsch rozpoczął powszechną sprzedaż swego hebrajskiego Nowego Testamentu, a Disraeli, Żyd, ówczesny premier Anglii wpłynął na Berliński Kongres Narodów, aby przyznać Anglii ogólny protektorat nad azjatyckimi prowincjami Turcji, łącznie z Palestyną. Rząd turecki zmienił wówczas swoje prawo, dotyczące obcych, co poprawiło warunki Żydów, zamieszkujących wtedy w Palestynie, jak równie częściowo otworzyło drzwi dla osiedlenia się tam innych, wraz z przywilejem posiadania nieruchomości. W ten sposób w 1878 roku, po „zamierzonym czasie” Izraela (Iz. 40:1-2) oraz po wycierpieniu „w dwójnasób za wszystkie grzechy” Bóg sprawił, że Jego lud zaczął być pocieszany, zarówno w sprawach religijnych, jak i świeckich.

Lecz by sprowadzić ich z powrotem do ojczyzny, jako przygotowanie do ustanowienia na ziemi Boskiego królestwa, potrzeba było czegoś więcej (Mat. 6:10; 4 Moj. 14:21; Iz. 2:2-4; 11:9; Dan. 2:35,44; Obj. 5:10). Bóg czynił to przez „rybaków” i „łowców” w pierwszej, ponownie zgromadzającej Żydów, części ucisku Jakubowego (Jer. 16:14-16). „Rybakami” są ci, którzy używają atrakcyjnej przynęty syjonizmu itp., by przyciągnąć Żydów do ich ojczyzny. Tę pracę w 1882 r. rozpoczął Leo Pinsker, zwiastun jeszcze przed dr. Theodorem Herzlem. Wspomagający mężowie stanu, żydowscy agitatorzy jak również liczni chrześcijanie uczynili wiele, i wciąż usiłują czynić w zachęcaniu Żydów do powrotu do swej ojczyzny.

„Łowcy” to ci, którzy polują, aby je zabić. Także i oni sprawili, że rzesze Żydów powróciły do ojczyzny. W 1878 r. wzmogły się wielkie prześladowania w Rumunii i Galicji, a szczególnie w Rosji, która w 1881 r. wydała Ustawy Majowe, w wyniku których w różnych krajach Europy szalały szatańskie prześladowania. Na wielu terenach urządzano pogromy, dopuszczając się na Żydach niewymownych okrucieństw, zwłaszcza w obu częściach wojny światowej. „Łowienie” wciąż jest kontynuowane w niektórych krajach, chociaż już nie na tak wielką skalę i przy słabszych prześladowaniach zewnętrznych. W ten sposób Bóg przy pomocy „utrapienia Jakubowego” realizuje swoje zamiary.

## **GROMADZENIE IZRAELA OBEJMUJE 12 POKOLEŃ**

Obiecując ponownie zgromadzić dzieci Izraela, Bóg nie miał na myśli jedynie 10 pokoleń (czasami zwanych Izraelem, Efraimem itp.) w odróżnieniu od 2 pokoleń (zwykle zwanych Juda), lecz raczej wszystkie 12 pokoleń, ponieważ wszystkie 12 pokoleń było reprezentowanych w „owcach, które zginęły z domu Izraelskiego” (Mat. 10:6), gdy został odrzucony w 33 r. n.e. To, że chodzi o wszystkie 12 pokoleń, jasno wynika z Iz. 11:11-12, gdzie wymienionych jest zarówno 10 pokoleń jako Izrael oraz 2 pokolenia jako Juda: „Stanie się też dnia onego [tego samego 'tego dnia' - 'czasu utrapienia Jakubowego' - wspomnianego u Jer. 30:7], iż Pan powtórnie rękę swą przyłoży [tak jak to uczynił pierwszym razem, przy końcu niewoli babilońskiej], aby posiadał ostatek ludu swego ... I podniesie chorągiew między poganami, a zgromadzi wygnanych z Izraela, a rozproszonych z Judy zbierze z czterech stron ziemi [wszystko to jest w toku od 1878 roku, lecz nie miało miejsca wcześniej, ponieważ przed ich rozproszeniem w wieku Ewangelii 12 pokoleń nigdy nie było rozproszonych na cztery strony ziemi]”.

Również u Ezech. 36:22,24 pod określeniem Izrael Bóg mówi o wszystkich 12 pokoleniach: „Przeto mów do domu Izraelskiego ... zbiorę was z narodów i zgromadzę was ze wszystkich ziem, i przywiodę was do ziemi waszej”. To zgromadzanie miało poprzedzić całkowity koniec pogańskich narodów, między których Bóg ich rozproszył (Jer. 30:10-11; 46:27-28), i miało obejmować każdy zakątek, by uczynić ich „narodem jednym na górach Izraelskich ... i będą w niej mieszkali oni i synowie ich aż na wieki” (Ezech. 37:21-22,25).

## **DRUGA CZĘŚĆ UCISKU JAKUBA**

Tak więc w „tym dniu”, w pierwszej części ucisku Jakuba, Bóg stopniowo zrywał z szyi Izraela jarzmo Europy (Jer. 30:8), a pęta i ograniczenia, które ich przywiązywały do Europy, stopniowo były rozluźniane i zrywane. Ale jest jeszcze druga część ucisku Jakuba i o niej mówi 4 Tom Wykładów Pisma Św. pt. Walka Armagedonu na str. 689, nazywając go „ostatecznym ciosem” i „jeszcze jedną falą udręki ... ostatnim konfliktem bitwy tego wielkiego dnia”, który jest opisany na str. 689-698. Ta druga część ucisku Jakuba nastąpi przy końcu okresu światowej anarchii. Jest on opisany u Ezech. 38 i 39. Rosnące bogactwo i pomyślność zgromadzonego Izraela pobudza chciwość narodów, Europy, Azji i Afryki, co będzie o wiele bardziej widoczne w ich anarchistycznych pozostałościach. Sprowadzą oni na Izrael ostatnią, drugą część ucisku Jakuba, resztki kielicha nieszczęść dla Izraela. Gog reprezentuje wodzów narodów jako wrogów ludu Bożego, a Magog rzesze prowadzonych narodów jako przeciwników ludu Bożego. Objawienie 20:8 („narody ... Goga i Magoga”) wyraźnie mówi, że to nastąpi w Małym Okresie, przy końcu Tysiąclecia i dlatego, przez równoległe zastosowanie, jest to także prawdziwe w odniesieniu do wrogów Bożego cielesnego Izraela przy samym końcu wieku Ewangelii. Ci anarchistyczni grabieżcy, opisani u Ez. 38 i 39, Zach. 12:1-9 oraz 14:1-3, boleśnie dotkną Izraela w drugiej, ostatniej części ucisku Jakuba. Końcowe kary dla Izraela z powodu ich niewiary oraz nadzwyczajna klęska ich wrogów w końcu utworzą im oczy; „i będą patrzeć na mnie (Jehowę),

ponieważ go [Jezusa] przebodli, i płakać będą nad nim płaczem jako nad jednorodnym; gorzko, mówię, płakać będą nad nim jako gorzko płaczą nad pierworodnym" (Zach. 12:10; tłumaczenie JPISA - Jewish Publication Society of America). Wtedy Izrael, nawrócony jako naród, rozpozna swego Mesjasza, który przyszedł do nich w ich utrapieniach („chmurach" - Obj. 1:7) wielkiego ucisku, aby ich uwolnić jak prorokował np. Ezech. 39:22-29; Zach. 12; 14:1-3; Jer. 30:7,8. Wówczas „służyć będą Panu, Bogu swemu, i Dawidowi [Umiłowanemu, tzn. Mesjaszowi - Ezech. 34:23,24; 37:24,25; Oz. 3:5], królowi swemu, którego im wzbudzi" (Jer. 30:9). „A tak wszystek Izrael będzie zbawiony, jako napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci niepobożności od Jakuba. A to będzie przymierze moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich" (Rzym. 11:26,27). Nie oznacza to ich powszechnego zbawienia do wiecznego życia, lecz jak pokazuje kontekst uwolnienie całego Izraela od ślepoty, czyli „zatwardziałości z części" w wieku Ewangelii, od kary za grzechy przeciwko Zakonowi i Chrystusowi, jak również od potępienia za ich grzechy Adamowe i żydowskie.

Panowanie sprawiedliwości Pańskiej na ziemi (Iz. 26:9; 28:17) najpierw zostanie ustanowione w Izraelu wśród zgromadzonych i nawróconych Żydów (Zach. 12:7,8; Jer. 23:5,6; 33:14-16; Ezech. 36:24-38. Zob. The Millenium, s. 333-345). Z radością powitają oni wzbudzonych patriarchów oraz pozostałych Godnych i będą wielce ubłogosławieni przez ich zbawienne rządy (Iz. 1:25-27; 25:9; 32:1). Następnie, niedługo potem, pogańskie narody skruszone, wyczerpane i zagubione w utrapieniach czasu ucisku (Mat. 24:21,22), dowiedzą się o wielkich błogosławieństwach, jakich będzie doznawał Izrael i będą pragnęli podobnych błogosławieństw dla siebie (Iz. 2:3,4; Zach. 8:20,22). W odpowiedzi na ich pokorne prośby o pomoc Królestwo ze swymi zarządzeniami będzie ustanawiane w jednym narodzie po drugim, aż stanie się Królestwem powszechnym (Dan. 2:44; 7:27). Cieleśny Izrael (drugorzędne ziemskie nasienie Abrahamowe) pod kierunkiem Starożytnych i Młodocianych Godnych (głównego ziemskiego nasienia Abrahamowego - Joel 2:28; 2 Tym. 2:20) będzie miało przywilej współpracować z duchową sferą królestwa - Maluczkim Stadkiem i Wielką Kompanią (Łuk. 12:32; Ps. 45:14,15; Obj. 7) - w nawracaniu i błogosławieniu pogańskiego świata (1 Moj. 22:17,18; 28:14; Iz. 19:24; Ezech. 16:60,61; Ps. 107:22). Dokona się to pod Nowym Przymierzem Izraela, opisanym u Jer. 31, w celu błogosławienia „wszystkich rodzajów ziemi".

Niech cała ziemia, a szczególnie Izrael, raduje się z nadchodzących wielkich błogosławieństw, teraz tak już bliskich. Obietnica jest pewna. Sam Bóg obiecał i łaskawie poparł obietnicę przysięgą, abyśmy „warowną pociechę mieli" (Żyd. 6:16-18). Bitwa wielkiego dnia wszechmocnego Boga przygotowuje cały świat na nowy dzień i jego wielkie dzieło restytucji (Dz. Ap. 3:19-23), a ucisk Jakuba przygotowuje potomstwo Jakuba do jego w nim udziału.

Chociaż godzina czuwania będzie godziną chmur i gęstej ciemności (Joel 2:1-3), Bogu niech będą dzięki za błogosławione zapewnienie, iż dzieło zniszczenia będzie „skrócone" (Mat. 24:22) i że zaraz po nim zacznie świecić chwalebne Słońce Sprawiedliwości (Mal. 4:1,2). „Ziemia [obecna stara struktura społeczna oparta na samolubstwie] ... przeniesiona będzie jako

budka ... upadnie, a więcej nie powstanie" (Iz. 24:19,20). Czas wielkiego ucisku ma na celu oczyszczenie pola pod nową budowlę Boga, Nowego Jeruzalem, nowych niebios i nowej ziemi, w których sprawiedliwość mieszka (2 Piotra 3:13; Iz. 65:17; Obj. 21). „Gdy ujrzycie, iż się to wszystko dzieje, wiedzcie, że blisko jest królestwo Boże" (Łuk. 21:31). P.T.94,45.

## DODATEK - B

1.

### UKRYCIE LITERATURY W KOMINIE PRZEZ SIOSTRĘ Z SYBIRU

Michał Łotysz relacjonuje:

Siostra przyjeżdżała kilka razy na konwencję do Polski z Syberii. Siedem doby jazdy, aby być na konwencji w Polsce, siedem doby, a tu siedem doby podróży, Kochani. A z biednej renciny składała pieniążki, aby miała na bilet, przez cały rok oszczędzając, składając z tych pieniędzy, aby kupić bilet. Potem Bracia zwróciliby jej te pieniądze, ale musiała niestety mieć ruble, by kupić bilet na konwencję do Polski. I tak się złożyło, że wywoziła literaturę z Polski. W tym czasie były ścisłe kontrole komunistyczne na granicy, więc jedna z siostr uszyła jej dużą torbę i dwa dna. Pomiędzy pierwszym dnem a drugim było miejsce na literaturę, a na to włożono dla niej ubrania, a na wierzchu położyła sobie elementarz do pierwszej klasy. Zapytali ją: „czy wiesz książki”? A ona mówi: „O tak!” I wyciąga ten elementarz do pierwszej klasy, mówiąc: „Proszę bardzo!” A oni się uśmiechnęli. Ona mówi: „Ja się uczę polskiego! I dlatego mam elementarz.” Gdy zajechała na Syberię, jej zięć, który pracował w więziennictwie dowiedział się, że teściowa przywiozła taką zakazaną literaturę religijną, doniósł o tym KGB. Przyszli więc zrobić kontrolę w jej domu. Przewrócili wszystko, zrywali podłogi, skoro wiedział, że przywiozła, to musi to gdzieś być. A ona wiecie gdzie schowała? Do komina. Owinęła tę literaturę w szmatę, zasunęła, a oni wszystko przejrżeli, ale nie było im w głowie, że może to być schowane w kominie. I tak przywiozła literaturę na Syberię.”

2.

### BIBLIA W BOCHENKU CHLEBA W ZAMOJSKIM OBOZIE

#### Przesyłka w chlebie

Świadectwo brata Jana Łagowskiego z wykładu  
pt. Modlitwa (od 48:20)



„Mój ojciec Władysław Łagowski za okupacji siedział w obozie w Zamościu podczas okupacji niemieckiej w Zamościu. Dał znać do domu, przez kogoś, że w tych warunkach ludzie chcą słuchać prawdy. Nauczył ich pieśni „Pan wyszedł z świątyni”, bo tę pieśń pamiętał i cały barak śpiewał. Ludzie w obliczu śmierci, w obliczu nieszczęść są skłonni zmieniać swoje postępowanie. No ale Biblii nie było. Dał znać do domu, że Biblia byłaby mu bardzo potrzebna, bo mógłby tym ludziom głosić prawdę, a chcieli oni wtedy słuchać. Ale kto z nas wiedział jak podać Biblię do obozu niemieckiego? No wiadomo, przyjmowali

przesyłki z chlebem. No to dwóch braci przyszło do mojej mamy i mówią: najlepiej upiec duży chleb, wydrążyć go ze środka\*. Potem zrobiliśmy takie kołeczki żeby ten chleb z powrotem zacisnąć tam w środek, włożyliśmy owinięta w papier Biblię, no i powstał jak gdyby cały chleb z powrotem... z Biblią w środku. Owinęliśmy to w papier i mama zaniósła to do mojego taty do obozu w Zamościu. Ale nikt z nas nie wiedział co dzieje się z tymi przesyłkami chleba. Głównie to chleb był przesyłany do tych głodujących więźniów. A co się działo, jak te paczki były tam odbierane? Jeden z więźniów czytał nazwisko adresata. Drugi więzień na stole dużym nożem kroił tę paczkę na czworo. Trzeci więzień tę paczkę podawał pokrojoną, odrzucał sznurki i oddawał adresatowi. Co stało się z paczką, w której była Biblia? A tę całą pracę nadzorował, stał i patrzył, żołnierz niemiecki. Czuwał, żeby się to wszystko zgodnie z porządkiem niemieckim działo. Gdy więzień wyczytał nazwisko mojego ojca, ojciec się zgłosił, to więzień, który kroił te paczki zaczął na takim kamieniu ostrzyć nóż, bo się stępił. Nadzorujący tę pracę Niemiec chwycił tę paczkę za sznurki i rzucił mojemu ojcu, żeby nie wstrzymywać pracy. I ta jedna paczka była niekrojona. Bo przed udaniem się mamy w drogę modliliśmy się na kolanach, żeby Bóg błogosławił tę przesyłkę, żeby ona do ojca dotarła i ona rzeczywiście dotarła.”

3.

### **BIBLIA W SERCHOWIE--DARCZYŃCY Z ZACHODU**

Opublikowano 21 października, 2018 Świadectwo Jana Łagowskiego o przewożeniu Biblii do ZSRR i darczyńcach z zachodu (z wykładu pt. **Cierpliwości wam potrzeba**, 26:00).

\* \* \*



W Związku Radzieckim był wielki głód Biblii. W różnych społecznościach chrześcijańskich zborach, czasami była Biblia, czasami kilka Biblii. Miałem możliwość coś takiego zobaczyć w Serchowie, tam w tych pińskich błotach, po wielu

trudnościach, gdy się tam dostałem. Na początku lat 70-tych zobaczyłem taki widok: została jedna, bardzo zniszczona Biblia. Te wszystkie rogi były popodklejane, była to bardzo gruba już wtedy w związku z tym książka i rozpadająca się księga. Zbór, a to był przed wojną zbór epifaniczny i takim pozostał, zbór uchwalił, że tę książkę może do ręki wziąć tylko jeden brat, ten który najdelikatniej się z tym rozpadającym skarbem obchodził i gdy ktoś np. mówił wykład to mógł poprosić o zacytowanie tekstu, bo sam nie dostał Biblii do ręki. Proszono również, żeby ci, którzy usługują nie prosili o dużo cytatów, bo szkoda było Biblii, ona się kończyła. Ten wielki głód mobilizował różnych poświęconych braci z różnych grup protestanckich, żeby ten głód zaspokoić. Protestanci w Niemczech, w Anglii, w Szwecji wielkie nakłady finansowali, wielkie nakłady Biblii i różnymi drogami, poprzez Finlandię, Polskę, Rumunię, Bułgarię starali się przerzucać Biblię do byłego Związku Radzieckiego. (...)

Biblie z Zachodu, chociażby do Polski, trzeba było przewieźć poprzez NRD, a zatem dwie granice: między niemiecką RFN i NRD, a także między NRD i Polską. Były to trudne granice. Trudno było przez nie coś przewieźć, były bardzo ostro kontrolowane. Wreszcie, w NRD stacjonowały wojska radzieckie, no i bardzo usłużna im milicja niemiecka Stazi, która była gotowa kontrolować każdego przybysza z Zachodu. Jedno małżeństwo tak zabezpieczało transport Biblii przez te trudne granice NRD i Polskę. Wyjeżdżali z Niemiec Zachodnich późnym wieczorem i brali z sobą dwoje swoich maleńkich dzieci. Rozścielali na tych paczkach z Bibliami pościel, kładli swoje dzieci, te dzieci spały całą noc, no i ci celnicy: <<jak budzić?, kazać zrywać te małe dzieci?>> No ale, ile trudności oni musieli pokonać. To nie było tak, jak teraz, że co kilka kilometrów jest stacja benzynowa, gdzie są sanitariaty, gdzie jest ciepła woda, gdzie można coś kupić do jedzenia. Czasami były dziesiątki, a czasami setki kilometrów od stacji benzynowej do stacji i nie było oprócz dystrybutorów tam nic więcej oprócz małego pomieszczenia dla obsługi. Ile cierpliwości albo wytrwałego czynienia tak rozumianej woli Bożej wykazali ci ludzie w swoim usługiwaniu.

4.

#### **DOJAZD SAMOCHODEM DO SERCHOWA W 1994 ROKU**

Nasz wyjazd 1. XII. 1994 r. przede wszystkim był zamierzony dotarcia do wsi Serchów, za Maniewiczami na Polesiu. Dawniej, szczególnie w czasie roztopów, dojazd do tej wsi był bardzo utrudniony. Nie ustaliłem od jak dawna w okolicy zbudowano fabrykę brykietu z torfu, osiedle mieszkaniowe i bitą drogę, którą doprowadzono aż do Serchowa. Kursują więc do niej autobusy, ale deficyt benzyny ma wpływ na ich częstotliwość.

Ze sprawozdań z obchodzenia Pamiątki Wieczery Pańskiej od 1927 r. wynikało, że w tej wsi istniał zbór od 1932 r. Do 1980 r. zebrania odbywały się w domu starszego zboru Ananija Markowa - inwalidy bez nogi z I wojny światowej. Było tam ponad 30 członków. Dwu z nich zamęczono w łagrach, z biegiem lat starsi umierali. Kedyś Antoni po śmierci żony zamieszkał u córki w mieście i tam też zmarł. Jego brat i inni z rodzinami wyjechali do Kazachstanu. Po wojnie w Serchowiu powstał mały zbór zielonoświątkowy, a ponieważ oba zbory nie były rejestrowane, więc za nielegalne zebrania osobno płaciły karę po 50 rubli. Aby była ona o połowę mniejsza, w 1980 r. postanowili zgromadzić się razem. W 1983 r. w wieku 86 lat, na wyboistej drodze, spadając z wozu z sianem, zmarł ostatni starszy zboru Ananij, pozostawiając trzy córki, w tym niezamężną Helenę.

Do Serchowa przyjechaliśmy w sobotę w południe. Prezbyter powiadomił członków i o godz. 16.00 ponad 20 osób przybyło na zebranie, w którym miałem przywilej usłużyć. Spotkaliśmy się z serdecznym przyjęciem. W okolicy jest on nadal nazywany zbozem Badaczy, choć z dawnego zboru należy doń kilka kobiet. Dzięki awarii amortyzatora, przywieźliśmy tam ponad połowę zabranego z Polski ładunku. Ten przypadek w sposób wyraźny został przez nas odczytany jako Boża dyspozycja, nawet w tych tak prozaicznych sprawach. Żałować należy, że aby nawiązać bliższe stosunki braterskie nie zostaliśmy w Serchowiu na niedzielę. Nasza wizyta dopiero po 11 latach od śmierci Ananija, była odbierana jakbyśmy się pojawili z zaświatów. W całym



powojennym okresie, kilka razy odwiedzał ich tylko Gryś z Małyńska, a Helena z Serchowa raz złożyła rewizytę na konwencji w Orłówce. Z Lublina na początku lat siedemdziesiątych na moją prośbę odwiedził ich Jan Łagowski, małżeństwo Podstawkowie i raz M. Olchowy. Wprowadzi na moje naleganie kilku Polaków wybrało się tam, ale dojechali zaledwie do Maniewicz i tu zwykle zostawali, bo mieli słuchaczy w miejscowym zielonoświątkowym zborze. Wykorzystali tę sytuację Świadkowie urządzając w Domu Kultury publiczne zebranie. Niestety, ani Orłówka, ani walczące o dusze Wolni, do tego czasu nie zatroszczyły się o tamtejszych współwyznawców. Gdy powiedziałem Helenie z Serchowa, że mają odpowiedzialność za tę dozę Prawdy, którą przyjęli, rozpłakała się, mówiąc: cóż mieliśmy i mamy czynić?". odebrałem to jako wyrzut. I chyba nie można tego inaczej rozumieć. W poczuciu winy za wszystkich odpowiedzialnych za zapomniane tamtejsze owce, lecz nie zapomniane przez Boga, opuszczaliśmy historyczny już Serchów.

W czasie noclegu u Wołodi w Maniewiczach mieliśmy interesującą i budującą wymianę poglądów. Zostawiliśmy tam Antologię i inną literaturę, a w niedzielę rano przez Sarny, Małyńsk i Berezno, dotarliśmy na czas na zebranie w Orłówce, w którym miałem przywilej usługiwać. Nasz pośpiech by dotrzeć w niedzielę do Orłówki podyktowany był wieloma sprawami, które mieliśmy tam do załatwienia. Wieś, w której pełni swoją posługę lokalny zbór, pod względem wyznaniowym jest dość zróżnicowana. Mają swoje Domy Modlitwy baptyści i zielonoświątkowcy, a najokazalszy BPŚw., konkuruje tylko z ostatnio zbudowaną cerkwią prawosławną. W okresie okupacji banderowcy zamordowali w Tiszycach córkę Genowefę i syna Stanisława, miejscowego kowala Kopikowskiego. Z obserwacji i kontaktów z mieszkańcami Orłówki daje się zauważyć pozytywny wpływ miejscowych konfesji religijnych na ludność, co przyczyniło się do podniesienia jej poziomu.

5.

#### **OSTATNI PRZEMYT W SIERPNIU 1989 ROKU**

W latach 1986-1988, nikt nie był w stanie przewidzieć, że sowioci po 70 latach **walki z Biblią**, zmienią taktykę i na jej przypływ szeroko otworzą granice swego totalitarnego państwa. W czasie tzw. „pierestrojki” każdy podróżny, bez groźby konfiskaty, mógł już przewieźć przez radziecką granicę do 20 egz. książek o urozmaiconym asortymencie, po 2 egz. każdej pozycji. Nie dotyczyło to misji, które po uzyskaniu zezwolenia od „pełnomocznego” do spraw kultu, mogły w wieź do ZSRR dla zboru, lokalnej misji ilości wymienione w zezwoleniu.

W przełomowych zmaganiach ciemności z światłością, nie byliśmy świadomi zachodzących zmian. Kierując się dewizą, która się sprawdziła w dotychczasowej działalności, że należy wykorzystywać każdą nadarzającą się sposobność, przyjęto ofertę od misji "Friedenstimme", by przewieźć dla ich współwyznawców w ZSRR konfekcję i przy tej okazji literaturę. Była to o tyle dogodna i kusząca oferta, że po raz pierwszy misja zachodnia pokrywała koszty przejazdu i zakwaterowania w miejscu docelowego tranzytu w Budapeszcie. Oczywiście, pozostałe wydatki, w tym na dożywienie, pokrywał już każdy uczestnik z własnej kieszeni. Część z 19 osób, które wzięły w tej akcji udział,

docelowo jechały tylko do ZSRR, w tym 4 samolotem do Jałty. W tych grupach była młodzież studencka, z KUL. W drodze do Budapesztu i z powrotem, literaturę i inne rzeczy przekazywano nierejestrowanym baptystom we Lwowie. Przewóz przez granicę większych bagaży z nową odzieżą zwracał jednak uwagę na daną osobę jako spekulanta - tak polskich, jak i radzieckich celników, co utrudniało przewóz Biblii. Jadąc w wagonie z innymi, słyszało się rozmowy tylko na jeden temat, - co, gdzie i za ile kupić i sprzedać. W tej masie, ginęła garstka trudniąca się z pobudek ideowych przemytem Biblii.

W sierpniu 1989 roku, w takiej scenerii w drodze do Budapesztu, wraz z Heleną odbyliśmy podróż przez miejscowość graniczną Mościska. W dużej, już historycznej torbie, w której kiedyś wożono semperit dla nielegalnej drukarni, na dnie pod ceratą w grubej warstwie umieszczono różne czasopisma, w tym ang. Fokusan . Natomiast w specjalnej teczce mającej na całej szerokości w środku skrytkę umieszczono maszynopisy, w tym na tematy żydowskie i syjonistyczne. Ze względu na możliwość odkrycia sklejenia w teczce, kupiono w Przemyślu kwiaty, by nimi zakryć źle sklezione miejsce. Kwiaty te zwróciły uwagę szefa celników, który zarządził szczegółową rewizję. Na oczach pasażerów wagonu przeprowadzono osobistą rewizję i zaczęto układać Biblie, N. Testamenty, magnetofon i kasety z polskim nagraniem. Handlarze polscy zamilkli i ze współczuciem patrzyli, jak jedynie nas wysadzono z pociągu i poprowadzono na komorę celną do szczegółowej rewizji. Przyznam, że eskortowani z wagonu na komorę celna - obawiając się konsekwencji karnych, gdy odkryją broszurę Focus on Zionizm z ryciną niedźwiedzia z gwiazdą, z łapami po Izrael oraz sierp i młot, nogi miałem jakby z waty.

*W komorzecelnej z ciekawości znalazło się wielu celników oraz inne funkcyjne osoby, obserwujące celniczkę i celnika, którzy przeprowadzali rewizję naszych bagaży. Wszystkie rzeczy były przez nas pakowane w celofanowe worki i po ich wyjęciu miękkie boki torby opadły na dół, zakrywając ukrytą w dnie literaturę tak, że nikt z celników niczego nie zauważył. Celnik zaczął odwiązywać związane taśmą magnetofonową kwiaty, ale na naszą prośbę zaniechał i to nas uratowało. Widać po nim było, że po prostu wstydzę się tego co z obowiązku musiał czynić. Przelotnie obserwując zgromadzonych funkcjonariuszy, odnieśliśmy wrażenie, że ich twarze wyrażały raczej sympatię i współczucie. Nawet taka niewdzięczna praca w ramach nieludzkich przepisów nie zdołała w nich zniszczyć człowieczeństwa. Nie wiedzieliśmy, co się dalej stanie. Dzwoniono do jakiegoś wyższego naczelnika i następnie na jego polecenie na dwu oddzielnych deklaracjach spisano wszystkie zakwestionowane pozycje i ku naszemu zaskoczeniu wszystko nam zwrócono i polecono wywieźć poza granice ZSRR. Widzieliśmy w tym wszystkim Boską Opatrzność, gdyż nie znaleziono najważniejszych rzeczy. Byliśmy tym wprost oszołomieni, bo były to pierwsze, odczuwalne symptomy nadchodzących przemian, z czego wówczas nie zdawaliśmy sobie jeszcze sprawy.*

We Lwowie niemal wszystkie pozycje zostały wymienione za niereligijne książki i kasety, a przy wyjeździe z ZSRR w czasie kontroli celnej w Czopie, celnik, nie wnikając, jakie są ich nazwy policzył tylko ilość sztuk, które mu się zgadzały. W drodze

powrotnej z Budapesztu, chcąc odwiedzić Poidinów w Mukaczewie na Zakarpaciu, zmuszeni byliśmy przechodzić przez komorę celną w Czopie. U Heleny znaleziono kilka egz. Biblii i biblijnych słowników. Sprawę wziął w swoje ręce major - pogranicznik. Wpisał zarekwirowaną literaturę nie do deklaracji, ale karty przekroczenia granicy, jak dodał "dla wojennych". Nakazał, żeby książki te wywieźć poza granicę ZSRR, bo jak nie "to zostaniecie u nas", na co Helena z uśmiechem odpowiedziała, że poprosi Breżniewa o azyl". Ten bezsilny stalinista spłoszono, mówiąc: „dlaczego się śmiejecie, ja mówię poważnie", na co rzekła: ja również mówię poważnie.

Przekazaliśmy wierzącym we Lwowie, co nie zostało znalezione przez celników, a także wymieniono, co się tylko dało wymienić. W Mukaczewie przyklejone okładki zamienionego przez nich „Sprawocznika" do innej, świeckiej książki, pomogły nam na komorze celnej w Mościskach. W obecności oficera pogranicznika, celniczka przeprowadziła kontrolę, ale że sztuki się zgadzały, kontrola przeszła pomyślnie. Konduktorką wagonu była miła Ukrainka. Gdy tylko przekroczyliśmy granicę, Helena dyskretnie zaproponowała jej by wzięła od nas literaturę religijną, gdyż nam nie jest ona potrzebna, a oni rosyjskiej nie mają. Z radością w oczach propozycja została przyjęta i książki z powrotem pojechały do Lwowa. Zaproponowano jej również współpracę przy przewozie literatury, dając adres w Przemyślu, ale odpowiedziała, że ich pilnują i nie puszczają do miasta. Przy wysiadaniu z wagonu obydwie wyczuwały się, a za moment nadszedł cywilny funkcjonariusz KGB, pod którego dozorem znajdowała się obsługa pociągu, lecz tego serdecznego rozstania nie zauważył. Za kilka lat sytuacja pod tym względem diametralnie zmieniła się na lepsze.

Z wielkim uproszczeniem przedstawiono powyższe informacje. Nie sposób przelać na papier tego wszystkiego, co w obrębie obozu komunistycznego się w tamtych latach działo na polu przemytu literatury. Niektóre osoby biorące udział w tych zmaganiach doznały zranień, a inne trwałe kalectwo. Zdarzył się taki przypadek na przejeździe kolejowym w Zambrowie, na który wjechał zachodni wóz z literaturą i na skutek czołowego zderzenia z pociągiem na miejscu Amerykanin, W. Jańczuk z okolic Hajnówki i jego bratowa odnieśli trwałe kalectwo. W mentalności chrześcijańskiej jest głęboko zakodowany nakaz Pisma Św.: „nikomu nic winni nie bądźcie, oprócz miłości". W jaki jednak sposób mogli się odwdzięczyć lubelscy szmuglerzy członkom misji, które zaopatrywały ich w literaturę rosyjską, dając w ten sposób szansę wejścia na pole tak chwalebnej pracy z Bibliami. Bóg przez okoliczności podsunął pomysł, ażeby przynajmniej dla obszaru niemieckiego opracować i wydać książkę wyjaśniającą dolę narodu żydowskiego, w tym Holocaust, a także rozważyć problemy nurtujące wszystkich myślących ludzi - dlaczego Bóg dozwolił na istnienie zła. Książkę tę z trzech części pod tytułem "Alija" wydano najpierw w niemieckim, potem w polskim, rosyjskim, rumuńskim i III część Aliji w francuskim języku. Otrzymali i otrzymują je w postaci skromnego daru Niemcy, którzy świadczyli posługę lublinianom.

Nie dla własnej chwały, ale Bożej, dla pomocy zainteresowanych duchową i materialną posługą bądź bliźnim w Adamie, a przede wszystkim w Chrystusie, na poniższych przykładach z dziesięcioletniej posługi na Wschodzie ukazano

możliwości duchowej pracy w Bożej winnicy, stojącej otworem przed wszystkimi ordynowanymi przez Niego sługami ewangelii.

Po uprzednich doświadczeniach (Mal. 3,2-4), w określonym czasie, pracowałem na polu ewangelicznym tam, gdzie Bóg mnie posłał (Mar. 16,15; Dz. 8,9; 22,21). Po każdorazowym powrocie, opisywałem przebieg, a mając na uwadze, że mogą one być pomocne tym, którzy zechcą się udać z posługą na tamtejsze tereny, w ich zbiorczym opisie przedkładałem go na chwałę Bożą i duchowy pożytek Jego ludu.

„Jako i ja we wszystkim się wszystkim podobam, nie szukając w tym swego pożytku, ale wielu, aby byli zbawieni”

(1 Kor. 10, 31-33).

6.

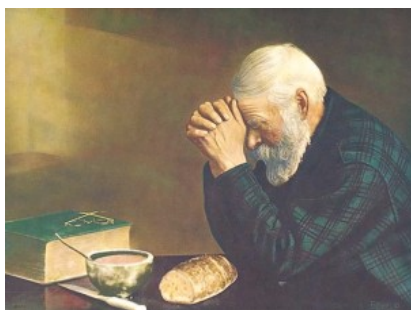
### **Jan Kudyba PRAWDZIWY SŁUGA EWANGELII**

Opublikowano 17 października, 2018 Autor admin i komentarz

Świadectwo Jana Łagowskiego o postawie wojennej brata

Kudyby,

(z wykładu pt. **Cierpliwości wam potrzeba.**



„W Łosińcu żył brat Jan Kudyba, który w czasie, gdy nie było trudności, był skromnym, cichym bratem. Gdy przyszła okupacja, bardzo trudne warunki bytowe, niebezpieczeństwo na każdym kroku, pojawiła się tam rodzina

uciekierów z Łodzi, jak się później okazało komunistów. Składała się z rodziców i małego chłopca. Nie mieli gdzie się podziać, nie mieli nic i akurat na swojej drodze, ku ich szczęściu, spotkali brata Kudybę. Brat Kudyba przygarnął ich do siebie, pomimo że nie było gdzie. Był to niewielki domek z dwoma małymi pokojami i kuchnią, a sama rodzina składała się z sześciu osób. Przygarnął ich do siebie, a oni potrzebowali wszystkiego, pościeli, jedzenia, nic nie mieli. A tu też były warunki trudne. Każdy inny powiedziałby: <<no ja nie mogę, no bo jak?>>. Dzięki temu, że przygarnął ich do siebie oni zaczęli, bo nie mieli wyjścia, zaczęli chodzić na zebrania, a potem po wielu perypetiach życiowych stali się naszymi braćmi w Chrystusie\* (...) Mało tego, gdy przygarnął tę rodzinę, we wsi była rodzina żydowska, która miała niewielki dom, sklepik... Niemcy wpadli, złapali tę rodzinę, wyprowadzili do pobliskiego lasu, zamordowali. Ale dwóch chłopców z tej rodziny bawiło się poza domem, dwóch chłopców żydowskich zostało, ocaleni. Gdy się jednak dowiedzieli, że Niemcy zamordowali ich rodziców, ich siostry, w panicznym strachu, przerażeni, zapłakani, uciekli do lasu. Brat Kudyba poszedł wieczorem, w tym lesie ich odszukał, a że do domu już ich nie mógł przyprowadzić, no bo gdzie, razem z innym braterstwem przechowali tych dwóch chłopców przez całą okupację. Znowu trzeba im było wszystko dać i jeszcze ukryć. Gdy Niemcy zabrali naszego ojca, mama szukała możliwości, żeby mu <sup>3</sup>dostarczyć

---

<sup>3</sup> Ocaleni po wymordowaniu przez NKWD więźniów przy ul Brygidki, Karasiakowie z Łodzi na stacji Mazily pojawili po uwolnieniu z tego więzienia we Lwowie.

jakiegoś chleba, jeździła do Zamościa, do obozu. Zostawaliśmy sami. Brat Kudyba był i w wieczór i rano. Dziś myślę: jak znajdował tyle sił, bo miał przecież swoje obowiązki, swoje gospodarstwo, jak znajdował tyle sił, żeby w tych trudnych warunkach tyle służby wyświadczyć innym?"

7.

### **POSŁUGA W 1946 ROKU P. S.L. JOHNSONA W POLSCE**

(Historia o ŚRME Tom V wydanie III z 2017 r. s. 166- 168)

„Konwencje Ruchu Epifanii po II wojnie światowej, z wizytą Johnsona w lipcu 1946 roku w Polsce, zaanonsowała TP 46, 52. Zamierzał odwiedzić Lwów i Włodzimierzec. Całe szczęście, że się tam nie dostał, gdyż wówczas szalał tam terror stalinowski, a ludzie przymierali głodem. Wizyta w ZSRR w tym czasie, zdekspirowałaby tamtejszych braci, konsekwencją czego byłaby ich zsyłka na Sybir. Brooklyńskie „ciało kierownicze" „poradziło" w 1949 r. ŚJ w ZSRR, by w podpisanych przez siebie petycjach zwrócili się do Moskwy o wolność i legalizację, tym samym oddając w ręce NKWD- które od 1951 r. deportowało na Sybir ok. 20 000 ich wyznawców.

Nieprzystające do panujących za okupacji realiów „rady" jakie rzekomo napłynęły do Polski z USA, w jednym przypadku rozpropagowane w formie listu okólnego, prawdopodobnie spreparowanego przez Gestapo, nakłaniały do kolaboracji. Istnieje tu pewne podobieństwo z ludźmi wychowanymi w kulturze europejskiej, którzy chcą narzucić swój styl myślenia i wczytywać go w literaturę świata biblijnego. Tak jak Europejczyk nie do końca był wówczas w stanie wczuć się i zrozumieć mentalność ludzi i stosunki panujące w Ameryce, tak Amerykanin, przy najlepszych chęciach nie mógł sobie wyobrazić, co się działo w czasie okupacji i po wojnie w krajach za żelazną kurtyną.

Nie bacząc co może go spotkać w Polsce, w 1946 r. J. przedsięwziął jedenastą podróż do Europy, w trakcie której 25 czerwca w Glasgow zachorował, doznając porażenia lewej strony ciała. Po lekkiej poprawie, 4 lipca przybył do Warszawy. W czasie pobytu w Polsce po doznany 25.VII.1946 r. w Anglii wylewie i częściowym paraliżu, Johnson nie oszczędzał siebie, biorąc w nich aktywny udział.

„choć na tych konwencjach brakowało przedwojennych liczb słuchaczy to przewyższały je w głębokim zainteresowaniu i bogatymi błogosławieństwami (... ) zebrania pytań wykazały poważne badanie Słowa Prawdy (...) zgłodniali zostali nakarmieni i orzeźwieni Słowem i Duchem Bożym (... ) Bracia byli prawdziwie uradowani, a uczty miłości były najwyższym szczytem konwencji. W Poznaniu uczta miłości trwała więcej jak godzinę czasu, aby wszyscy uczestnicy mogli przejść przed szeregiem usługujących na niej sług. Trzy hymny (23, 170 i 341) były trzykrotnie śpiewane przez czas jej trwania. Na wszystkich konwencjach, każdego dnia wygłaszano trzy wykłady i dwa zebrania świadectw". (TP 46,85)

Na konwencjach, oprócz przemówienia w Uczcie Miłości i o rodzicielskim wychowaniu dzieci, które było częścią ich błogosławienia, służył dwa razy dziennie w wykładach oraz w odpowiedziach na pytania. W pierwotnym Kościele w Ucztach

Miłości łamano i dzielono się chlebem (Dz 2,42; 20.7). Podobna praktyka istniała w Paruzji i Epifanii, gdzie każdą konwencję kończono Ucztą Miłości.

W Łosińcu (9-11 lipca), „Pan okazał swoją łaskę i prawdę w obfitości błogosławiła drogich uczestników konwencji i udzielił błogosławieństwo pokoju, co okazało się w ich świadectwach. Około 100 osób odbywało pieszo podróż do domów odległych o 20-30 mil. Był to godny podziwu widok, gdy po ukończonej konwencji 100 osób wyruszyło w podróż w jednej grupie, idąc po kilka osób do trzech miejsc swojego zamieszkania”.

Amerykanin do końca nie wiedział, w jak newralgicznym miejscu Polski odbywał się ten zjazd. Że podróżujący bracia ukraińscy z okolic Oleszyc, Obszy, Cewkowa, gdzie trwały bratobójcze walki polsko -ukraińskie, może jako pierwsi przeszli bezpiecznie przez puszcę Solską, gdzie nadal ukrywały się oddziały ukraińskiego i polskiego podziemia; że były to tereny pacyfikowane przez Własowców i Niemców; że w czasie okupacji nie było tygodnia, by za stacją Maziły, na której wysiadał, nie wysadzono pociągu; że wielu ze słuchaczy to byli więźniowie łagrów, Rotundy zamojskiej i Majdanka, Oświęcimia, pochwyceni w represyjnych łapankach, a inni powrócili spod bomb alianckich z przymusowych robót w Niemczech. Następnego roku pijani osobnicy napadli w nocy na śpiących uczestników konwencji Zrzeszenia w Zemborzycach k/Lublina, gdzie od kul zginęło trzy osoby, a ok. 18 zostało rannych. Łatwo więc sobie wyobrazić klimat, jaki panował na tych rzeczywiście „duchowych ucztach”, na których Pan usługiwał przez swego sługę. Nie bacząc na niebezpieczeństwo, stan zdrowia, Johnson tracił je w służbie Panu, prawdzie i Jego ludowi. Do połowy 1950 r. zjazdy Ruchu Epifanii odbywały się w duchu i stylu, jaki istniał w czasach posługi pastora Johnsona. W grę nie wchodziły okazałe lokale, bo wystarczały chłopskie stodoły i podrzędne pomieszczenia w miastach. Nikt nie wpadł na pomysł, by uczestników na koszt zboru kwatrować w hotelach, zapewniać wyżywienie w restauracjach i t.p. Skromne obiady przyrządzano na wsiach dla wszystkich w jednym kotle, a w miastach kwatrowanie i goszczenie w swoich domach. W takich warunkach rozwijała się wzajemna ofiarność, duch miłości i pogłębiały duchowe więzy ludu Bożego w Polsce. Dobry przykład szedł z góry. Dzieci nie witały Johnsona recytacją wierszy i kwiatami. W Lublinie gościł i nocował w jedno pokojowym mieszkaniu z trzy osobową rodziną Sadowskich. Nie istnieje żadna analogia z konwencjami za czasów jego następcy, z ich poziomem i panującym na nich duchem”.

8.

#### **KONWENCJA W 1946 ROKU W ŁOSIŃCU Z USŁUGĄ JOHNSONA**

Przykład brata Johnsona, gdy był na konwencji w Łosińcu w 1946 roku. Jak mówię niewielu jest tutaj z nas na sali, którzy pamiętają jak wielka bieda była po wojnie. Wszystko było zniszczone. W swoim sprawozdaniu z pobytu w Polsce brat Johnson pisze, że pierwszą osobą w Polsce, którą zobaczył po wyjściu z samolotu na lotnisku w Warszawie był chłopiec: bosi, obszarpany, wychudzony, brudny... I mówi: «to był symbol tego, co zobaczył później w całym kraju». Gdy miała się rozpocząć konwencja w Łosińcu to poprosił gospodarza konwencji poprzez

brata Hoffmana. A wtedy był nim mój ojciec. I mówi, że chciałby zobaczyć magazyn z żywnością, bo widząc tę biedę dookoła myślał, co bracia będą jedli podczas tych trzech dni. Konwencja była w szkole, tym magazynem, niby-magazynem, była klasa szkolna, jedna z klas szkolnych, a tam była taka sama nędza jak wszędzie. Pamiętam te dwa potoki łez po policzkach brata Johnsona płynące, a potem modlił się, modlił się po angielsku, więc nie wiem, o co się modlił. Ale stało się coś cudownego. Co się stało? Ksiądz\*, który był przyjazny braciom, a szkoła była tuż obok kościoła, pytał, co ma zrobić, żeby nie przeszkadzać (było to jakieś święto katolickie), żeby katolicy nam tam nie przeszkadzali. Mówi: «czy mam do was przyjść? czy co ja mam zrobić? bo nie chciałbym, żeby wam przeszkadzali.» Bracia mówią: «my się tam naradzimy i księdzu powiemy, no ale co mu mieli powiedzieć». Nic mu do końca nie powiedzieli. W przeddzień konwencji zamknął kościół i pojechał do rodziny w Krakowie. Przychodzili wierni do kościoła, ale na drzwiach kościelnych była kłódka. Mówią: w szkole jakiś Amerykanin przemawia, poszli do szkoły. Przeważnie mężczyźni, kobiety poszły do domu, ale mężczyźni przyszli. Przyszło bardzo dużo ludzi światowych na konwencję. No i teraz wynikł nowy problem. Ojciec mówi: «no przecież nie powiemy, my teraz będziemy mieli przerwę na zjedzenie zupy, a wy sobie jakoś wyjdźcie. No bo...» Mówi do braci tak: «słuchajcie», i do sióstr, które gotowały, «gotujcie wszystko co na te trzy dni, gotujcie teraz, potem się będziemy martwić co dalej», a do braci mówi: «zapraszajmy tych gości najpierw, a dla nas jak nie wystarczy, to trudno». No i tak oczywiście wszyscy bracia zaangażowali się, żeby tych gości popychać w pierwszym rzędzie do tej stołówki. No i zaistniała nowa sytuacja. Oni chcieli płacić. Ojciec nie chciał przyjmować pieniędzy. Wynikła taka szarpanina. Ale wreszcie ojciec mówi tak: «stawiam tutaj karton na ławce szkolnej. I kto z was chce niech do tego kartonu wrzuci, ja pieniędzy nie przyjmuję». Gdy się skończył ten niby obiad, bracia mówią: «może zobaczymy do tego kartonu, może tam co jest?» Okazało się, że w tym kartonie jest tyle pieniędzy, że na te pozostałe dwa dni konwencji było naprawdę dużo. A jeszcze potem można było pomóc innym. Wiele może uprzejma modlitwa sprawiedliwego.”



(z wykładu J. Łagowskiego pt. **Brat Johnson**, 1:06:30)

Nieistniejący budynek szkoły w Łosińcu w którym; w 1946 roku odbyła się ta konwencja.

*„ksiądz Józef Krupa – „człowiek, który miał sporo pola ale nie miał pojęcia jak tam gospodarzyć. Obok niego mieszkał brat Teodor Mikuła, dobry gospodarz i ksiądz chodził się do niego po radę: co, gdzie i jak robić i co siał. I tak można powiedzieć, że br. Mikuła zarządzał tym gospodarstwem księdza, oczywiście zdalnie. Zrodziła się też między nimi przyjaźń. I gdy brat Johnson był w 1938 r. na konwencji w Łosińcu u br. Motyków w stodole i sadzie, to ksiądz ze względu na tę przyjaźń z bratem Mikułą przyszedł tam, schował się za porzeczką, żeby go ludzie nie widzieli, żeby tego pastora amerykańskiego posłuchać. Gdy przyszła wojna, jego dwóch parobków postanowiło go zabić – mówią: <on krew naszą pił! A my jak tego klechę tylko dopadniemy to. No i to dotarło do niego, bał się, ukrywał się między wyznawcami. Nie nocował na plebanii tylko gdzieś u kogoś, po cichu, ale wszedł do brata Mikuły i mówi: ja wierzę, że ja to przeżyję. A brat Mikuła – No to piękna rzecz, że ksiądz tak wierzy!. Ale, panie Mikuła, pan nie wie dlaczego ja tak wierzę. No dlaczego? Jak ten wasz pastor był, to ja się tam schowałem – przyznał się – i jak się tak modlił, żeby Bóg błogosławił tę okolicę w czasie ucisku, to ja się szczerze modliłem, żeby to błogosławieństwo stało się również moim udziałem. Wierzę, że to otrzymam, bo się szczerze modliłem.”*

9/

#### **EMEK HA SHALOM - /Dolina pokoju/**

Wzorowe osiedle, które w/g A.Sharona: "pociesza serce i duszę"

Zapewne wiele z Braterstwa przypomina sobie przemówienie br. Hermana Beznera wygłoszone w roku 1977 na konwencji w Zielone Świątki w Kirchlengern. Brat Bezner wyjechał do Izraela po sześciomiesięcznej wojnie, w 1967 r. i założył tam, z jednym przyjacielem, Izraelitą, osiedle rolnicze. W żywych, gorących słowach opisywał nam wtedy błogosławioną działalność w Izraelu, jaką wraz z kilkoma przyjaciółmi wykonuje.

Znamiennym jest, że ten skrawek ziemi, na którym pracuje br. Bezner z towarzyszącymi swą drogą, stał się przyciągającym punktem, mającym wielkie duchowe znaczenie.

Emek Ha Szalom /Dolina Pokoju/, jak nazywa się to osiedle, nie jest tylko małym owocodajnym zakątkiem ziemi Obiecanej, ale jest to miejsce, z którego wypływa światło obietnic Bożych dla Izraela, i dlatego ta "oaza", znajdująca się niedaleko Jokneama, w pobliżu Haify, wśród gór Karmelu, zasługuje na naszą największą uwagę. Bo czyż nie jest to prawdziwy powód do radości, że dzięki Boskiej łasce jest dozwolonym nieżydowskim "sjonistom" w ziemi Izrael, opowiadać o Boskim zamiarze w stosunku do tego narodu i całej ludzkości?

To świadectwo stało się dlatego możliwe, ponieważ całe gromady z miast i wsi Izraela śpieszą, by zwiedzić tę "wyspę pokoju" a przede wszystkim chcą się dowiedzieć co skłoniło niemieckich osadników do osiedlenia się w Izraelu i by tu ciężką pracą, w gorącym słońcu stworzyć urodzajny ogród.

Brat Bezner zawsze wykorzystuje wszelkie sposobności, by świadczyć pilnie słuchającym go gościom, że to miejsce, na którym stoją zostało zagospodarowane z miłości dla Izraela i jego Moźnego Boga i które ma służyć jako miejsce świadectwa proklamującego znaczenie Izraela w przeszłości, teraźniejszości i



przyszłości. Jest wielce uszczęśliwiającym rozumieć, Bóg uczynił to przyjemne osiedle drzwiami, z których wychodzi świadectwo dla Izraela ku czci i sławie Imienia Wszchemocnego. Tę "Dolinę Pokoju Pan używa jako magnes, przyciągający ludzi wszystkich warstw społecznych Izraela, by mogli usłyszeć Słowo Jego obietnicy.

Pozwólmy jednak bratu Beznerowi, by on sam mówił do nas za pośrednictwem wyciągów z jego listów, które w ciągu długiego czasu przysyłał do nas. Te zapiski pokażą nam jak wielce błogosławioną jest jego działalność ponieważ ma przywilej wielkim rzeszom Izraelczyków świadczyć i wyjaśniać Słowa proroków Izraelskich.

#### Wyciągi z listów

Kontakt z żołnierzami /Lipiec, sierpień 1975 r./ nazwa Jokneam, gdzie nasze osiedle leży znaczy: "On nabywa lud", "Lud podnosi się." W naszej okolicy jest prowadzonych wiele ćwiczeń wojskowych. Z wielu żołnierzami nawiązaliśmy serdeczne kontakty.

Serdeczne kontakty i prowadzimy z nimi duchowe rozmowy.

Sabat /28.7. 1973/ Pan jest wierny i wykonuje Swoje zamierzenia. Odczuliśmy to wielce w ubiegłym czasie. U nas jest zawsze rojno. **Przez** kilka dni gościliśmy dwóch Żydów, któryś można było wiele dopomóc **do** głębszego pojmowania... Był też u nas pewien profesor teologii, który też był zmuszony "pduczać się".

Syryjski napad /Okólnik Nr. 8. 1974 r./ Nasze małe osiedle mogło przekazać Poselstwu Izraelskiemu niewielki dar w kwocie **5000** marek.. ... Niedaleko nas, w tej wielkiej równinie Jezreel, syryjskie daleko siężne rakiety poczyniły milionowe szkody w budynkach i taborze kolejowym. Pomimo tego tchórzowskiego napadu, On Przedwieczny był ognistym murem wokół Izraela i zniweczył plany nieprzyjaciela. Po 17 dniowej wojnie **/1973 r./** Zaistniał w Izraelu głód Słowa Bożego, co można było zauważyć jak nigdy przed tym.

Gazety opisują /IV.1974 r./ Nasze osiedle nazywa się od początku Emek Ha Szalom. On Przedwieczny potwierdził tę naszą nazwę przez prasę. Po pierwszym artykule w izraelskiej gazecie "fcaariy" ukazał się 25. 8.74 r. jeszcze jeden, o podobnej treści w niemieckiej gazecie w Izraelu. Dnia **25.10.74 r.**, na podstawie tego artykułu, odwiedził nas Attache Handlowy poselstwa niemieckiego z żoną. Na naszym osiedlu pracujemy dobrze. Przerobiliśmy wielką część terenu i zbudowaliśmy 400 metrowy płot kamienny. Droga okalająca nasze osiedle też jest już na ukończeniu. Wiele jeszcze roboty czeka nas. Trzeba m.in. sprowadzić maszyny konieczne do uprawy ziemi.

Mamy też wiele przywilejów. Szczególnym były odwiedziny liczącej około 40 osób grupy młodzieżowej /liczącej od 17 do 22 lat/, niektórzy z nich byli już u nas w zeszłym roku. Pomimo, że w naszych lasach kryją się terroryści, grupa ta przyszła do nas pieszo... najpierw prosili innie, abym im jasno i dokładnie określił nasze zamiary i nasze spodziewania dotyczące Izraela. Prawie przez pół godziny słuchali uważnie, a potem kierownik grupy pozwolił na stawianie pytań. Prawie przez dwie godziny trwała ta nasza rozmowa.

I znowu mieliśmy grupy młodzieżowe /31.7.74 r./ Z łaski Pana mamy znowu błogosławiony czas za sobą, który był urozmaicony

licznymi odwiedzinami grup młodzieżowych z całego kraju. Grupy te liczyły często od 40 do 60 osób w wieku od 15 -20 lat. Życzyły sobie, by wygłaszać im pouczające przemówienia. Zauważamy, że nieufność w stosunku do nas minęła i objawia się błogosławiony wpływ.

Przewidywaliśmy, że prasa zwróci na nas uwagę. Przed dwoma tygodniami przyszło dwu reporterów , z największej gazety w kraju i pozwolili na dwugodzinne przemawianie do nich. Zrobili też liczne zdjęcia. ....Widocznie Pan życzy sobie byśmy byli znani w całym kraju, bo według Jego słów nie powinniśmy stawiać światła pod korzec. Wierzywy też, że Jego wielka laska wszystkim zarządza i że wszystkie Jego zamiary będą wypełnione. Są one jednak inne od tych jakie podają wszystkie znane konfesje chrześcijańskie. Ich światło jest błędzącym światłem i wprowadzają zgorszenia. Fałszywi chrześcijanie nie rozumieją Ducha Pańskiego i nie znają przeznaczenia Izraela.

Dwóch wodzów ortodoksyjnych /1. II. 1975 r./ Przed 14 dniami przyszła znowu grupa młodzieży, której towarzyszyło 2 ortodoksyjnych nauczyciel. Jeden z nich był zachwycony wyjaśnieniami, Następnie sam jeszcze raz powtarzał je młodzieży i powiedział, że będzie do nas przychodził każdego tygodnia, z grupą młodzieży.j

Grupy poborowe /17. 7. 76 r./ Wierzmy, że wszystkie groźne wydarzenia dotyczące Izraela są dopuszczone w tym celu, by świat zwracał swą uwagę na ten mały naród. Z łaski Bożej i my mogliśmy się do tego przyczynić do pewnego stopnia. Do tego czasu odwiedziło nas już tysiące młodzieży a szczególnie młodzież w wieku przed poborowym. Z wielką radością słuchali mego wyjaśnienia o odbudowie kraju i byli zachwyceni tym, że my jako nie Żydzi współpracujemy z nimi w tej odbudowie.

Głębokie wrażenie pewnego chirurga /18 2. 78/. List wasz otrzymaliśmy 18. 2. 78 r, jak również szczerą pomoc. Jest to wielce błogosławione dzieło, jakie jest wykonywane przez Zbór Biblijny i będzie ono wielkim błogosławieństwem dla wszystkich zgodnie z tym co mówi Słowo Boże: „Błogosławiącym tobie błogosławić będę”.

Niedawno była u nas grupa uczonych; między nimi był pewien chirurg z Haify. Po moim krótkim przemówieniu powiedział: „Nie ma pan pojęcia jak myśli podawane przez pana są dla nas przyjemnymi. Ja to odpowie\* działem mu, że i ja jestem wzruszony, że osoba na tak wysokim stanowisku oceniła mnie. On odpowiedział: „my Żydzi czujemy się wszyscy poniżonymi, a to z racji długach wieków prześladowań i cierpień”.

Wypełnienie misji /25. 12. 78/ Nigdy nie zapomnę kosztownej pomocy, jakiej udzieliliście mnie a zarazem temu świętemu, dziełu w Izraelu. Z łaski Bożej idzie nam dobrze i możemy kroczyć naprzód, możemy wypełni naszą misję w tym kraju, w którym jesteśmy coraz bardziej znani i uznawani.

Narody wystawiają się na Boski sąd / - Izrael ma być bezwarunkowo okrojony, a w końcu całkowicie zniszczony. Ziemia w Samarii i Judei, ich własna od prawieków, ziemia nie ma być uprawiana przez nich, Ameryka grozi wstrzymaniem wszelkiej pomocy. To wszystko jest wołaniem do Wszechwiecznego, bo przecież to On obiecał, że ta ziemia będzie ponownie uprawiana. ... Tu chodzi także o cześć Boską i te narody wystawiają się na sąd Boski.

My wiemy, że ajwyższy zwycięży całkowicie i tę pociechę głosimy, gdy duch w kraju słabnie i wątpią obywatele.

Liczne odwiedziny w Dzień Drzewa /18.2.79/ Serdecznie i z miłością pozdrawiam was i dziękuję za pamięć w modlitwach. Dziękuję też za przysłanie „Christliche Werte” /Chrześcijańska Strażnica/, która jest dla nas zawsze zbudowaniem.

Na nowy rok wysłałem list do premiera Begina, za który serdecznie podziękował i wyraził nam uznanie. Coraz więcej interesują się nami i coraz więcej znajdujemy słuchających uszu.

Przed kilkoma dniami obchodzono w Izraelu Dzień Drzewa. Masze osiedle Emek Ha Szalom przeznaczono jako punkt ogólnego spotkania w okolicy. Od 700-800 uczni zgromadziło się przed naszą bramą, którzy potem zostali zabrani 13 wielkimi autobusami Egged. Było wielkie zainteresowanie, szczególnie wśród personelu, który opiekował się uczniami. Jesteśmy bardzo wdzięczni za waszą miłość i pozostajemy nadal waszym braterstwem w Chrystusie w kraju Izraela.

Serdeczna łączność /18.3.79 r/ Dziękujemy za przesłany numery "Christliche Werte" który stał się dla nas wzmocnieniem duchowego życia. Głębokie wyjaśnienia dotyczące Pamiątkowej Wieczerzy przemawiają bardzo do serca i pozwalają dokładnie zbadać je w świetle tej świętej uczty. My tu w Izraelu w czasie Pamiątkowej Wieczerzy będziemy duchem razem z wami.

Z łaski Bożej możemy spojrzeć wstecz i widzieć wielkie błogosławieństw pomimo wielkich wałów niebezpieczeństw, i różnych wydarzeń "miasto Boże pozostało piękne i wesołe".

Pomimo napiętej sytuacji w dniu 1. III. br. spotkałem się z bardzo uważną publicznością w Domu Kultury w Haifie. Po zapowiedzeniu tego wykładu w prasie, sala była pełna. Na początku atmosfera *była* napięta, bo było to nadzwyczajne wydarzenie, pierwszy raz przed tak liczną publicznością przemawiał chrześcijanin. Jednak stopniowo otwierały się serca i umysły. Przez półtorej godziny miałem przywilej przedstawić tym uważnym słuchaczom jedyną prawdziwą podstawę Bożą.

Szukający bywają pocieszeni /1.12.79/ Bardzo nas pocieszył wasz miły list i wasze przyjazna, wierna pamięć. Wy znacie te wichry i huczenie przeciwko Ziemi Świętej i to nie zatrzymuje się nawet przed naszymi drzwiami, ale ponad tym wszystkim, widzimy i odczuwamy potężną rękę Najwyższego, dlatego nie wątpimy, ale przeciwnie, odczuwając to Jego mocne ramię możemy być solą i światłem w Ziemi Świętej.

Im bardziej wzrasta zewnętrzne niebezpieczeństwo tym więcej szukają naszej społeczności i odchodzą od nas pokrzepieni i pocieszeni. Pomimo naszego odosobnienia, w sabaty jesteśmy po prostu oblegani przez auta i ludzi, **nawet** potężne autobusy Egged trafiają do nas pomimo prymitywnych dróg polnych. Ostatnio przybyło naraz 17 takich autobusów.

Niedawno odwiedzili nas dwaj handlowcy z Wiednia, którzy nawiązali kontakty z krajowym przemysłem. Przedstawiliśmy im nasze poglądy, którymi byli zachwyceni widząc ich jasność i głębokie znaczenie.

Nasze podwórze pełne żołnierzy /22. 3. 80/ W ostatnim miesiącu mieliśmy różne niespodzianki. Dwukrotnie przybywali do nas dyrektorzy szkół, którzy poinformowali nas, że przyjadą do nas ze uczniami i proszą; o dokładne przedstawienie naszych poglądów na przyszłości Izraela. Następnie przybyli z setkami

uczni szkół wojskowych. W ciągu jednego tylko dnia przybyły trzy grupy składające się z kilkuset uczni i nauczycieli. Przybyła też jeszcze jedna szkoła wraz z dyrektorem i nauczycielami. Pan udzielił nam nadzwyczajnej łaski, ponieważ słuchający wszystko zrozumieli.

Jednak te przywileje zostały prześcignięte, gdy ubiegłego czwartku przybył do nas cały obóz wojskowy z setkami żołnierzy, oficerów i podoficerów. Nasze wielkie podwórze było zatłoczone ludźmi i tylko miałem obawę, czy mój głos wystarczy, by do takiego mnóstwa, pod gołym niebem, przemawiać. Wtedy jeden z instruktorów zwrócił się do żołnierzy, że teraz będzie wykład I ŻE POWINIEN być zupełny spokój i uwaga. Zakomenderował: Wzrok NA mów. Rzeczywiście wysłuchali przemówienia z uwagą I wdzięcznością.

Przywileje te przechodzą wszystkie nasze oczekiwania i jestem przekonany, ŻE są to znaki czasu i ŻE należy SIĘ rychło spodziewać wielkich przemian i spełnienia naszych oczekiwań.

Wielkie grupy odwiedzających. Audycje radiowe./28.4.80/ Z całego serca pozdrawiamy Izraela wszystkich zgromadzonych w Zielone Świąta i życzymy wzmocnienia i zbudowania w świętej wierze w tym tak ważnym i decydującym czasie.

Przeżywaliliśmy tu burzliwe dni i przechodziliśmy trudne próby, ale ku naszej wielkiej radości mamy coraz więcej słuchających uszów. W tej Świętej Ziemi dokonuje się przemiana. Czegośmy się nigdy nie spodziewali to teraz przeżywamy prawie bez przerwy. Przychodzą do nas całymi gromadami. Przychodzą całe klasy szkolne z dyrektorami, nauczycielami i i nauczycielkami.

Jeden z dyrektorów przychodzi trzy razy dziennie z wielkimi grupami uczni i uczennic. Było ponad 550 osób. Inne szkoły były ale mniej liczne. Zostali głęboko uradowani i pouczeni naszymi wykładami tak, iż jeden z dyrektorów powiedział na potem, że wypracowania, jakie pisali na temat tego co słyszeli dowodziły, że zrozumieli głębokość wykładanych im spraw Bożych.

Jeden komendant obozu szkolącego młodzież przyprowadził do nas dwie grupy liczące po 300 osób wraz z wychowawcami, co wywołało taką sensację, że przybyło do nas nawet izraelskie radio, które potem poświęciło specjalną audycję Emek Ha Szalom. A jeden z przedstawicieli radia niemieckiego ARD zamówił u nas taśmę /zapewne z nagraniem głoszonych nauk/ przypis nasz/.

Mamy nadzieję, że wszystko pada na urodzajną glebę i będzie ku czci Pana. Dziękujemy wam za waszą pomoc i modlitwy.

Audycje radiowe /8.6.80r/. Dziękujemy za kartę z pozdrowieniami i mamy nadzieję, że konwencja na Zielone Świątki była dla was wielkim błogosławieństwem a nasze pozdrowienia i dobre życzenia pocieszyły was.

To święte i błogosławione dzieło w Izraelu rozwija się coraz bardziej. Ucieszyliśmy się, bo Radio Izrael przysłało do nas 4 swoich przedstawicieli, którzy zrobili dokładne zdjęcia, przeprowadzili z nami wywiady, a następnie wszystko dokładnie podali przez radio. Najbardziej jednak ucieszyło nas to, że wezwali wszystkich Żydów, by stali się naszymi naśladowcami. Zapewne da to do myślenia wszystkim słuchaczom, gdyż podkreślano, że to właśnie chrześcijanie, żyjący w ich kraju doszli do takiej znajomości.

Niemieckie radio również podało audycję o naszym osiedlu Emek Ha Szalom podkreślając piękno naszej osady. Przesłano nam

także kasetę z całą audycją. I to jest wielką łaską, bo i w Niemczech interesują się Izraelem. Wiadomości te otrzymują różnoraką pocztą.

Gromady odwiedzających z całego Izraela /27.9.80/ I tu możemy kroczyć z łaski w łaskę i śmiało powiedzieć, że to osiedle stało się miejscem pielgrzymek z całego prawie Izraela.

Odwiedziło nas już około 20 tys. młodzieży. Zgłaszają się do nas stale przewodnicy różnych grup młodzieżowych i proszą o pouczenia. Wszystko to jest od Pana, bo taką wiarę i takie zaufanie z jakim się spotykamy można tylko Jemu przypisać.

Przychodzą do nas nawet rabini ze swymi uczniami, a te głębokie rozmowy jakie z nimi prowadzimy dają nadzieję, że oni sami w niedługim czasie będą pouczać swój naród o prawdzie i prowadzić do zupełnego wybawienia.

Nienawiść do Izraela wzmaga się. Arabskie państwa planują świętą wojnę „Jihad”. Jeruzalem chcą poświęcić demonowi pustyni - Allahowi, nie chcą by było "Miastem Króla Wielkiego", z którego ma wyjść słowo pouczenia do wszystkich narodów. Walka przeciwko Jeruzalemowi to walka przeciwko Bogu, bo Jego cześć bywa atakowana. "Lecz Ten, który mieszka w niebie, śmieje się: "Wy mocarze zrozumiejcie, bo wnet rozpali się Jego gniew"."Dobrze temu co Nań oczekuje".

Jest i wrogie ustosunkowanie /14.12.80/ My sami jesteśmy czule przez Pana prowadzeni. Szczególnie cieszymy się, że świadectwo rozszerza się. Sąsiedni obóz wojskowy stale rozrasta się i znajduje się w nim coraz więcej młodzieży trudnej do prowadzenia i wychowania. Wychowawcy mówią, że przyprowadzą ich do Emek Ha Szalom, bo tam jest dobry wpływ. Jedna kobieta /oficer/ powiedziała, że była już u nas kilka razy i za każdym razem czuła się pocieszona. Jeden z wychowawców młodzieży powiedział mi, że nie mam się wstrzymywać z powoływaniem na Biblię, gdyż tylko ona ma autorytet.

Jest jednak i wiele sił nam przeciwnych, niezycliwych i czujemy, że "bóg świata tego" obchodzi jak ryczący lew, by nam szkodzić. Potrzebujemy wiele mocy, by wyznać Słowo Boże i Pana i jesteśmy wam bardzo wdzięczni za wasze modlitwy.

\*\*\*

Co nam to wszystko mówi?

Te pełne wrażeń i przeżyć opisy czy nie wzbudzają w nas radości i kosztownych duchowych przeżyć? Te krótkie wyciągi z listów brata Beznera dają nam różnokolorową mozaikę błogosławionej działalności w Izraelu i Boskiego potwierdzenia dla tego" dzieła.

Dzięki Boskiej mądrości i mocy służy do tego ten kawałek uprawnej ziemi, który został zagospodarowany w szczególnych warunkach i przeciwnościach, aby przyciągać gromady ludzi, by na tym miejscu mogły usłyszeć żywe poselstwo biblijnych proroków Izraela. Wobec tego faktu jak marne są takie wypowiedzi: "I cóż to jest, gdy w Izraelu zagospodaruje się kawałek ziemi, gdy wiemy, że i tak wszystko w końcu będzie zniszczone".

Powyższe wyciągi pokazują, ile korzyści przyniosło to i ile jeszcze będzie przynosiło pod chwalebny Boskim kierownictwem.

Dlaczego Jeremiasz w beznadziejnym położeniu kupił kawałek ziemi?

Gdzie mamy napisane, że w Izraelu wszystko będzie zniszczone? Pismo Św. raczej uczy, że Bóg w gniewie Swoim rozliczy się z narodami wrogami Izraelowi i ich zniszczy./Jer. 30:2,3, 11/. Izrael, nawet w śmiertelnym niebezpieczeństwie będzie od najgorszego zachowany, właśnie od zupełnego zniszczenia. Bóg może Swoich wiernych sług i świadków w tej wielkiej furii zniszczenia ratować.

Ze czasów Jeremiasza, nieprzyjaciel stał w pośrodku Ziemi Obiecanej i oblegał Jeruzalem. I właśnie w tym beznadziejnym położeniu polecił Bóg Jeremiaszowi, by kupił kawałek ziemi. /Jer. 52/. Nawet dla proroka było to trudnym do pojęcia. A przez to miało być właśnie pokazane, że Bóg wybawi w końcu Izraela ze wszystkich nieszczęść. Wiemy więc, że istnieje nadzieja dla Izraela. W świetle tej właśnie symboliki chcemy patrzeć na Emek Ha Szalom.

Czy w chrześcijańskich krajach zachodu nie wzmagają się antysemityzm? Czy wodzowie kościelni i państwowi nie są ślepyi na znaczenie Izraela? Czy nie jest to naszą powinnością, by więcej mówić o Izraelu?

Emek Ha. Szalom to zmaterializowany kawałek miłości do Izraela, a przede wszystkim do Boga tego narodu, który jest Ojcem Izraela /Jer. 31, 9/ a także naszym Ojcem przez Jezusa Chrystusa.

#### Drogowskaz i gwiazda prowadząca

Tak, Dolina Pokoju przy Jokneam jest duchową oazą pokrzepienia i orzeźwienia, jest drogowskazem i gwiazdą prowadzącą Izraela w ciężkim dla niego czasie!

Emek Ha Szalom jest dziełem wiary, a według słów polityka A. Szarona „wzorowym osiedlem pocieszającym serce i duszę”. Mierzone z innymi dziełami, zewnętrznie może być małe, to jednak z niego wychodzi potężne oddziaływanie na cały kraj Izraela. To właśnie jest głównym powodem napisania tego artykułu. Pan zwykł czynić wielkie rzeczy za pośrednictwem małych. Przez modlitwę i materialne poparcie możemy okazać ocenę dla działalności brata Beznera. "Dobrze uczynić, według upodobania Twego Syonowi. Pobuduj mury Jeruzolimskie"

Ps. 51:20.

(Christliche Werte Nr. 2. 1981 r. s. 43-53)

#### **Herman Bezner Emek haShalom, Jokneam — Izrael**

"Przesyłkę składającą się z 5 tomów "Aliji" otrzymaliśmy w porządku. Bardzo się ucieszyliśmy i uważnie przestudiowaliśmy dzieło. Musimy poświadczyć, że została dokonana znakomita praca. Nie ma nic do zarzucenia w założeniach i informacji. My czujemy się z Wami jak najgłębiej złączeni i chcemy także to utrzymywać w przyszłości, abyśmy zawsze pozostawali w dobrym duchowym związku. Chcemy także każdym sposobem obwieścić w tym kraju Wasz wkład".

\*\*\*

W 1983 roku, będąc przez tydzień u H. Beznera w Emek Ha Shalom, potwierdzam opisywane przez niego wydarzenia.

W 2005 r. już po jego śmierci, wspólnie z Heleną, byliśmy w Emek Ha Shalom - w zamieninym przez władze skansenie młodzieżowym, z pieczołowicie zachowanymi wszystkimi pamiątkami - narzędziami do uprawy roli itp. W taki sposób wszystkim, którzy się tam znajdują, Herman Bezner historią swego

życia nadal głosi poselstwo miłości Prawdy o Izraelu, której poświęcił życie

łącznie z posiadłością w **Emek Ha Shalom.**

**Hbr. 12:1-2**

**Julian Grzesik**

### **SPIS TREŚCI**

O PUBLIKACJI	5
I	
O TEOLOGII ZASTĘPSTWA	11
ŚWIADECTWO O TEOLOGII ZASTĘPSTWA	
20	
WINA CHRZEŚCIJAŃSTWA WOBEC NARODU ŻYDOWSKIEGO	25
BIBLIJNY SYJONIZM - RUCH PARUZJI A ŻYDZI	43
KIM BYŁ DAWID HOROWITZ	46
ŚWIADECTWO DAWIDA HOROWITZA	47
BOSKIE PRZYMIERZE ZWIĄZANE PRZYSIĘGĄ	50
II	
MISJE W XIX W. NA TERENIE RZESZY	56
MISJE ŻYDOWSKIE W XIX WIEKU	57
WPŁYW MISJONARZY NA POSTAWĘ CARA ALEKSANDRA I	59
JÓZEF RABINOWICZ – NOWATORSKI PROROK ŻYDOWSKI	62
III	
MISJE NAWRACAJĄCE ŻYDÓW NA ZIEMIACH POLSKICH	84
PRZEBIEG KONWERSJI ŻYDÓW W ROSJI	90
MISJA MOSESA GITLINA	92
MISJA BARBIKAŃSKA W RÓWNEM	97
MISJA BARBIKAŃSKA W BIAŁYMSTOKU	101
ZAGŁADA OCHRZCZONYCH ŻYDÓW W CZASIE OKUPACJI	114
MISJE CHRZEŚCIJAŃSKIE DO ŻYDÓW W POLSCE (1918-1939)	117
MISJE DO ŻYDÓW W II RP.	130
IV	
ŚWIADECTWA RABINÓW O JEZUSIE – MESJASZU	133
1. RABBI MAX WERTHEIMER, D.D.	133
2. RABBI PHILIPP PHILIPS	137
3. RABBI BERG	139
4. RABBI CHARLES FRESHMAN	141
5. RABBI EPHRAIM BEN JOSEPH ELLAKIM	147
6. RABBI DR. T. TIRSCHTIEGE	153
7. RABBI HENRY BREGMAN	155
8. RABBI RUDOLF HERMANN GURLAND	158
9. RABBI ASHER LEVY	162
10. RABBI LEOPOLD COHN	163
11. RABBI CHIL SŁOSTOWSKI	173
12. RABBI GEORGE BENEDICT	178
13. RABBI JACOBS	180
14. RABIN IZAAK LICHTENSTEIN	183
15. DANIEL SALOMON ZION – NADRABIN BUŁGARSKI	191
16. DZIAŁALNOŚĆ EWANGELICZNO- MISYJNA W IZRAELU	201
17. POSŁUGA HERMANA BEZNERA w "Emek ha Shalom" -	214
18. REFLEKSJE Z IZRAELA IMIGRANTA Z UKRAINY	223
19. O RABINIE ICCHAKU KADURI	229
20. O JÓZEFIE PROWERZE Z BIELSKA BIAŁEJ	233
MOJE WSPOMNIENIA O JÓZEFIE PROWERZE	241
Kryptonim „Alfa” - Józef Prower pod nadzorem bezpieczeństwa	247
21. ŻYCIORYS PASTORA PAWŁA S. L. JOHNSONA	262
I Z R A E L	274

D O D A T E K:- A	283
1. CZAS ŁASKI DLA SYJONU	283
2. JEDYNY WŚRÓD NARODÓW	308
3. O SYJONIZMIE	323
4. ŻYDZI I ICH MESJASZ	352
5. PRZEBUDZENIE MESJANISTYCZNE WŚRÓD ŻYDÓW	359
6. IZRAEL I BRYTANIA – OPATRZNOŚCIOWY ZWIĄZEK	369

D O D A T E K - B	
1. UKRYCIE LITERATURY W KOMINIE SIOSTRY Z SYBIRU	376
2. BIBLIA W BOCHENKU CHLEBA W ZAMOJSKIM OBOZIE	376
3. BIBLIA W SERCHOWIE–DARCZYŃCY Z ZACHODU	377
4. DOJAZD SAMOCHODEM DO SERCHOWA W 1994 ROKU	378
5. OSTATNI PRZEMYT W SIERPNIU 1989 ROKU	379
6. PRAWDZIWY SŁUGA EWANGELII – JAN KUDYA	382
7. POSŁUGA W 1946 ROKU P. S.L. JOHNSONA W POLSCE	383
8. KONWENCJA W 1946 R. W ŁOSIŃCU Z USŁUGA JOHNSONA	384
9. EMEK HA SHALOM W RELACJI HERMANA BEZNERA /	386